

GRU 17

06. 10. 2004

2005. PAŽ 1 5

# Zrozumieć leksykografię

---

---

---



196318

HORIZON

KOLEKCJA LINGWISTYCZNA PWN

# Zrozumieć leksykografię

*Tadeusz Piotrowski*



WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN  
WARSZAWA 2001

MAJ 03

Projekt okładki:  
**Karolina Lijklema**

Redaktor:  
**Jadwiga Kosmulska**

Podręcznik akademicki dotowany przez Ministra Edukacji Narodowej



Copyright © Wydawnictwo Naukowe PWN SA  
Warszawa 2001

ISBN 83-01-13693-6

Wydawnictwo Naukowe PWN SA  
ul. Miodowa 10, 00-251 Warszawa  
tel.: (0-prefiks-22) 6954 321  
faks: (0-prefiks-22) 6954 163  
e-mail: [pwn@pwn.com.pl](mailto:pwn@pwn.com.pl)  
<http://www.pwn.com.pl>

Wydawnictwo Naukowe PWN SA  
Wydanie pierwsze  
Arkuszy drukarskich: 15,25  
Skład i łamanie: Oficyna Wydawnicza MH, Warszawa  
Druk ukończono listopadzie 2001 r.  
Druk i oprawa: Pabianickie Zakłady Graficzne SA

Bibl. UAM

02K 211

# Spis treści

Wprowadzenie .....	9
Zrozumieć leksykografię .....	11
Konwencje opisu .....	13
Przytoczenia .....	13
Odniesienia do literatury .....	13
Bibliografia .....	14
Leksykografia i słownik — wyjaśnienia ogólne .....	15
Termin <i>słownik</i> w języku polskim .....	15
Termin <i>leksykografia</i> w języku polskim .....	18
Wyjaśnienia terminów <i>leksykografia</i> i <i>słownik</i> w słownikach .....	21
Leksykografia — rodzaje i definicja .....	23
Leksykografia wśród innych dziedzin .....	26
Leksykografia teoretyczna .....	30
Słownik — wyjaśnienia terminologiczne .....	32
Słownik a inne dzieła leksykograficzne .....	35
Cechy specyficzne dzieł leksykograficznych. Terminologia .....	36
Rodzaje dzieł leksykograficznych .....	38
Słownik a encyklopedia .....	38
Słownik języka .....	41
Funkcja słownika .....	44
Funkcja słownika — lekcja z historii leksykografii .....	46
Instytucjonalizacja leksykografii .....	49
Przemiany współczesnej leksykografii .....	51
Zmiany na świecie .....	51
Zmiany w Polsce .....	58

Słowniki języka polskiego — zarys dziejów .....	64
Periodyzacja .....	64
Stan badań. Bibliografie. ....	65
Słowniki w Polsce .....	66
Do roku 1795. ....	66
Lata 1795–1939 .....	70
Słowniki ogólne .....	70
Słownik Lindego .....	71
Słownik wileński .....	74
Słownik warszawski .....	75
Inne słowniki ogólne .....	79
Słowniki ortograficzne i wyrazów obcych .....	80
Słowniki wyspecjalizowane .....	82
Opis modelu tego okresu .....	83
Lata 1945–2000 .....	84
Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego .....	85
Inne słowniki ogólne .....	92
Słownik języka polskiego PWN .....	93
Słowniki ortograficzne, wyrazów obcych, synonimów i frazeologii .....	97
Słowniki historyczne, gwarowe, etymologiczne .....	101
Słowniki wyspecjalizowane .....	103
Ogólna ocena leksykografii polskiej XX wieku .....	104
 Anatomia słowników. Analiza definicyjnych słowników języka polskiego .....	106
Makrostruktura .....	107
Słowniki ogólne .....	107
Analiza .....	112
Objętość słowników. ....	112
Słowniki wyrazów obcych .....	120
Mikrostruktura .....	123
Słowniki ogólne .....	123
Słowniki wyrazów obcych .....	129

Anatomia słownika. Analiza Słownika współczesnego języka polskiego (SWJP) .....	132
Definicje i narzędzia .....	133
Format SWJP .....	136
Przesłanki analizy .....	138
SWJP: cały słownik .....	139
SWJP: definicje .....	144
SWJP: cytaty .....	162
Tekst kontrolny: trzy powieści .....	168
Podsumowanie .....	172
Dodatek: Dane dotyczące korpusu słownika frekwencyjnego języka polskiego .....	173
Słowniki angielsko-polskie i polsko-angielskie .....	176
Wprowadzenie .....	176
Słowniki dwujęzyczne .....	176
Słowniki dwujęzyczne w Polsce – dane chronologiczne .....	178
Słowniki wielojęzyczne .....	183
Słowniki angielsko-polskie/polsko-angielskie i ich twórcy .....	184
Krystian Lach-Szyrma .....	185
Erazm Rykaczewski/Aleksander Chodźko .....	187
Władysław Kierst .....	193
Słownik dla Holtzego .....	193
Słownik dla Trzaski, Everta i Michalskiego .....	195
Jan Stanisławski .....	197
Działalność do 1950 roku .....	197
Słowniki dla Wiedzy Powszechnej .....	200
Słowniki wielkie .....	201
Słowniki mniejsze .....	207
Słowniki podręczne .....	207
Słownik kieszonkowy .....	208
K. Bulas, F. Whitfield, L. T. Thomas – Słownik kościuszkowski ....	209
Tadeusz Grzebieniowski .....	213
Słownik do roku 1999 .....	213
Słownik dla Langenscheidta z 1999 roku .....	215
Era obecna .....	216



Bibliografia .....	220
Dzieła leksykograficzne .....	220
Inna literatura .....	231
Indeks .....	241

# Wprowadzenie

Niniejsza książka jest zmienioną, nową wersją publikacji, która pod tytułem *Z zagadnień leksykografii* ukazała się w roku 1994 nakładem Wydawnictwa Naukowego PWN. Do nowego wydania zachęciło mnie pozytywne przyjęcie pierwszego wydania książki: doczekała się ona czterech recenzji, w kraju i za granicą, pozytywne opinie docierały też do mnie drogą prywatną. Szczególnie chciałbym wyrazić swe podziękowania prof. prof. Annie Dąbrowskiej z Uniwersytetu Wrocławskiego, Włodzimierzowi Sobkowiakowi z Uniwersytetu Adama Mickiewicza oraz Piotrowi Żmigrodzkiemu z Uniwersytetu Śląskiego. Zarówno w recenzjach, jak i w opiniach prywatnych czytelnicy wysuwali szereg postulatów w stosunku do treści. Nową wersję starałem się zmieniać w kierunku wysuwanych sugestii. Nie znaczy to jednak, że odstąpiłem od takich rozwiązań, które wydawać się mogły niektórym dyskusyjne, co więcej, aby wyrazić przedstawić swój punkt widzenia, postarałem się takie kwestie rozbudować. Planuję jednocześnie udostępnienie oryginalnego tekstu *Z zagadnień leksykografii* w Internecie. Życzliwym czytelnikiem, a surowym krytykiem, większej części książki był prof. Zygmunt Saloni, któremu bardzo dziękuję. Zapewne będę często żałował decyzji niezgodnych z jego sugestiami. Książka powstała w trakcie urlopu naukowego na Uniwersytecie Opolskim, pomocne było też wewnętrzne stypendium, przyznane mi przez uczelnię.

Drugiego wydania nie dało się po prostu zaktualizować przez dodanie tytułów kilku czy kilkunastu nowych słowników. Zdziwiająco szybko bowiem zmieniła się sytuacja w Polsce w przeciągu tych kilku lat, a widać dzisiaj, że książka w poprzednim wydaniu zwrócona była niejako w przeszłość – krytycznie, na tle sytuacji w innych krajach, oceniała stan leksykografii polskiej. Jednak niektóre zagadnienia szybko przeszły do lamusa, np. teoria leksykograficzna Doroszewskiego, której chyba już nikt nadmiernie poważnie nie traktuje, a której poświęciłem wiele miejsca w poprzednim wydaniu.

Co ciekawe, Wydawnictwo Naukowe PWN usiłowało wesprzeć się w pewnym momencie autorytetem Doroszewskiego w swych sloganach reklamowych, jednak szybko zaniechało tego, ponieważ najprawdopodobniej niewielu odbiorców zorientowało się, o co naprawdę chodzi. Diametralnie zmieniła się też sytuacja na rynku wydawniczym, wychodzą coraz to nowe słowniki, można sądzić, że kształtuje się nowa struktura leksykografii polskiej. Co więcej, coraz wyraźniej widać, że sama leksykografia zmienia się w sposób rewolucyjny. Te wszystkie zagadnienia chciałbym omówić w obecnym wydaniu.

Jednak, zanim bliżej opiszę wprowadzone zmiany, chciałbym określić, czym książka przede wszystkim nie jest. Otóż nie jest ona opisem leksykografii z punktu widzenia językoznawstwa teoretycznego. Książka niniejsza nie zawiera też np. opisu teorii językoznawczych, które, jak można sądzić, bądź sądzono, mogłyby się przyczynić do ulepszenia opisu języka w słownikach. W odróżnieniu od słowników wyidealizowanych, takich, jakie, może, powinny być, książka ta jest opisem słowników realnie istniejących, konkretnych, uwikłanych w rozmaite uwarunkowania materialne. Co więcej, usunąłem z książki rozważania teoretyczno-językoznawcze, rozbudowując natomiast partie, w których omawia się historyczno-kulturowe podstawy leksykografii. Nie jest wreszcie książka propozycją nowych rozwiązań leksykograficznych, ani konkretnego projektu leksykograficznego. Takie opracowania w Polsce istnieją, ze wspomnę bardzo spójną koncepcję leksykografii jednojęzycznej i dwujęzycznej Andrzeja Bogusławskiego (1988a, 1988b), opartą na jego własnej teorii lingwistycznej, a urzeczywistnioną zarówno w słownikach jednojęzycznych, jak i dwujęzycznych.

W ogromnym skrócie można powiedzieć, że w tej książce leksykografia traktowana jest jako część kultury humanistycznej, ze względu na swe powiązania z kulturowymi prądami różnych epok historycznych. Słowniki są wszechstronnie osadzone w kulturze. Dlatego, choć tradycyjnie leksykografię włącza się w zakres językoznawstwa, będę ją rozpatrywał jako przynależną do szeroko rozumianych nauk o kulturze. Słuszniejszy bowiem wydaje się pogląd, iż słownikarstwo jest dziedziną autonomiczną, która w dużej mierze korzysta z metod analizy językoznawczej, choć często także stosuje własne zasady opisu takiego materiału, który nie wchodzi w zakres zainteresowań językoznawstwa (szerzej będę pisał o tym w następnych rozdziałach). Stąd też pochodzi nowy tytuł książki, *Zrozumieć leksykografię*, który bardziej podkreśla zainteresowania autora.

## Zrozumieć leksykografię

Zacznę może od przytoczenia mojego ulubionego cytatu, autorstwa wybitnego znawcy słowników, Franza-Josefa Hausmanna:

Słowniki to wysoce złożone obiekty, które z ledwością rozumieją ich autorzy, w ogóle nie rozumieją wydawcy, reklamodawcy i księgarze, a najmniej rozumieją je nabywcy. Jednak mało kto jest świadom tego faktu. Do rzadkości należy światła, krytyczna postawa wobec słowników.

Hausmann 1990:100

Hausmann pisze o rozumieniu – rozumieniu słowników, rozumieniu leksykografii. Cóż jednak znaczy wyraz: *rozumieć*? Przyjąłem w tej książce pojęcie rozumienia bliskie tzw. socjologom humanistycznym, twórcom socjologii rozumiejącej, Diltheyowi i Weberowi, dla których rozumienie to rozumiejąca interpretacja zjawisk życia społecznego. Kluczowa rola w tych interpretacjach przypadła badaniom historyczno-porównawczym, włączanie omawianych zjawisk w kontekst kulturowy, w którym występują (Szacki 1983: 525).

Wiedza, wypływająca z takich badań, mogła „dostarczyć jedynie samowiedzy ludziom uczestniczącym w procesach społecznych, mogła zwiększać ich mądrość, ale nie techniczną sprawność” (Szacki 1983: 496).

Czym różni się więc niniejsza książka od innych ogólnych opracowań o leksykografii dostępnych w Polsce? Otóż większość takich książek wydaje się być przeznaczona dla leksykografa, a, jeszcze więcej, dla leksykografa pracującego w określonym modelu leksykograficznym, językoznawczym, który stara się uplasować swój model na tle dotychczasowego dorobku. Inaczej mówiąc, próbuje się w tych książkach zwiększyć techniczną sprawność osób parających się leksykografią. Potwierdza to najnowsze dzieło, książka *Z pogranicza językoznawstwa i leksykografii* Mirosława Bańki (2001), w której autor, wzorem swych poprzedników, omawia problemy leksykografii języka polskiego, zwłaszcza zaś te, które zastosował w słowniku pod swoją redakcją (INNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO), na tle krytycznej analizy rozwiązań wcześniejszych.

Takie podejście jest zupełnie zrozumiałe. Należy jednak mieć na uwadze, że, w porównaniu do użytkowników słowników, leksykografów jest znacznie mniej. Dlatego też książka niniejsza jest przeznaczona przede wszystkim dla

użytkowników słowników, którzy może nie chcą pisać słowników, ale chcieliby używać ich ze zrozumieniem. Przedstawia krytyczną historię leksykografii w Polsce, słowników jednojęzycznych oraz angielsko-polskich, na tle porównawczym. Omówiono w niej różne metody analizy słowników, zapoznaje ona też użytkownika słownika z podstawowymi metodami pracy leksykografa, gdyż użytkownik może lepiej zrozumieć wówczas rozwiązania przyjęte w słownikach.

Książka została tak skonstruowana, aby można z niej było korzystać bez potrzeby czytania jej w całości, dlatego każdy rozdział jest samodzielną częścią. Nieuniknioną konsekwencją takiej metody były powtórzenia tych samych stwierdzeń w kilku rozdziałach, jednak tylko w jednym z nich omawia się jedno zagadnienie szczegółowo, w innych są one jedynie zasygnalizowane, z podaniem odsyłacza do właściwej części.

Zgodnie z sugestiami recenzentów skupiłem się na jednej tradycji leksykograficznej – polskiej. W rezultacie najważniejszą, centralną częścią książki jest rozdział o historii słowników polskich. W stosunku do poprzednich wersji tego tekstu obecnie obejmuje on historię słowników polskich od ich początków aż do czasów najnowszych. Poprzedzają go zaś trzy rozdziały wprowadzające: pierwszy traktuje o statusie leksykografii, jej miejscu wśród innych nauk. Następny, drugi rozdział, omawia obecne przemiany leksykografii. Dwa natomiast rozdziały następujące po historii leksykografii polskiej uzupełniają ten rozdział, przedstawiając analizy definicyjnych słowników polskich. Zawierają także wiele materiału ilustracyjnego i porównawczego. Pierwszy z nich, a czwarty z kolei, podaje dane na temat najważniejszych słowników definicyjnych, następny zajmuje się dokładniejszą analizą jednego słownika ogólnego języka polskiego. Usunięte zostały rozważania teoretyczno-semantyczne o leksykografii dwujęzycznej, przede wszystkim dlatego, iż słowniki dwujęzyczne znacznie bardziej wyczerpująco opisano w książce *Selected problems in bilingual lexicography* (Piotrowski 1994b). Bardziej w zgodzie z ogólnym tonem książki obecnie rozdział ten zawiera zarys dziejów leksykografii angielsko-polskiej i polsko-angielskiej. Dzięki takiemu rozplanowaniu materiału niestety należało pominąć rozdziały o komputerowym wspomaganie prac leksykograficznych, które przeznaczone były dla autorów słowników, nie zaś ich użytkowników. Do tego zagadnienia należałoby powrócić w odrębnej publikacji.

## Konwencje opisu

Ogólnie konwencje w tej książce odpowiadają konwencjom opracowanym dla podobnych wydawnictw przez European Association for Lexicography (EURALEX), są one też konsekwentnie używane w serii książek wydawanych przez wydawnictwo Maxa Niemeyera w Tybindze.

## Przytoczenia

Obszerniejsze przytoczenia ze słowników podawane są w miarę możliwości w takim samym układzie typograficznym jak w oryginale. Poszczególne wyrazy, przytaczane w tekście, są wydrukowane kursywą, a ich definicje bądź odpowiedniki innojęzyczne ujęte w cudzysłów, np. *dog* 'pies'. Cytaty z literatury obcojęzycznej zostały na ogół przetłumaczone przez autora, w innym wypadku nazwiska tłumaczy zostały zaznaczone. Wszystkie wyrazy, wraz z nazwami własnymi oryginalnie nie pisane alfabetem łacińskim, zostały transliterowane. Transliteracja cyrylicy odpowiada polskim normom bibliograficznym (znak ш odpowiada w niniejszej książce znakowi ś, tradycyjnie pisanemu sz).

## Odniesienia do literatury

Inna jest konwencja podawania odniesień do dzieł leksykograficznych, a inna do pozostałych publikacji. Odniesieniem do dzieła leksykograficznego mianowicie jest jego tytuł lub umowny skrót tytułu, wydrukowany wersalikami drukiem zwykłym. LDOCE np. to LONGMAN DICTIONARY OF CONTEMPORARY ENGLISH, zaś SJPD to SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO pod red. Doroszewskiego. Tytuł słownika, który nie znalazł się w bibliografii (w celu ograniczenia jej rozmiarów), ponieważ w tekście został wymieniony tylko raz, podawany jest niewersalikami. Podany jest wówczas przy tytule rok i miejsce wydania. Odniesieniem do pracy niesłownikowej jest nazwisko autora, rok wydania dzieła oraz właściwe strony cytowanego dzieła, np. (Kurkowska 1981: 40). Odniesieniem zaś do pracy zbiorowej jest nazwisko redaktora wraz ze skrótem red., np. (Kurkowska, red. 1981). Wreszcie w odniesieniach do prac dwóch autorów nazwiska autorów są rozdzielane symbolem i - &, np. (Hartmann & James 1998).

## Bibliografia

Bibliografia dzieli się na dwie części. W pierwszej zgrupowane zostały dzieła leksykograficzne, uszeregowane według tytułów. W tej części znajdują się także umowne skróty publikacji leksykograficznych (wraz z rozwiązaniami), stosowane w książce. W drugiej części znalazły się prace niesłownikowe, ułożone według nazwisk autorów, a, w przypadku wielu prac jednego autora, dalej według dat wydań. Każdorazowo uwzględnia się miejsce wydania i nazwę wydawcy. W przypadku czasopism przytacza się numer tomu (rocznika) podany bez przecinka po tytule oraz numer zeszytu, podany po numerze tomu, po nim zaś następują strony danego artykułu, po cudzysłowie, np. *Applied Linguistics* 2, 3: 207-222. Porządek alfabetyczny zgodny jest z polskimi konwencjami bibliograficznymi (§ np. traktowane jest jak s).

# 1 Leksykografia i słownik — wyjaśnienia ogólne

Niniejsza książka traktuje o leksykografii i o słownikach. Oczywiście powinniśmy sobie zadać pytanie, czym jest leksykografia, a także czym jest słownik. W niniejszym rozdziale postaramy się określić znaczenie tych terminów. Będziemy przy tym postępować tak, jak postępuje leksykograf przy określaniu znaczenia, bądź też, ogólniej rzecz rozpatrując, jak postępuje osoba, która chce ściślej zapoznać się ze znaczeniem jakiejś formy językowej, np. tłumacz. Zakładamy tu intuicyjnie, że pojęcia *leksykografia* i *słownik* są ze sobą powiązane, przy czym można wysunąć hipotezę, na podstawie formy wyrazu *leksykografia*, że, jak *geografia* bądź *kartografia*, czy *topografia*, jest leksykografia opisem czegoś. Ale chyba nie słownika? Sam wyraz *leksykografia* jest rzadki: w SŁOWNIKU FREKWENCYJNYM JĘZYKA POLSKIEGO nie występuje w ogóle, wyraz *słownik* zaś 7 razy. Popatrzymy więc najpierw na konteksty wyrazów *słownik* oraz *leksykografia* w języku polskim.

## Termin *słownik* w języku polskim

W przypadku terminu *słownik* najłatwiej można skorzystać z oglądów obiektów tak nazywanych, czyli z tytułów książek, aby zobaczyć, co wyraz ten oznacza. Wyraz *słownik* znajdziemy na przykład w następujących tytułach książek (w nawiasie podaję wydawcę):

1. Słownik współczesnego języka polskiego (Wilga/Reader's Digest)
2. Słownik angielsko-polski polsko-angielski (Collins-BGW)
3. Słownik polityki (Collin-Wilga)
4. Słownik terminologiczny sztuk pięknych (PWN)
5. Słownik terminów literackich (Ossolineum)



6. Słownik chazarski. Powieść leksykon w stu tysiącach słów (tCHu)
7. Słownik komunałów (Fundacja Brulionu)
8. Mały słownik pisarzy angielskich i amerykańskich (Wiedza Powszechna)

Między tymi książkami występuje pewna zasadnicza różnica: na okładkach pozycji od 1 do 4 oraz 8 brak nazwiska autora. Autorzy podani są na okładkach pozycji 5-7: M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński dla pozycji 5, Milorad Pavić dla pozycji 6 oraz Gustave Flaubert dla pozycji 7. Dla pozostałych pozycji jakby mniej ważny był konkretny autor dzieła, czy raczej autorzy, ważniejsza jest ich zawartość. Natomiast już na pierwszy rzut oka wszystkie te książki mają pewną wyraźną cechę, odnoszącą się do formy: we wszystkich pozycjach tekst jest podawany jakby w małych urywkach, w żadnej z nich nie mamy do czynienia z tekstem, który powinniśmy przeczytać od strony pierwszej do ostatniej, ponieważ inaczej nie zrozumiemy go. Co więcej, raczej nie zrozumiemy tych książek właśnie wtedy, gdy będziemy chcieli przeczytać ich tekst od początku do końca.

Jeśli zaś chodzi o treść, to książki te prezentują się następująco:

1. SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO: polskie wyrazy objaśniane są za pomocą definicji lub synonimów w języku polskim.
2. COLLINS. SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI: polskie wyrazy tłumaczone są na język angielski.
3. SŁOWNIK POLITYKI: angielskie wyrazy z zakresu polityki objaśniane są za pomocą definicji w języku angielskim oraz tłumaczone na język polski. W indeksie polskie wyrazy tłumaczone są na język angielski.
4. SŁOWNIK TERMINOLOGICZNY SZTUK PIĘKNYCH: polskie wyrazy z zakresu sztuk pięknych objaśniane są za pomocą definicji w języku polskim. W słowniku jest wiele synonimów w języku polskim.
5. SŁOWNIK TERMINÓW LITERACKICH: polskie wyrazy z zakresu teorii literatury objaśniane są za pomocą definicji w języku polskim oraz tłumaczone na język angielski, niemiecki, francuski, rosyjski. W indeksach polskie wyrazy tłumaczone są na język angielski, niemiecki, francuski, rosyjski.
6. *Słownik chazarski*: polskie wyrazy sygnalizują jakby rozdziały powieści. Powieść skonstruowana jest jak encyklopedia.
7. *Słownik komunałów*: to zbiór aforyzmów.
8. *Mały słownik pisarzy angielskich i amerykańskich*: znajdujemy tu nazwiska pisarzy wraz z notkami o ich życiu i twórczości.

Oczywiście, pozycje 6 i 7 to nie słowniki, ale dzieła literatury pięknej. Czemu w takim razie nazywają się słownikami? (Jedno z nich nazywa się także leksykonem.) Otóż można przypuszczać, że naczelnym kryterium w takim nazewnictwie był zapewne właśnie sposób przedstawiania tekstu w postaci małych tekścików, które nie łączą się ze sobą w sposób oczywisty, linearny. W linearnym uporządkowaniu tekstu fragment B nawiązuje do A, po którym bezpośrednio następuje. W *Słowniku chazarskim* tekściki takie – czyli pewnie rozdziały – łączą się w sposób nie linearny, ale skokowy: tekst B nawiązuje do tekstu A (ale i C lub D), który znajduje się w zupełnie innym miejscu powieści. Dlatego, gdy w porządku linearnym tekst następujący nawiązuje do poprzedzającego za pomocą językowych sygnałów spójności tekstu, interpretowanych intuicyjnie przez czytelnika, takich jak spójniki, zaimki etc., o tyle taki sposób odnoszenia nie jest wystarczający dla tekstu nielinearnego, w którym autor musi wstawiać jawne odnośniki do innych tekstów, nie używane zwykle w języku naturalnym, w rodzaju „patrz hasło”, „patrz stro-na”, itp., aby użytkownik mógł w pełni wykorzystać niejawne powiązania między poszczególnymi tekstami.

Powieść-słownik jest możliwa w kulturze, w której FORMA słownika jest doskonale rozpoznawana i przyjmowana za oczywistą. Podobnie jest z powieścią epistolograficzną – taka forma jest możliwa w kulturze, w której list jest formą rozpowszechnioną i oczywistą<sup>1</sup>. Wydaje się jednak także, że powieść-słownik, oprócz formy, zapożycza także od słowników cechę, którą można nazwać niesubiektywnością (obiektywność jest stwierdzeniem chyba zbyt silnym): słownik pretenduje do podawania informacji ogólnie uznanej za prawdziwą. Dlatego właśnie bardzo często tylko specjaliści wiedzą, kto napisał jaki słownik. Słownik jest traktowany jako zbiór prawd powszechnie znanych. Tak np. tytuł *Słownik komunałów* brzmi ‘obiektywniej’ – to taki zbiór komunałów, którzy wszyscy uznają za komunały – niż określenie „zbiór aforyzmów Flauberta”.

---

<sup>1</sup> A trzeba zauważyć, że gatunek powieść-zbiór listów należy do początków powieściopisarstwa, gdy powieść-słownik pojawia się bardzo późno. Powieść epistolograficzna korzysta po prostu z konwencji tekstu naturalnie występującego, unikając sztucznej konwencji narratora wszechwiedzącego. Natomiast powszechna znajomość konwencji formy słownikowej należy do okresów nam współczesnych, choćby dlatego, że słowniki były po prostu zwykle drogie.

Jeśli zaś chodzi o pozostałe wymienione pozycje, które są jakby 'prawdziwymi' słownikami, to charakterystyczne jest dla nich współwystępowanie podobnych cech: przywoływany słownik terminów literackich pełni rolę jednocześnie słownika tłumaczeniowego. Zaś hasła w SŁOWNIKU TERMINOLOGICZNYM SZTUK PIĘKNYCH są często identyczne z hasłami w dziele zatytułowanym WIELKA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA PWN, poza tym może ten słownik pełnić rolę słownika synonimów. Z kolei MAŁY SŁOWNIK PISARZY... podobny jest do encyklopedii z tego powodu, że zamieszcza nazwy własne, nie wyrazy języka polskiego, jako tytuły owych drobnych tekścików. Pierwszym więc wnioskiem, jaki ostrożnie możemy sformułować na podstawie tej analizy, to ten, że używa się wyrazu słownik dla dzieł, które charakteryzują się pewną dobrze znaną FORMĄ. Można też zaryzykować drugi wniosek: występują kłopoty z określeniem treści dzieła zwanego słownikiem, a w szczególności jakiś typ słownika może mieć cechy występujące w encyklopedii bądź w słowniku innego typu. Nie ma zaś ostrej granicy między różnymi typami słowników.

## Termin *leksykografia* w języku polskim

Przyjrzyjmy się teraz wyrazowi *leksykografia*, a także *leksykograficzny* oraz *leksykograf*. Przyjmijmy, że wyrazy te, odnoszące się kolejno do czynności, cechy i wykonawcy czynności, ogólnie mają ten sam rdzeń znaczeniowy. Będziemy traktować wyraz *leksykografia* jako wyraz nadrzędny, od którego pochodne są pozostałe wyrazy. Wyraz *leksykografia*, z małymi wyjątkami, występuje raczej w publikacjach specjalistycznych, stąd zwrócimy się do nich. A oto typowe przykłady książek, które w tytule zawierają wyraz *leksykografia*:

*Słownik wileński na tle dziejów leksykografii polskiej* (Walczak 1991)  
*Z zagadnień leksykografii encyklopedycznej* (Mielczarek 1972)

W publikacji *Książka od A do Z, czyli o encyklopediach i encyklopedystach* (Olkiewicz 1988) w tytułach rozdziałów znajdujemy zaś wyraz *encyklopedysta* używany na równi z wyrazem *leksykograf*.

Ponieważ wyraz *leksykografia* (jak i jego pochodne) jest rzadki, przyjrzyjmy się, jak się go używa w tekstach języka polskiego. W tym celu przeszukałem dostępny mi korpus języka polskiego, zawierający ok. 50 milionów wyra-

zów tekstowych<sup>2</sup>. W większości zawierają one teksty prasowe. Poniżej podaję konteksty wyrazów, wywodzących się z wyrazu *leksykografia*.

- 1 ...w *słowniku* znajdziemy sporo nazwisk cudzoziemców, a książkę dopełnia **leksykograficzny** przegląd najślawniejszych arian. (Rzeczpospolita)
- 2 Każdy, choć trochę obeznany z językoznawstwem i **leksykografią**, wie, że w obecnym kształcie *słownika* jest to niemożliwe. (Gazeta Wyborcza)
- 3 ...skończył się model tworzenia *słowników czy encyklopedii*, według którego w państwowym wydawnictwie zasiadało kilku **leksykografów** i parało się tą pracą do emerytury. (Rzeczpospolita)
- 4 Sam termin dziennikarstwo w polskiej **leksykografii** pojawił się już przed półtora wiekiem u *Orgelbranda*. (Gazeta Bałtycka)
- 5 ...odbędzie się spotkanie z 91-letnim autorem, najwybitniejszym polskim **leksykografem**. (Rzeczpospolita)
- 6 Nie mówię tu nic o powszechnym schodzeniu nazewnictwa całej owej sfery na poziom **leksykograficznych** wulgaryzmów. (Stanisław Lem, Odra)
- 7 ...wystarczyłby jeden recenzent **leksykograf**, który używszy paru zwrotów z dzieła, doradziłby najlepsze dlań zastosowanie. (Gazeta Wyborcza)
- 8 *Słownik* liczy jednak ponad 500 stron... Z **leksykograficznych** dzieł Władysława Kopalińskiego to najnowsze jest chyba najbardziej osobiste. (Rzeczpospolita)
- 9 ...w ciągu roku trzynastoosobowy zespół **leksykograficzny** opracuje cztery tomy – w takich warunkach pracownicy Uniwersytetu ... przygotowują dla wydawnictwa ... „...*słownik* współczesnego języka polskiego”. (Rzeczpospolita)

Uderzające jest, że wyraz *leksykografia* (i pochodne od niego) jest faktycznie rzadki<sup>3</sup>. Znamienne jest także, że zwykle występuje w kontekście wyrazu

<sup>2</sup> Współcześnie korpus określa się jako zbiór tekstów, zapisanych w komputerze. Zwykle za korpus uważa się teksty, zebrane specjalnie do celów dokumentacji języka. Wyraz tekstowy to ciąg znaków od spacji do spacji lub pomiędzy spacjami a znakami przestankowymi, którego nie rozdziela spacja lub odpowiedni znak przestankowy.

<sup>3</sup> Od razu muszę podkreślić, że częstość wyrazu zależy od tekstów składających się na korpus. Inny korpus, jakim dysponuje, zawiera cztery książki poświęcone leksykografii, wyraz *leksykografia* jest w nim bardzo częsty. Jednak zależało mi, aby przeanalizować teksty ogólne, z którymi stykać się może każdy Polak, a które, można mniemać, pomogą uchwycić rozumienie tego wyrazu wśród wykształconych użytkowników języka polskiego.

słownik. Wyraz *słownik*, a także jego synonimy<sup>4</sup>, został podkreślony w cytatach przez odpowiedni krój czcionki. Moja intuicja podpowiada mi też, że w cytacie nr 6 wyrazu *leksykograficzny* używa się w znaczeniu nie standardowym, ogólnie przyjętym, ale być może charakterystycznym dla tego właśnie autora, Stanisława Lema.

Możemy znów zaryzykować uogólnienia (bądź hipotezy): leksykografia, a także leksykograf, zajmuje się słownikami, zarówno słownikami języka, jak i encyklopediami. W cytacie nr 2 spotykamy ciekawe przeciwstawienie *językoznawstwo-leksykografia*<sup>5</sup>. Z przeciwstawieniem tym już spotkaliśmy się wyżej w tytule książki *Z pogranicza językoznawstwa i leksykografii*. Autor najwyraźniej traktuje zakresy obu terminów jako rozłączne lub mające pewną część wspólną. Wreszcie zwróćmy uwagę, że w cytacie nr 4 najwyraźniej leksykografia oznacza zbiór słowników, choć można go też rozumieć jako rejestrację wyrazu w słownikach.

Warto w tym miejscu zauważyć, że przy analizie znaczenia wyrazu *leksykografia* weszliśmy w samo sedno pracy leksykograficznej, wykorzystując jej typowe techniki: gromadzenie danych językowych, ich analiza, a wreszcie uogólnianie wyników analizy, czyli synteza, w postaci opisu znaczenia wyrazu w hasle. Jeśli chodzi o gromadzenie i analizę danych językowych, wykorzystaliśmy wszystkie możliwe sposoby: analizowaliśmy odpowiednie fragmenty materiału językowego, czyli tekstów, przy czym wykorzystaliśmy techniki komputerowe, dalej, zastosowaliśmy naoczny ogląd obiektów nazywanych odpowiednim wyrazem, nie poprzestawaliśmy jednak na tym, ale odwoływaliśmy się do własnej intuicji językowej, którą traktowaliśmy w sposób nadrzędny do materiału językowego. Te metody pozwalały nam na określenie np. standardowości znalezionych kontekstów, innymi słowy, na określenie, czy zwyczajowo Polacy tak mówią, jak to znaleźliśmy w tekstach. Wyciągnęliśmy także wnioski, choć ich nie zapisaliśmy w postaci hasła.

---

<sup>4</sup> W jednym cytacie *Orgelbrand* to nazwa wydawnictwa, a także, metonimicznie, odniesienie do znanego słownika, tzw. wileńskiego (SWil).

<sup>5</sup> Albo też uściślenie: językoznawstwo, a szczególnie jego dział zwany leksykografią. Jednak intuicyjnie nasuwa się przede wszystkim pierwsza interpretacja, choćby dlatego, że przeciętny Polak słabo ma pojęcie o działach językoznawstwa.

## Wyjaśnienia terminów *leksykografia* i *słownik* w słownikach

Powinniśmy jeszcze stwierdzić, jak określają interesujące nas wyrazy słowniki i encyklopedie, które przecież zdają sprawę ze znaczenia wyrazu w języku polskim, a także sprawdzić, co mówią na interesujący nas temat publikacje wyspecjalizowane, fachowe. Oto co znajdujemy w trzech powszechnie dostępnych słownikach ogólnych języka polskiego. Cytaty ze słowników uporządkowane są chronologicznie, od najstarszego do najnowszego.

**leksykografia**... «gałąź wiedzy zajmująca się metodami i techniką opracowywania słowników; opracowywanie słowników, słownikarstwo»

**słownik**... «zbiór wyrazów ułożonych i opracowanych według pewnej zasady, zwykle alfabetycznie, najczęściej objaśnianych pod względem znaczeniowym i ilustrowanych przykładami użycia»

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO PWN

**leksykografia**... 'dział językoznawstwa stosowanego zajmujący się teorią i praktyką opracowywania słowników'

**słownik**... 'zbiór wyrazów dobranych i uporządkowanych według określonej zasady, zawierający ich definicje, przykłady użycia, etymologię itp.; książka zawierająca taki zbiór'

SŁOWNIK WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO

**Leksykografia** to pisanie i wydawanie słowników. ... Także ogół słowników danego kraju, języka, okresu itp.

**Słownik** to książka, która zawiera listę słów jakiegoś języka, zwykle alfabetyczną, i objaśnia ich znaczenia, pisownię, odmianę itp. lub podaje ich odpowiedniki w innych językach... Także podobna książka, przytaczająca encyklopedyczne informacje przy hasłach z jakiejś dziedziny wiedzy.

INNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

Uderzający jest fakt, że publikacja trzecia, INNY SŁOWNIK, w zasadzie podaje znaczenia, które wystąpiły w naszych danych językowych. Nie można tego powiedzieć o słownikach pozostałych, które jakby zawężyły znaczenia tych wyrazów. Najbardziej zaś intrygujący jest fakt klasyfikowania leksykografii, przy czym te klasyfikacje nie stanowią wiedzy potrzebnej użytkownikom.

kowi słownika do zrozumienia użycia wyrazu *leksykografia* w tekście. Dla SJP PWN leksykografia to 'gałąź wiedzy', nie wiadomo jakiej, dla SŁOWNIKA WSPÓL-CZESNEGO leksykografia to zdecydowanie dział językoznawstwa stosowanego. INNY SŁOWNIK z kolei nie traktuje leksykografii ani jako wiedzy, ani nauki!<sup>6</sup> Czym więc jest leksykografia? Po odpowiedź sięgnijmy do dwóch wyspecjalizowanych publikacji leksykograficznych.

**Leksykografia. 1.** Tworzenie słowników, słownikarstwo. **2.** Nauka, której przedmiotem są słowniki różnych rodzajów (w tym językowe i encyklopedyczne, encyklopedie), uważana za dział językoznawstwa. ... Wyodrębniła się jako samodzielna dyscyplina badawcza i teoretyczna w poł. XX w. Zakres badawczy [leksykografii] obejmuje metodologię gromadzenia, porządkowania i opracowywania materiałów słownikowych, typologię słowników, teorię słownika jako formy przedstawienia materiału językowego lub przedmiotowego, jako wytworu określonej kultury oraz jako środka kształtowania kultury społecznej. W [leksykografii] znajdują zastosowanie metody naukowe językoznawstwa, logiki, aksjologii, teorii komunikacji społecznej i pedagogiki społecznej...

(Andrzej Maria Lewicki) ENCYKLOPEDIA JĘZYKOZNAWSTWA OGÓLNEGO

**Leksykografia** jest działem językoznawstwa stosowanego..., zajmującym się teorią i praktyką zestawiania słowników. Należy odróżnić teorię leksykograficzną, badającą podstawowe problemy teoretyczne, jakie napotyka leksykograf w pracach nad słownikiem, i praktykę leksykograficzną, polegającą na zestawianiu słowników...

(Roman Laskowski) ENCYKLOPEDIA JĘZYKA POLSKIEGO

Jak widać, sprawa komplikuje się coraz bardziej. Dla jednego uczonego leksykografia jest samodzielną dyscypliną badawczą, choć jest uważana za dział językoznawstwa (czy oznacza to, że nie podziela on tej opinii?), dla drugiego jest działem językoznawstwa, i to 'tylko' stosowanego. Pora sięgnąć po publikacje jeszcze bardziej wyspecjalizowane. Oto trzy cytaty:

<sup>6</sup> Jednak w cytatach INNY SŁOWNIK podaje klasyfikację leksykografii. Cóż, gdy są to cytaty z poprzedniej wersji mojej książki, stąd nie mogę ich analizować.

...leksykografię można [traktować] jako dyscyplinę w pewnym sensie nadrzędną w stosunku do leksykologii, ważniejsze są bowiem wyniki od zamierzeń i według wyników praktycznych oceniać można wartość teoretycznych założeń.

Doroszewski 1970: 37

Leksykografią ... zwykle nazywa się naukę zajmującą się teorią i praktyką opracowywania słowników i encyklopedii.

Mielczarek 1972: 21

Leksykografia jest jednym z działów językoznawstwa stosowanego. Zajmuje się **budowaniem słowników**, rozwiązując przy okazji szereg problemów zarówno technicznych, jak i teoretycznych.

Bobrowski 1998: 119

Mamy trzy cytaty i trzy różne postawy. W cytacie z książki Mielczarka znajdujemy określenie, które pasuje do użycia wyrazu w standardowej polszczyźnie i do definicji Lewickiego. Nic dziwnego jednak, książka Mielczarka traktuje o encyklopediach, stąd też rozumiałe 'rozszerzenie' – z punktu widzenia językoznawcy – przedmiotu studiów.

## Leksykografia – rodzaje i definicja

Mielczarek jednak dalej wprowadza interesujące rozróżnienia. Otóż dzieli on, co rozumiałe w jego przypadku, leksykografię na dwa typy:

leksykografia			
słownikowa		encyklopedyczna	
słowników różnojęzycznych	słowników narodowych	encyklopedii systematycznych	encyklopedii alfabetycznych

Stwierdza też on, że „Związek encyklopedii alfabetycznej ze słownikiem wynika z jednakowego UKŁADU HASEŁ (s. 51; podkreślenie moje)”. Z dalszych wywodów Mielczarka można wywnioskować, że leksykografia to „technika szukania i rozpowszechniania informacji” (s. 52), do czego można dodać, że także technika przedstawiania informacji.



Jest to takie rozumienie wyrazu *leksykografia*, które nie wystąpiło dotychczas w tekstach ani ogólnych, ani specjalistycznych. Takie rozumienie jednak występuje w języku polskim. Tak najwyraźniej został użyty wyraz *leksykograficzny* w *Oficjalnej książce teleadresowej Warszawy i województwa warszawskiego* z roku 1993/94, w której umieszczono następującą notkę: „Copyright © system leksykograficzny AS...”. W przypadku książki telefonicznej nie mamy do czynienia ani ze słownikiem, ani z encyklopedią<sup>7</sup>. Książka telefoniczna jest wszak spisem nazw własnych z przyporządkowanymi danymi pewnego typu (telefon, adres etc.), ale charakteryzuje ją UKŁAD, FORMA, podobna do formy dzieł leksykograficznych. Widać więc, iż wyraz *leksykograficzny* rozumiany jest najwyraźniej jako specyficzna technika przedstawiania informacji, danych o charakterze ani nie słownikowym, ani nie encyklopedycznym.

Takie rozumienie leksykografii spotykamy także u innych autorów, np. Otwinowska tak pisze o produkcie leksykografii, słowniku: „Słownik to raczej metoda niż zawartość” (1998: 881). Dla klasyka leksykografii teoretycznej, Ladislava Zgusty, leksykografia to przede wszystkim „przetwarzanie (handling) dużych mas informacji” (Zgusta 1992/93: 130). Faktem jest, że leksykografią nie nazwę sporządzenie alfabetycznej listy studentów na zajęcia, natomiast sporządzenie takiej listy wszystkich studentów uczęszczających kiedykolwiek na uczelnię może być nazwane działalnością leksykograficzną. Takie rozumienie wyrazu *leksykograficzny* znajdziemy w cytacie nr 1 przytoczonym powyżej: „leksykograficzny przegląd” to po prostu ułożenie nazwisk arian w porządku alfabetycznym, zapewne z krótkimi notkami typu encyklopedycznego.

Teraz możemy spróbować zdefiniować leksykografię:

*leksykografia* to:

1. specyficzna technika układania i opisu (dużej ilości) informacji w celu ułatwienia szybkiego dostępu do niej;
2. technika układania dzieł leksykograficznych, czyli układania słowników językowych i encyklopedycznych;

<sup>7</sup> Jednak, co ciekawe, jak i inne dzieła leksykograficzne, książki telefoniczne są zarówno alfabetyczne, jak i tematyczne (Żółte Strony), mają też wymiar dwujęzyczny: katalog branż podawany jest po polsku, angielsku i niemiecku.

3. zespół wyników zastosowania tych technik, słowniki i encyklopedie zbiorowo;
4. teoria układania dzieł leksykograficznych.

Dla znaczenia czwartego wielu badaczy, zwłaszcza w Niemczech, używa, zamiast *leksykografia*, terminu *metaleksykografia*. Metaleksykografia to teoria leksykografii, w odróżnieniu od praktyki leksykografii.

Warto podkreślić, że drogą analizy danych tekstowych dotarliśmy do wyróżnienia znaczeń leksykografii, które, z wyjątkiem definicji 1, znane są szeroko z literatury<sup>8</sup>. A jednak i znaczenie nr 1 istnieje, choć najbardziej wyraziście w języku angielskim – jednak tego znaczenia nie notują słowniki<sup>9</sup>. Mianowicie wyrazu *lexicography*, jak i pewnych innych nazw nauk w angielskim, można używać także do określenia specyficznych metod typowych dla danej nauki; to przykład regularnej polisemii w rozumieniu Apresjana (Apresjan 1980), np. *the mathematics in this book are faulty* ‘równania/wyliczenia w tej książce są wadliwe’. Podobnie można powiedzieć *the lexicography here is bad* ‘techniki leksykograficzne są tu niewłaściwe’. Regularna polisemia tego typu występuje w języku angielskim jedynie dla nauk, które charakteryzują się bardzo specyficznymi metodami (dokładniej por. Chyb 1993). Widać z tego, że już w samej semantyce tego wyrazu w języku angielskim zakodowane jest znaczenie *leksykografii* – ‘technika’<sup>10</sup>.

Natomiast, zamiast przytoczyć zastane opinie specjalistów, analizowaliśmy dane językowe, ponieważ większość napotykanych definicji w tekstach specjalistycznych jest typu tzw. projektującego: uczonego używa wyrazu *leksykografia*, a także *słownik*, w znaczeniu, jakie nadaje tym wyrazom. Wolno mu tak oczywiście czynić, ale traci więc z użyciem tego wyrazu w języku,

<sup>8</sup> Przegląd ich można znaleźć w słownikach leksykografii Burkhanova 1998 i Hartmanna & Jamesa 1998, dlatego nie będziemy się nimi dalej zajmowali.

<sup>9</sup> Choć może hasło w MERRIAM-WEBSTER'S THIRD to znaczenie obejmuje, a zwłaszcza cytat, jednak definicja jest tak szeroko sformułowana, że nie bardzo wiadomo, czy tak jest: „**Lexicography** ... 2. the principles and practices of dictionary making < a martyr, by my lexicography, is on all fours with a fool who risks and loses his life in any other showy but useless way – H.L. Mencken>.”

<sup>10</sup> Na zastrzeżenie, że trudno zrozumieć, co ma język angielski wspólnego z językiem polskim można odpowiedzieć, że *leksykografia* to termin międzynarodowy i znaczenia jego odpowiednich ekwiwalentów w różnych językach będą tożsame lub bliskie wzajemnie.

z intuicyjnym jego rozumieniem przez innych użytkowników języka polskiego. Stąd też zamiarem naszym było dojść do definicji, badając teksty językowe. W rezultacie definicja nasza odbiega od definicji zastanych w tekstach wyspecjalizowanych. Takimi metodami powinien właśnie postępować leksykograf, aczkolwiek, jak widzieliśmy w cytatach ze słowników wyżej, często też wkłada własne rozumienie wyrazu w definicję.

Wiele osób zapewne zauważy, że definicja nr 1 leksykografii może odnosić się także do innej techniki układania i opisu informacji: komputerowych baz danych. Faktycznie tak jest. Są autorzy, którzy stwierdzają jasno, że „wszystkie słowniki to zasadniczo bazy danych” (Moon 1998: 44). Myśl tę będziemy rozwijać poniżej, obecnie zaś zajmijmy się klasyfikacją leksykografii.

## Leksykografia wśród innych dziedzin

W wielu cytatach przytoczonych powyżej leksykografia klasyfikowana jest jako dział językoznawstwa stosowanego. Klasyfikacja ta nie jest jednak oczywista. Zajrzyjmy znów do *ENCYKLOPEDII JĘZYKA POLSKIEGO*, w której leksykografia traktowana jest jako dział językoznawstwa stosowanego, jednak w haśle o językoznawstwie stosowanym leksykografii nie wymienia się ani w tej encyklopedii, ani w *ENCYKLOPEDII JĘZYKOZNAWSTWA WSPÓŁCZESNEGO*. Także w nowym podręczniku Bobrowskiego *Zaproszenie do językoznawstwa* (1998) leksykografia jest definiowana jako „dział językoznawstwa stosowanego”, ale definicji językoznawstwa stosowanego brak.

Nie odbiegają opracowania polskie w tym zakresie i od publikacji w innych językach. W wielkiej angielskiej encyklopedii językoznawstwa (Bright 1992), w artykule o językoznawstwie stosowanym znajdujemy zapowiedź, że będzie w nim mowa i o leksykografii. Jednak jedyna wzmianka o słownikach pojawia się przy okazji omawiania narzędzi służących do kodyfikowania języka.

Choć często uważa się, że językoznawstwo stosowane to w gruncie rzeczy wykorzystanie modeli, opisów, językoznawstwa do potrzeb życia codziennego, w publikacjach specjalistycznych jednak twierdzi się, że bardzo rzadko było ono tak rozumiane, najczęściej ograniczone było do nauczania języków obcych (Johnson & Johnson 1999). Co więcej, autorzy stwierdzają, że termin *językoznawstwo stosowane* jest w pewnym sensie błędny, ponieważ nauka ta nie polega na stosowaniu językoznawstwa do czegokolwiek, a jest raczej niez-

leżną dziedziną badań o swych własnych warunkach adekwatności, wykorzystującą zdobycze lingwistyki i innych dyscyplin, ale nie zdeterminowaną, określoną, przez nie. W tym sensie leksykografia jest faktycznie podobna, jak widać było np. w cytacie z ENCYKLOPEDII JĘZYKOZNAWSTWA OGÓLNEGO, do językoznawstwa stosowanego, ale nie jest z nim tożsama. Do podobnych nauk należy onomastyka, nauka o nazwach własnych, która, choć omawiana w książkach językoznawczych, nie jest obecnie zaliczana do działów lingwistyki.

Mamy jednak też inne przeciwstawienie: leksykografia jako praktyka i jako teoria. Zgrabnie zostało to sformułowane w książce Miodunki (1989). Twierdzi on, że leksykografia to:

- 1) sztuka układania słowników jedno- i wielojęzycznych,
- 2) dział językoznawstwa stosowanego, zajmujący się teorią i praktyką układania słowników (s. 55).

Na podstawie książki Miodunki można zbudować następujące zależności:

nauki teoretyczne	nauki stosowane
leksykologia	leksykografia teoretyczna
językoznawstwo 'czyste' (teoretyczne, opisowe)	językoznawstwo stosowane

Gdy sięgniemy do cytatu z Doroszewskiego powyżej, to widać, że miał on diametralnie inny pogląd odnośnie zależności między leksykologią a leksykografią. Z koncepcją Miodunki stoją też w jaskrawej sprzeczności zdecydowane poglądy Wieganda (1983), czołowego teoretyka leksykografii w Niemczech: „Leksykografia nigdy nie była nauką, nie jest nauką i prawdopodobnie nie będzie nauką. ... Leksykografia nie jest działem językoznawstwa stosowanego. ... nie jest działem leksykologii”. Te diametralnie różne opinie ukazują, jak mało ustabilizowane w gruncie rzeczy są poglądy na status leksykografii.

Nie znajdujemy w tej tabelce leksykografii jako takiej, czyli praktycznej, ponieważ leksykografia praktyczna to sztuka, nie nauka, dlatego nie może się znaleźć w tabelce, w której uwzględniono „nauki”. Nauką może być natomiast leksykografia teoretyczna. Leksykografia praktyczna jest rzemiosłem, sztuką, natomiast leksykografia teoretyczna jest nauką i należy do językoznawstwa. Pogląd ten zresztą jest odzwierciedlony w instytucjach nauki

w Polsce, a zapewne i w innych krajach: nie można uzyskać stopnia bądź tytułu naukowego, opracowując słownik, nawet tak wyspecjalizowany i naukowy jak SŁOWNIK POLSZCZYZNY XVI WIEKU, można natomiast uzyskać te tytuły, pisząc teoretycznie o leksykografii.

Jest to pogląd wielu badaczy (por. omówienie u Burkhanova 1998, 1999), zwłaszcza francuskich (por. DICTIONNAIRE DE LINGUISTIQUE). Autorzy tego ostatniego słownika, wybitni językoznawcy, bardzo skrupulatnie czynią następujące rozgraniczenia:

	<b>sztuka-praktyka</b>	<b>nauka</b>
<i>leksykografia</i>	technika przygotowania słowników	językoznawcza analiza tej techniki
<i>leksykograf</i>	redaktor (autor) słownika	lingwista leksykograf

Jak widać, według tych lingwistów autor słowników nie musi być językoznawcą.

Owo rozszczępienie na teorię-praktykę w leksykografii jest dokładnie takie samo jak w przypadku tłumaczeń. Tłumaczenie bywa sztuką, choć najczęściej jest rzemiosłem, ale nie jest nauką. Nauką zaś są teoretyczne badania tłumaczeń (por. Koller 1997). Także i za rewelacyjne tłumaczenie, np. dzieł Szekspira na polski, nie uzyskamy tytułu naukowego, a analizując owe przekłady Szekspira na polski – taki tytuł uzyskać możemy<sup>11</sup>.

W jakim sensie jednak leksykografia jest sztuką? Dokładnie w takim, w jakim tłumaczenie jest sztuką. Jeden oryginał posłużyć może jako kanwa do bardzo wielu, może nawet nieskończenie wielu, dobrych tłumaczeń. W leksykografii natomiast te same dane językowe posłużyć mogą do ułożenia bardzo wielu różnych słowników. Nie jest to twierdzenie gołosłowne, bowiem przykładowo na podstawie tego samego komputerowego korpusu, Brytyjskiego

<sup>11</sup> To ciekawa sytuacja, w której czynność *odtwórcza* – analiza naukowa – w stosunku do pierwotnego aktu twórczego, czyli tłumaczenia, jest nagradzana honorami, co klóciłoby się nieco z potocznym pojęciem nauki jako czynności właśnie twórczej. Jednak można takiego podejścia bronić w ten sposób, że nauka jest zasadniczo działaniem intersubiektywnym, powtarzalnym, zaś działania niepowtarzalne – a takim jest oryginalne tłumaczenie – jako nie tylko jednostkowe, ale i unikatowe, nie do powtórzenia przez innych, musi otrzymywać inne honory.

Korpusu Narodowego, powstało kilka różnych słowników, np. III wydanie LONGMAN DICTIONARY OF CONTEMPORARY ENGLISH oraz V wydanie OXFORD ADVANCED DICTIONARY OF CONTEMPORARY ENGLISH (por. Piotrowski 1997). I wreszcie, w odróżnieniu od oryginałów, tłumaczenia się starzeją, przynajmniej raz na pokolenie należy tłumaczyć na nowo ważkie teksty. Po prostu inaczej spoglądamy na oryginał, frapują nas inne zagadnienia: przekład jest interpretacją oryginału. Słowniki starzeją się dokładnie w ten sam sposób, teksty pozostają bez zmian, ale interpretacja ich znaczenia, dokonana przez leksykografa, zmienia się. Słownik jest formą, która w sobie zawiera interpretację tekstów. Ujmując zaś rzecz bardziej naukowo (Wiegand 1984), celem nauki jest tworzenie teorii, czy też modeli, jakiejś dziedziny<sup>12</sup>. Słownik zaś nie jest ani teorią, ani modelem (jednak poniżej rozważymy pewne problemy związane z takim ujęciem).

Jak zauważyliśmy, słownik jest strukturalnie i funkcyjnie podobny do komputerowej bazy danych. Można więc zadać sobie pytanie, czy sama leksykografia nie ma wspólnych cech łączących ją z informatyką. Otóż wydaje się, że można ją zaliczyć do tzw. inżynierii językowej. Nie jest to termin, ani dziedzina, szczególnie znana w Polsce poza wąskim kręgiem specjalistów, dlatego chciałbym ją zdefiniować. „Inżynieria językowa to dyscyplina, lub sama czynność, projektowania i konstruowania programów komputerowych, które wykonują działania obejmujące przetwarzanie języka naturalnego. Zarówno sam proces konstruowania, jak i jego wyniki są mierzalne i przewidywalne” (Cunningham 1999). Specjaliści, poproszeni o bliższe określenie zakresu inżynierii językowej, w trakcie dyskusji<sup>13</sup> o określeniu inżynieria językowa (language engineering), która odbyła się w połowie 2000 roku na liście dyskusyjnej poświęconej korpusom (adres corpora@hd.uib.no<sup>14</sup>), wyrażali następujące poglądy:

<sup>12</sup> Literatura na temat nauki czy metanauki jest olbrzymia i nie będę jej przytaczał, z wyjątkiem syntetycznej pracy FILOZOFIA A NAUKA. ZARYS ENCYKLOPEDYCZNY.

<sup>13</sup> Uczestniczyli w niej (w kolejności alfabetycznej) Khurshid Ahmad, Eric Atwell, Lou Bernard, Tim Buckwalter, Doug Cooper, Hamish Cunningham, Frederik Fouvry, G.A. Gupta, Patrick Hanks, Ramesh Krishnamurthy, Mark Lewellen, Gabriel Pereira Lopes, Chris Manning, Oliver Mason, Ruslan Mitkob, Geoffrey Sampson, Mark Stevenson.

<sup>14</sup> Dyskusja zainicjowana przez piszącego te słowa, który ją następnie streścił. Archiwa dostępne są na stronie internetowej <http://www.hit.uib.no/corpora/>.

### Inżynieria językowa:

- jest podejściem technicznym;
- jest sztuką, metodologią, nie zaś nauką;
- wyniki są istotniejsze niż podstawy teoretyczne, teorie etc.;
- zajmuje się
  1. (w wersji mocniejszej) modelowaniem ludzkiego (naturalnego, rzeczywistego) języka, lub różnych cech języka, za pomocą komputera;
  2. (w wersji słabszej) obejmuje każde przetwarzanie ludzkiego języka w komputerze, co obejmuje edytowanie tekstu, tworzenie słowników elektronicznych etc.

Porównując te określenia inżynierii językowej z naszą definicją leksykografii w podrozdziale poprzednim, nietrudno zauważyć, że obie dziedziny mają wiele wspólnego, dlatego, ze względu na stosowane podejście i techniki, leksykografię można zaliczyć do inżynierii językowej. Na zarzut zaś, że podkreślając techniczne aspekty leksykografii, zaprzeczam swojemu zaliczaniu jej do nauk o kulturze, mogę odpowiedzieć, że poeta nie przestaje być częścią kultury tylko dlatego, że zechciał pisać wiersze na komputerze, nie zaś za pomocą gęsiego pióra. Interpretacja znaczeń tkwiących w kulturze będzie zawsze kulturotwórcza, a takiej interpretacji dokonuje zarówno poeta, jak i leksykograf. Obaj obecnie najczęściej za pomocą komputera.

Jaki zaś jest stosunek leksykografii do językoznawstwa? Otóż taki sam jak do innych nauk: geografia daje leksykografowi dane, z których on układa hasło encyklopedii. Językoznawca daje leksykografowi dane, z których on układa słownik. Inaczej mówiąc, forma i technika opisu słownikowego (encyklopedycznego) jest specyficzna dla leksykografii, natomiast operuje ona danymi, różnego poziomu i szczegółowości, różnych nauk. Szerzej o tym zagadnieniu traktuje następny podrozdział.

## Leksykografia teoretyczna

Wiemy, czym zajmuje się leksykografia praktyczna – układaniem dzieł leksykograficznych, słowników na podstawie danych innych dziedzin. Czym jednak ma zająć się leksykografia teoretyczna? Szczerze mówiąc, w większości publikacji rozróżnianie między leksykografią praktyczną a teoretyczną koń-

czy się szybko po stwierdzeniu, że między nimi istnieją różnice, jakby było oczywiste, czego dotyczyć będą przedstawiane wywody, czy metaleksykografii, czy leksykografii. Zdroworozsądkowo leksykografia teoretyczna powinna zajmować się teoretycznymi podstawami układania słowników. Jednak, jeżeli słownik ma traktować o języku, to co nowego leksykografia teoretyczna może dać leksykografowi, co nie jest tożsamy z ustaleniami językoznawstwa? Czy istnieją jakieś teoretyczne zagadnienia, które nie są językoznawcze?

Ciekawy pogląd spotykamy w publikacji praktyka, Sue Atkins (1992/93), która stwierdza, iż przeważającą formą słownika jest książka, nie zaś forma elektroniczna, teoretyczna leksykografia musi więc mieć odniesienie do książek. Na świecie przeważają słowniki komercyjne, w odróżnieniu od słowników naukowych. Teoretyczna leksykografia musi więc mieć odniesienie do książek publikowanych przez wydawcę, który sprzedaje swój produkt na wolnym rynku. Widać więc, że teoretyczna leksykografia według Atkins zajmuje się problemami, którymi językoznawstwo zupełnie się nie zajmuje.

Atkins stwierdza, że leksykografia teoretyczna stanowi podstawę najważniejszych decyzji podejmowanych *przed* rozpoczęciem pracy nad słownikiem, bowiem cała praca później zależy od tych ustaleń, a może nie być ani czasu, ani pieniędzy na ich zmianę. Inaczej mówiąc, koncepcja słownika opracowywana jest na podstawie wiedzy teoretycznej, językoznawczej lub encyklopedycznej i leksykograficznej, zaś urzeczywistnienie tej koncepcji to już wyłącznie praktyka leksykografii.

Jakie jednak zagadnienia powinna leksykografia teoretyczna obejmować? Teoretycy leksykografii w Niemczech, z którymi wypada się zgodzić, wydzielili następujące działy leksykografii teoretycznej (Wiegand 1983; w nieco innym ujęciu także Bergenholtz & Tarp 1995):

## 1. Historia leksykografii

## 2. Ogólna teoria leksykografii

### a. *Dział ogólny*

#### i. cele słowników

#### ii. odniesienie do innych teorii

#### iii. zasady wydobyte z historii leksykografii

### b. *Teoria organizacji pracy*

### c. *Teoria badań leksykograficznych nad językiem*



- i. zbieranie danych
- ii. przetwarzanie danych
- iii. wspomaganie komputerowe
- d. *Teoria leksykograficznego opisu języka*
  - i. typologia słowników
  - ii. teoria tekstologiczna tekstów słownikowych

### 3. Studia nad użyciem słowników

### 4. Krytyka słowników

Hausmann (1986) dodaje także

### 5. Studia nad statusem słowników i ich marketingiem

Zagadnienia te zostały w większości opisane w ogromnej encyklopedii leksykografii, *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Internationales Handbuch der Lexikographie. International Encyclopedia of Lexicography*, wydanej pod redakcją Franza-Josefa Hausmanna, Oskara Reichmanna, Herberta E. Wieganda & Ladislava Zgustę w latach 1989–1991. Na gruncie polskim natomiast niewiele z nich doczekało się analizy, brak nawet najbardziej oczywistej, zdawałoby się, historii słowników polskich. Odłogiem leżą zwłaszcza te zagadnienia, które zdecydowanie wykraczają poza językoznawstwo, np. teoria organizacji pracy nad słownikiem. W zarysach leksykografii, publikowanych poza Polską, znajdziemy często rozdziały na temat organizacji pracy nad słownikiem (np. Zgusta 1971, Ilson red. 1985, Svensén 1993). W polskich opisach leksykografii brak jakiegokolwiek wzmianki o organizacji pracy, nie ma takiego opisu nawet w materiałach poświęconych projektowi wielkiego słownika języka polskiego, który próbowano stworzyć w latach osiemdziesiątych (por. Lubaś red. 1988, 1989, Lubaś & Sowa red. 1993).

## Słownik – wyjaśnienia terminologiczne

Omawialiśmy do tej pory leksykografię, czyli pewną technikę opisu materiału językowego lub encyklopedycznego, teraz bliżej zajmiemy się produktami tej metody, czyli słownikami, a ściślej mówiąc miejscem słowników wśród innych dzieł leksykograficznych. Zanim przejdziemy do meritum sprawy, należy jednak znów doprecyzować używane pojęcia. Takim nieostrym poję-

ciem jest sam wyraz *słownik*. Problemem jest to, iż często używa się tego wyrazu na oznaczenie zupełnie odmiennych pojęć.

Otóż dla wielu językoznawców słownik jest obiektem abstrakcyjnym, jest częścią składową teorii językoznawczej, częścią składową modeli języka, jakie budują językoznawcy. Istnieje rozpowszechniony pogląd, że na opis języka składa się zbiór symboli, elementów, na których działają reguły przetwarzania. Zbiór elementów to słownik, a reguły przetwarzania to gramatyka (por. np. Bobrowski 1998: 119). Inny pogląd głosi, że ogólne zagadnienia w języku opisuje gramatyka, natomiast indywidualne cechy, nie poddające się opisowi ogólnemu, zawierają się w słowniku. W słowniku więc model języka 'przechowuje' informacje indywidualne<sup>15</sup>. Choć minął już może okres, gdy twierdzono, że model języka jest modelem umysłu człowieka, to umiejętność władania człowiekiem zasobami leksykalnymi, przechowywanymi w jego umyśle (mózgu), często określa się słownikiem mentalnym.

Ujmując rzecz niezbyt subtelnie i jaskrawo, dla teoretyka więc słownik, nawet w wersji drukowanej, jest przede wszystkim obiektem abstrakcyjnym, komponentem teorii, która jest modelem języka, a zwłaszcza modelem słownictwa, przy tworzeniu tego modelu względy praktyczne, w tym czasowe, nie odgrywają większej roli. Dla praktyka z kolei słownik jest – musi być – przede wszystkim obiektem konkretnym, komercyjnym, w którym oczywiście najważniejsze zadanie – przynajmniej ideowo – to danie adekwatnego, dla zakładanych celów i odbiorców słownika, opisu języka, słownictwa, ogromną rolę grają jednak i takie względy jak ilość papieru, liczba znaków, krój czcionki: leksykograf komercyjny nie doda nawet ważnej informacji do słownika, jeżeli niepotrzebnie zwiększy to jego objętość o kilkanaście stron. Priorytetem w leksykografii komercyjnej jest stworzenie obiektu konkretnego w określonym czasie, nawet za cenę niedoskonałości opisu. Jak to czasami się mówi, leksykograf niekomercyjny mówi zwykle o słowniku w liczbie pojedynczej, gdy leksykografowie komercyjni mówią o słownikach w liczbie mnogiej. W Polsce zagadnieniami praktycznymi w za-

<sup>15</sup> Najbliższe temu rozumieniu relacji słownika do gramatyki znajdujemy u Hallidaya (np. McIntosh & Halliday 1966): oba sposoby są komplementarne wobec siebie, słownik jest oglądem języka, wychodzącym od szczegółu, zaś gramatyka – oglądem wychodzącym od ogółu. Im bardziej uszczegóławiamy opis gramatyczny, tym bardziej zbliżamy się do opisu słownikowego, im bardziej uogólniamy opis słownikowy, tym bardziej zbliżamy się do gramatyki.

sadzie nie zajmowano się, choć elementy komercyjne powoli wkradają się i do dyskusji o leksykografii w Polsce.

Przez analogię z ustaleniami Chomsky'ego (1986), który wprowadził rozróżnienie między I-językiem a E-językiem<sup>16</sup>, można mówić o I-słowniku oraz E-słowniku. I-język to język zinternalizowany, zdolność człowieka posługiwania się językiem, zaś E-język to zbiór wszystkich zdań, innymi słowy produkt I-języka. Podobnie więc mamy I-słownik – słownik zinternalizowany, abstrakcyjny, który jest częścią naszych zdolności posługiwania się językiem, oraz E-słownik, czyli słownik konkretny, zewnętrzny w stosunku do naszego umysłu. Czasem zresztą spotyka się porównania słownika do 'pamięci zewnętrznej' człowieka.

Można przeprowadzić jeszcze inne rozróżnienie: I-słownik to słownik indywidualnego człowieka, istniejący w jego umyśle (to podejście w duchu Chomsky'ego), a E-słownik to słownik grupy ludzi, grupy społecznej, społeczeństwa, istniejący w jej zbiorowej pamięci, kulturze (to podejście w duchu de Saussure'a). I-słownik, jako obiekt niezwykle indywidualny, prywatny<sup>17</sup>, zwykle nie jest utrwalany na piśmie – z samym zapisem takiego unikatowego słownika występowałyby zasadnicze trudności. E-słownik, jako obiekt społeczny, intersubiektywny, jest zwykle utrwalany na piśmie, by można było sięgnąć do niego w każdej chwili, a kultura wypracowała dobrze rozpoznawalne metody jego zapisu. Przedmiotem leksykografii jest E-słownik. Leksykografia bowiem tworzy teksty o kulturze, nie o umyśle.

Mamy więc następujące typy słowników i nauk, które się nimi zajmują:

## Słownik

	<i>typ</i>	<i>jako model:</i>	<i>stanowi przedmiot</i>
a	<b>konkretny</b> – E-słownik	∅	<b>leksykografii</b>
b	<b>abstrakcyjny</b> – I-słownik	i. języka	<b>językoznawstwa</b>
		ii. umysłu człowieka	<b>psycholingwistyki</b>

<sup>16</sup> Zdaję sobie sprawę, że wielu czytelnikom nie będzie w smak moja pisownia E-język, E-słownik, etc. Jednak traktuję to na wół żartobliwie, wszak mamy w języku polskim już e-biznesy etc. ...

<sup>17</sup> Słowo *prywatny* użyte tu jest w sensie filozoficznym: 'dostępny tylko świadomości doznającej'. Nawet jeżeli argumenty Wittgensteina przeciw istnieniu prywatności języka są przekonujące, nie ulega wątpliwości, że każdy z nas ma swój własny słownik, złożony z jego własnych asocjacji, stereotypów etc.

Trzeba też zwrócić uwagę, że tak ostre odgraniczenie różnych rodzajów słowników rzadko można spotkać w literaturze, w której panuje pewna dowolność, jeśli chodzi o rozumienie terminu *słownik*. Co gorsza, nazbyt często sami lingwiści utożsamiają słownik, jak najbardziej konkretny, czyli E-słownik, z językiem (bądź słownictwem), wywodząc różne twierdzenia odnoszące się do języka z analizy słowników, nie zaś z analizy języka czy analizy tekstów. Należy zdecydowanie stwierdzić, że analiza słownika daje dużo informacji o tymże słowniku. Trzeba jednak bardzo przemyślanej interpretacji, by wyniki tych analiz móc odnieść do samego języka<sup>18</sup>.

## Słownik a inne dzieła leksykograficzne

Słownik jest jednym z dzieł leksykograficznych. Jakże jeszcze istnieją? Oprzemy się nadal na propozycjach Mielczarka. Wprowadza on logiczną klasyfikację wytworów, produktów leksykografii:

dzieło leksykograficzne				
słownik		poradnik – leksykon	encyklopedia	
różnojęzyczny	narodowy (jednojęzyczny)		systematyczna	alfabetyczna

Zauważmy przede wszystkim, że Mielczarek wprowadza użyteczne pojęcie 'dzieła leksykograficznego', nadrzędnego w stosunku do pojęć 'słownik'

<sup>18</sup> W Polsce Mańczak (np. 1981) wielokrotnie zwracał uwagę na tę tendencję wśród językoznawców, którzy, na podstawie oglądu słownika, twierdzą np. że angielski jest w zasadzie leksykalnie językiem romańskim, nie germańskim, tyle bowiem wyrazów romańskiego pochodzenia znajdujemy w słowniku. Takie lapsusy popełniali nawet językoznawcy bardzo wybitni, np. Otto Jespersen (1905/1967). Na to odpowiadał już dawno Grzebieńowski, że rezultat taki wynika z „obliczeń powierzchownych, czysto formalnych. Bo jeśli wziąć pod uwagę częstotliwość użycia wyrazów i ich użyteczność ... przytłaczającą przewagę uzyska element germański” (Grzebieńowski 1962: 11; podkreślenia – T.P.). A jednak nadal można napotykać takie stwierdzenia. Pisze o tym Algeo (1998) w wielotomowej historii języka angielskiego: wg badań słownika we współczesnym języku angielskim jest 5,4% leksyki wywodzącej się ze staroangielskiego, wg badań tekstu jest w nim 74,5% takiej leksyki. By dobitniej ująć ten problem: zestaw (lista) haseł włączonych do słownika nie jest tożsamy z wyrazami składającymi się na tekst lub teksty, z którego te hasła zostały wyizolowane, nie są tożsame z językiem.

i 'encyklopedia'. Język polski charakteryzuje się bowiem tym, że brak w nim ogólnego terminu, odnoszącego się zarówno do słownika językowego, jak i do słownika encyklopedycznego czy po prostu encyklopedii. Jednak najwyraźniej pojęcie takie istnieje w polszczyźnie, choć nie zostało zleksykalizowane – porównajmy cytat o leksykografii nr 8 powyżej (str. 19), w którym użyto określenia *dzieło leksykograficzne*. W encyklopediach PWN z kolei używa się pojęcia *publikacja leksykograficzna*. Pora, jak sądzę, aby wprowadzić szerzej ten ogólny termin do polszczyzny.

Mielczarek, oprócz słownika i encyklopedii, wprowadza także nowy termin: *poradnik*. Według Mielczarka poradnik to dzieło o doraźnym charakterze, którego wartość szybko przemija, ponieważ zawiera wiele szczegółowych danych, np. technicznych (Mielczarek, 49); w odróżnieniu zaś od niego słownik czy encyklopedia powinny „ujmować terminy o znacznie szerszym zakresie znaczeniowym” (Mielczarek, 48). Ma się jednak wrażenie, że Mielczarek wprowadza tu rozróżnienia innego typu niż w pozostałych przypadkach: mowa już nie o formie zapisu i rodzaju opisywanych danych, a o szczegółowości opisu, a dalej o związku opisu z potrzebami odbiorcy. Poradnikiem więc zajmować się nie będziemy.

## Cechy specyficzne dzieł leksykograficznych. Terminologia

Najogólniejsze techniki leksykograficzne są wspólne dla encyklopedii i słownika. Stąd też postulat wysuwany przez uczonych zajmujących się terminologią leksykograficzną (Manley & Jacobsen & Pedersen 1988), by wypracować specyficzną terminologię, odnoszącą się jedynie do dzieł leksykograficznych, do ich struktury. Tym bardziej taka sugestia jest słuszna, że nie ma zgody na rozumienie wielu terminów w językoznawstwie. Opracowanie takiej terminologii jest jednak wciąż postulatem, który należałoby dopiero zrealizować.

Najbardziej charakterystyczną cechą dzieł leksykograficznych, traktowaną jako element najbardziej je wyróżniający, cechą rozpoznawalną już na pierwszy rzut oka, jest ich układ. Jak wspominaliśmy, słownik bowiem nie jest tekstem ciągłym, ale składa się z wielu mniejszych tekstów. Każdy taki tekst stanowi blok informacji, tzw. *hasło*. Każdy blok informacji, każde hasło, ma

swoj tytuł, który pozwala do niego szybko dotrzeć, tytuł ów określamy *nazwą hasła*, lub *wyrazem hasłowym*, jeżeli to pojedynczy wyraz. Hasło z kolei znów składa się z bloków informacji, zwanych *częściami hasła*. W dobrze skonstruowanym dziele leksykograficznym struktura hasła jest ściśle określona, by użytkownik mógł od razu wiedzieć, gdzie znajdzie się informacja danego typu, jednak między poszczególnymi słownikami występują duże różnice (np. informacja o etymologii jakiegoś wyrazu może być na początku lub na końcu hasła; raczej natomiast nie znajduje się w jego środku).

Obecnie przejdziemy do wyjaśnienia terminologii, używanej przy omawianiu słowników. Wyróżniamy dwa sposoby prezentacji informacji w słowniku, w dwóch typach struktur. Pierwsza, to struktura uporządkowania wszystkich haseł w słowniku; ta struktura nazywana jest *makrostrukturą* słownika. Druga struktura odnosi się do uporządkowania części wewnątrz hasła – to *mikrostruktura* słownika. Mówi się także o *siatce haseł* – to spis wszystkich nazw haseł, jakie się pojawiają w danym słowniku.

W leksykografii istnieje wiele rodzajów makrostruktury. Najbardziej ogólne dwa sposoby jej uporządkowania opierają się albo na formie opisywanej jednostki (uporządkowanie *formalne*, *alfabetyczne*, czasem zwanym też porządkiem leksykograficznym), albo na znaczeniu jednostki (uporządkowanie *pojęciowe*, czyli *onomazjologiczne*, zwane także tematycznym lub ideograficznym). W uporządkowaniu formalnym hasła szeregowane są na podstawie ich zapisu, formy ortograficznej, tzn. jednostki, które się podobnie zapisuje, występują blisko siebie; zaś w uporządkowaniu pojęciowym hasła szeregowane są na podstawie ich znaczenia, tzn. jednostki, które mają podobne znaczenie, występują blisko siebie. Łatwo zauważyć, że układ formalny jest wygodniejszy, gdy chcemy dowiedzieć się czegoś na temat jednostki, której nazwę już znamy, układ onomazjologiczny zaś jest wygodniejszy, gdy chcemy nauczyć się czegoś nowego o jednostkach, których nie znamy.

Jednak najczęstszym typem dzieła leksykograficznego – słownika i encyklopedii, typem, który może być uważany za podstawowy dla leksykografii<sup>19</sup> jest taki, w którym jednostką podstawową makrostruktury, służącą jako nazwa hasła, jest graficzny wyraz, zaś nazwy haseł porządkuje się formalnie, według kolejności występowania liter w alfabecie.

<sup>19</sup> Wszystkie słowniki, wymienione na początku niniejszego rozdziału, mają właśnie taki układ.

## Rodzaje dzieł leksykograficznych

Zwykle wyróżniamy dwa główne rodzaje dzieła leksykograficznego: słownik i encyklopedia, przy czym słownik standardowo traktuje o języku, zaś encyklopedia o świecie. Zauważmy od razu, że, wbrew dalszemu podziałowi sugerowanemu przez Mielczarkę, podobnie jak encyklopedia, słownik także może istnieć w postaci albo alfabetycznej, albo systematycznej, czyli onomazjologicznej. Słowniki mogą obejmować jeden język lub więcej niż jeden. Czy tak jest z encyklopediami? Nie tak łatwo znaleźć, co prawda, encyklopedię różnojęzyczną, jednak do takiej kategorii można zaliczyć tłumaczenia encyklopedii na inne języki: powstające dzieło jest wtórne, jak każde tłumaczenie, często w pełni zrozumiałe przez odwołanie do oryginału (pisane było wszak z myślą o pewnym typie odbiorcy). Takimi tłumaczeniami były przekłady *Konversationslexikon* Brockhausea na rosyjski, *Bol'soj sovetskoj encyklopedii* na angielski, czy *Encyclopaedia Britannica* na polski. Stąd możemy rozróżnić następujące rodzaje dzieł leksykograficznych: encyklopedię (o świecie) lub słownik (o języku), dzieło leksykograficzne może być jednojęzyczne lub wielojęzyczne, ułożone alfabetycznie lub tematycznie.

Jednak w ten sposób doszliśmy prawie do podziału znanego już z literatury, podziału zaproponowanego przez Toma McArthura (1986a; 1986b). W jego ujęciu istnieją następujące sposoby opisu w dziełach leksykograficznych: tematyczny, alfabetyczny, słownikowy i encyklopedyczny. Zadziwiająca jest zasadnicza konwergencja poglądów Mielczarkę i McArthura, jednak u McArthura brak wymiaru wielojęzkowego (por. też Piotrowski 1994). W ten sposób mamy następujące rodzaje opisu w dziełach leksykograficznych: tematyczny, alfabetyczny, słownikowy (o języku), encyklopedyczny (o świecie), jednojęzyczny, wielojęzyczny.

## Słownik a encyklopedia

Zatrzymamy się przez chwilę nad tymi dwoma rodzajami dzieł leksykograficznych, choćby dlatego, że, z żalem, więcej do encyklopedii wracać nie będziemy. Znów jednak, jak w przypadku słownika, należy zacząć od analizy poglądów teoretycznych, ponieważ szczegółowe rozróżnienia często opierają się na jakichś wstępnych przesłankach. Mianowicie rozróżnienie między en-

cyklopedią a słownikiem, czyli wiedzą encyklopedyczną a wiedzą językową, opiera się w gruncie rzeczy na przyjętym założeniu: czy wiedza językowa jest wiedzą odrębną od innych rodzajów wiedzy, czy też jest taka sama jak inne rodzaje wiedzy o świecie, jest podtypem wiedzy w ogóle?

W pewnej tradycji językoznawczej (ale i filozoficznej<sup>20</sup>) przyjmuje się, że wiedza językowa jest innym rodzajem wiedzy niż wiedza o świecie. W tej tradycji rozróżnia się ostro między słownikiem a encyklopedią; na gruncie polskim w tę tradycję wpisuje się Wierzbicka (por. Wierzbicka 1996: 335-350). W tych tradycjach natomiast, w których nie rozróżnia się różnych rodzajów wiedzy, np. w językoznawstwie kognitywnym, twierdzi się, że w gruncie rzeczy semantykę opisuje encyklopedia (por. Langacker 1987). Także i wybitny semiotyk, Umberto Eco, twierdzi, że to właśnie encyklopedia, nie słownik, jest pojęciem semantycznym, opisuje semantykę (Eco 1986: 85). Dobitnie też stwierdza „słownik jest urządzeniem pragmatycznym”.

Jakie wnioski wynikają z tych rozważań dla leksykografa? Otóż dla leksykografa nadrzędne są teksty, ponieważ słownik jest pomocą przy pracy z tekstem. Obserwując teksty, nietrudno zauważyć, że występuje w nich bardzo wiele nazw własnych, typowych dla encyklopedii. W tekstach także wyrazy ‘pospolite’ występują w kontekstach naukowych, technicznych, nie tylko w znaczeniach ‘codziennych’. Stąd też z tego punktu widzenia rozdzielenie haseł ‘językowych’ od ‘encyklopedycznych’ jest zawsze kontrowersyjne i sztuczne; z łatwością można też wykazać niekonsekwencje w tym zakresie w słownikach.

W INNYM SŁOWNIKU JĘZYKA POLSKIEGO, a dzieło to nad wyraz spójne, znajdziemy np. imię własne *Maryja*, a częstszego *Maria* już nie znajdziemy. W niektórych słownikach, np. w słynnym słowniku amerykańskim WEBSTER’S THIRD, ‘przemycano’ objaśnienia encyklopedyczne – wyjaśnienie właściwej nazwy własnej występowało w etymologiach. W leksykografii amerykańskiej spotykamy też na ogół słowniki zwykle sprzężone z encyklopediami.

---

<sup>20</sup> Tak naprawdę większość twierdzeń językoznawczych zasadza się na jakichś przesłankach filozoficznych. Językoznawstwo współczesne przyznaje się do związków umysłowych z filozofią racjonalistyczną, a rozróżnienie między słownikiem a encyklopedią można chyba wywieść z rozróżnienia między zdaniem analitycznym a syntetycznym, czyli opierającymi się na własnościach języka (analityczne) a opisach świata (syntetyczne). Rozróżnienia te były wprowadzone przez Kanta.



Co z tego wynika zaś dla użytkownika? Ogólnie rzecz biorąc, przy rozdzieleniu informacji na temat znaczenia wyrazów między dwa rodzaje dzieła leksykograficznego, słownik i encyklopedię, użytkownik stawiany jest w niewygodnej sytuacji, w której musi sam zdecydować, czy dany wyraz należy do wiedzy językowej, czy też do wiedzy o świecie, i sięgnąć po właściwy rodzaj poradnika. Nie zawsze mu się to udaje. Odmienne natomiast są zainteresowania językoznawcy, różnią się od oczekiwań użytkownika słownika. Językoznawcę interesuje to, co częste, typowe w języku, natomiast użytkownik najczęściej posiada taką wiedzę (niejawną) na temat typowych jednostek leksykalnych w swoim języku, która przewyższa wszelkie opisy teoretyczne, zaś interesuje go najbardziej właśnie to, co rzadkie, mało typowe w języku<sup>21</sup>. Nazwy własne zaś są rzadsze od wyrazów pospolitych.

Między słownikiem a encyklopedią występują jednak pewne łatwo zauważalne różnice. Przede wszystkim w encyklopedii nie znajdziemy w ogóle pewnych wyrazów jako haseł, np. wyrazów najczęstszych w danym języku. Pięcioma najczęstszymi wyrazami w języku polskim są *w*, *i*, *być*, *się*, *na* (SŁOWNIK FREKWENCYJNY). Encyklopedia, która by umieszczała takie wyrazy jako hasła, traktowana byłaby zapewne jako swego rodzaju osobliwość. Można się jednak zastanawiać, ilu Polaków, użytkowników słownika, oprócz językoznawców, czyta hasło opisujące *się*? Nie znajdziemy także w encyklopediach np. czasowników, ponieważ encyklopedie zajmują się najczęściej obiektami, czyli zawierają hasła nazwane wyrazami odnoszącymi się do obiektów, rzeczownikami, co więcej obiektami (w szerokim znaczeniu tego słowa) konkretnymi, namacalnymi, stąd też np. zwykle nie znajdziemy hasła *miłość*<sup>22</sup> w encyklopedii. Natomiast zupełnie normalnym zabiegiem w encyklopedii jest umieszczenie rzadkich wyrazów obcych. W w słowniku z kolei wiele haseł, zwłaszcza rzeczownikowych, będzie sformułowanych jak w encyklopedii. Jak widać więc, oba rodzaje dzieł leksykograficznych nie są ostro wyodrębnione, ponieważ takie ostre rozgraniczenie jest sztuczne.

<sup>21</sup> Wyjątkiem są słowniki dla uczących się danego języka jako obcego.

<sup>22</sup> Jeden z recenzentów *Encyclopaedii Britanniki* z zadumą stwierdzał, że w wydaniu z przełomu XIX i XX wieku istniało obszerne hasło *Love* 'miłość', które w wydaniach nowszych znikło, pojawiło się natomiast obszerne hasło *Sexual intercourse* 'stosunek płciowy'. A jednak trzeba zadać pytanie: czemu hasła *miłość* brak w encyklopediach (np. w WEP)? Tytu filozofów pisało o tym pojęciu, że choćby zdanie sprawy z jego historii byłoby interesujące.

Istnieje jednak wiele wyrazów, które umieszczone zostaną zarówno w encyklopedii, jak i w słowniku językowym. Takimi wyrazami będą np. *kot*, *dom*, *pomarańcza*, *piękno* itp. Często też będą one zdefiniowane podobnie, choć sposób definiowania będzie zależał od słownika, do jakiego zajrzemy. Jakże zaś będą różnice? Przede wszystkim w encyklopedii opis takich wyrazów pomija ich funkcję w języku (choć przy wyrazach obcych znajdziemy najczęściej ich etymologię i wymowę). W języku polskim, by wiedzieć, jakich poprawnych form przymiotników i czasowników trzeba używać z danym rzeczownikiem, trzeba znać rodzaj tego rzeczownika. Encyklopedia nas nie poinformuje, że wyraz *pomarańcza* jest rodzaju żeńskiego, a także nie dowiemy się z niej, że często ludzie mówią o pomarańczy *ten pomarańcz*, co przez innych ludzi jest uważane za niepoprawne. Większość encyklopedii nie poda także, że w języku angielskim *pomarańcza* to 'orange'. Tego rodzaju informacje znajdziemy w słownikach językowych. W encyklopedii natomiast znajdziemy opis pomarańczy, jej wygląd, kolor, zapach, smak, pochodzenie, funkcje, odmiany, pokrewieństwa z innymi roślinami itp. Tych wszystkich szczegółów w słowniku języka najczęściej nie znajdziemy.

Można powiedzieć, że encyklopedie starają się opisać świat, a słowniki opisują zasadniczo język, a świat tylko w tym stopniu, w jakim język do niego się odnosi. Stopień odnoszenia się języka do świata będzie różnie określane – dla jednego leksykografa, czy, szerzej, językoznawcy, język przede wszystkim istnieje po to, by w nim mówić o świecie, a dla innego język jest strukturą zamkniętą w sobie, która ma jedynie pewne punkty stykowe ze światem. Są to różnice zasadnicze, polegające na odrębności światopoglądów, filozofii i każda ma zarówno wady, jak i zalety.

## Słownik języka

Jednak książka niniejsza omawia słowniki języka, czyli dzieła leksykograficzne opisujące język, nie zaś słowniki encyklopedyczne. Słownik języka można zaś określić jako pewien uporządkowany (formalnie bądź znaczeniowo) zbiór jednostek językowych (najczęściej słownictwa) jednego (lub więcej niż jednego) języka. Słowniki, które zawierają jednostki językowe tylko jednego języka, będziemy nazywać słownikami jednojęzycznymi, zaś słowniki obejmujące jednostki językowe dwóch języków – słownikami dwujęzycznymi.

mi. Słownik dwujęzyczny to zapewne najbardziej rozpowszechniony i znany typ słownika. Słownictwo zaś da się określić jako zbiór leksykalnych jednostek językowych. Słownik najczęściej podaje także opis słownictwa, opisuje przede wszystkim znaczenie wyrazów i połączeń wyrazów – czy to przy pomocy definicji, czy ekwiwalentów – a także inne aspekty języka, uznane za ważne w danym słowniku, np. pochodzenie (etymologię), wymowę itp.

Jest to dość ogólnikowa definicja słownika językowego. Jednak Henri Béjoint (1994) analizował bardziej rozbudowane definicje i w zasadzie dla każdej wymienianej charakterystycznej cechy słownika można wymienić kontrcechę. W podsumowaniu Béjoint stwierdza, że „słownik to termin o szerokiej ekstensji i złożonej intensji” (Béjoint 1994: 8), zaś mniej złożenie piszący McArthur twierdzi, że wyraz *słownik* (a ściślej jego łaćniński pierwowzór, *dictionarius*) „był zapewne popularny jako wygodny tytuł dla jakiegokolwiek publikacji przynajmniej trochę mającej do czynienia ze słowami” (McArthur 1986a: 79).

Jednak elementy powyższej definicji są dość znaczące. Wynika z niej, że np. nieuporządkowany zbiór słownictwa nie jest słownikiem. Trzeba jednak zauważyć, że słownik może cechować nie tylko uporządkowanie wewnętrzne, czyli uszeregowanie jednostek wchodzących do słownika według reguł formalnych czy semantycznych, ale może się on odznaczać uporządkowaniem zewnętrznym swych jednostek wobec obiektu – w bardzo szerokim znaczeniu tego słowa – nie należącego do słownika. Takim obiektem zewnętrznym będzie np. tekst, a słownik odnoszący się tylko do tego tekstu można ułożyć według kolejności wystąpień wyrazów w tekście. Dla kogoś, kto nie zna tekstu lub nie ma do niego dostępu, taki słownik wydaje się nie mieć żadnego porządku.

W leksykografii nie jest też regułą, że słownik musi zawierać opis semantyczny jednostek leksykalnych, choć wielu językoznawców twierdzi, że definicja, czyli opis znaczenia, to najważniejszy aspekt słownika (np. Wierzbicka w swych publikacjach). Istnieją słowniki, w których brak definicji. Taki słownik opracował znakomity lingwista niemiecki, Hermann Paul (*DEUTSCHES WÖRTERBUCH*).

Jest też wiele słowników, które przekazują informację znaczącą przez sam układ i postać haseł, a nie ma w nich opisu. Takimi słownikami są np. indeksy wyrazów. Należy do nich *INDEKS A TERGO DO SJPD*, spis wszystkich haseł w *SJPD*, ułożonych według kolejności liter od końca wyrazów. Z wyjątkiem wybranych kwalifikatorów indeks nie podaje żadnych informacji o włącza-

nych wyrazach. Sam ciąg wyrazów jest tu znaczący, bo tylko on daje użytkownikowi poszukiwaną informację: jakie przedrostki lub przyrostki występują w danych wyrazach. Taki był właśnie cel tego słownika.

Jednostkami opisu słownikowego mogą być dowolne jednostki języka, nie tylko leksemy, ale np. i części mniejsze niż wyraz (morfemy) lub, znaczeniowo równe wyrazowi, połączenia (syntagmy) leksemów, frazeologizmy czy idiomy. Morfemy są hasłami w wielu słownikach, np. w *INNEM SŁOWNIKU*, znane są też specjalistyczne słowniki zawierające morfemy (np. *RUSSIAN DERIVATIONAL DICTIONARY*, czy *ŠKOL'NYJ SLOVOOBRAZOVATEL'NYJ SLOVAR'*), Szeroko znane są słowniki połączeń leksemów, np. *Skorupki SŁOWNIK FRAZEOLICZNY JĘZYKA POLSKIEGO*, czy *THE BBI. THE COMBINATORY DICTIONARY OF ENGLISH*, bądź *SELECTED ENGLISH COLLOCATIONS*.

W słowniku można też opisać dowolny aspekt języka, a raczej jednostek języka, np. ich wymowę, składnię, znaczenie. Słowniki wymowy są bardzo rozpowszechnione, słownik składni to np. *SINTAKSIČESKIJ SLOVAR'*. Słownikowo można też opisywać jednostki z dowolnego okresu historii języka, począwszy od hipotetycznego stanu początkowego jego dziejów do terażniejszości. Słownikiem, w którym znajdziemy słownictwo z okresu formowania się języków słowiańskich – a w zasadzie zapis hipotez na ten temat – jest *SŁOWNIK PRA-SŁOWIAŃSKI*.

Z wielu względów najważniejszym słownikiem jest duży słownik jednojęzyczny, choć często nie jest on powszechnie znany, jest też stosunkowo rzadko używany. Słownik ogólny jednojęzyczny to słownik ogólny słownictwa współczesnego. Oznacza to, że z założenia – i w miarę możliwości – obejmuje on całe słownictwo, którym posługują się lub znają wszyscy ludzie, dla których dany język jest językiem ojczystym, żyjący w okresie, w którym powstał dany słownik. Opis słownictwa dokonywany jest w tym samym języku. Najczęściej jest to duży słownik, ponieważ zawiera on obszerną dokumentację, na podstawie której dokonano opisu haseł. Ta dokumentacja to urywki tekstu – przytoczenia (cytaty) – zawierające także adresy bibliograficzne. Dzięki temu można sprawdzić, czy hasła zostały prawidłowo opisane lub też można zaproponować własny sposób interpretacji zebranego materiału. Taki słownik jest najważniejszym słownikiem danego języka, ponieważ stanowi on podstawę dla opracowywania innych słowników, zarówno dwujęzycznych, jak i jednojęzycznych, takich, które nie mogą dla własnych celów zbierać dokumentacji użycia języka i opisywać go na jej podstawie na nowo.

## Funkcja słownika

Wymieniliśmy już kilka razy funkcję słownika, obecnie zajmiemy się nią bliżej. Można powiedzieć, że słownik jest urządzeniem pragmatycznym, które jest ściśle związane z tekstami. Inaczej mówiąc, słownik służy do przetwarzania tekstu. Znow wyraz *przetwarzanie* nasuwa skojarzenia z techniką komputerową, np. edytor tekstu, jak *Word*, też służy do przetwarzania tekstu. Znany autor już dawno zresztą stwierdził, że „słowniki można opisać jako pierwsze procesory tekstu” (Haugen 1984: 1). Jak słownik „przetwarza” tekst? Tak jak komputerowy edytor tekstu potrzebuje komputera wraz z procesorem, aby poprawnie działać, tak i słownik dotychczas konstruowany był w taki sposób, że do poprawnego działania wymagał znakomitego urządzenia do przetwarzania informacji: człowieka.

Otóż zasadniczym celem słownika jest pomoc przy odczytaniu – bądź stworzeniu – konkretnego tekstu. Pomoc ta polega na tym, że słownik daje swemu użytkownikowi jak najmniejszą ilość danych potrzebnych do rozwiązania problemu, z jakim konfrontowany jest użytkownik. Dane te słownik opisuje w sposób jak najbardziej ekonomiczny. Kluczowym zagadnieniem przy użyciu słownika jest to, że, z wyjątkiem nielicznych przypadków, jak rozwiązywanie krzyżówek<sup>23</sup>, człowiek zawsze odczytuje bądź tworzy tekst w szerszym kontekście: dana forma językowa znajduje się w kontekście innych form, zdań, akapitów, tekstów, wreszcie – kultury. Dlatego właśnie do poprawnego przetworzenia tekstu człowiekowi wystarczy jedynie minimalna ilość informacji, której dostarcza słownik. Resztę informacji człowiek odczytuje z kontekstu. To jest normalne, standardowe użycie słownika: do rozwiązania pojedynczego, konkretnego przypadku braku informacji, wobec którego sprawność przetwarzania tekstu jest ograniczona. W ten sposób używa się jednak typowych słowników, drukowanych, które nazwaliśmy E-słownikami.

Problem pojawia się, gdy przez wyraz *słownik* rozumie się I-słownik, tzn. kiedy słownik utożsamiany jest z modelem języka lub z modelem umysłu. Wówczas istotne staje się podanie CAŁEJ informacji o danej formie języko-

---

<sup>23</sup> O tym, że użycie słownika do rozwiązywania krzyżówek jest z punktu widzenia standardowego posługiwania się dziełami leksykograficznymi aberracją – bo słownik jest używany poza szerszym kontekstem językowym – świadczą same słowniki dla krzyżówkowiczów, często zorganizowane w sposób czysto formalny: są to spisy wyrazów trój-, cztero-, pięcio- etc. literowych.

wej (oczywiście 'całej' z punktu widzenia danej teorii języka lub umysłu). Wówczas też pojawiają się problemy z opisami wyrazów pospolitych, najczęstszych, takich jak przyimki, do opisu których użytkownik, władający danym językiem jako ojczystym, zwykle nie ma potrzeby sięgać, bo jego wiedza na ten temat jest bogatsza niż zawierają jakiekolwiek modele. Na gruncie konkretnych teorii językoznawczych stworzono znakomite słowniki, a raczej ich fragmenty, które mają opisywać w sposób wyczerpujący wyrazy częste. Takich słowników dotyczy podejście Mel'čuka, a także Wierzbickiej<sup>24</sup>. Te próbki dają E-leksykografom bardzo wiele, stanowią często dla nich inspirację, źródło nowych idei, jednak nie są to 'normalne' słowniki. Należy też zwrócić uwagę, że bardzo często E-słowniki są oceniane tak, jakby były takimi właśnie I-słownikami i ocenie poddaje się opis w nich przyimków, a nie rzadkich wyrazów obcych, bardziej zwykle użytecznych.

Istnieją także przypadki pośrednie, tzn. słowniki dla użytkowników, którzy nie znają po prostu języka, którego on dotyczy. Są dwie kategorie takich użytkowników: człowiek i maszyna. Choć dla ludzi stworzono przede wszystkim słowniki dwujęzyczne przy rozwikływaniu problemów z językiem obcym, to istnieją także słowniki jednojęzyczne dla uczących się języka obcego. Te słowniki jednak także opierają się na założeniu, że umiejętność przetwarzania informacji językowej u człowieka jest uniwersalna i powszechnie podobna. Natomiast ilością podawanej informacji dla najczęstszych wyrazów jakiegoś języka zbliżają się one do postulowanych I-słowników. Odróżnia je to, że twórcy dbają w nich o wygodę użytkownika, ułatwiając mu korzystanie z opisu słownikowego za pomocą odpowiednich technik prezentacji informacji. Zupełnie odrębne zagadnienie stanowią słowniki maszynowe, przeznaczone dla innych programów komputerowych. Takie słowniki mają zarówno układ, jak i treść, często trudno zrozumiałą dla człowieka.

Oczywiście słowniki mają także i inne funkcje. O jednej już wspomnieliśmy, teraz kilka słów na ten temat. Użytkownik sięga do słownika przy natknięciu się na jakiś problem. Powstaje dzięki temu możliwość rozwiązania takiego problemu na szerszą skalę za pomocą słownika, ponieważ można założyć, że zagadnienie przedstawiające problem dla jednego użytkownika będzie trudne i dla innych użytkowników, np. ktoś może nie wiedzieć, jak się

<sup>24</sup> Już Apresjan jednak pracował zarówno przy I-słownikach, jak i E-słownikach.

pisze wyraz *jabłko* po polsku. Dlatego też używa się słowników do wprowadzania takich samych rozwiązań jakiegoś problemu. To jest ważna funkcja słownika, zwana kodyfikacją. Słowniki, jak i gramatyki, normalizują użycie języka, przy czym oczywiście aspekty formalne, jak pisownia, wymowa, formy fleksyjne, można znacznie lepiej w ten sposób kodyfikować niż znaczenie.

## Funkcja słownika – lekcja z historii leksykografii

Znakomicie widać, że słowniki są urządzeniami tekstowymi, gdy się studiuje ich historię: leksykografia zaś szczyci się długą historią, istnieje już od 4000 lat. Co interesujące, jest ona jedną z nielicznych dziedzin, których historia jest ciągle żywa: w zasadzie wszystkie typy słowników, jakie znamy z historii, są nadal w użyciu, choć może nie wszystkie ich odmiany. Nie spotkamy mianowicie już słowników pisanych wierszem<sup>25</sup>. Co więcej, leksykografia zdaje się być kolejnym potwierdzeniem znanego twierdzenia, że filogeneza powtarza ontogenezę: człowiek w swoim rozwoju osobniczym za każdym razem powtarza rozwój gatunku ludzkiego. W rozwoju osobniczym większość uczących się języka czy to ojczystego, czy obcego powtarza w ramach swojego życia tę historię leksykografii, niezależnie od tego, czy zostali do tego przygotowani, czy nie.

Powtórzmy jednak: zasadniczym celem słownika, jego funkcją, jest pomoc przy odczytaniu konkretnego tekstu. Tak właśnie powstawały pierwsze słowniki, jako uwagi czy tłumaczenia na marginesie lub pod nieznanymi wyrazami mało zrozumiałego konkretnego tekstu, a zwłaszcza tekstu o wielkiej doniosłości, który koniecznie należy zrozumieć, jak np. Biblia czy inny tekst sakralny. Uwagi te nazywamy glosami. Glosy stanowią najnaturalniejszy rodzaj słownika, ponieważ jest to słownik ściśle związany z pewnym tekstem i pewnym kontekstem. Oczywiście, z natury rzeczy wiele takich uwag, tłumaczeń, musiało się powtarzać od jednego tekstu do drugiego. By nie powtarzać żmudnej pracy, można było w sposób naturalny zebrać glosy razem, w odrębny słowniczek. Taki słowniczek mógł służyć pomocą przy odczytaniu

---

<sup>25</sup> To się wiąże z faktem, że znacznie mniej uczymy się na pamięć, ponieważ forma wierszowana była zawsze traktowana jako mnemotechniczna.

kilku, czy kilkunastu, tekstów o tej samej tematyce. Jednak ogólniejszy zbiór leksyki mógł służyć i do nauki wyrazów, potrzebnych do odczytywania tekstów: łatwiej się nauczyć na pamięć osobnego zbioru wyrazów niż wydobywać owe wyrazy z komentowanego tekstu ciągłego. Takie zbiorki wyrazów, odnoszących się do Tekstu, czyli do Biblii, nazywane są mamotrektami (co znaczy ‘piersią karmioną’). Mamotrektki oczywiście mają układ tekstowy, podają wyrazy w kolejności pojawiania się ich w określonym tekście, ponieważ służyły do odczytania konkretnego tekstu.

Wszyscy uczący się języków obcych świetnie znają metody leksykograficzne, typowe dla wczesnego etapu historii leksykografii – sami dopisywali glosy na tekstach obcojęzycznych albo też zbierali glosy w słowniczkach. Zupełnie naturalnie też słowniki, które odrywają się od konkretnych tekstów, pozostają w zamkniętym kręgu tych samych dziedzin: wczesne słowniczkach są zwykle tematyczne, ogarniają słownictwo czy terminy jednego rodzaju tekstu, na przykład tekstu nacechowanego: wyszukanego, literackiego albo tekstu traktującego o rzeczach ‘uczonych’, technicznych, naukowych.

Późno zaczęto stosować układanie objaśnianych wyrazów według kolejności liter składowych, układ taki utożsamiamy z porządkiem typowo słownikowym. W leksykografii angielskiej, o dłuższej historii niż polska, po pierwocinach w czasach anglosaskich, porządek alfabetyczny haseł pojawia się dopiero w wieku XVII. Także i w leksykografii polskiej alfabetyzacja wdrażana była długo. Z początku zresztą układano jedynie hasła według ich pierwszych liter, następnie według litery następującej etc. Co ważne jednak, alfabetyzacja jest metodą czysto formalną, jednym ze środków typowo leksykograficznych, który służy do szybkiego odnalezienia hasła w słowniku. Nadaje się do słownika stosunkowo małego, nadaje się także znakomicie do słownika, który nie ma służyć do ogarnięcia tylko jednego tekstu, czy tekstów tylko jednego rodzaju, ale wielu tekstów.

Większość problemów leksykografii pojawia się w momencie, gdy słownik ma służyć do ‘przetwarzania’ wszystkich wyrazów jakiegoś języka, niezależnie od tego, gdzie występują, czyli w oderwaniu od konkretnego tekstu czy od grupy tekstów powiązanych tematycznie. Ponieważ użytkownik nie ma już kontekstu, na którym może się opierać, słownik zaczyna w siebie wchłaniać teksty, ich fragmenty, by jednak ten kontekst udostępnić użytkownikowi. Słownik z pragmatycznej pomocy tekstowej zmienia się w rodzaj metatekstu, tekstu traktującego o wszystkich innych tekstach.



Te teksty to już jednak naprawdę nie konkretne teksty, zmieniają one bowiem swoją funkcję, są to jakby paradygmatyczne wzorce tekstów. Cytat z Mickiewicza, przytoczony poniżej, już nie jest fragmentem tekstu Mickiewicza, ale pełni rolę modelu kawałka tekstu.

**być** *ndk* I. ... 1. «mieć byt, istnieć, żyć»: ... Było cymbalistów wielu. (Mickiewicz)  
SJP PWN

Zakłada się niejako, że użytkownik, posługując się takim dużym słownikiem, porównuje tekst, z którym ma problemy, z urywkiem tekstu w słowniku i ma zdecydować, czy tu chodzi o ten sam rodzaj tekstu. Wówczas dany opis w słowniku, np. znaczenia, odnosi się także i do jego tekstu. Przy tej technice już oczywiście niedługa droga do rozumienia określenia „wzorec tekstu” nie jako „wzorec tego, co istnieje”, czyli tekst, ale w znaczeniu „wzorec tego, co istnieje, a jest dobre”, czyli wzorce dobrego tekstu, tekstu poprawnego, pięknego, właśnie wzorcowego.

Występują tu dość oczywiste problemy: twórca słownika nie może przeczytać wszystkich istniejących tekstów, wobec tego nie włączy do słownika wszystkich wyrazów, jakie w nich się pojawiają. Leksykograf ma więc problem z reprezentatywnością tekstów, na których opiera się słownik, a także z adekwatnością włączania haseł. Ponieważ leksykograf nie zna wszystkich tekstów, nie potrafi powiedzieć, w jakich znaczeniach występują w nich wyrazy. Pojawia się więc problem z wyczerpującym opisem semantyki, ale i opisem innych typów informacji. Słownik, przez włączanie urywków tekstów, robi się duży, trudno z niego korzystać. Rodzi się problem z efektywnym wykorzystaniem miejsca, przez co w słowniku używa się różnych środków zagęszczających tekst. W rezultacie słownik robi się trudny w użyciu, często jest mało zrozumiały. I wreszcie pojawia się tendencja umieszczania w słowniku tylko wzorców pięknego tekstu, pisanego pięknym, a przynajmniej poprawnym stylem, pięknym i poprawnym oczywiście dla leksykografa.

Słownik zaczyna funkcjonować już nie jako doraźna pomoc przy odczytywaniu tekstów. Wyłania się kilka głównych rodzajów słownika: jeden to słownik, który, na przekór niejako możliwościom, stara się jednak ogarnąć wszystkie występujące w danym języku jednostki leksykalne, jak np. SŁOWNIK WARSZAWSKI w Polsce, czy OXFORD ENGLISH DICTIONARY w Anglii; drugi to dzieło, które stara się zamieścić typowe jednostki leksykalne, czyli takie, które z wystarczającą częstotliwością pojawiają się w tekstach określonego rodza-

ju. To np. Dictionnaire du français contemporain czy Inny słownik języka polskiego. I wreszcie typ trzeci, który, na przekór tekstom, zamieszcza wyłącznie wzorce dobrego, pięknego tekstu. Do nich należą wszelkiego rodzaju poradniki językowe w formie słownika, ale i, do niedawna, większość ogólnych słowników języka polskiego.

## Instytucjonalizacja leksykografii

Stwierdziliśmy, co prawda, że leksykografia nie jest nauką, a także iż – być może – nauką nigdy nie będzie. Jednak spełnia ona niektóre kryteria przynależności do nauki. Są to kryteria czysto formalne, mianowicie instytucjonalizacja jakiejś dziedziny może oznaczać, że jest ona, bądź staje się, nauką. Takie formalne kryteria to istnienie własnych czasopism oraz istnienie ‘własnych’ struktur organizacyjnych na wyższych uczelniach. Wreszcie dodatkowym kryterium jest istnienie towarzystw naukowych. Z tych kryteriów najważniejszy wydaje się być postulat uprawiania danej nauki na uniwersytecie, ponieważ towarzystwo zajmujące się ufoludkami może być stylizowane na naukowe, posiadać własne czasopismo, ale jest niewielka szansa, iż sama dziedzina będzie uprawiana na uniwersytecie.

Leksykografia jednak spełnia instytucjonalne kryteria naukowości. Obecnie istnieje kilka czasopism naukowych, z których trzy są najbardziej znane. *International Journal of Lexicography*, kwartalnik wydawany przez Oxford University Press już od 14 lat, jest oficjalnym organem *European Association for Lexicography* (Europejskiego Stowarzyszenia Leksykograficznego). Towarzystwo ma swą stronę internetową ([www.ims.unistuttgart.de/euralex](http://www.ims.unistuttgart.de/euralex)) oraz grupę dyskusyjną ([euralex@IMS.Uni-Stuttgart.DE](mailto:euralex@IMS.Uni-Stuttgart.DE)). W Europie wydawany jest także rocznik *Lexicographica. Series maior* przez Max Niemeyer Verlag. W Stanach Zjednoczonych z kolei ukazuje się rocznik *Dictionaries*, publikacja *Dictionary Society of North America* (Słownikowego Towarzystwa Północnej Ameryki), które też ma swą stronę internetową ([polyglot.lss.wisc.edu/dsna/index.html](http://polyglot.lss.wisc.edu/dsna/index.html)). Te dwa towarzystwa są najstarsze i najbardziej liczą się na świecie. Lokalnych towarzystw naukowych powstaje bardzo wiele, Hartmann (2001) wymienia ich 23, np. w Australii, Republice Południowej Afryki, Izraelu, Japonii. Cieszy powstanie Międzynarodowego Leksykograficznego Towarzystwa Wschodniosłowiańskiego, zastanawia może, iż nie istnieje podobne towarzy-

stwo dla języków zachodniosłowiańskich. Warto wspomnieć, że leksykografia jako dział językoznawstwa komputerowego ma swoje własne instytucjonalne osadzenie; wiele elektronicznych grup dyskusyjnych, np. o korpusach, które mają wiele wspólnego z praktyką leksykograficzną, także zajmuje się leksykografią.

Znacznie mniej jest jednak ośrodków uniwersyteckich, które zajmują się leksykografią i szkoleniem leksykografów i metaleksykografów. Tradycyjnie wydawnictwa na własną rękę prowadzą szkolenia praktyków, ewentualnie prowadzone są kursy leksykograficzne, z założenia komercyjne, przeznaczone właśnie dla wydawnictw. W Polsce powstaje stosunkowo wiele cząstkowych prac naukowych na tematy leksykografii, ale z reguły nie ma osobnych ośrodków badań leksykograficznych, a leksykografia w nazwach jednostek uniwersyteckich występuje wspólnie z leksykologią lub kulturą języka. W Europie istnieje kilka liczących się ośrodków poświęconych nie tylko badaniom nad leksykografią poszczególnych słowników, ale słownikami w ogóle, np. Dictionary Research Centre<sup>26</sup> na uniwersytecie w Exeter (Wielka Brytania) czy Wörterbuchforschungszentrum na uniwersytecie w Erlangen-Norymberdze. Niektóre uniwersytety oferują także studia w zakresie leksykografii, zakończone uzyskaniem dyplomu, np. uniwersytet w Exeter (kursy od 2001 roku będą prowadzone na uniwersytecie w Birmingham) czy uniwersytet imienia de Gaulle'a w Lille. Owa instytucjonalizacja jest czymś nowym w okresie czterech tysięcy lat istnienia leksykografii, oznacza też, że leksykografia się zmienia. Zmianami leksykografii na świecie i w Polsce zajmiemy się w następnym rozdziale.

---

<sup>26</sup> Hartmann (2001) także wymienia kilka ośrodków, ale lista jest dziwnie niekompletna.

# 2 Przemiany współczesnej leksykografii

W obecnym rozdziale chciałbym w ogromnym skrócie zasygnalizować przemiany, jakie zachodzą we współczesnej leksykografii (ograniczonej do słowników języka). Najpierw omówię przemiany na świecie, następnie zaś sytuację w Polsce. Zmiany na świecie odnoszą się również do Polski, natomiast zmiany w Polsce są charakterystyczne dla naszego kraju, choć można sądzić, że podobnie dzieje się także i w innych krajach tzw. postkomunistycznych<sup>1</sup>.

## Zmiany na świecie

Koniec XX i początek XXI wieku jest momentem przełomowym dla leksykografii, która z dziedziny o niezwykle zachowawczych, tradycyjnych metodach, które można nazwać filologicznymi, przeradza się powoli w dyscyplinę z pogranicza językoznawstwa i informatyki, scalającej metody lingwistyki komputerowej z komputerowymi procedurami produkcji wydawnictw książkowych i elektronicznych. Od pewnego czasu towarzyszy tym przemianom wzrost popularności leksykografii wśród badaczy. Do lat osiemdziesiątych bowiem leksykografia była niejako na torze bocznym nauk humanistycznych, a zwłaszcza językoznawczych, w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych nastąpił zaś prawdziwy rozkwit zainteresowania leksykografią i słownikami, widoczny choćby w ilości publikacji i liczebności badaczy, którzy się zajmują tymi problemami.

---

<sup>1</sup> Tak wynikałoby z rozmów, jakie przeprowadzałem z Jurijem Apresjanem (z Moskwy), Vladimirem Dubičińskim (z Kijowa), Tamásem Magayem (z Budapesztu) oraz leksykografami z Czech, Słowacji i Rumunii.

Symptomatyczne jest podejście wybitnego, a oryginalnego, językoznawcy amerykańskiego, Dwighta Bolingera, który w pierwszym wydaniu swego podręcznika językoznawstwa (1968) tradycyjnie charakteryzował słownik jako zbiór faktów idiosynkratycznych, leksykografię jako ogólnie mało interesującą i bez przyszłości, taki rodzaj śmietnika badań językoznawczych, aby w drugim wydaniu, z roku 1975, zobaczyć w leksykografii tego, który może pchnie badania semantyki na nowe tory: tylko leksykografia zajmuje się słownictwem jako całością, leksykograf interesuje się nie tylko wszystkimi z założenia jednostkami leksykalnymi, ale i wszystkimi ich znaczeniami. Dwadzieścia lat później Wierzbička (1996) twierdzi to samo – do leksykografii należy XXI wiek, bowiem coś nowego mogą wnieść jedynie systematyczne badania języka na dużą skalę, zwłaszcza badania semantyczne. Warto jednak zauważyć, że najwyraźniej do roku 1996 oczekiwania Bolingera nie spełniły się.

Co rozbudziło zainteresowanie leksykografią? Istnieje chyba kilka przyczyn. Być może najistotniejszy był, łatwy chyba do przewidzenia – bowiem po fazie dominacji językoznawstwa materiałowego zwykle następuje faza rozkwitu myśli teoretycznej i na odwrót (por. Heinz 1978) – zwrot w stronę językoznawstwa empirycznego, po okresie językoznawstwa spekulatywnego, apriorycznego. Takim dobrze znanym przykładem zainteresowania empirią jest rozwój socjolingwistyki w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, socjolingwistyka narodziła się w ramach sprzeciwu na nadmierne idealizowanie, uabstrakcyjnianie przedmiotu badań w językoznawstwie, odrywanie go od kontekstu społecznego. Podobnie jest z pragmatyką, która bada podmioty mówiące w szerokim kontekście, inaczej mówiąc w tekstach i kontekstach szeroko rozumianych. Jakby także w reakcji na poprzestawanie językoznawców na analizach zdań, oprócz studiów nad interakcją ludzi (w pragmatyce) pojawiły się studia nad tekstem, dyskursem.

Oczywiście ta skrótowa charakterystyka mocno upraszcza dzieje językoznawstwa, poza tym odnosi się bardziej do sytuacji w językoznawstwie spoza krajów słowiańskich, do krajów pozostających pod przemożnym wpływem lingwistyki amerykańskiej, czyli Chomsky'ego. W językoznawstwie w Rosji, Polsce czy Czechach leksykografią zajmowali się często najwybitniejsi uczeni, osiągając znaczące wyniki w badaniach teoretycznych. Trzeba jednak powiedzieć, że impuls do współczesnych przemian w leksykografii wyszedł z krajów

zaawansowanych technologicznie, choć raczej nie ze Stanów Zjednoczonych, a z Francji, gdzie znaczący był wpływ Quemady, Rey, Rey-Debove, i Wielkiej Brytanii, gdzie tradycje empiryczne zawsze były mocne, zwłaszcza zaś wśród reprezentantów szkoły Firtha: Sinclaira, McIntosha, Hallidaya i wielu innych.

Zwrot w stronę empirii i tekstu oznaczał też zwrot w stronę badań empirycznych. Gdy wrócimy do leksykografii, wówczas trzeba stwierdzić, że zwykle jest działalnością empiryczną, jest też nierozzerwalnie związana z tekstem. Ale jest jeszcze trzeci czynnik, niezwykle istotny we współczesnych przemianach leksykografii: w latach osiemdziesiątych zaczyna się masowe upowszechnienie komputerów. Komputery zmieniły nasze życie, zrewolucjonizowały także tworzenie słowników i śmiało można powiedzieć, że komputery można było wynaleźć choćby tylko dla potrzeb leksykografii. Komputery w tej chwili są nieodzownym narzędziem pracy leksykografa i do ogromnej rzadkości należą przedsięwzięcia leksykograficzne, w których nie używa się komputera, choćby tylko edytora tekstu do pisania słownika. Technika leksykograficzna to obecnie technika komputerowa.

Z innego punktu widzenia natomiast komputery przetwarzają informację, jej przetwarzanie staje się jednym z ważniejszych zajęć w świecie obecnym, ta informacja musi być jakoś uporządkowana. Leksykografia jest właśnie techniką, która wypracowała swe własne metody do kategoryzacji i opisu dużych ilości informacji, nie tylko leksykalnych, ale i encyklopedycznych. Dzięki tej technice leksykografia tworzy słowniki, w których zawiera się duża ilość informacji różnego rodzaju. Zupełnie naturalnie więc specjaliści, zajmujący się komputerowym przetwarzaniem języka naturalnego, gdy odczuwali brak usystematyzowanych danych odnoszących się do leksyki, czy w ogóle do języka, zwrócili się właśnie do słowników jako do zasobników takich danych (por. Wilks & Slator & Guthrie 1996). Nastąpiło to także w ostatnich dekadach wieku dwudziestego.

Technologia informatyczna służy więc leksykografii, która sama z kolei wpływa na nią. Pod naciskiem zaś technologii leksykografia ulega transformacji. Widać wyraźnie, że zmienia się praca leksykografa, sama istota słownika oraz podejście użytkownika do słowników. Omówmy skrótowo te trzy czynniki.

Jak wygląda praca leksykografa obecnie? Otóż pisanie słowników to jedno z bardziej pracochłonnych zajęć, obecnie zaś wiele najźmudniejszych za-

jęc leksykografa zostało przejętych przez maszyny. Tradycyjnie wyróżnia się następujące fazy tworzenia słownika:

- zbieranie materiału
- analiza materiału
- pisanie haseł słownikowych
- redagowanie powstałego słownika
- publikacja (książkowa lub elektroniczna)

Z wyjątkiem fazy analizy materiału – choć i tu istnieją narzędzia ją usprawniające – i syntezy wyników, czyli tworzenia hasła i pisania definicji, czy dobierania ekwiwalentu, w obecnej chwili można posługiwać się przy tworzeniu słownika odpowiednim oprogramowaniem i komputerowymi możliwościami przetwarzania tekstu.

Weźmy np. fazę zbierania materiału. Leksykograf obecnie nie musi czytać książek czy czasopism, aby wyszukiwać jednostki leksykalne oraz ich konteksty<sup>2</sup>, żmudnie wypisując je na karteczki. Dysponując tekstami w postaci elektronicznej – a w dobie internetu i elektronicznego składu nie należy to do trudności – pracuje z tekstem za pomocą programu do tworzenia konkordancji<sup>3</sup>. Takie programy coraz częściej potrafią zanalizować konteksty jednostek leksykalnych i ukazać te, które są najbardziej częste. Co istotne – leksykografia do niedawna polegała na bezustannym przepisywaniu tekstów, z tekstu na karteczkę leksykografa, z karteczki do projektu hasła, z projektu hasła do słownika. Słownik zaś należało znów przepisać przy wykonywaniu składu. Te czynności trwały bardzo długo, były kosztowne i wprowadzały wiele błędów<sup>4</sup>. W tej chwili fragmenty tekstowej bazy danych kopiuje się do hasła, hasło kopiuje się do słownika, a przy składzie już nie ma potrzeby zmieniać samego tekstu słownika, dodaje się odpowiednie atrybuty tekstu i dzieli go

<sup>2</sup> Oczywiście, musi przeczytać wiele książek, aby poprawnie zinterpretować materiał, do czego potrzebna jest mu ogromna wiedza. Według słów jednego z oryginalniejszych leksykografów, Samuela Johnsona, leksykograf to musi być przecież „potwór wszechwiedzy” (a monster of omniscience).

<sup>3</sup> Konkordancja to zestaw wszystkich wystąpień danego wyrazu w analizowanym tekście wraz z ich kontekstami. Dobry program do konkordancji potrafi je sortować na bardzo wiele sposobów.

<sup>4</sup> Nie jest błahostką także fakt, że technika elektroniczna po prostu oszczędza fizyczne miejsce. U siebie w komputerze mam ilości tekstów, które odpowiadają ok. 10 000 wydrukowanych książek (przy średniej długości 50 000 wyrazów na książkę). To całkiem pokaźna biblioteka. Już nie wspomnę o wielotomowych słownikach i encyklopediach.

na strony. Ostatnio wprowadza się także standardy zapisu danych tekstowych i słownikowych, np. SGML i XML, tak, że nie trzeba robić żadnych zmian w kopiowanym tekście<sup>5</sup>. Te nowe techniki niewątpliwie ułatwiają pracę leksykografa, choć trzeba też wspomnieć o ich wadach. Mianowicie mogą one prowadzić do przeświadczenia, że każdy potrafi napisać słownik, bo każdy potrafi się posługiwać edytorem tekstu, kopiować i przenosić tekst za pomocą komputera. Tradycyjne metody miały tę zaletę, że na każdym etapie ktoś słownik czytał i mógł zauważyć błędy. Niechlujstwo drukowanych, 'kopiowanych' tekstów bywa obecnie często porażające.

We współczesnej leksykografii zmienia się też medium słowników – stają się one abstrakcyjne, zaczynają istnieć przede wszystkim jako zapis cyfrowy na nośniku danych<sup>6</sup>. W skrajnych wypadkach słownik nie jest przeznaczony bezpośrednio do użytku przez człowieka, ale przez inny program, który go używa np. do tłumaczenia tekstów bądź tworzenia streszczeń strony internetowej.

Medium cyfrowe skrywa zaś fizyczną wielkość słownika, jego strukturę, skomplikowanie. Leksykograf dzięki temu może wprowadzać do słownika informacje, które są potrzebne jemu, ale nie bezpośrednio użytkownikowi, zaś użytkownik dzięki temu może wybierać dane, jakimi chce się posługiwać. Przykładowo, w papierowym wydaniu CAMBRIDGE INTERNATIONAL DICTIONARY OF ENGLISH w znaczeniach poszczególnych haseł nie wprowadzono dokładnych oznaczeń semantycznych. One jednak istnieją w tekście 'elektronicznym', zostały też wykorzystane w wersji elektronicznej słownika, gdzie poszczególne hasła zawierają dane na temat paradygmatycznych relacji między znaczeniami, dzięki temu może on służyć jako słownik pojęciowy, onomazjologiczny. Użytkownik może w każdym momencie sprawdzić, jakich innych wyrazów może użyć na oznaczenie podobnych rzeczy.

---

<sup>5</sup> Jak wszyscy użytkownicy rozpowszechnionego Worda wiedzą, potrafi on w sposób co najmniej zaskakujący zmieniać atrybuty kopiowanego tekstu. Zachowanie tego samego standardu danych tekstowych pozwala na uniknięcie niespodzianek tego typu.

<sup>6</sup> Znow, z punktu widzenia włożonych środków w tworzenie dużego słownika, nie jest bagatelny problem nielegalnego kopiowania słowników na nośnikach elektronicznych. Raczej nikt nie kopiowałby metodą kserograficzną dwudziestotomowego słownika, a skopiowanie tekstu tego słownika na płytce kompaktowej jest sprawą banalną. Ale, można oponować, dzięki temu znacznie więcej ludzi może skorzystać (nielegalnie) z takiego słownika, czy choćby zapoznać się z nim, więcej, niż byłoby chętnych do przyścia do czytelnicy naukowej.



W rezultacie użytkownik może sam zaprojektować swój słownik, zdecydować nie tylko jakie elementy hasła chce oglądać, ale też dobrać czcionkę, jej krój i rozmiar do własnych potrzeb. W *Komputerowym słowniku PWN* (czyli SJP PWN) użytkownik może np. korzystać tylko z definicji, wyłączwszy wyświetlanie wszelkich innych rodzajów informacji. Użytkownik wreszcie nie musi się uczyć skomplikowanych konwencji opisu leksykograficznego, które do niczego nie są przydatne poza słownikami, ale wystarczy jeżeli umie się posłużyć programami komputerowymi, a zwłaszcza bazami danych, aby sobie poradzić ze słownikiem elektronicznym.

Można sądzić więc, że bliska jest chwila, w której dzieła leksykograficzne wyraźnie będą dzieliły się na dwa rodzaje: będą istniały małe słowniczkiki, na papierze, do doraźnego użytku oraz słowniki średnie i duże, w wersji elektronicznej, łatwiejszej do użycia i przechowywania. Jeśli chodzi o słowniki naukowe, dokumentacyjne, już zaczynają się daleko idące zmiany. Wartość słownika dokumentacyjnego polegała zawsze na podawaniu wielu cytatów, często z bardzo trudno dostępnych tekstów. Jednak teksty można łatwo zapisać w postaci elektronicznej i udostępniać każdemu chętnemu<sup>7</sup>. Najistotniejsza staje się interpretacja tekstów. Bliska jest chwila, gdy przyszłe słowniki dokumentacyjne będą zapisem interpretacji odnoszących się do tekstów<sup>8</sup>, wielu interpretacji, możliwie wszystkich istniejących w literaturze. Te interpretacje zaś będą systemem odsyłaczy („hyperlinks”) powiązane z tekstami w postaci elektronicznej, możliwie wieloma tekstami, a w przypadku słownictwa epok historycznych – wszystkimi istniejącymi tekstami. Powiązanie słownika z tekstami jest realizowane już obecnie, np. w projekcie WordNet (Litkowski 1997, Ng & Lee 1996). Wreszcie, będzie można przeglądać słownik w dwóch przynajmniej trybach: ‘punktowym’, gdy interesuje nas jedno hasło czy jedna jednostka leksykalna, lub systemowym, gdy będą nas interesowały wszystkie powiązane ze sobą nazwy haseł czy jednostki leksykalne, np. kończące się na dany przyrostek lub wchodzące w jedną grupę semantyczną. Inaczej mówiąc, będzie można przełączać się między trybem formalnym a ono-

---

<sup>7</sup> Każdy chętny może zaopatrzyć się w korpus staroangielskiego języka z uniwersytetu w Toronto, przygotowany dla potrzeb słownika staroangielskiego, liczący, wg redaktorów słownika, 3037 tekstów.

<sup>8</sup> W gruncie rzeczy bowiem hasło w słowniku historycznym jest zbiorem urywków tekstów wraz z interpretacjami odnośnie znaczenia tych urywków. Interpretacją jest wyróżnianie znaczeń, ich struktura oraz sposób definiowania.

mazjologicznym. Bliska jest może chwila, w której przynajmniej dla jednego języka będzie to w pewnym stopniu możliwe: kończy się bowiem opracowywanie historycznego tezaursu języka angielskiego, w którym wszystkie znaczenia z OXFORD ENGLISH DICTIONARY (OED) poklasyfikowane są semantycznie, onomazjologicznie (np. Kay & Collier 1982, Kay 2000)<sup>9</sup>. Połączenie obu słowników da właśnie takie wszechstronne dzieło, o którym wspominam<sup>10</sup>.

Leksykografia jednak ma nie tylko obiecującą (elektroniczną) przyszłość, ma także długą i ciekawą przeszłość, a abstrakcyjne elektroniczne medium pomaga ją lepiej poznawać. Dla historyka leksykografii i leksyki to może jeden z bardziej zaskakujących rezultatów rozwoju techniki komputerowej. Po pierwsze, stare słowniki są z reguły trudno dostępne, niektóre istnieją w pojedynczych egzemplarzach. Umieszczając ich tekst na nośniku bądź w internecie, dajemy każdemu historykowi możliwość posłużenia się nimi. Po drugie, w wersji elektronicznej słownika mamy dostęp do całego materiału leksykalnego w nim zawartego, niezależnie od tego, w jak niecodziennym miejscu znalazła się jakaś jednostka (a zasady hasłowania bywały mało przewidywalne). W krajach anglojęzycznych istnieje projekt udostępnienia np. całego materiału leksykalnego znajdującego się we wszystkich słownikach, glosariuszach, gramatykach i encyklopediach opublikowanych w Anglii od 1500 do 1660 (Lancashire 1993). Teksty 16 słowników z tego okresu dostępne są już w internecie (<http://www.chass.utoronto.ca/english/emed/emedd.html>)<sup>11</sup>. Podobny projekt istnieje w przypadku słowników francuskich. Na stronie (<http://hera.inalf.fr/dictionnaires/>) udostępnia się najwcześniejsze słowniki (R. Estienne'a, J. Nicot, P. Bayle'a) oraz trzy wydania słownika Akademii.

Jednym z piękniejszych pomników wystawionych jednemu słownikowi jest CD-ROM, przygotowany przez Cambridge University Press, ze słownikiem Samuela Johnsona. Zawarto na nim transkrypt tekstu dwóch wydań

<sup>9</sup> Dostępny jest już tezaursus dla języka staroangielskiego, A THESAURUS OF OLD ENGLISH.

<sup>10</sup> Nie będzie takie połączenie banalnie proste, nie tylko ze względu na rozmiary obu dzieł (operują setkami tysięcy jednostek leksykalnych i znaczeń), ale i tym, że tezaursus oparty jest na wydaniu II OED, a właśnie powstaje gruntownie zmieniane wydanie OED.

<sup>11</sup> Na podstawie tego materiału badacze doszli np. do przekonania, że zwykle wyolbrzymiano nowatorstwo leksykalne Szekspira, ponieważ jego teksty były lepiej ekscerpowane, uważniej czytane (Bailey 1993), okazuje się zaś, że takie 'oryginalne' jednostki leksykalne odnotowywane były we wcześniejszych słownikach. Jest to jednocześnie świetny przykład na to, jak słowniki kształtują nasz pogląd na język.

słownika (pierwszego, 1755, i czwartego, 1773), a także fotograficzne podobny stron obu wydań. Można na raz czytać hasła z obu wydań, przechodząc do obrazka oryginału, można także przeszukiwać cały tekst słownika.

Na zakończenie trzeba jednak stwierdzić, że rozwój techniki, ułatwiający pisanie słowników oraz pozwalający na bardziej różnorodny dostęp do danych leksykograficznych, nie oznacza automatycznie, że będą powstawały lepsze słowniki. Najczęściej istniejące wzory będą po prostu powielane znacznie efektywniej. Lepsze słowniki będą powstawały, gdy będą je układali ludzie lepiej przygotowani do tego, przygotowani nie tylko technicznie, ale i ideowo. Wracając znów do Wierzbickiej, niewątpliwie ma ona wiele racji, gdy pisze, że leksykografii wciąż brak podstaw ideowych, teoretycznych. Można sądzić jednak, że oprócz nowych idei potrzebne jest także głębsze rozumienie historii leksykografii, jej tradycyjnych metod.

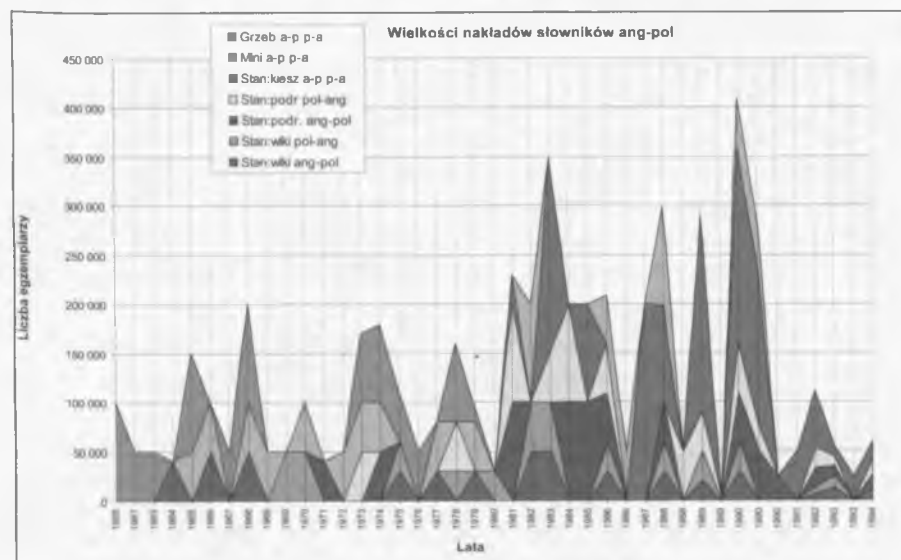
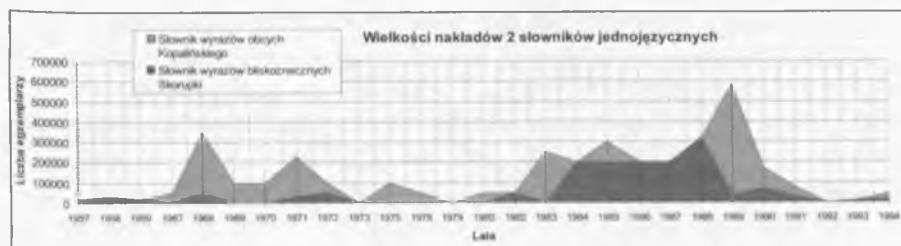
## Zmiany w Polsce

Rewolucja technologiczna przyszła także do Polski, to dzięki niej powstała możliwość wydawania obecnie tak wielu słowników. Przemiany technologiczne w Polsce nałożyły się jednak także na zmiany polityczne, ekonomiczne i społeczne. Niniejszy podrozdział ma na celu omówienie takich zmian z punktu widzenia leksykografii w Polsce, zajmuje się czynnikami pozanaukowymi, pozaleksykograficznymi, słownik jest w nim traktowany bardziej jako produkt komercyjny niż jako opis leksyki. Leksykografia jednak, jako działalność kosztowna, ściśle związana jest z działalnością komercyjną, z ruchem wydawniczym. Rozdział ten zawiera dość szczegółowe dane, które pozwolą na lepsze zrozumienie pewnych punktów w rozdziale następującym.

Najlepiej można zilustrować wspomniane zmiany w formie graficznej, na podstawie prostego wykresu, który obrazuje zmiany nakładów słowników – jednojęzycznych, a następnie dwujęzycznych – od lat pięćdziesiątych do lat dziewięćdziesiątych. Dane te zawdzięczam nieocenionej bibliografii publikacji wydanych przez Wiedzę Powszechną, wydawnictwa, które było monopolistą na wydawanie ogólnych słowników dwujęzycznych, ale wydawało także i trzy słowniki jednojęzyczne, Skorupki SŁOWNIK WYRAZÓW BLISKOZNACZNYCH, oraz SŁOWNIK FRAZEOLICZNY JĘZYKA POLSKIEGO, a wreszcie niewątpliwego best-seller, Kopalińskiego SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH.

Przeanalizujemy najpierw dane dla dwóch słowników jednojęzycznych, SŁOWNIKA WYRAZÓW BLISKOZNACZNYCH oraz SŁOWNIKA WYRAZÓW OBCYCH. Następnie spojrzemy na wykres, pokazujący ilościową produkcję słowników dwujęzycznych, kieszonkowego Grzebieniowskiego (Grzeb a-p p-a<sup>12</sup>) oraz trzech słowników Jana Stanisławskiego (wielkiego – Stan włki a-p i osobno p-a, podręcznego – Stan podr a-p i osobno p-a, kieszonkowego – Stan kiesz a-p p-a) oraz słownika mini (mini a-p p-a).

Oczywiście, interpretacja takich wykresów nie jest jednoznaczna. Najważniejszym problemem jest choćby to, czy owe dane są prawdziwe dla całego



<sup>12</sup> a-p to angielsko-polski, a p-a to polsko-angielski.

rchu wydawniczego, czy też dla jednego wydawnictwa. Jednak na pytanie to nie sposób odpowiedzieć z tego powodu, iż nie posiadamy bibliografii podobnej jakości innych wydawnictw. Wielka to szkoda<sup>13</sup>.

Już jednak na pierwszy rzut oka oba wykresy są podobne. Zastanawiające jest także, jak bardzo pewne daty są na nich podkreślone: w tych latach drukowano bardzo wiele egzemplarzy słowników. Nietrudno też zauważyć, że są to daty znaczące w historii Polski. Rok 1969, to rok tuż po tzw. wydarzeniach marcowych w 1968, następnie widzimy rok 1972, czyli rok początku 'panowania' Gierka, okres względnego dobrobytu. Dalej lata 1988–1991, czyli koniec 'stanu wojennego', a początek nowego okresu historii Polski. Wreszcie mamy też widoczne spadki ilości egzemplarzy: rok 1970–1971, czyli okres tuż po upadku Gomułki, następnie ostry spadek po roku 1972, który postępował aż do najgorszego roku 1981, roku wprowadzenia stanu wojennego. W latach 1983–1990 znów następował wzrost ilości egzemplarzy, aż do ogromnych nakładów w roku 1990. Po roku 1991 odnotowujemy znów bardzo ostry spadek.

Niewątpliwie trudna jest interpretacja tych skoków wielkości nakładów. Musi ona opierać się na pewnych założeniach, które należy omówić. Pierwsze założenie to takie, że tych egzemplarzy pojawiała się tyle, bo czytelnicy faktycznie chcieli je kupować, innymi słowy, iż czytelnicy – a raczej nabywcy – nie byli ubezwłasnowolnieni w swych decyzjach. Zakładam także, że wydawnictwo mogło w miarę swobodnie wydawać książki, że jego decyzji wznowienia jakiejś pozycji nie blokowano. Takie rozumowanie może się wydawać dzisiaj absurdalne, ale niestety takie nie było<sup>14</sup>. Mianowicie, aby ostrzej sformułować problem, nie wiadomo, w jakiej mierze wykres ten odzwierciedla fluktuacje rynku czytelniczego (czy konsumenckiego), a w jakiej mierze – decyzje polityczne względem wydawnictw. Zakładam, że w jakiejś mierze dane te obrazują jednak rynek wydawniczy.

Jednak te same skutki mogą powstawać dzięki różnym przyczynom. Można bowiem zaryzykować tezę, iż nabywcy kupowali słowniki z dwóch róż-

---

<sup>13</sup> Nie byłoby łatwo stworzyć taką bibliografię. Rozmawiałem w latach osiemdziesiątych z redaktorem znanego wydawnictwa naukowego, który po prostu nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, jakie nakłady miały popularne słowniki ortograficzne, które wydawał, ponieważ takich informacji systematycznie nie zapisywano. Tym większa pochwała należy się Wiedzy Powszechnej.

<sup>14</sup> Wydawnictwa były ograniczane dostępem do papieru i materiałów drukarskich, poza tym ich decyzje mogły być łatwo obalane przez tzw. 'czynniki polityczne'.

nych powodów: w okresach względnej wolności ('poluzowania'), a także relatywnego dobrobytu (np. początek dekady Gierka) nabywcy kupują słowniki, dlatego, że, po pierwsze, mają pieniądze, po drugie zaś dlatego, iż są bardziej otwarci na świat, chcą się uczyć, dowiadywać czegoś.

Może występować jednak i tendencja odwrotna. Mianowicie w okresach zastoju i niepewności nabywcy zaopatrują się może w wydawnictwa słownikowe właśnie dlatego, że traktują je jako lokatę kapitału, jako rodzaj tezauryzacji niepewnego pieniądza. Tak można odczytać wykres odnoszący się do lat 1982–1990, kiedy to panowała coraz większa inflacja. Słowniki, encyklopedie, wszelkie droższe książki, traktowane były chyba jako lokata kapitału, której wartość nie zmienia się wraz z upływem czasu, a być może nawet rośnie; to potwierdza fakt, że była to era rozkwitu antykwariatów. Może ktoś postawić zarzut, że traktuję w tym momencie słownik jako towar. A przecież mogło i tak być, że wykupowano słowniki, ponieważ ktoś jednak chciał ich używać. Zapewne pewien odsetek kupujących używał słowników, ale trudno inaczej wytłumaczyć fakt, że nagle kilka milionów ludzi w latach stanu wojennego zapragnęło uczyć się słówek angielskich, czy też rozszerzać swoją znajomość polszczyzny. Jednak do momentu, w którym nie zostaną przeprowadzone rzetelne badania używalności słowników w Polsce, możemy jedynie wysuwać takie lub inne hipotezy.

Co się jednak stało w latach 1990–1994? Znów możemy zilustrować sytuację w tych latach na wykresie, ukazującym ilość wydanych ogólnych słowników angielsko-polskich i polsko-angielskich (niespecjalistycznych), wydawanych w Polsce w tych latach<sup>15</sup> przez Wiedzę Powszechną i inne wydawnictwa.



<sup>15</sup> Na podstawie danych w Piotrowski (w druku); książka zawiera możliwie pełną bibliografię słowników z angielskim i polskim od roku 1980 do 2000.

Widać wyraźnie, jak zmieniała się sytuacja: słowniki Wiedzy Powszechnej znalazły się na rynku, na którym zaczęły istnieć też inne słowniki, coraz więcej innych słowników. To jest tło, na którym należy widzieć sytuację wydawniczą w Polsce obecnie. Ogromny popyt na słowniki na początku lat dziewięćdziesiątych wyrządził wymierne zło wydawnictwom specjalizującym się w publikacjach leksykograficznych. Przyzwyczajone do stale rosnącej liczby nabywców, którzy bez kwestionowania zawartości wykupują cały nakład książki – bo innej nie ma – znalazły się nagle w rzeczywistości, w której książki należy umieć sprzedawać, w której należy zabiegać o klienta.

Ogólniej rzecz ujmując, w latach dziewięćdziesiątych wieku dwudziestego, dzięki rozbudzeniu inicjatywy gospodarczej, komercjalizmowi oraz technice komputerowej nastąpiła istna eksplozja ilości słowników, zwłaszcza dwujęzycznych czy ortograficznych (o których będzie mowa w rozdziale następnym). Wszystko wskazuje na to, że po dwustu latach historii współczesnej leksykografii polskiej, w latach ostatnich zmienia się podejście do słowników. Zaczęto je znów traktować – jak to zwykle w historii leksykografii było – jako potencjalnie dochodowy towar, nie zaś jako wypełnianie posłannictwa wobec Narodu czy Języka, czy przejaw poglądów teoretycznych autorów. Powstały nowe wydawnictwa specjalizujące się w słownikach.

Czy czynniki, wymienione w poprzednim akapicie, pozwalają myśleć optymistycznie o przyszłości? Niestety, nie za bardzo. Wydawnictwa komercyjne bowiem nie są zwykle zainteresowane słownikami, które nie przynoszą szybkiego zwrotu inwestycji, czyli słownikami nie tylko nowatorskimi, ale nawet słownikami, w których pojawiają się innowacyjne cechy. Oprócz czynników ekonomicznych są jednak i dwa inne, które mogą hamować dalszy rozwój leksykografii w Polsce. Czynnikiem pierwszym to wyolbrzymione zainteresowanie tzw. kulturą języka, które w najgorszym razie oznacza puryzm, a w najlepszym razie obojętność wobec współczesnego uzusu językowego. Z tego powodu brak bodźca do analizowania współczesnego języka polskiego<sup>16</sup>. Drugim

---

<sup>16</sup> Pisze Saloni o odmianie nazwy *Pasym*, iż jeden z redaktorów słowników Wydawnictwa Naukowego PWN „kwestionował dane z korpusu (jako pochodzące z jednego źródła), autorytet specjalistycznych wydawnictw normatywnych był dla niego bardzo wysoki” (Saloni 2000: 368). Pisze Saloni dalej, iż „formy panujące we współczesnej polszczyźnie kulturalnej” są „potępiane przez normatywne kompendia”, co prowadzi do tego, że użytkownicy, opierając się na słownikach, bywają skłonni do odrzucania form używanych powszechnie w ich środowisku jako niepoprawne (Saloni, 373). Przy takim nastawieniu faktycznie analiza danych językowych nie jest niezbędna.

czynnikiem jest niewielkie zainteresowanie sprawami technicznymi, czyli narzędziami komputerowymi, elektronicznymi korpusami tekstów, jak i narzędziami do ich obróbki<sup>17</sup>. Co za tym idzie, brak narzędzi komputerowych. Te dwa czynniki pozwalają wyjaśnić, dlaczego powstające słowniki są – i zapewne będą – nadal w przeważającej mierze kompilacyjne.

Jednak faktem jest, że dostępnych jest w tej chwili wiele dzieł leksyko-  
graficznych, przy czym wśród słowników jednojęzycznych najwięcej jest słow-  
ników niedefiniujących, jak słowniki ortograficzne, i synonimów. Ta wielka  
ilość słowników na rynku doprowadzi może użytkowników do zarzucenia  
naiwnego traktowania słownika jako obiektu, w którym zawiera się język,  
który JEST językiem. Takie podejście potęgowane było przez to, że do 1990  
roku we wszystkich słownikach w zasadzie można było napotkać taki sam  
opis polszczyzny, oparty na SJPDO. W rozdziale następnym przedstawimy  
dokładniej, jakie słowniki języka polskiego są do dyspozycji użytkowników.

---

<sup>17</sup> Jako *signum temporis*: znalazły się fundusze na Radę Języka Polskiego, jak i na ustawę o Języku polskim, nie było funduszy na ustanowienie korpusu komputerowego oraz narzędzi do analizy polszczyzny. Rada zajmuje się tym, jak powinniśmy mówić, korpus pomógłby odpowiedzieć na pytanie, jak faktycznie mówimy. Priorytety są widoczne.



# 3 Słowniki języka polskiego – zarys dziejów

## Periodyzacja

Już sama historia wyrazu *słownik* w języku polskim rzuca wiele światła na dzieje słowników w Polsce, na możliwy wpływ wywierany przez nie na język (patrz Urbańczyk 2000; Otwinowska 1999; Bańkowski 2000). Wyraz ten pojawia się dość późno w języku polskim, jest być może neologizmem stworzonym przez Knapiusza, pojawia się w jego słowniku (1621). Termin ten jednak długo nie chciał się przyjąć (do XVIII wieku), a konkurował z wyrazem *mownik* na oznaczenie publikacji leksykograficznej. W tym współzawodnictwie zwyciężył zaś dzięki, można sądzić, umieszczeniu go w tytule dzieła Lindego, a także dzięki używaniu go przez autorów piszących o języku w okresie klasycyzmu. Oprócz tych dwóch terminów używano także wielu innych, zapożyczonych z języków klasycznych. Do wciąż znanych należą *dykjonarz*, *leksykon*, *tezaurus*.

Historię słowników w Polsce można podzielić na trzy okresy: od początków do 1795 roku, od roku 1795–1939, wreszcie lata od roku 1945 do chwili obecnej. W niniejszym rozdziale będę omawiał dzieje leksykografii polskiej we wszystkich trzech okresach, choć okres ostatni, obejmujący drugą połowę wieku dwudziestego, będzie potraktowany znacznie bardziej szczegółowo niż okresy poprzednie. Można powiedzieć, że niniejszy zarys opisuje leksykografię najnowszą na tle jej rozwoju dotychczasowego. Jest kilka powodów dla takiej decyzji. Po pierwsze, to w wieku dwudziestym powstały najważniejsze słowniki języka polskiego, po drugie przełom wieków dwudziestego i dwudziestego pierwszego to także przełom w leksykografii, która najwyraźniej przestaje być dyscypliną filologiczną, bądź też przede wszystkim filologiczną, a zmienia się w gałąź informatyki, tzw. inżynierii językowej. Po trzecie wreszcie, koniec wieku dwudziestego to historia najnowsza leksykografii w Polsce, jeszcze nie opisa-

na. Trudno pisać się o zjawiskach, których jest się świadkiem, do których nie ma się dystansu. Podejmuję to ryzyko, świadom tego, że mój pogląd jest najoczywiściej wysoce indywidualny. I wreszcie, po czwarte, kompetencja autora tym bardziej maleje im bardziej oddala się on od czasów współczesnych. Stąd też leksykografia przed wiekiem dziewiętnastym opisywana jest w znacznej mierze wtórnie, na podstawie literatury przedmiotu.

Łatwo zauważyć, że ów podział dziejów leksykografii polskiej pokrywa się z historią polityczną Polski: okres niepodległości do 1795 roku, okres zaborów, wraz z krótkim okresem niezależności politycznej, a następnie niepodległość od roku 1945, względna do roku 1990 i całkowita po tym roku. Podział taki, wzorowany na politycznym, jest uwarunkowany tym, iż leksykografia różni się od innej działalności filologicznej przez to, że jest dziedziną, która wymaga dużych nakładów finansowych. Z tego względu podlega ona wahaniom gospodarczo-ekonomicznym, koniunkturze i depresji. W niniejszej pracy chciałbym uwzględnić szerzej niż zwykle wymiar pozanaukowy leksykografii.

## Stan badań. Bibliografie

Niestety, nie istnieje żadna wyczerpująca naukowa historia leksykografii w Polsce, choć jest wiele cząstkowych, rozproszonych publikacji. Publikacje, które omawiają całość jej dziejów, są najczęściej mocno przestarzałe. Do nich należą monografie Doroszewskiego (1954) – bardzo wpływowa, ale stronicza – czy też popularne zarysy Urbańczyka (2000), Kani & Tokarskiego (1984), które z natury rzeczy zawierają dużo uproszczeń. Duży wpływ na obiegowe sądy o leksykografii wywarły także historie języka polskiego, na czele z niezakończoną monografią Klemensiewicza<sup>1</sup>. Istnieją natomiast bardzo wartościowe monografie poszczególnych okresów czy też słowników. Dobrze są zanalizowane słowniki najwcześniejsze, łacińsko-polskie, por. np. monografie Kędelskiej (1986, 1989), czy całościowy zarys Plezi (1959). Warto przywołać także świetne hasło o słownikach epoki staropolskiej Barbary Otwinowskiej (1998). Jedną z najbardziej wartościowych analiz poświęconych indywidualnym słownikom jest książka Walczaka (1991) o SŁOWNIKU WILEŃSKIM z 1861. Książka ta

<sup>1</sup> Warto wspomnieć, że rozdział o leksykografii powstał jeszcze w latach 1939–1945, por. Klemensiewicz (1972: 8).

opisuje ów słownik na szerokim tle historyczno-porównawczym, zawiera też wiele pozycji bibliograficznych. Pozostałe słowniki opisywane były częściowo, a wartościowym katalogiem tych prac jest bibliografia Bukowcowej i Kucyły (1981), jak też bibliografia Grzegorzcyka (1967).

Dwa słowniki zostały opisane w ogromnej liczbie publikacji: słownik Lindego (SJPLIND; por. *Prace Filologiczne*, 1981), na temat którego istnieje kilkaset prac, nie licząc wzmianek, oraz słownik pod redakcją Witolda Doroszewskiego (SJPDOR; np. Lubaś red. 1988 i 1989). Niestety, nikt nie pokusił się o syntetyczne zebranie i opracowanie tych przyczynków jako monografii obu słowników. Z ubolewaniem stwierdzić trzeba, że brak też poważniejszych studiów największego naszego słownika, redagowanego przez zespół kierowany przez Jana Karłowicza, tzw. SŁOWNIKA WARSZAWSKIEGO (SW).

Znacznie lepiej sprawa się przedstawia z opisem bibliograficznym słowników języka polskiego. Zapewne najlepszą bibliografią słowników jednojęzycznych, a także dwujęzycznych, wraz ze słownikami terminów, jest niewątpliwie dzieło Grzegorzcyka (1967). Opisy bibliograficzne doprowadzone są w nim do lat sześćdziesiątych wieku dwudziestego. Niejako uzupełnieniem tego dzieła była seria bibliografii słowników wszystkich krajów zrzeszonych w RWPG, redagowana przez zespół pod kierunkiem Rymczy-Zalewskiej *et al.*, wydawana w latach 1965–1981, obejmowała ona lata 1945–1978. Bardzo ciekawą bibliografię rozumowaną, w języku angielskim, wydał Stankiewicz (1984). Brak jednak bibliografii, która obejmowałaby słowniki najnowsze, niezwykle potrzebna jest aktualizacja pracy Grzegorzcyka<sup>2</sup>.

## Słowniki w Polsce

### Do roku 1795

Rozwój leksykografii w Polsce analogiczny jest do dziejów leksykografii w innych krajach europejskich<sup>3</sup>. Pierwszymi dziełami leksykograficznymi, kompilowanymi w wiekach średnich, były glosy, glosariusze czy też wokabu-

<sup>2</sup> Pewną próbą, dokonaną przeze mnie, aktualizacji jednego działu było zebranie bibliografii słowników z językiem polskim i angielskim (Piotrowski w druku).

<sup>3</sup> Niniejszy rozdział zawiera niewiele materiału ilustracyjnego, który obejmować będzie rozdział *Anatomia słowników*.

larze, układane do nauki łaciny. Jednym z najstarszych, prawdopodobnie z roku 1424, jest tzw. *Wokabularz trydencki*, który zawiera 600 haseł. Najstarsze dwa drukowane słowniki pochodzą z roku 1528. Słowniczek Jana Murrmeliusza<sup>4</sup> (Myrmeling, 1479–1527), Holendra, zatytułowany *DICTIONARIUS MURMELII VARIARUM RERUM*, podawał hasła polskie wraz z łacińskimi i niemieckimi, oparty na zbiorze przysłów, a zawierał ok. 2600 polskich haseł w typowym układzie tematycznym. Nieznany jest autor części polskiej. Drugi słownik, autorstwa Franciszka Mymera (Mymerusa), *DICCIONARIUS TRIUM LINGUARUM: LATINAE, TEUTONICAE ETC. POLONICAE* z wyrazami łacińskimi, niemieckimi i polskimi, zawierał 2300 haseł.

Jeden z największych słowników łacińsko-polskich, liczący ok. 1000 stron, ułożył Jan Mączyński (1520–ok. 1587). Dzieło pod tytułem *LEXICON LATINO-POLONICUM*, wydane w 1564 roku, zawierało 20 500 haseł. Jego makrostruktura już była alfabetyczna, jednak w słowniku korzystano także z gniazdowania etymologicznego. Ta cecha pojawia się także i w następnych słownikach w Polsce. Słownik ten był ciekawy ze względu na włączanie słownictwa potocznego<sup>5</sup>. Autor słownika nie był katolikiem – co ograniczało liczbę potencjalnych nabywców, słownik był też drogi i wydrukowano niewielką ilość egzemplarzy (500), z tych też względów nie wywarł szerszego wpływu w Polsce. W roku 1585 język polski, wraz z węgierskim i angielskim, pojawił się także w słynnym wielojęzycznym słowniku Ambrogio Calepino (*DICTIONARIUM DECEM LINGUARUM*) w wydaniu z Lyonu, a także w późniejszych jego wydaniach, np. w roku 1590. Nie wiadomo, kto dodał polskie ekwiwalenty, sądzi się, że dokonał tego Mączyński, albo Piotr, albo sam Jan. Polskich ekwiwalentów jest ok. 12 500, były one jednak często źle wydrukowane i ogromnie zniekształcone. Jednak polski materiał jest cenny ze względu na to, że autor nie czuł się

<sup>4</sup> Włodzimierz Gruszczyński w szeregu publikacji (np. 1997) skorygował datowanie wydań słownika. Oba najstarsze słowniki polskie zostały zreprodukowane w roku 1997.

<sup>5</sup> Z ogólnie wysoką oceną słownika Mączyńskiego w literaturze przedmiotu kontrastuje pogląd Bańkowskiego (2000: XIII–XIV): ...Mączyński... wołał tworzyć od ręki słowa pseudopolskie, nie istniejące faktycznie, nigdy przez nikogo nie używane ... prawie jedną trzecią trzeba odrzucić jako nieautentyczne. Na szczęście, jezuici polscy uznawszy kacerski Leksykon Mączyńskiego za dzieło szatańskie, wielce szkodliwe dla wiary katolickiej, od razu wykupili i spalili większość egzemplarzy, by propagować w zamian swój Tezaurus, wznawiany raz po raz w coraz większych nakładach, dzieło jezuickiego leksykografa Grzegorza Knapkiego .... Przed luteraninem Lindem nikt się odtąd w Polsce nie ważył Mączyńskiego cytować.

związany stosownością językową. Polski występuje i w innych wielojęzycznych słownikach Renesansu, np. Georga Henischa dziewięciojęzycznym *TEÜTSCHER SPRACH VND WEISSHEIT. THESAURUS LINGVAE ET SAPIENTIAE GERMANICAE* z 1616 roku, opartego już na niemieckim.

Polski pojawiał się także w innym słynnym słowniku wielojęzycznym, autorstwa czeskiego pedagoga, Jana Ámosa Komeńskiego (Komenský) (1592–1670), zwanym po łacinie *Orbis Sensualium Pictus...*, w jednym z wydań polskich zatytułowanym *Świat malowany rzeczy widocznych pod zmysły podpadających ... czyli wszelkich rzeczy na świecie i działań ludzkich wyobrażenia i wymienienie po łacinie. Orbis*, wydany w 1658 roku (bez języka polskiego), był słownikiem obrazkowym, a przy tym pierwszą ilustrowaną książką dla dzieci, a także pierwszą pomocą „audiowizualną” do nauki języków obcych. Już w 1667 roku ukazało się wydanie z łaciną, niemieckim, francuskim i polskim, opracowane przez Mikołaja Dobrackiego, wydrukowane w Brzegu (nad Odrą). Dobracki w przedmowie zaznaczył, że tłumaczenie na język polski książki czeskiego pedagoga jest konieczne, gdyż „mowa polska jest ze wszystkich innych najważniejsza” (Mendykowa 1980: 222). Różne wersje wychodziły aż do roku 1869. Wielkie znaczenie dla rozpowszechnienia *Orbis* z językiem polskim mieli niemieccy wydawcy we Wrocławiu, Müller i Korn; ich edycje przedrukowywano np. w Hradcu-Kralové (w 1833 roku).

Najważniejszym słownikiem staropolskim jest trzytomowe dzieło, opublikowane w latach 1621–1632 pod tytułem *THESAURUS POLONO-LATINO-GRÆCUS*, a ułożone przez Grzegorza Knapiusza, znanego też jako Knapski (ok. 1564–1639), jezuitę. Pierwszy tom, liczący ponad 1500 stron, obejmował materiał polsko-łacińsko-grecki, drugi tom zawierał na 840 stronach indeks łaciński do pierwszego tomu, a trzeci tom był zbiorem ok. 1300 fraz idiomatycznych i przysłów. Słownik ten był ważny dla rozwoju leksykografii polskiej ze względu na użycie nowatorskich, na gruncie polskim, metod<sup>6</sup>. Metodologicznie twórca słownika opierał się prawdopodobnie na wzorcach zagranicznych z poprzedniego stulecia, zwłaszcza zaś na dwujęzycznych słownikach z łaciną i francuskim, ułożonych przez Henri Estienne (*DICTIONNAIRE FRANÇOIS-LATIN*, 1539/1549 i *ROBERTA ESTIENNE (DE LA CONFORMITÉ DU LANGAGE FRANÇOIS AVEC LE GREC*, 1565). Słownik Knapiusza daje także informacje o problemach tłumaczeniowych między łaciną a polskim, a także uwzględnia dużą

<sup>6</sup> Patrz szerzej Puzynina 1961.

liczbę informacji encyklopedycznych. Sądzi się, że zawiera on 40 000 haseł.

Makrostruktura słownika jest konsekwentnie alfabetyczna, wyrażenia idiomatyczne, jak i formy fleksyjne, a nawet poszczególne znaczenia są omawiane w odrębnych hasłach. Wewnątrz hasła zawierają dobrze rozwinięte odsyłacze, często także włączają synonimy. Czasami pojawia się definicja zamiast obcego ekwiwalentu. W hasłach znaczenia uporządkowane są od ogólnych do wyspecjalizowanych. Knapiusz podawał zarówno przykłady użycia, jak i odsyłacze (w liczbie 43) do uznanych autorów. Co ciekawe, uwzględniał także kolokacje. Słownik także posługuje się 150 kwalifikatorami. Większość tych cech była nowatorska na gruncie polskim. W odróżnieniu od Mączyńskiego (1564), Knapiusz dokonał wyboru wyrazów, które uwzględniał w słowniku, pomijając te z nich, które uznawał za leżące poza obszarem języka literackiego (który nazywał *dialectus maxime communis*), np. barbaryzmy (nawet rozpowszechnione), kolokwializmy, wulgaryzmy oraz nacechowane formy gwarowe. Jego zdaniem język – a to obejmuje i jego opis w słowniku – powinien być oparty o zasady (normy), a szczególnie ma być pozbawiony wpływów obcych. Knapiusz dlatego też wprowadził szereg neologizmów, którymi chciał zastąpić wyrazy obce, a które utworzył na podstawie czeskiego. Słownik Knapiusza nie jest oczywiście słownikiem jednojęzycznym, jednak, wg słów Puzyniny, w jego dziele „język polski nie istnieje tylko po to, by tłumaczyć lub być tłumaczonym na łacinę, lecz jest wreszcie sam przez się przedmiotem zainteresowania i badania” (Puzynina 1961: 18); stąd też wyplýwało jego znaczenie dla leksykografii polskiej.

Aż do połowy dziewiętnastego wieku TEZAUZUS Knapiusza wywierał ogromny wpływ na następne słowniki, nie tylko polskie, ale i wydawnictwa z językiem litewskim czy łotewskim. Niektóre z metod Knapiusza można odnaleźć także w późniejszych słownikach. Sam słownik był też często przedrukowywany, szczególnie zaś tom drugi, albo wydawany w wersji skróconej, jako że pierwszy tom okazał się być kosztowny.

Materiał ze słownika Knapiusza był w dużym stopniu wykorzystany i rozszerzony w trójjęzycznym – francusko-niemiecko-polskim – NOUVEAU DICTIONNAIRE FRANÇOIS, ALLEMAND ET POLONAIS w trzech tomach, autorstwa Michała Abrahama Troca (Trotz; ok. 1689 1769). Trzeci tom tego słownika, liczący ponad 1500 stron, polsko-francusko-niemiecki, ukazał się w 1764 roku. W słowniku Troca widać zanikanie łaciny jako międzynarodowego środka porozumiewania się, a wzrost znaczenia francuskiego i niemieckiego. Troc

był nauczycielem akademickim języka polskiego w Lipsku, gdzie zresztą opublikował swe dzieło. Dodał on do wyrazów przejętych od Knapiusza terminologię naukową i techniczną, wiele wyrazów pochodnych, wyrazy obce, czy to nowe, czy też te, które Knapiusz pomiął, jak i wyrazy potoczne. Troc był pierwszym leksykografem, który wprowadził grupowanie znaczeń wyrazów w jedno hasło oraz opatrywanie ich numerami. Używał także na szeroką skalę kwalifikatorów. Choć nie jest znana liczba haseł w jego słowniku, jest ona znacznie wyższa niż w słowniku Knapiusza – niektóre strony u Troca mają dwa razy więcej haseł niż u Knapiusza.

## Lata 1795–1939

### *Słowniki ogólne*

Innym interesującym słownikiem, tym razem dwujęzycznym, z polskim i niemieckim, był opublikowany (przez ogromnie zasłużone dla polskiego piśmiennictwa niemieckie wydawnictwo Korna<sup>7</sup>) w roku 1806 SŁOWNIK DOKŁADNY JĘZYKA POLSKIEGO I NIEMIECKIEGO Jerzego Samuela Bandtkiego (1768–1835), historyka, bibliografa, bibliotekarza i językoznawcy. Słownik wygląda nowocześnie<sup>8</sup>, warto też podkreślić, że sama praca trwała najprawdopodobniej jedynie cztery lata (Mendykowa 1991: 223). Ten obszerny słownik zawiera ok. 60 000 haseł<sup>9</sup> na 2000 stronach. Wiele z haseł jednak było derywatami, jak można sądzić, utworzonymi przez samego leksykografa: Peplowski szacuje ich liczbę na kilkadziesiąt tysięcy (Peplowski 1986: 28). Jednak opis form potencjalnych w języku polskim, w którym mechanizmy słotwórcze pozwalają na łatwe tworzenie wyrazów pochodnych, nie napo-

<sup>7</sup> Rodzinne wydawnictwo Korna przed słownikiem Bandtkiego wydało wcześniej cztery różne słowniki z niemieckim i polskim. Słownik Bandtkiego, z którym wydawca łączył duże nadzieje, reklamując go usilnie, nie sprzedawał się dobrze, z tego zapewne względu ukazało się tylko jedno wydanie (Mendykowa 1980: 223). Wydawca powetował sobie rozwiane nadzieje, wydając ok. 17 różnych wersji słowniczków polsko-francusko-niemieckich, autorstwa Jerzego Bandtkiego i jego brata, Jana (Mendykowa 1991).

<sup>8</sup> Dla Bańkowskiego (2000: XIV) „Ojcem nowożytnej i nowoczesnej leksykografii polskiej okazał się Jerzy Samuel Bandtke... którego słownik ... nie ma sobie równych po dziś dzień”.

<sup>9</sup> Peplowski (1986) szacuje liczbę haseł na 100 000, Frączek (1999) na 56 000, zaś Bańkowski (2000) pisze, że ma słownik o 1000 haseł więcej niż zamieścił Linde, czyli ok. 59 000.

tykanych w tekstach, jest do dzisiaj dużym problemem dla leksykografa. Rozwiązanie Bandtkiego – uwzględnianie wyrazów, które wg jego intuicji mogą istnieć w języku – zostanie znów zastosowane w SŁOWNIKU WARSZAWSKIM.

Dzieło Bandtkiego było opublikowane we Wrocławiu. Pogranicza, gdzie stykają się dwa żywioły językowe i etniczne, najwyraźniej sprzyjają powstawaniu słowników, zwłaszcza dwujęzycznych. W 1835 roku inny ważny słownik wyszedł w Prusach Wschodnich, w Królewcu, ułożony przez Krzysztofa Mrongowiusza: SŁOWNIK POLSKO-NIEMIECKI (Mrongovius; 1764–1855). Część niemiecko-polska ukazała się w innym pogranicznym mieście, Gdańsku, w 1820 roku. Słownik ten zawierał pewną liczbę wyrazów gwarowych, a także słownictwo potoczne.

### *Słownik Lindego*

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO (1807–1814) w sześciu tomach Samuela B. Lindego (1771–1847) to pierwszy słownik jednojęzyczny języka polskiego. Co więcej, jest to także słownik jedno- i wielojęzyczny. Powstał on bardzo późno, gdy porównamy go z osiągnięciami innych krajów europejskich, w których pierwsze słowniki jednojęzyczne wydawano w XVII i XVIII wieku<sup>10</sup>. Na tle leksykografii europejskiej prezentuje się jednak niezwykle interesująco, choćby dlatego, że stworzył go Niemiec z pochodzenia<sup>11</sup>, dla którego polski nie był językiem rodzimym.

Znajduje się w nim ok. 60 000<sup>12</sup> haseł, przy czym jako jedyny jednojęzyczny słownik języka polskiego zawiera on ok. 2000 nazw własnych (Walczak 1991; Lewaszkiewicz 1980; *Prace Filologiczne XXX*, 1981). Obejmuje słownictwo od wieku XVI do początków XIX. Hasła, choć umieszczone w kolejności alfabetycznej, zgrupowane są w duże akapity – gniazda, które obejmują hasła powiązane etymologicznie. Etymologie Lindego są najczęściej naiwne i, na tle ówczesnych poglądów, zacofane – hebrajski np. był dla niego językiem pierwotnym. Pojedyncze hasło zawiera, oprócz wyrazu hasłowego,

<sup>10</sup> Jednak Malkiel (1968: 266) odnotowuje, że „W konserwatywnym kraju, takim jak Hiszpania, czysty słownik jednojęzyczny to wytwór wieku XIX”.

<sup>11</sup> Rodem był z wielojęzycznego Torunia, nie sposób nie odnotować znów funkcji terenów pogranicznych, wielojęzycznych, dla rozwoju kultury, o czym zresztą świadczy znakomicie i historia literatury polskiej.

<sup>12</sup> Sławiński (1873) wyliczył, że jest w nim 58 739 haseł.



warianty ortograficzne tego wyrazu oraz, w kolejnych znaczeniach, kwalifikatory gramatyczne (stosowane zgodnie z gramatyką łacińską), odpowiedniki z innych języków słowiańskich, polską definicję, ekwiwalenty niemieckie. We wszystkich znaczeniach znajdują się cytaty, dość dokładnie zlokalizowane, zaczerpnięte z dzieł 400 pisarzy. Na końcu podane są derywaty słowotwórcze. Zarówno znaczenia, jak i cytaty, porządkowane są logicznie, od konkretnych do abstrakcyjnych i wyspecjalizowanych, np. naukowych.

Słownictwo, jakie znalazło się w tym słowniku obejmuje trzysta lat, jednak pod względem metod porządkowania materiału nie jest to słownik historyczny w ścisłym tego słowa znaczeniu, na podstawie bowiem materiału zawartego w słowniku Lindego nie można odtworzyć dziejów danej jednostki języka. Najbardziej typowym zadaniem słowników historycznych ma być opis historii wyrazów. Natomiast odczucie historyczności, zmienności w czasie, było obce epokom przedromantycznym. Historyzm i słownik historyczny to spadek okresu Romantyzmu, a Linde i jego słownik należą koncepcyjnie do Oświecenia.

Ogromny zbiór przytaczanych ekwiwalentów z innych języków czyni ze słownika Lindego także słownik wielojęzyczny. Często nawet ekwiwalenty niemieckie wydają się być w nim ważniejsze od polskich definicji – występują hasła, w których brak definicji, zawsze natomiast znajduje się odpowiednik niemiecki. Jak się zdaje, Linde pragnął przybliżyć polszczyznę zachodnim narodom Europy, dając im wielki słownik tłumaczeniowy. Wielka jest także liczba ekwiwalentów innosłowiańskich (ok. 250 000). Co najciekawsze, w słowniku znaleźć można hasła, niektóre opatrzone gwiazdkami, które prawdopodobnie, podążając śladami Knapiusza, stworzył sam Linde. Takich haseł jest ok. 5000 (Lewaszkiwicz 1980). To np. *broniciel* 'łzyciel', *nawaliciel* 'napastnik', *zamorzałność* 'zatwardziałość'. Zadaniem tych nowotworów było, jak się zdaje, uzupełnić braki leksykalne języka polskiego, braki, które występują przy porównaniu z innymi językami słowiańskimi. Jednak gdy Knapiusz symptomatycznie opierał się na czeskim<sup>13</sup>, Linde za wzorzec wziął raczej rosyjski. Celem Lindego, jak się zdaje, było zbliżenie w ten sposób polszczyzny do innych języków słowiańskich. Według Lindego wśród języków słowiańskich polski jest najdojrzałszy, stąd inne narody słowiańskie powinny

<sup>13</sup> Czeski, przypomnijmy, był długo źródłem pożyczek wyrazów odnoszących się do ważnych elementów kultury Zachodu, np. chrześcijaństwa.

uznać go za wspólny język słowiański, swego rodzaju łacinę słowiańszczyzny. Tym panslawistycznym ideom Linde poświęcił 50 lat życia, ale później propagował język rosyjski jako wspólny język słowiański.

Nie mniej interesująca jest dokumentacja w słowniku. W cytatach Linde najczęściej modernizował pisownię i fleksję, poddawał je skrótom. Zmieniał w nich też wyrazy tak, by cały cytat nie zależał od szerszego kontekstu, by był łatwiej zrozumiały (Nitsch 1948; Peplowski 1961).

Linde stworzył słownik nienormatywny, tzn. nie poddawał faktów językowych selekcji poprawnościowej. Miał jednak na uwadze cele dydaktyczne – jego słownik miał być zwierciadłem polszczyzny, zbiorem słownictwa, z którego przyszłe pokolenia mogłyby się dowiedzieć, jak wszechstronny i bogaty był język polski. Linde i jego arystokratyczni mecenasowie chcieli w ten sposób położyć podwaliny ocalenia języka narodowego, ponieważ po stracie państwa lękano się, iż wraz z państwem zginie i język polski.

Początkowo nawet były głosy (ze strony Towarzystwa Przyjaciół Nauk), że Linde powinien stworzyć słownik ściśle poprawnościowy, dający użytkownikowi jedynie wzorce aprobowanego stylu i słownictwa, podobny do słownika słynnej Akademii Francuskiej<sup>14</sup> – taki był przecież oświeceniowy model opisu leksykograficznego. Jednak po ukazaniu się pierwszego tomu idea Lindego, by słownik traktować jako obraz bogactwa słownictwa, przekonała jego oponentów. W swoich koncepcjach Linde dołączył do Mączyńskiego i Troca, nie zaś do Knapiusza. Koncepcja Lindego przemówiła nawet do przekonania apodyktycznym obrońcom języka polskiego, takim np. jak Jan Śniadecki. Utratą niepodległości można tłumaczyć i mrzonki Lindego, by język polski uczynić najważniejszym językiem słowiańszczyzny – była to niejako rekompensata za niepewność co do przyszłych jego losów. Dla innych uczonych tego okresu, np. dla językoznawcy Kopczyńskiego, spośród wszystkich języków polski był wręcz „najbliższy naturze mowy ludzkiej” (Florczak 1978: 151).

Mimo swych braków słownik Lindego zdobył olbrzymie uznanie. Był to pierwszy słownik porównawczy języków słowiańskich i jeden z pierwszych w miarę naukowych słowników jednego języka słowiańskiego. Wielki był też jego wpływ na inne słowniki polskie i innych języków, przede wszystkim na czeskie, zwłaszcza zaś na słownik Jungmanna, który wprowadzał nowe wy-

<sup>14</sup> Dictionnaire de l'Académie Française, wydawany od roku 1694 do chwili obecnej. W latach 1932–1935 wyszło ósme wydanie, w 1992 roku pierwszy tom dziewiątego wydania.

razy czeskie na podstawie materiału Lindego. Tym samym słownik Lindego przyczynił się do odrodzenia języka czeskiego (Orłóš 1981; Zwoliński 1981; Klemensiewicz 1972). Linde prawdopodobnie zainspirował także słynnych braci Grimm, współtwórców naukowej leksykografii historycznej (Kirkness 1985).

Dzieło Lindego wyzyskiwały jednak przede wszystkim późniejsze słowniki polskie. Znaczenie Lindego było tak ogromne, że jego pisownia wyrazów, nawet gdy wyraźnie przestarzała, była przejmowana przez innych autorów, np. Erazma Rykaczewskiego w jego słownikach dwujęzycznych. Słowniki dwujęzyczne Rykaczewskiego, polsko-angielski (DOKŁADNY SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI 1851), a zwłaszcza polsko-włoski (DOKŁADNY SŁOWNIK POLSKO-WŁOSKI 1857), dostarczyły materiału, praktycznie nie zmienionego, do jego SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO (1866)<sup>15</sup>.

### *Słownik wileński*

Wpływ Lindego widać także już w pierwszym podręcznym słowniku języka polskiego, jakim jest tzw. SŁOWNIK WILEŃSKI<sup>16</sup> (1861, Wilno, przedrukowany Warszawa 1986). Ten liczący około 110 000 haseł dwutomowy słownik poszedł dalej, jeśli idzie o bogactwo zarejestrowanej leksyki, ukazanie jej zróżnicowania stylistycznego dzięki rozbudowanym kwalifikatorom, a przede wszystkim notowaniu słownictwa regionalnego (zwłaszcza kresowego) i kolokwialnego. Znow warto odnotować, że słownik powstał w wielokulturowym i wielojęzycznym Wilnie, dzięki inicjatywie jednego z wybitniejszych wydawców polskich, żydowskiego pochodzenia, Maurycego Orgelbranda, którego nazwiskiem bywa nazywany. Redaktorem naczelnym słownika był Aleksander Zdanowicz (1808–1868). Choć słownik ten badacze dziejów leksykografii polskiej traktowali po macoszemu, nie ulega jednak wątpliwości, że wywarł on ogromny wpływ na inne słowniki polskie. Dzięki temu chyba nadal zresztą prezentuje się ten słownik całkiem współcześnie, w odróżnieniu od słownika Lindego czy późniejszego SŁOWNIKA WARSZAWSKIEGO.

<sup>15</sup> Zależności słowników jednojęzycznych od dwujęzycznych są słabo zbadane. Zwykle zakłada się, że relacja jest odwrotna.

<sup>16</sup> Autorstwa Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza-Szyszki, Januarego Filipowicza, Waleriana Tomaszewicza, Floriana Czeplińskiego i Wincentego Korotyńskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego, szczegóły patrz Walczak 1991.

W odróżnieniu od wielu słowników wcześniejszych, a zwłaszcza Lindego, hasła są w SŁOWNIKU WILEŃSKIM ułożone ściśle alfabetycznie. Użyto także wielką liczbę kwalifikatorów, których lista znajduje się na początku słownika, czego przed tym słownikiem nie stosowano. Hasła obejmują niemal wszystkie hasła ze słowników Lindego i Mrongowiusza. Ze słownika Lindego nie przejęto niektórych wyrazów przestarzałych. Prawie 2000 hasel jest oznaczonych jako gwarowych, a słownik zawiera wiele dialektyzmów ze wschodnich terenów Polski oraz Litwy, jak też wiele wyrazów potocznych oraz naukowych. Można więc twierdzić, że z jednej strony twórcy interesowali się, w zgodzie z poglądami romantycznymi, mową ludu, a z drugiej strony doceniali znaczenie terminologii naukowej.

Najważniejsza jest być może struktura hasła, która wywarła największy wpływ na inne słowniki. Jest ona bardzo przejrzysta, wszystkie znaczenia są numerowane. W słowniku znaleźć można także wiele przykładów, albo opartych na cytatach w SJPLIND, albo stworzonych przez samych autorów. Warto też odnotować uwzględnianie wielu luźno-łączliwych związków frazeologicznych jak i użycie naukowych nazw łacińskich do określania nazw roślin i zwierząt. Ze względu na jego wpływ słownik ten obecnie można traktować jako jeden z ważniejszych słowników języka polskiego.

### *Słownik warszawski*

Największym słownikiem, jaki został wydany na początku XX wieku w Polsce, był SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego, Władysława Niedźwiedzkiego, często nazywany SŁOWNIKIEM WARSZAWSKIM. Prace nad nim rozpoczęto w 1889 roku, a finansowała je Kasa im. Mianowskiego oraz prenumeratory. Zeszyty I tomu zaczęły wychodzić w 1898 roku, cały tom I ukazał się w 1900 roku, a tom ostatni, VIII, wydrukowano w 1927 roku. Koncepcyjnie słownik ten należy jeszcze do XIX wieku. Współczesna leksykografia naukowa ukształtowała się jednak właśnie w XIX wieku i w tym wieku narodził się omawiany model opisu leksykograficznego w Polsce.

Inicjatorem słownika i twórcą jego koncepcji był Jan Karłowicz (1836–1903). W leksykografii polskiej zapisał się on także jako twórca SŁOWNIKA GWAR POLSKICH (patrz 5.4) oraz nieukończonego wielkiego SŁOWNIKA WYRAZÓW OBCEGO ... POCHODZENIA W JĘZYKU POLSKIM (1894-1905). Karłowicz, po studiach w Niemczech, Francji i Rosji, orientował się świetnie w tendencjach ówczesnej leksykografii. Znał romantyczne idee wielkiego słownika historycznego,

tw. słownika narodowego, wysunięte przez Passowa w 1812 roku, a urzeczywistnione przez braci Grimm w Niemczech, Murraya w Anglii (OED), czy Littrego we Francji w słownikach pod ich redakcją.

Już w 1876 roku Karłowicz planował wydanie wielkiego słownika języka polskiego, który by mógł odpowiadać zakresem i jakością owym słownikom (Karłowicz 1876). Taki słownik miałby obejmować wszystkie zaświadczone polskie wyrazy wraz z wariantami. Dla każdego wyrazu podana byłaby jego wyczerpująca historia poprzez dokładnie zlokalizowane cytaty, umieszczone w porządku chronologicznym. Postulując, by taki słownik zawierał luźne związki frazeologiczne i dokładny opis gramatyczny, zwłaszcza składniowy, Karłowicz wyprzedzał swoją epokę. Wielkie słowniki historyczne są bowiem zasadniczo zbiorami izolowanych wyrazów. Taki wielki słownik języka polskiego, przeznaczony dla specjalistów, a pozbawiony jakichkolwiek akcentów wartościujących, normatywnych, posłużyłby do opracowania mniejszego słownika, wartościującego zebrany materiał, a przeznaczonego dla szerokiego ogółu. Na podstawie większości wielkich słowników historycznych w Europie Zachodniej faktycznie opracowano podręczne, normatywne wydawnictwa.

Niestety, z powodu braku funduszy i odpowiedniej liczby wykształconego personelu, SŁOWNIK WARSZAWSKI nie stał się owym planowanym wielkim słownikiem. Jest on rozwiązaniem kompromisowym. Choć w SŁOWNIKU WARSZAWSKIM nie ma żadnej przedmowy wprowadzającej użytkownika w zamierzenia autorów i ich metody – co jest dość zaskakujące – taki opis zamierzeń istnieje we wstępie do zeszytu próbnego (Karłowicz i in. 1895). Autorzy wyraźnie w nim stwierdzają, że słownik jest dziełem „średniej objętości”, w którym postanowili „zgromadzić całość zasobu mowy naszej”, czyniąc go jednocześnie użytecznym dla praktycznego posługiwania się językiem polskim<sup>17</sup>.

Do tej pory SŁOWNIK WARSZAWSKI jest największym słownikiem języka polskiego. Zawiera prawdopodobnie ok. 280 000 haseł (dokładnych danych brak). Dla porównania, największy słownik języka czeskiego (PRÍRUČNÍ SLOVNÍK JAZYKA ČESKEHO, 1935–1957) ma ok. 250 000 haseł, a największe słowniki języka angielskiego mają ich ponad 450 000 (OXFORD ENGLISH DICTIONARY, MERRIAM-WEBSTER'S THIRD). SŁOWNIK WARSZAWSKI wchłonął materiał wcześniejszych słow-

<sup>17</sup> Niestety, niektórych dokumentów, które mogłyby rzucić światło na proces powstawania słownika, np. *Skazówki dla współautorów*, wymienianych w bibliografiach, nie udało mi się odnaleźć w bibliotekach. Być może istnieją w rozproszonych zasobach archiwalnych.

ników, przede wszystkim Lindego oraz SŁOWNIK GWAR Karłowicza, dodając wybór wyrazów z tekstów średniowiecznych, nie odnotowanych przez Lindego. Obejmuje więc słownictwo od polszczyzny średniowiecznej do XIX wieku, wszystkich warstw społecznych i wszystkich odmian stylistycznych. Stąd znajdziemy w nim np. gwarę łódzieską czy też wyrażenia obsceniczne. Notowane są w nim warianty wyrazów (ortograficzne i fleksyjne), przy czym dyskretnie podaje się wskazówki poprawnościowe, w formie ostrzeżeń dla użytkownika przed posługiwaniem się danym wyrazem czy też jego formą. Trzeba podkreślić jednak, że słownik zawiera także formy uznawane za niegramatyczne, z odpowiednim komentarzem.

Jak u Lindego, struktura hasła oparta jest nie na historycznym rozwoju znaczenia wyrazu, lecz na logicznych powiązaniach między znaczeniami, które układane są od konkretnego do abstrakcyjnych i od najczęstszego do rzadszych, czyli do tych, których używa się w ograniczonych kontekstach. Stosunkowo niewiele uwagi poświęcono etymologii i zagadnieniom gramatycznym. Cytaty ilustrujące znaczenia nie mają dokładnej lokalizacji, oznaczone są jedynie nazwiskiem autora. Ze względów praktycznych znaczeń najczęściej nie definiuje się, ale opisuje przy pomocy ciągów synonimów. Jest to sposób bardzo rozpowszechniony w praktyce leksykograficznej. Zazwyczaj też całkowicie wystarcza rodzimemu użytkownikowi, któremu słownik ma pomóc przy rozumieniu tekstów. Sposób ten ma również tę zaletę, że synonimy mogą być użyte przy tworzeniu nowych tekstów. „Ułatwienie urozmaicenia stylu” – taki cel przyświecał autorom SŁOWNIKA WARSZAWSKIEGO. Temu samemu celowi służą także odsyłacze do innych haseł bliskoznacznych oraz hasła obejmujące całe grupy synonimiczne. Wszystkie te cechy odnajdujemy w słownikach innych języków przeznaczonych do użytku praktycznego, np. w słownikach języka angielskiego amerykańskiego wydawnictwa Merriam-Webster (WEBSTER'S NEW INTERNATIONAL DICTIONARY OF THE ENGLISH LANGUAGE, 1909).

Jakościowo niestety SŁOWNIK WARSZAWSKI nie dorównuje wielkim słownikom innych języków. Dane czerpano z różnych źródeł, często ich nie sprawdzając. Zbyttno np. polegano na materiale Lindego, często zdarzają się więc nieścisłości. Przed drugą wojną światową krytycy, próbując zadania słownika, wytykali autorom brak kompletności w zebranych słownictwie<sup>18</sup>. Po drugiej

<sup>18</sup> Patrz np. *Życie i twórczość Jana Karłowicza*, zwłaszcza rozdziały Kryńskiego i Brücknera.



wojnie natomiast same założenia tego słownika zostały poddane krytyce, tzn. jego zasadniczy nienormatywizm i wszechogarniający charakter. Zwracano także słusznie uwagę na to, że w późniejszych tomach słownika znajduje się wiele haseł utworzonych w sposób sztuczny<sup>19</sup>.

Na tle kultury polskiej SŁOWNIK WARSZAWSKI można określić jako dzieło pozytywistyczne, w dwu znaczeniach tego terminu. W znaczeniu węższym pozytywizm odnosi się do okresu tzw. pozytywizmu warszawskiego (1863–1890), do którego SŁOWNIK WARSZAWSKI należał koncepcyjnie. Pozytywizm był ruchem nastawionym na pogłębienie wiedzy i na jej popularyzowanie. W okresach wcześniejszych, klasycystycznym i romantycznym, podjęto pracę nad tymi czynnikami, tymi instytucjami, które miały przyczynić się do zacieśnienia więzi narodowych lub do powstania tych więzi. Takimi ważnymi czynnikami była literatura czy język. Metaforycznie mówiąc, „prawem zasadniczym romantyzmu polskiego jest ocalenie narodu, któremu nic prócz słowa nie pozostało, w słowie i przez słowo” (St. Brzozowski 1979: 24).

W okresie pozytywizmu nastąpiło opisanie owych instytucji bytu narodowego. Nastąpiła, można powiedzieć, faza opisu Polski w słowie istniejącej. Niezwykle ważną rolę odgrywały tu wydawnictwa encyklopedyczne, z których wiele jest do dziś encyklopediami największymi objętościowo, o nie przemijającej wartości, np. Encyklopedia Powszechna<sup>20</sup> (t. 1–28, 1859–1868), Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana (t. 1–55, 1980–1914), czy Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich (t. 1–16, 1889–1914). Cel tych wydawnictw był dydaktyczny. Wśród tych publikacji znajduje się i SŁOWNIK WARSZAWSKI, on także miał cele dydaktyczne. Jak wcześniejszy słownik Lindego, SŁOWNIK WARSZAWSKI miał za zadanie ukazać całe bogactwo języka polskiego oraz służyć jednocześnie do rozszerzania zasobu słownikowego swych użytkowników.

SŁOWNIK WARSZAWSKI był jednak pozytywistyczny i w innym sensie, bowiem wyrazu pozytywizm w szerszym znaczeniu używa się jako terminu filozoficznego. SŁOWNIK WARSZAWSKI mianowicie kładł nacisk na takie cechy opisu naukowego, jak kompletność zbioru faktów naukowych i (umiarkowany) nie-

<sup>19</sup> Na tomach V–VIII największe piętno wywarła osobowość Niedźwiedzkiego.

<sup>20</sup> Warto zauważyć, że wydawcą był inny członek oświeczonej rodziny Orgelbrandów, Samuel, brat Maurycego, wydawcy Słownika wileńskiego.

normatywizm. Z tego punktu widzenia wszystkie wielkie słowniki jednojęzyczne są pozytywistyczne.

### *Inne słowniki ogólne*

Przed II wojną światową ukazywały się także inne słowniki jednojęzyczne. Słowniki, popularne w zamierzeniu, wydawane w tym okresie przez Michała Arcta<sup>21</sup> (1840–1916) niewiele wniosły elementów oryginalnych, z wyjątkiem użycia ilustracji obrazkowych, w liczbie 4300, do wyjaśniania znaczenia rzeczowników w SŁOWNIKU ILUSTROWANYM JĘZYKA POLSKIEGO (t. I–III, Warszawa 1916, 1925, 1929; Arctowi pomagał Henryk Galle, 1872–1948). Skróciami tego słownika były, wydane już po śmierci Michała Arcta, Mały słownik języka polskiego (Warszawa 1935) i Podręczny słownik języka polskiego (Warszawa 1939, 1957). Były one w dużej mierze oparte na materiale SŁOWNIKA WARSZAWSKIEGO, a objęły słownictwo współczesne, standardowe. Zawierają dużo frazeologii, choć autorzy nie mieli najwyraźniej jasnej koncepcji co do zadań słownika, stąd duże rozbieżności w opisie materiału w poszczególnych artykułach hasłowych (Gruszczyński 1989).

Konkurencyjne wobec Arcta wydawnictwo Trzaski, Everta i Michalskiego, mające ambicje, a także kompetencje, wydawania dzieł oryginalnych i znaczących, zaczęło wydawać w 1938 roku SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO pod red. T. Lehra-Spławińskiego (1891–1965). Jego opracowywanie rozpoczęto w 1935 roku, w 1939 słownik doszedł do hasła *normalny* (t. II). Choć po wojnie można go było dokończyć – zachowały się bowiem podobno jego materiały – koncepcje Doroszewskiego, przygotowującego nowy słownik, okazały się tak atrakcyjne dla państwowych mecenasów, że słownik Lehra-Spławińskiego został skazany na zapomnienie (Zaręba 1988). A szkoda, bo zapowiadał się na dzieło znakomite. Większy od słowników Arcta i metodologicznie znacznie dojrzałszy, także zawierał zasadniczo słownictwo standardowe<sup>22</sup>. Słownik ten wyraźnie jednoczył wszystkie najlepsze cechy lek-

<sup>21</sup> Nazwisko Arcta pojawia się najczęściej na karcie tytułowej, trudno jednak określić, czy on sam był autorem słowników.

<sup>22</sup> Miał „odrzuć cały balast cytatów, dobieranych i tak najczęściej dorywczo, a natomiast dawać określenia gramatyczne, pojęciowe, historyczne, etymologiczne, porównania z innymi językami słowiańskimi oraz słowa zastępcze czy równoważne” (Lam 1968: 359).



sykografii polskiej. Istotnym novum było notowanie przynależności do części mowy każdego hasła. Wojny natomiast nie przetrwały materiały do suplementu SŁOWNIKA WARSZAWSKIEGO, do którego zgromadzono już 60000 haseł<sup>23</sup>.

### *Słowniki ortograficzne i wyrazów obcych*

W leksykografii polskiej wiele jest słowników wyrazów obcych i słowników ortograficznych. Czytelnika dziwić może jednak, czemu te dwa typy słowników omawiane są razem. Otóż rozpowszechnienie tych dwóch rodzajów słowników to niewątpliwie cecha wyróżniająca leksykografię polską. Są one tak atrakcyjne dla użytkowników, ponieważ zaspokajają najbardziej istotne ich potrzeby, dotyczące formy graficznej wyrazu – którego nie potrafią poprawnie zapisać, i znaczenia wyrazów rzadkich – których znaczenia nie znają. Tytuły tych słowników są dość mylące, ponieważ słowniki ortograficzne są często traktowane jako słowniki gramatyczne, podają także formy fleksyjne wyrazów, a słowniki wyrazów obcych nie zawierają wszystkich wyrazów obcych, jedynie zapożyczenia niezasymilowane albo nowsze, takie, które mogą być niezrozumiałe dla rodzimego użytkownika. Słowniki wyrazów obcych są w zasadzie kontynuacją renesansowych słowników wyrazów trudnych. Stąd brak w nich np. zwykle informacji gramatycznych czy też przykładów użycia. Dla badacza słownictwa polskiego słowniki wyrazów obcych mogą być cenne, ponieważ znajduje się w nich wiele wyrazów pomijanych w słownikach ogólnych<sup>24</sup>. Nie jest jednak jasne, czy

<sup>23</sup> Wojny nie przetrwał także obszerny SŁOWNIK SYNONIMÓW JĘZYKA POLSKIEGO Stanisława Lama, przygotowywany dla Trzaski, Everta i Michalskiego: „już złożony i oddany do korekt”, „dwudziestokrotnie większą liczbę słów zawierający niż podobny w latach osiemdziesiątych XIX wieku ogłoszony przez księdza Krasieńskiego” (Lam 1968: 360), czyli pokaźną liczbę 60000. Byłby to więc jeden z największych słowników tego typu w Polsce, choć Halina Auderska (w rozmowie prywatnej), kierownik redakcji po 1945 roku, stwierdziła, że żadnych materiałów do słownika nie znaleziono.

<sup>24</sup> Przykładowo, zastanawiająco wiele haseł w SUPLEMENCIE DO SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO pod red. Doroszewskiego, traktowanego w literaturze często jako zbiór wyrazów najnowszysch języka polskiego, jest tożsamy z hasłami w SŁOWNIKU WYRAZÓW OBCYCH TRZASKI, EVERTA I MICHALSKIEGO z 1939 roku. Na stronie 191 SUPLEMENTU, przykładowo, znajdują się 23 hasła, przy czym 9 z nich, czyli blisko 40%, można znaleźć w słowniku Trzaski, Everta i Michalskiego. Dla większości z nich brak cytatu z literatury. Można przypuszczać, że twórcy SJPDOR w ten sposób uzupełniali braki w siatce haseł.

wyraży w nich zawarte istnieją w języku polskim, ponieważ nie wiadomo, na jakiej podstawie trafiły do słownika. Najprawdopodobniej hasła w takich słownikach są po prostu przejęte z innych słowników, bardzo możliwe, że nawet ze słowników innych języków. Historycy leksykografii czy słownictwa polskiego niestety dlatego też nie zajmują się takimi słownikami, traktując je jako dzieła wtórne.

W leksykografii niemieckiej słownik ortograficzny i słownik wyrazów obcych, czy, ogólniej, trudnych, są połączone w jedną publikację, która też ma mylący tytuł *DUDEN RECHTSCHREIBUNG* (Lipsk 1880), słownik stworzył Konrad Duden. Jest dość prawdopodobne, że ów słownik niemiecki wywarł wpływ na leksykografię polską, poprzez np. A. Jerzykowskiego *SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY Z DODATKIEM NIEPOLSKICH WYRAZÓW I WYRAŻEŃ* (Poznań 1887).

Słownik Jerzykowskiego to jedna z pierwszych publikacji zatytułowanych słownik ortograficzny. Innymi autorami słowników ortograficznych byli m.in. Wł. Kokowski (Warszawa 1903), M. Galle (Warszawa 1907), A. Passendorfer (Warszawa 1911). Szczególnie zaś wiele słowników ortograficznych pojawiło się tuż przed II wojną światową. Mianowicie na początku XX wieku sytuacja w pisowni polskiej nie tylko nie była ustabilizowana, ale brak było powszechnego konsensusu na sposób jej ujednolicenia. Dwa opiniotwórcze środowiska, krakowskie oraz warszawskie, wysuwały swe własne propozycje. W 1918 ustalono nową pisownię, skodyfikowaną w *Pisowni polskiej* Łosia, książka zawierała także słowniczek ortograficzny. Łoś wydał także *ZASADY ORTOGRAFII POLSKIEJ I SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY* (Lwów 1920).

Występowały jednak nieścisłości, a także sprzeczności między prawidłami ogólnymi a słowniczkiem w *Pisowni*. Wreszcie w 1936 roku uchwalono nową pisownię polską, z pewnymi zmianami w zasadzie obowiązującą do dzisiaj. W 1936 roku także ukazało się wiele słowników ortograficznych, kodyfikujących nowe ustalenia. Takie słowniki znaleźć można było między innymi w publikacjach Nitscha, czy też Polskiej Akademii Umiejętności. Przede wszystkim warto odnotować szóste wydanie, najobszerniejszego do lat siedemdziesiątych dwudziestego wieku, liczącego 60000 haseł, słownika ortograficznego M. Arcta. Nieduży słownik wydał Trzaska, Evert i Michałski. Wreszcie w 1936 roku we Lwowie ukazało się pierwsze wydanie szeroko znanego poradnika *ZASADY PISOWNI POLSKIEJ I INTERPUNKCJI ZE SŁOWNIKIEM ORTOGRAFICZNYM* Jodłowskiego i Witolda Taszyckiego.

Wiele było też słowników wyrazów obcych. Do początków XX wieku wyszły słowniki Ksawerego Łukaszeńskiego (Królewiec 1847), J. Raszewskiego (Bydgoszcz 1847), Michała Amszejewicza (Warszawa 1859), czy Józefa Błotnickiego. W słowniku Amszejewicza pojawia się wiele fraz ilustrujących użycie wyrazów, późniejsze słowniki zarzuciły tę cechę. Niewątpliwym best-sellerem było opracowanie Arcta – SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH M. ARCTA – które doczekało się wielu wznowień<sup>25</sup>. Na jego podstawie opracowano liczne mniejsze słowniki. Znów Trzaska, Evert i Michalski wydali konkurencyjne opracowanie: ENCYKLOPEDYCZNY SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH (Warszawa 1939), jak dotąd najobszerniejszy.

### *Słowniki wyspecjalizowane*

W tym okresie powstały także trzy słowniki, dość nowatorskie na tle słowników w innych krajach słowiańskich. Pierwszym z nich jest SŁOWNIK ETYMOLOGICZNY JĘZYKA POLSKIEGO (Kraków 1927, często przedrukowywany) autorstwa A. Brücknera (1856–1939). Jak dotąd to jedyny kompletny słownik etymologiczny języka polskiego. Jego autor był często krytykowany za nadmierny indywidualizm w opisie pochodzenia wyrazów.

Drugim słownikiem jest Zawilińskiego DOBÓR WYRAZÓW (1926, szczegóły patrz rozdz. III. 2), pierwszy i jedyny większy polski słownik grupujący wyrazy polskie w sposób onomazjologiczny, według znaczeń. W innych krajach słowiańskich dopiero w ostatnich dekadach wieku dwudziestego przystąpiono do wydawania słowników tego rodzaju. Jak i słownik Zawilińskiego, są one w większości wzorowane na słynnym teaurusie Anglika P. M. Rogeta (ROGET'S THESAURUS, 1852).

Wspomniany już SŁOWNIK GWAR POLSKICH (t. I–VI, Warszawa 1900–11), ułożony przez J. Karłowicza, będący w zasadzie kompilacją opracowań szczegółowych, a wydany po jego śmierci, był pierwszym na Słowiańszczyźnie odrębnym słownikiem gwar, które niejednokrotnie ujmowano w słownikach ogólnych (w Rosji np. w słowniku Dala). Wytykano mu wiele braków: niejednoli-

<sup>25</sup> Wydanie 1, Warszawa 1886, wyd. 2 Warszawa 1893, liczyło 10000 haseł, współautorami, bądź autorami, byli H. Wernic i J. Gliński.; w wydaniu 17, Warszawa 1939, znajdziemy już 33000 haseł, to wydanie było przedrukowane w 1947 i 1950. Dostępne były też wersje mniejsze, M. Arcta SŁOWNICZKI WYRAZÓW OBCYCH, obejmujące ok. 50% materiału z dzieła wyjściowego.

tą reprezentację gwar, duże dowolności w zapisie fonetycznym i graficznym, chaotyczny układ, wadliwe wskazywanie źródeł. Nadal jednak jest to jedyny kompletny słownik gwar polskich.

### *Opis modelu tego okresu*

W leksykografii polskiej do 1945 roku widać konsekwentny rozwój pewnego modelu opisu leksykograficznego. W modelu tym duże słowniki były w zasadzie nienormatywne, umieszczano w nich zaświadczone wyrazy czy formy nieakceptowane ze względów obyczajowych czy też gramatycznych. Ewentualne zastrzeżenia podawano przy pomocy wartościujących kwalifikatorów. Stąd kolokwializmy, obscena, dialektyzmy i regionalizmy można było bez trudu znaleźć w słownikach ogólnych. Wyróżniało je to na tle leksykografii europejskiej, ponieważ nawet wielkie słowniki historyczne, np. OXFORD ENGLISH DICTIONARY, nie zawierały tego rodzaju słownictwa. Obscena czy wyrazy slangowe opisywane były w specjalnych, niskonakładowych słownikach, które z kolei często nie podawały nawet pełnej formy graficznej danego wyrazu. W odróżnieniu od innych słowników europejskich, w słownictwie polskim opis leksykograficzny był zasadniczo ahistoryczny, względy chronologiczne nie odgrywały dużej roli w układzie struktury hasła. Definicje zazwyczaj nie były encyklopedyczne.

Największym novum leksykografii polskiej było to, że starano się pokazać relacje systemowe w słownictwie na podstawie etymologii i znaczenia. Pod wpływem językoznawstwa strukturalnego relacje systemowe zaczęto uwzględniać w leksykografii francuskiej w latach 50-tych w „analogicznych” słownikach Paula Roberta (DICTIONNAIRE ALPHABETIQUE, 1964). Korzystnie wyróżniała się leksykografia polska także podawaniem związków frazeologicznych luźnołączliwych (kolokacji). Na szerszą skalę kolokacje zaczęto uwzględniać dopiero w latach najnowszych. Jak na tamte czasy te założenia metodologiczne wybiegały bardzo w przód. Niestety, jakość prac była często niezadowalająca, zwłaszcza w zakresie dokumentacji.

W Europie zasady metodologiczne słowników polskich były najbardziej podobne do założeń bardzo interesującego SLOVARJA RUSSKOGO JAZYKA (rozpoczętego w 1891), pod redakcją najpierw J. K. Grota, a później A. A. Šachmatowa, który właśnie wprowadził zasadę nienormatywności do leksykografii rosyjskiej, później na długo zarzuconą. Pracowali nad tym słownikiem naj-

wybitniejsi językoznawcy rosyjscy, np. Ščerba<sup>26</sup>. Przy literze O, w roku 1937, prace przerwano ze względów ideologicznych.

## Lata 1945–2000

Lata 1945–2000 można podzielić na trzy krótsze okresy: 1945–1970, 1970–1989 oraz 1989–2000. Znów podział ten odzwierciedla periodyzację polityczną: w 1945 roku Polska znalazła się w strefie wpływów ZSRR, co niosło za sobą ogromny wpływ modeli radzieckich, zamknięcie się na świat, a także monopolizację rynku wydawniczego<sup>27</sup>. W leksykografii polskiej jednak okres ten był wyjątkowy, ponieważ w nim powstały podwaliny współczesnego słownictwa polskiego, a także wydano bądź zaczęto wydawać najważniejsze słowniki języka polskiego. W 1970 roku, co prawda, politycznie zaczął się okres dalszej liberalizacji oraz unowocześniania gospodarki polskiej, jednak dla leksykografii oznaczał on okres względnej stagnacji, w którym kontynuowano prace zaczęte poprzednio. Wreszcie rok 1989 przynosi odrzucenie podległości politycznej, oznacza także powrót do gospodarki wolnorynkowej oraz otwarcie się na świat.

Po wojnie znów odżyła idea wydania suplementu do SŁOWNIKA WARSZAWSKIEGO, szybko jednak zarzucono ją i postanowiono wydać nowy słownik współczesnego języka polskiego<sup>28</sup>. Redakcję powierzono Witoldowi Doroszewskiemu.

<sup>26</sup> Co ciekawe, w większości uczniowie Polaka Jana Boudouina de Courtenay, który w dziejach leksykografii rosyjskiej odznaczył się redagowaniem trzeciego wydania słownika Dala (ТОЛКОВЫЙ СЛОВАРЬ...), do którego włączył wyrazy kolokwialne i wulgarne, co spotkało się z dezaprobatą recenzentów.

<sup>27</sup> Aby przypomnieć: po wstępnym okresie ustabilizowała się sytuacja następująca – słowniki jednojęzyczne wydawało Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Wiedza Powszechna była wydawcą ogólnych słowników dwujęzycznych, wydawnictwa branżowe (Naukowo-Techniczne, Medyczne etc.) publikowały odpowiednie dzieła specjalistyczne. Zakład Narodowy im. Ossolińskich zaś był odpowiedzialny za słowniki naukowe.

<sup>28</sup> Istniały zapewne powody ideologiczne, a decyzja wydania słownika podjęta została chyba na najwyższych szczeblach PZPR. Urbańczyk wspomina, że jeszcze przed powstaniem oficjalnego komitetu redakcyjnego odbyła się dyskusja nad przyszłym słownikiem w nielicznym gronie językoznawców, w której uczestniczył kierownik wydziału KC PZPR, profesor Stefan Żółkiewski (zapewne jako przewodniczący), a na dyskusję tę wpływ miał słynny artykuł Stalina o językoznawstwie (Urbańczyk 1988: 14). Warto na pewno zanalizować bliżej pozamerytoryczne czynniki wpływające na słowniki w tym okresie. Nie będąc jednak przygotowanym do pracy archiwalnej pozostawiam to zagadnienie kompetentniejszym osobom. Z tego względu też nie zdecydowałem się na zapisanie wyników swoich oględzin archiwum Doroszewskiego w PAN w 1994 roku. Skrótowo odwołuję się do nich w niniejszym tekście.

mu (1889–1976). Po przedstawieniu przez niego SŁOWNIKA WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO (Zeszyt dyskusyjny) w 1951 roku wybuchła zacięta dyskusja na temat zakresu słownika i metod opisu, jakie miano zastosować. Koncepcje Doroszewskiego poddano ostrej, często niesłusznej, krytyce<sup>29</sup>.

Doroszewski, broniąc swych koncepcji i precyzując ich wykład, przedstawił teorię leksykografii ogólnej na tle historii leksykografii polskiej (Doroszewski 1954). Poglądy Doroszewskiego na temat zadań leksykografii, jego interpretacja dziejów leksykografii polskiej, a przede wszystkim urzeczywistnienie jego idei w praktyce, wywarły ogromny wpływ na kształt powojennych ogólnych słowników polskich i w zasadzie obowiązywały nieomalże do końca wieku XX. Model Doroszewskiego dominował w okresie po II wojnie światowej. Należy on już do historii, jednak nadal ma ogromne znaczenie, choć pośrednie, przez SJP-DOR, który wciąż pozostaje najważniejszym słownikiem języka polskiego

Jeśli chodzi o historię leksykografii, Doroszewski podkreślał wartość słownika Lindego, pomniejszał znaczenie SŁOWNIKA WARSZAWSKIEGO, a potraktował marginesowo np. SŁOWNIK WILEŃSKI. Nie sposób było się ustrzec przed jednostronnością interpretacji. Przy przedstawieniu słownika Lindego pominięte zostały jego poważne wady, ukazane np. wcześniej przez K. Nitscha (1948), SŁOWNIK WARSZAWSKI został scharakteryzowany fałszywie, a jego wady znacznie uwypuklono. Projektowany słownik miał programowo nawiązywać do słownika Lindego, nie zaś do SŁOWNIKA WARSZAWSKIEGO. Od tego czasu SŁOWNIK WARSZAWSKI jest zwykle traktowany w Polsce jako modelowy przykład złej roboty leksykograficznej.

### ***Słownik języka polskiego pod red. W Doroszewskiego***

Słownik, który po owych dyskusjach zaczął się ukazywać w 1958 roku pod tytułem SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO (SJP-DOR), ma dziesięć tomów i jeden tom suplementu. Publikację zakończono w 1969 roku (przedr. 1996–1997; wersja

---

<sup>29</sup> Klemensiewicz (1952) rzeczowo omawia tę dyskusję. Ciekawy punkt widzenia można znaleźć w pismach Marii Dąbrowskiej (1964), a także w jej dziennikach. Wynika z nich np., że wizja Doroszewskiego konkurowała z zamierzeniami Marii Renaty Mayenowej. Niestety, niczego bliższego mi nie wiadomo o jej koncepcjach, poza pismami Dąbrowskiej. Jak wiadomo jednak, Mayenowa była współtwórcą SŁOWNIKA POLSZCZYZNY XVI WIEKU. Jeżeli taki miał być słownik współczesnej polszczyzny, to może szkoda, że go nie mamy. Jednak skrupulatnie trzeba odnotować, że SŁOWNIKOWI POLSZCZYZNY daleko do ukończenia, gdy słownik pod redakcją Doroszewskiego jest elementem naszej kultury od 30 lat.

na CD-ROM 1997). Prace przygotowawcze prowadzono od 1950 roku, w ich toku zebrano ok. 6500000 fiszek z przytoczeniami z 3200 publikacji. Uzyskano z nich ok. 125632 haseł słownikowych (115636 haseł w części głównej i 9996 haseł w suplemencie). Ramy czasowe obejmowały drugą połowę wieku XVIII-go do lat sześćdziesiątych wieku XX-go, przy czym słownictwo początku tego okresu opisywane było bardzo wybiórczo. Trzeba podkreślić, że dzięki bardzo wydajnej pracy zespołu SJPDOR opracowano niezwykle szybko<sup>30</sup>.

Pod pewnymi względami SJPDOR jest pierwszym nowoczesnym słownikiem dokumentacyjnym współczesnego języka polskiego; pierwszymi w ogóle nowoczesnymi słownikami dokumentacyjnymi w Polsce były SŁOWNIK STAROPOLSKI (t. I 1953 rok) i SŁOWNIK ŚREDNIOWIECZNEJ ŁACINY POLSKIEJ (t. I 1953 r.). Nowoczesny jest w SJPDOR zapis dokumentacyjny, który jest precyzyjny i wiarygodny, jednak jego najpoważniejszym brakiem jest opieranie się na dowolnych (nie pierwszych) wydaniach źródeł, co oznacza, że błędy zecerskie mogą być traktowane jako jednostki leksykalne.

W porównaniu z wcześniejszymi słownikami polskimi SJPDOR ma także przejrzysty układ hasła, który niewątpliwie dużo zawdzięcza SŁOWNIKOWI WILEŃSKIEMU. Układ ten jest typowo ahistoryczny, zaś poszczególne numerowane znaczenia wychodzą od znaczeń ogólnych i konkretnych, które, według Doroszewskiego, najbliższe są rzeczywistości, do znaczeń przenośnych i technicznych. Pewnego rodzaju chronologiczne uporządkowanie znajdujemy natomiast w licznych cytatach, które często porządkowane są w odwrotny sposób niż w słownikach historycznych: porządek jest od cytatów najpóźniejszych do najwcześniejszych. Choć SJPDOR nie przedstawiał synonimów wyrazów hasłowych, to zawiera on bardzo dużą liczbę połączeń wyrazów.

<sup>30</sup> Ciekawe światło na proces opracowywania słownika rzuca Archiwum Witolda Doroszewskiego (w 1994 roku znajdowało się w PAN w Warszawie w Pałacu Staszica; sygnatura III-271). Wyraźnie widać, że nie najlepiej szła współpraca redakcji słownika z dyrekcją Wiedzy Powszechnej, która po PIW podjęła się w roku 1955 wydawania słownika. Można się zastanawiać, czy słownik zakończono by w tak ekspresowym tempie, bądź czy zakończono by go w ogóle (zapadła już podobno decyzja o przerwaniu prac, por. Szkiładź 1997: 329). Ogromnego impetu nabrała praca po przejściu redakcji do PWN w 1962 roku, a zwłaszcza dzięki zaangażowaniu w sprawę słownika ówczesnego dyrektora PWN, Adama Bromberga, którego cechował ogromny, niesocjalistyczny rozmach. Bromberg ogłosił subskrypcję na słownik, organizował konferencje prasowe, budował bazę danych z adresami 13000 polonistów dla wysyłki informacji (list z 14.XII.1962). Doroszewski zaś zobowiązał się w imieniu zespołu redakcyjnego do dostarczania dalszych tomów słownika w odstępach nie przekraczających jednego roku.

Zupełnym zaś novum była informacja gramatyczna w słowniku, opracowana przez Jana Tokarskiego<sup>31</sup>. Po raz pierwszy słownik polski podawał informację, która miała służyć do utworzenia wszystkich form fleksyjnych wyrazów odmiennej. Pierwszy tom SJPDOR zawiera tablice z końcówkami fleksyjnymi i każde hasło ma przypisany symbol odnoszący się do tej tablicy. Nie jest ten zapis w pełni zadowalający<sup>32</sup>, np. nie jest ekonomiczny: 58,3% rzeczowników zanalizowanych przez Gruszczyńskiego nie odmienia się zgodnie z systemem zawartym w tabelach (Gruszczyński 1989: 87). Także tzw. wyrazy funkcyjne zostały opisane znacznie bardziej wyczerpująco i dokładniej niż w poprzednich słownikach.

Pozostałe elementy słownika, tj. zasób słownictwa i sposób jego opisu, mogą budzić wiele zastrzeżeń. Wspomniany wyżej czeski słownik opierał się na dziewięciu milionach fiszek (240000 haseł). Słownik oksfordzki, OED (450000 haseł) opracowany był na podstawie pięciu milionów fiszek. Liczba haseł, jakie uzyskano w SJPDOR z fiszek, nasuwa przypuszczenie, że materiał poddano bardzo ostrej selekcji. To samo przypuszczenie nasuwa się przy porównaniu procentowej zawartości nowego słownictwa w SJPDOR (tzn. słownictwa nie notowanego we wcześniejszych słownikach) i w innych słownikach. W SJPDOR takiego słownictwa jest ok. 7%<sup>33</sup>, gdy w trzecim wydaniu wyżej wymienionego słownika Webstera, obejmującego okres od lat trzydziestych – tj. od drugiego wydania – do początku lat sześćdziesiątych, nowego słownictwa jest 22% (szacowane przez Barnharta 1978).

Zasady tej selekcji można zrozumieć na tle poglądów leksykograficznych Doroszewskiego. Według Doroszewskiego naczelnym zadaniem leksykografii jest ulepszenie stosunków między ludźmi, dzięki właściwej interpretacji rzeczy, do których odnoszą się wyrazy<sup>34</sup>. Rejestracja i opis wyrazów i związków wyrazowych jest podporządkowana temu celowi zasadniczemu. Owa in-

<sup>31</sup> Późniejszego redaktora SŁOWNIKA WYRAZÓW OBCYCH PWN.

<sup>32</sup> Szczegóły można znaleźć w pracach Gruszczyńskiego (1989) i Bienia (1991).

<sup>33</sup> Obliczone według danych z prac: Smółkowa 1976; Smółkowa & Tekiel 1977. Słuszne są oczywiście uwagi Wawrzyńczyka (1992), że prace te nie są miarodajne, jeśli chodzi o opis słownictwa najnowszego. Jednak można je traktować jako zapis tego, czy dany wyraz występuje w opisie leksykograficznym przed SJPDOR. Słownictwo nowe więc należy tu rozumieć jako nie notowane w słownikach polskich przed SJPDOR.

<sup>34</sup> ...„zadaniem leksykografii jest ulepszenie stosunków między ludźmi w tym zakresie, w jakim te stosunki kształtują się pod wpływem słów” (SJPDOR, Supl., VIII). „Zadanie i obowiązek leksykografa polegają na tym, żeby ułatwiać ludziom rozumienie stosunków znaków do desygnatów” (Doroszewski 1970: 296).



terpretacja rzeczy w słowniku musi być zgodna z naukowym poglądem na świat i z potrzebami życia społecznego. Interpretując te założenia na tle całości teorii Doroszewskiego, można powiedzieć, że widać tu trzy zasadnicze elementy podejścia do opisu słownikowego. Słowniki mają powodować zmianę nastawień, poglądów użytkowników słowników. Mają więc mieć charakter perswazyjny. Naukowy opis cech rzeczy, podawany jako opis znaczenia wyrazu, nazwać można opisem typu scjentyistycznego. I wreszcie umieszczanie w słowniku wyrazów i wyrażen uznawanych za zgodne z wymogami poprawnego stylu można określić jako normatywizm. Celem słownika jest dać użytkownikowi właściwe słownictwo, poprawnie opisane. W słowniku można pominąć to, co stoi w sprzeczności z poprawnością językową.

Według teorii Doroszewskiego najważniejszym opisem znaczenia jest definicja realnoznaczeniowa, która w zasadzie nie jest opisem znaczenia wyrazu, a opisem świata zewnętrznego. Miarą prawomocności sądów o świecie była dla Doroszewskiego nauka, naukowe zaś opisy, włączane do definicji, miały informować użytkownika o osiągnięciach nauki. Definicje takie słabo jednak wiązały się z cytatami, były enigmatyczne i ogólnikowe, a wybór naukowych danych użytych przy budowie definicji był czysto arbitralny.

Doroszewski podkreślał, że najważniejszym założeniem jego teorii jest normatywność. Zgodnie z tym założeniem, leksykograf dokonuje wyboru słownictwa, jakie ma się znaleźć w słowniku. Doroszewski stał na stanowisku, że wybierać należy tylko te wyrazy, które będą używane w przyszłości, a wybór zależny od społecznej ważności wyrazów.

Stąd SJPDOR pomijał np. bardzo wiele wyrazów potocznych, jako efemerycznych, i nie włączał większości wulgaryzmów, jako niepożądanych. Nie znajdziemy w SJPDOR np. tak obecnie rozprzestrzenionego wyrazu *fart*, choć można go odnaleźć w SŁOWNIKU WARSZAWSKIM. Występuje także w utworach, wykorzystanych jako źródła do SJPDOR, np. w *Złym* L. Tyrmanda (1955/56). W tej powieści znajdziemy też inne potoczne wyrażenia pominięte w SJPDOR. Hasło zaś *chatura* znalazło się dopiero w suplementie, ponieważ zdawało się autorom, że, mimo dużej popularności, wyraz ten szybko zaginie<sup>35</sup>.

<sup>35</sup> W archiwum Doroszewskiego zachował się list Edwarda Schnaydera do Doroszewskiego (Kra-ków 24.I.1964), który omawiał konieczność włączenia wyrazu *chatura* do słownika. Być może to skłoniło redaktorów do uwzględnienia tego wyrazu. Trzeba podkreślić, iż z archiwum wynika, że Doroszewski bardzo poważnie traktował zarówno głosy swoich respondentów, jak i dane językowe. W SJPDOR np. nie spotkamy pisowni 'dzez' wyrazu *jazz*, lansowanej przez słowniki późniejsze. Pi-sownia *dzez*, jeżeli w ogóle pojawiała się, to zapewne występowała niezwykle rzadko.

Słownictwo, zawarte w SJPDOR, można określić jako słownictwo odmiany pisanej, przede wszystkim oddające mowę Warszawy (np. duża liczba derywatów z przyrostkiem *-ak*, *szoferak*, *inteligenciak* etc.), o dużym nasyceniu biurokracjami (np. *kosztorysant*, *kosztorysiarz*, *kosztorysowiec*). Złe natomiast opisane jest w SJPDOR słownictwo odnoszące się do życia religijnego.

Z drugiej strony jednak uderza fakt, że wiele haseł w SJPDOR nie ma nic wspólnego z teorią, a zawdzięczają one wiele SŁOWNIKOWI WARSZAWSKIEMU. Przede wszystkim większość znaczeń i haseł nie poświadczonych cytatami przejętych jest z tego słownika. Również wiele definicji nie spełnia postulatu Doroszewskiego, by znaczenie opisywać za pomocą tzw. definicji realnoznaczeniowej. Znaczenie opisywane jest przez ciągi synonimów, które są w większości zaczerpnięte ze SŁOWNIKA WARSZAWSKIEGO, np.:

**fanfaron:** SJPDOR 'pyszałek, samochwał, zarozumialec'  
SŁOWNIK WARSZAWSKI '1. junak, pyszałek, zarozumialec, samochwał, bufon'

To samo odnosi się do definicji niesynonimicznych:

**falsz** SJPDOR '3. dźwięk niewłaściwy; za wysokie albo za niskie brzmienie tonu'  
SŁOWNIK WARSZAWSKI '5. dźwięk mylny pomyłkowy a. nieczysty, za wysokie albo za niskie [sic] brzmienie tonu'

Wiele przykładów można znaleźć w książce Wawrzyńczyka (1989). Wreszcie często struktura hasła, tzn. liczba i porządek znaczeń, jest w SJPDOR przejęta z wcześniejszego słownika<sup>36</sup>.

Słownik Doroszewskiego, swymi ideami tak różniący się od wcześniejszych słowników polskich, wyrasta z pewnych wątków dyskusji nad językiem polskim, a ściślej nad jego poprawnością. „Wydoskonalenie narodowego

<sup>36</sup> Niewykluczone, że ogromne tempo opracowywania słownika sprawiło, że sięgano po gotowe już opracowania materiału leksykalnego. Z drugiej strony na pewno ten sam czynnik był przyczyną braków SJPDOR. Zupełnie zdumiewające jest np., że SŁOWNIK WYRAZÓW BLISKOZNACZNYCH notuje znaczenia, których brak w SJPDOR (patrz Wawrzyńczyk 1989), a redaktorem naczelnym tego słownika był Stanisław Skorupka, zastępca redaktora naczelnego SJPDOR.

języka wiele pomaga do powszechnego oświecenia” – to motto SJPDOR. Jest to cytat z Jana Sniadeckiego, dogmatycznego obrońcy polszczyzny okresu klasycyzmu. Faktycznie, ideały przyświecające Doroszewskiemu nawiązywały do poglądów oświeceniowych, jak to on sam często twierdził. Można by powiedzieć, że Doroszewski starał się zrealizować koncepcję odrzuconą przez Lindego – ideę wielkiego słownika czysto poprawnościowego. Ideę taką można wywieść od Knapiusza. W SJPDOR spotykamy nawet jawne wskazówki normatywne, jak np. w poniższym hasle, dość osobliwie wyglądającym w wielkim słowniku:

- zaś** 3. ◇ [Występuje po pierwszym wyrazie lub członie zdania. Rozpoczynanie drugiego (dalszego) zdania w zdaniu złożonym od wyrazu *zaś* jest niepoprawne]: ...

Do 1945 roku tendencje poprawnościowe były bardzo silne, także w okresie międzywojennym, gdy trzeba było zintegrować – politycznie, kulturowo i językowo (np. w pisowni) – mieszkańców wszystkich trzech byłych zaborów.

Naczelna zasada poprawnościowa i naczelną zasadą modelu Doroszewskiego to, jak się zdaje, ograniczenie różnicowania języka, ograniczenie jego wariacji. Celem tego ograniczenia jest, według Doroszewskiego, zwiększenie nośności komunikatywnej języka. W Polsce to twierdzenie przyjmuje się za pewnik, choć przykład krajów o dużej wariacji, nawet ortograficznej, np. anglojęzycznych, nie wskazuje wcale, by nośność informacyjna języka była zmniejszona przez istnienie wielu wariantów.

Rozpatrując zasady Doroszewskiego w szerszej perspektywie, można powiązać je z kulturowymi, filozoficznymi ideami, a mianowicie odnieść je do wątków obecnych w tzw. logicznym empiryzmie (neopozytywizmie). W Polsce do koncepcji neopozytywizmu dość podobne były idee szkoły lwowsko-warszawskiej (Woleński 1985: 296-305), a w przypadku poglądów Doroszewskiego szczególnie teorie Kotarbińskiego<sup>37</sup>. Scjentyzm jako miernik jakichkolwiek sądów o rzeczywistości, racjonalizm, wiara w uzdrawiającą moc rozumowania logicznego to cechy typowe dla tego światopoglądu. To także

<sup>37</sup> Kołakowski zauważa, że zwolennicy komunizmu w Polsce – widząc w nim kontynuację oświecenia – wychodzili właśnie z intelektualnej formacji pokrewnej Kotarbińskiemu i Doroszewskiemu (Kołakowski 1990: 310).

przekonanie, że język naturalny można uczynić znacznie bardziej logicznym i jednoznacznym narzędziem komunikowania się. Wreszcie, zwłaszcza w Polsce, charakterystyczny był dla ludzi tej formacji silny antyklerykalizm.

Wprawdzie poglądów Doroszewskiego, a i ideologii samego słownika, nie można mechanicznie wiązać z polityką państwa komunistycznego, to jednak znakomicie mogły one tej polityce służyć. Tak dzieje się w ogóle z programem poprawnościowym, jak pisał np. Miodek:

«Granica między naciskiem społeczno-politycznym i językowym – wskutek podobieństwa środków i ostatecznych efektów – jest prawie zatarta. I dlatego w obecnej sytuacji postęp normalizacji sprzyja rozwojowi cech nowomowy, wzmacnia i wolię językową.»

(Miodek 1983: 79)

Nie można też zapominać, jak ogromny wpływ na słownik miała instytucja odpowiedzialna za wszelką publiczną działalność słowną – cenzura, która szczególnie czujnie pilnowała czystości ideologicznej słownika, który, jak sądzono, może wyrzucić wielki wpływ na język polski<sup>38</sup>. W rezultacie wiele haseł w słowniku, np. tych poświęconych wyrazom kluczowym dla doktryny, jak *komunizm*, *socjalizm*, *kapitalizm* etc., ma brzmienie identyczne z tymi, które znaleźć można w broszurach stalinowskich. Te wszystkie cechy SJP-DOR sprawiają, że nietrudno powiązać go z cechami oficjalnej kultury, jak dominacja światopoglądu naukowego, ideologizacja życia społecznego, reglamentacja dóbr kultury.

<sup>38</sup> We wspomnianym archiwum Doroszewskiego zachował się protokół ze spotkania w roku 1960, po wydaniu pierwszego tomu, autorów słownika z czynnikami politycznymi i wydawnictwem. Padały tam stwierdzenia, iż „W słowniku celowo są opuszczone całe szeregi zwrotów obrazujących dzisiejszą rzeczywistość. Siatka haseł jest niekompletna”, zachodzą fakty, które mają „wymowę wyraźnie polityczną i określa wyraźnie orientację polityczną Redakcji Słownika jako niestuszną”. Wiele decyzji było oczywiście koniunkturalnych. Na początku lat sześćdziesiątych np. ganiono twórców słownika za antysemityzm, pod koniec lat sześćdziesiątych łajano ich za filosemityzm, por. Szkiładź 1997. Atmosferę roku 1968 w PWN opisuje sugestywnie Skwieciński (1990), a historyk komentuje: «Wszelkowiedna cenzura i partyjna propaganda wyjawiała treści przekazywane środkami masowymi, stosując tradycyjny komunistyczny arsenał przemilczania faktów niewygodnych, dawkowania i dobierania fałszywych proporcji oraz wartościującego określania wszystkich zjawisk w specyficznej nowomowie» (Albert 1989: 783). Słownik naukowy najwyraźniej uważany był za środek masowej propagandy.

Po wojnie powstał cały szereg wydawnictw oświatowych i encyklopedycznych, których celem nie była rzetelna informacja o świecie i nauce, ale wychowanie nowego człowieka dla nowego ustroju. Z wydawnictw językowych w 1954 roku wydano SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH pod red. Z. Rysiewicza (a jest to wszak jeden z podstawowych typów słowników w Polsce). Bezpośrednio oparty na podobnych słownikach radzieckich, jest on encyklopedyczny i silnie ideologiczny. Hasło *leninizm* np., wyraźnie przetłumaczone ze wzorca radzieckiego, obejmowało ponad pół strony. Co jednak interesujące, do 1950 roku wydane były dwa przedruki SŁOWNIKA WYRAZÓW OBCYCH M. ARCTA, którego nieencyklopedyczne hasła były obiektywne i nie musiały być zmieniane<sup>39</sup>. Choć Doroszewski niewątpliwie był szczerze zainteresowany udoskonaleniem języka, to niestety i SJPDOR daje się wpisać w działalność ideologiczną państwa komunistycznego.

Należy jeszcze zauważyć, że normatywność, rozumiana jako stosowanie się do zasad „poprawnego stylu”, określanego przez językoznawców, zdawała się być powszechnie akceptowana w Polsce. Można sądzić, że w kraju bez przerwy zagrożonym odgórnie zarządzaną zmianą, język wstrzymywany w swej zmienności, czyli znieruchomiał diachronicznie, może być odbierany jako czynnik stabilizujący kulturę.

### *Inne słowniki ogólne*

SJPDOR pozostaje najważniejszym słownikiem współczesnego języka polskiego. Oba następne ogólne słowniki, MAŁY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO (MSJP pod red. S. Skorupki, H. Auderskiej i Z. Łempickiej, Warszawa 1968; wyd. nowe pod red. E. Sobol, Warszawa 1993) i trzytomowy SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO PWN (SJP PWN pod red. Mieczysława Szymczaka, t. I–III, Warszawa 1978–1980; wyd. nowe Warszawa 1995<sup>40</sup>), a także PODRĘCZNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO PWN (pod red. E. Sobol, Warszawa 1998), są w zasadzie skrótami SJPDOR. Także i SŁOWNIK FRAZEologiczny JĘZYKA POLSKIEGO Stanisława Skorupki (t. I–II, Warszawa 1967–1968) w przeważającej części na nim się opiera.

<sup>39</sup> Od 1950 roku dostępne były także przedruki słownika Lindego oraz Warszawskiego, jednak ze zrozumiałych względów – dużych rozmiarów, skomplikowania i wieku – nie mogły one wywierać dużego wpływu.

<sup>40</sup> Przygotowywana jest wersja rozszerzona w sześciu tomach.

*Słownik języka polskiego PWN*

SJP PWN jest wciąż zapewne najpopularniejszym ogólnym słownikiem języka polskiego, jako że dostępny jest w licznych wydaniach (a także w wersji komputerowej). Można było mieć nadzieję, iż dokona się w nim niezbędnych zmian w stosunku do SJPDOR, by lepiej opisywał stan języka polskiego. Taką nadzieję mogły dawać poglądy redaktora naukowego, Mieczysława Szymczaka, który uwypuklał niedostatki SJPDOR, pisząc, że można mieć do niego takie zastrzeżenia, jakie miał Doroszewski do SŁOWNIKA WARSZAWSKIEGO (Szymczak 1979).

Niestety i koncepcyjnie, i pod względem wykonania SJP PWN był gorszy od SJPDOR (patrz Saloni, red. 1981; Gruszczyński *et al.* 1990). Przesycony był nie najlepiej dobraną terminologią naukowo-techniczną, brak było natomiast wielu neosemantyzmów, czy też potrzebnych użytkownikowi wyrazów rzadkich i przestarzałych. Większość Polaków będzie wiedziała, co znaczą wyrazy *ićś*, *matka*, *kot*, może natomiast nie wiedzieć, do czego odnoszą się *abderyta*, *aborygen*, *ab-senteizm*, *absolwować*, pominięte w SJP PWN, a umieszczone w SJPDOR.

Nie najlepiej wywiązał się zespół tego słownika z opisu słownictwa najnowszego. Ze słownictwa potocznego znalazł się w SJP PWN *fart*, ale już nie weszły takie jednostki jak *niefart*, *niefartowny*, ani frazeologia *mieć fart*, bardzo dobrze znanych na początku lat siedemdziesiątych (o czym świadczą np. powieści Konwickiego). Jeszcze bardziej zwiększony był scjentyzm opisu znaczenia oraz ideologizacja słownika. Nie było w nim nawet *stalinizmu*, *stalinisty*, *destalinizacji*, umieszczonych w SJPDOR. Na gorsze zmieniono opis gramatyczny, zarówno w tablicach fleksyjnych, jak i w samych hasłach. W rezultacie hasła były źle powiązane z tablicami. Natomiast wiele błędów i niezręczności SJPDOR zostało w tym słowniku usuniętych. Definicje są często ulepszone dzięki pominięciu cech desygnatu zbędnych w wyjaśnianiu znaczenia (np. *woda*). Jednak większość definicji opiera się na SJPDOR i powtarza jego błędy (np. *kot*). W wielu definicjach nastąpiło przy tym jeszcze większe wyostrenie, tak że definicje opisują tylko jedną, ściśle określoną klasę przedmiotów (Saloni, red. 1981: 51)<sup>41</sup>.

<sup>41</sup> „Słownik był po prostu sezamem Rzeczywistości Nie Przedstawionej, do którego nie mogło przeniknąć nic, o czym ludzie naprawdę mówią między sobą: ani *karakon*, ani *schaboszczak*, ani *śmieciarz*, ani *jabcok*, ani *barakowóz*, ani *dzins*, ani *prywatność*, ani *przepychanka*, ani *obrugać*, ani *skurwysyństwo*. ... Czasy były bardzo złe i słownik – utrwalający kanon leksykalny przemówień Gierka – takiz. ... Polegając na *Słowniku*, pokolenie dzisiejszych dwudziestolatków byłoby całkowicie nieprzygotowane do uczestnictwa w życiu publicznym” (Gondowicz 1993).

Po 1989 roku, choć wreszcie pojawiła się konkurencja, długo nie powstały żadne nowe słowniki ogólne współczesnego języka polskiego. Odpowiednim warsztatem – zespołem profesjonalnych leksykografów – dysponowało jedynie sprywatyzowane Wydawnictwo Naukowe PWN. Wyraźną zmianę w stosunku do modelu Doroszewskiego stanowił SUPLEMENT do SJP PWN, wydany w 1992 roku, uzupełniający braki tego ostatniego, a także zawierający nowe słownictwo polskie. Pierwszy raz w ogólnych powojennych słownikach polskich umieszczono w nim – w wyborze – wyrazy kolokwialne i obsceniczne<sup>42</sup>. W wydaniu SJP PWN z 1992 roku usunięto wiele braków, np. znalazły się w nim prawie wszystkie wyżej wymienione ‘brakujące’ wyrazy, a także poprawiono hasła o zabarwieniu ideologicznym na neutralne. Suplement włączono do słownika SJP PWN w wydaniu nowym w 1995 roku.

To właśnie słownictwo nacechowane: potoczne, obsceniczne i środowiskowe, doczekało się najszybciej opisu leksykograficznego, choć oczywiście prace słownikowe zaczęły się w okresie poprzednim. Polszczyznę potoczną (nacechowaną) obejmuje SŁOWNIK POLSKICH PRZEKLEŃSTW I WULGARYZMÓW Macieja Grochowskiego (Warszawa 1995), ciekawy także metodologicznie, wykorzystujący – umiarkowanie – przy wyodrębnianiu haseł i definiowaniu nowoczesną metodologię; zawiera on jednak wiele sztucznych i hiperpoprawnych przykładów. Na ekscerpcji tekstów (w tym mowy) oparty został SŁOWNIK POLSzczyzny POTOCZNEJ Janusza Anusiewicza i Jacka Skawińskiego (Warszawa–Wrocław 1996) o porządku onomazjologicznym. Oba słowniki są nowatorskie na gruncie polskim. Innym interesującym słownikiem jest SŁOWNIK EUFEMIZMÓW PWN Anny Dąbrowskiej (1998). Spośród wielu takich publikacji rozmiarami wyróżnia się SŁOWNIK SEKSUALIZMÓW POLSKICH Lewinsona (1999), o układzie zarówno alfabetycznym, jak i onomazjologicznym. W dużej mierze polszczyznę potoczną ogarnia także bardzo nierówny SŁOWNIK TAJEMNYCH GWAR PRZESTĘPCZYCH Klemensa Stępniaaka (Londyn 1993). Gwarę studentów znajdziemy w historycznym już dziele Leona Kaczmaraka, Teresy Skubalanki, Stanisława Grabiasa (wydrukowany w 1974 roku, nie dopuszczony wówczas do rozpowszechniania; udostępniony dopiero

---

<sup>42</sup> Użytkownicy (z wyjątkiem normatywistów, czy też purystycznych nauczycieli) zareagowali, jak można się było spodziewać, spokojnie. Pewne wzburzenie wywołał fakt, że dobrze znany wulgaryzm pojawił się na żywej paginie suplementu. Znamienna była natomiast wymiana zdań między autorami suplementu, a jego recenzentami (Lubaś 1994; Saloni 1995, Bańko 1995); omówienie znaleźć można w Bańko 2001: 307–308).

w 1994 roku), a uczniów w słowniku Katarzyny Czarneckiej i Haliny Zgótkowej (Poznań 1991).

Wreszcie w roku 1994 w Poznaniu pojawił się pierwszy tom wielotomowego PRAKTYCZNEGO SŁOWNIKA WSPÓŁCZESNEJ POLSzcZYZNY (red. H. Zgótkowa), kompilacyjnego w zamierzeniu. Pozornie wiele cech dzieli on ze SŁOWNIKIEM WARSZAWSKIM; zakrojony na ogromną skalę ma zawierać w jednym dziele wszystkie informacje niezbędne użytkownikowi: opis znaczenia, frazeologię, synonimy, wskazówki poprawnościowe itp. Niestety, wady przeważają nad zaletami: słownik jest niespójny, wprowadza całkowicie sztuczne jednostki leksykalne, używa nienaturalnych lub pustych znaczeniowo przykładów. Hasła są ogromnej wielkości, co nie ułatwia użytkownikowi korzystania ze słownika. Z tomu na tom można zauważyć także kompresowanie informacji, jakie pojawiają się w słowniku.

W Krakowie natomiast przygotowany został – wydany zaś w 1996 roku w Warszawie – SŁOWNIK WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO (pod red. B. Dunaja; nowe zmienione wydanie w 1999 roku). Opracowany na podstawie tradycyjnej ekscerpcji tekstów oraz słowników wcześniejszych, zawiera ok. 60 000 haseł, w tym wiele jednostek dotąd nie notowanych. Ciekawy jest też metodologicznie. W odróżnieniu od innych współczesnych słowników polskich, ujmuje on każdy frazeologizm w odrębnym haśle, hasłowany jest też w sposób nowoczesny, z użyciem odpowiednich walencji. Definicje, choć wiele zawdzięczają opisowi znaczenia z SJPDOR i słowników pochodnych, posługują się współcześniejszym językiem, są prostsze i znacznie bardziej przystępne. Mniejszy POPULARNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO (red. B. Dunaj; Warszawa 1999), mechanicznie skrócony, ma niestety wiele niekonsekwencji.

Słowniki dotychczasowe korzystały z tradycyjnej ekscerpcji, która uprzywilejowuje opis jednostek rzadkich, nietypowych, ponieważ takie jednostki są łatwiej zauważane przez leksykografa-człowieka. W 2000 roku natomiast pojawił się w Warszawie INNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO PWN (pod red. M. Bańki) w dwóch tomach. Zawiera około 40 000 haseł, 100 tysięcy jednostek leksykalnych ('znanzeń') i 150 tysięcy przykładów, został oparty na nowatorskiej metodologii (częściowo przejętej od leksykografów brytyjskich) oraz na analizie komputerowej korpusu tekstów. Taka analiza z kolei uprzywilejowuje opis jednostek częstych, typowych. Słownik ten może więc stanowić przełom w dziejach leksykografii polskiej. Zawiera on także wszechstronne informacje: 'narracyjny' opis znaczenia, uwagi poprawnościowe, frazeologię, sy-



nonimy i antonimy. Precyzja opisu gramatycznego czy, ogólnie, leksykograficznego jest bardzo wysoka. Na podobnej konwencji oparty jest *MÓJ PIERWSZY PRAWDZIWY SŁOWNIK DLA DZIECI* Marii Krajewskiej, Warszawa 1999 – na świecie częstokroć takie słowniki były znaczącym źródłem innowacji leksykograficznych. Kolejnym zaś ‘potomkiem’ *SJPDOR*, w którym pojawiają się znów po długiej przerwie ilustracje, jest atrakcyjny *ILUSTROWANY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO PWN* (pod red. E. Sobol, Warszawa 1999).

W dekadzie 1990–2000 zaczęły pojawiać się także słowniki elektroniczne, w większości dwujęzyczne. Dostępne są jednak dwa (a raczej trzy) słowniki jednojęzyczne w tej formie, przekształcone wersje książkowego *SŁOWNIKA WYRAZÓW OBCYCH* Kopalińskiego (*PRO-media*, 1999) oraz *SŁOWNIK KOMPUTEROWY JĘZYKA POLSKIEGO PWN* (1996, II wydanie 1998), w rzeczywistości zawierający tekst *SŁOWNIKA WYRAZÓW OBCYCH PWN* wraz z *SJP PWN*. Program obsługujący słownik PWN jest bardzo dobry, zawiera także analizator morfologiczny języka polskiego, co oznacza, że można w słowniku wyszukiwać na raz wszystkie formy fleksyjne danego wyrazu. Choć mocno dyskusyjne jest wydanie dwóch słowników jako jednego (zdarzają się diametralnie różne definicje), jednak wyrafinowane możliwości przeszukiwania całego tekstu sprawiają, że nie najlepszy *SJP PWN* staje się całkiem użyteczny. Słownik zawiera też nagrania dźwiękowe wyrazów obcego pochodzenia<sup>43</sup>. Elektroniczny słownik Kopalińskiego także wywiera pozytywne wrażenie. Użytkownik również ma możliwość przeszukiwania jego tekstu, choć nie tak wyrafinowane. W odróżnieniu od słownika PWN, zawarto w nim nie tylko ilustracje dźwiękowe, nagrania, ale i dźwiękowe zdjęcia i obrazki.

Ogólnymi słownikami, w których dominuje funkcja dydaktyczno-normalizacyjna, są tzw. słowniki poprawnej polszczyzny. Kontynuują one tradycje poradników poprawnościowych, reprezentowanych w Polsce przez dzieła m.in. Antoniego Krasnowolskiego (Warszawa 1903), Adama Kryńskiego (Warszawa 1921, 1931), Stanisława Słońskiego (Warszawa 1947), a przede wszystkim Stanisława Szobera: *Słownik ortoepiczny* (Warszawa 1937, wyd. VIII, pod tytułem *Słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa 1971) oraz *Słownik poprawnej polszczyzny* (Warszawa 1973) pod red. Witolda Doroszewskiego i Haliny Kurkowskiej. W 1999 roku w Warszawie ukazał się *NOWY SŁOWNIK*

<sup>43</sup> Zrealizowane dość osobliwie, ponieważ zasymilowane wyrazy np. włoskiego pochodzenia użytkownik powinien wymawiać po polsku, nie zaś po włosku, jak proponuje wydawca.

POPRAWNEJ POLSZCZYZNY PWN, pod red. Andrzeja Markowskiego, który zredagował wcześniej także mniejszy PRAKTYCZNY SŁOWNIK POPRAWNEJ POLSZCZYZNY PWN (Warszawa 1995). W treści obu publikacji typowo nie zwraca się zbytnej uwagi na tendencje rozwojowe języka czy uzus, co gorsza, oba słowniki mają osobliwy układ: składają się z wielu małych słowniczków, co poważnie zniechęca do korzystania z nich.

### *Słowniki ortograficzne, wyrazów obcych, synonimów i frazeologii*

W drugiej połowie XX wieku nadal ukazuje się wiele słowników ortograficznych i wyrazów obcych. Uderzające było, że do 1990 roku tylko słowniki wyrazów obcych i ortograficzne były uzupełniane i doskonalone, a liczba ich wydań i nakłady kilkakrotnie przewyższały nakłady ogólnych słowników języka polskiego (patrz np. Miodunka 1989: 228). Wyraźnie wskazuje to, że te dwa rodzaje słowników były najważniejsze dla przeciętnego użytkownika. Co więcej, można powiedzieć, że oba razem tworzyły słownik podstawowy, prototypowy, dla użytkownika polskiego.

Jodłowski i Taszycki kontynuowali pracę nad ZASADAMI ... ZE SŁOWNIKIEM ORTOGRAFICZNYM (wyd. XXIII, Wrocław 1986), a w 1946 roku wydali w Toruniu pierwszą wersję obszerniejszego SŁOWNIKA ORTOGRAFICZNEGO JĘZYKA POLSKIEGO I PRAWIDEŁ PISOWNI POLSKIEJ (wyd. XIII, Wrocław 1990). Równolegle wydawano ich SŁOWNICZEK ORTOGRAFICZNY (wyd. I, Lwów 1936; wyd. XXXVIII, Warszawa 1990). Ich słowniki, dzięki monopolizacji rynku wydawniczego, stały się nieomalże standardem w dziedzinie ortografii. Po śmierci autorów prace kontynuuje Danuta Jodłowska-Wesołowska (od wydania XX), która w latach dziewięćdziesiątych wydaje także swe własne słowniki (np. SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY 1998, SZKOLNY SŁOWNIK. ORTOGRAFIA), w wielu wariantach. W 1975 roku wychodzi największy słownik (do 1996 roku): SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY JĘZYKA POLSKIEGO (red. M. Szymczak, Warszawa 1975; 1990 – wyd. XXII), zawierający ok. 100000 haseł<sup>44</sup>.

Nie sposób wymienić wszystkich słowników ortograficznych z ostatniego okresu, wychodzi ich ogromna liczba, najprawdopodobniej dlatego, że wyda-

<sup>44</sup> Innymi autorami słowników ortograficznych byli: J. Tomaszewski (Poznań 1949), B. Wiczorkiewicz (wyd. V, Warszawa 1946), J. Mazur (Kraków 1947), L. Ciepłak (wyd. X, Warszawa 1969), L. Derwiszówna i Z. Parnowski (Warszawa 1947), W. Pisarek (Wrocław 1972) i inni.

ją się być najłatwiejsze do napisania – wystarczy przecież do komputera wpisać listę wyrazów. Autorka przeglądu tych słowników, Danuta Piper (w druku), wylicza trzydzieści tytułów, z tego od 1990 roku wyszły 24 słowniki. Zastrzega się ona, że jej bibliografia nie ujmuje np. słowników dla dzieci z pierwszych lat szkoły podstawowej; słowniki poza tym powstają w wielu wydawnictwach, nie sposób dotrzeć do wszystkich z nich. Widoczne jest natomiast, że słownik ortograficzny jest produktem komercyjnym, często czysto komercyjnym, w którym względy poprawności pisowni nie należą do spraw najważniejszych. Nie należy do rzadkości sytuacja, w której ten sam słownik sprzedawany jest pod różnymi tytułami, słowniki przygotowywane są pośpiesznie, zawierają niejednokrotnie błędy w pisowni. Danuta Piper znalazła 34 wydawców słowników ortograficznych, dosłownie z całej Polski. Kompilacyjny charakter tych słowników sprawia, że jest w nich wiele luk i niekonsekwencji. Interesująca byłaby analiza tych wszystkich 'norm', które znajdujemy w owych przygodnych wydawnictwach.

Słowniki układają się w trzy grupy, ustalone według ilości haseł: do 20 000 haseł, od 20 000 do 60 000 haseł, ponad 60 000 haseł (słowniki duże). Słowników mniejszych jest oczywiście najwięcej. Autorami kilku publikacji byli np. K. i M. Tittenbrunowie (PODRĘCZNY SŁOWNIK, 1992, UNIWERSALNY SŁOWNIK 1999, DUŻY SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY 1997), Franciszek Nowak (SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY 1999). Szczególnie płodny jest Edward Polański, wydający, samodzielnie lub jako współautor, słowniki ortograficzne w co najmniej czterech wydawnictwach (np. z Nowakiem 1995, ze Żmigrodzkim 1999, a także SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY DLA NAJMŁODSZYCH PROFESORA EDWARDA POLAŃSKIEGO 1999; patrz też niżej)<sup>45</sup>. Spośród tych szablonowych wydawnictw wyróżnia się ORTOGRAFICZNY SŁOWNIK UCZNIĄ Z. Saloniego, K. Szafrana i T. Wróblewskiej (Warszawa 1994), który umieszcza tylko wyrazy i ich formy budzące wątpliwości ortograficzne.

Jest też kilka dużych słowników ortograficznych, zawierających ponad 100 000 haseł. SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY JĘZYKA POLSKIEGO PWN pod redakcją Mieczysława Szymczaka, wydawany od 1975 r., zastąpił w 1996 roku Nowy SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY PWN (125 000 haseł; pod red. E. Polańskiego). W tym ostatnim słowniku można zauważyć charakterystyczną niepewność co do

<sup>45</sup> Innymi autorami byli np. Jan i Lidia Malczewscy (1994), Grzenia (2000, 2001), Jędrzejko (1998), Bober & Kwiecińska-Kałuża (1998).

funkcji słownika ortograficznego, który jest wszak słownikiem preskryptywnym *par excellence*, jednym z ważniejszych narzędzi kodyfikacji języka, i powinien podawać tylko formy zalecane do użytku. NOWY SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY natomiast często jedynie odnotowuje formy, występujące w tekstach, bez kwalifikowania ich 'wzorcowości'<sup>46</sup>. Stara się pełnić funkcje rejestracyjne i 'dopuszcza' do użycia wiele wariantów, często w bardzo wielu wersjach. Te funkcje rejestracyjne podkreślane są przez częste stosowanie definicji. W 1999 roku w Warszawie pojawia się WIELKI SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY JĘZYKA POLSKIEGO (pod red. A. Markowskiego), wprowadzający m.in. bez skrótów formy fleksyjne, które częstokroć nie sprawiają żadnych problemów. Najnowszym dużym słownikiem jest dzieło Jana Grzeni (który z kolei „opracował hasła” do NOWEGO SŁOWNIKA ORTOGRAFICZNEGO PWN, cokolwiek by to mogło znaczyć) dla wydawnictwa Prószyński i S-ka (Warszawa 2000). Zawiera ponad 100 000 haseł, w tym wiele wyrazów rzadko spotykanych.

W roku 2001 ukazuje się LEKSYKON ORTOGRAFICZNY, kolejne dzieło Edwarda Polańskiego i Piotra Żmigrodzkiego (Wydawnictwa Szkolne PWN), który ma być jednocześnie słownikiem ortograficznym, gramatycznym i wyrazów trudnych. Dla wielu wyrazów rzadkich podawane są definicje oraz przykłady użycia. Innymi słowy, to pierwszy polski słownik, który stara się być słownikiem prototypowym, zaspokajającym najbardziej istotne potrzeby użytkowników. Zawiera ok. 50 000 haseł, przeznaczony jest przede wszystkim dla uczniów szkół średnich. Oparty jest w dużej mierze na materiale NOWEGO SŁOWNIKA ORTOGRAFICZNEGO. Dyskusyjny jest często dobór słownictwa czy też konsekwencja w definiowaniu różnych wyrazów. Można jednak przypuszczać, że inni wydawcy zaczną opracowywać podobne słowniki.

Wśród słowników wyrazów obcych długo utrzymywał się po 1945 r. słownik Zygmunta Rysiewicza (1954; wyd. XII, 1967); choć pracowali przy nim wybitni znawcy języka, skażony był propagandyzmem i ideologią komunistyczną. W 1959 r. ukazał się mały słownik F. Jakubowskiego (Warszawa 1959), a pierwsze wydanie popularnego i przystępnego słownika Władysława Kopalińskiego wyszło w 1967 r. Obecnie dostępny w bardzo wielu mutacjach, wraz z wersją elektroniczną, publikowany jest przez kilka różnych wydawnictw. Słownik Kopalińskiego, systematycznie zmieniany, wraz

<sup>46</sup> A zawiera wyrazy, których słowniki ogólne nie odnotowały, np. regionalizm, typowy dla byłych ziem zaboru pruskiego, *junkers* 'piecyk gazowy'.

ze SŁOWNIKIEM WYRAZÓW OBCYCH PWN pod redakcją Jana Tokarskiego (1971; wydanie nowe 1995), największym powojennym, należał do najbardziej popularnych. Kopaliński ułożył także swoisty onomazjologiczny słownik wyrazów obcych, SŁOWNIK PRZYPOMNIENI (Warszawa 1992), nie do końca jednak chyba przemyślany. Autorami nowszych mniejszych słowników byli np. A. Markowski (1995), M. Bocian (1997) czy też R. Pawelec (1999), w interesującym narracyjnym słowniku dla dzieci PWN, oraz Marcinów (1999). Jeden z najnowszych słowników, autorstwa M. Jarosza, pod redakcją Ireny Kamińskiej-Szmaj, wyszedł w 2001 roku we Wrocławiu (Europa). Także i te słowniki są wtórne wobec wcześniejszych opracowań.

Pawelec wraz z Markowskim byli też autorami SŁOWNIKA WYRAZÓW OBCYCH I TRUDNYCH opracowanego dla wydawnictwa Wilga<sup>47</sup> w Warszawie. Słownik liczy około 16 000 haseł. Stanowi on świetny przykład tego, że interesująca forma w leksykografii niekoniecznie idzie w parze z użyteczną treścią, czyli że mogą to być cechy rozłączne. To pierwszy mianowicie większy słownik wyrazów obcych, w którym pojawiają się przykłady użycia wyrazów (przypomnijmy, używane też przez Amszejewicza w XIX wieku) oraz wskazówki poprawnościowe, które są niewątpliwie istotniejsze dla użytkowników takich słowników niż dla użytkowników słowników ogólnych. Jednocześnie treścią ten słownik nie wnosi niczego nowego, co więcej, choć stawia sobie za cel „lepsze zrozumienie współczesnego świata”, zawiera wiele przestarzałych haseł, które znaleźć można wyłącznie w tekstach dziewiętnastowiecznych (np. *maślacz*). Odnotowuje stare znaczenia wyrazów, nie zauważa natomiast znaczeń nowych. Takim rozpowszechnionym wyrazem jest *tezaurus*; używany jest obecnie przede wszystkim na oznaczenie typu słownika wyrazów bliskoznacznych (np. w wielu milionach kopii edytora tekstu Word). A właśnie tego znaczenia w słowniku brak. Nazwy haseł zapisane są wersalikami, jak w słowniku Lindego, co utrudnia użytkownikowi odgadnięcie, czy dane hasło pisanie jest dużą literą, czy małą.

Do 1945 roku mało było słowników synonimów, w ogóle nie było słowników antonimów. Po 1945 roku długie lata dostępny był jedynie bardzo dobry SŁOWNIK WYRAZÓW BLISKOZNACZNYCH (pod red. Stanisława Skorupki, Warszawa

<sup>47</sup> Słownik dostępny też, w innym formacie, jako WIELKI SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH I TRUDNYCH. Warto odnotować typową gigantomanię w tytule. Wielki bowiem jest to słownik przede wszystkim rozmiarami.

1957; nowe wydanie 1999), znakomity zwłaszcza dla użytkownika mniej wyrobionego, ponieważ zawierał wiele przykładów użycia synonimów. Od 1990 roku pojawiło się wiele, a nawet bardzo wiele, słowników synonimów, m.in. W. Cienkowskiego (1990, 1993), T. Miki (1997), Pawlus (1997) i, oparte na oryginalnych koncepcjach, Z. Kurzowej (1998; 24 000 jednostek), P. Żmigrodzkiego (1998; 15 000 jednostek). Dla wyrafinowanego użytkownika przeznaczony jest duży nowatorski SŁOWNIK SYNONIMÓW A. Dąbrówki, E. Geller i R. Turczyńska (1993; 50 000 znaczeń) oraz SŁOWNIK ANTONIMÓW A. Dąbrówki i E. Geller (1995; 64 500 znaczeń). Te dwa ostatnie dzieła to w zasadzie słowniki tematyczne: nie podają ścisłych synonimów, ale słownictwo luźniej powiązane ze sobą. Zdziwienie może budzić fakt, iż choć SŁOWNIK ANTONIMÓW ma więcej materiału niż SŁOWNIK SYNONIMÓW, to tego drugiego przez ponad pięć lat nie uzupełniono. Antonimy znaleźć można także w SŁOWNIKU WYRAZÓW PRZECIWKAWYCH Matys z 1997 roku.

Najmniej w tej chwili można znaleźć słowników frazeologicznych. Największym słownikiem pozostaje Stanisława Skorupki SŁOWNIK FRAZEOLICZNY JĘZYKA POLSKIEGO (t. I–II, Warszawa 1967–1968; liczne przedruki); zawiera on jednak w dużej mierze materiał już znany ze słowników ogólnych języka polskiego. Nowsze frazeologizmy zawiera, niezbyt udany metodologicznie, PODRĘCZNY SŁOWNIK FRAZEOLICZNY JĘZYKA POLSKIEGO PWN (S. Bąby, G. Dziamskiej, J. Liberka, Warszawa 1998) – ten sam frazeologizm pojawia się w nim pod każdym z wyrazów składowych, co sprawia, że słownik zawiera znacznie mniej frazeologizmów, niżby wskazywały jego pokaźne rozmiary. Podobnie opracowany został duży SŁOWNIK FRAZEOLICZNY WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYNY tych samych autorów (Warszawa 2001), zawierający ok. 4000 frazeologizmów oraz 10 000 cytatów. POPULARNY SŁOWNIK FRAZEOLICZNY Katarzyny Głowińskiej (Warszawa 2000) natomiast to pierwszy słownik frazeologii polskiej oparty na analizie komputerowej dość skromnego korpusu. Zawiera ok. 4000 haseł oraz prawie 12 000 cytatów.

### ***Słowniki historyczne, gwarowe, etymologiczne***

Po długich latach przygotowań po roku 1945 przystąpiono do opracowania słownictwa okresów historycznych. SŁOWNIK STAROPOLSKI (pod red. Stanisława Urbańczyka, t. I, Warszawa 1953–1955, w 11 tomach doszedł do litery Z) obejmuje słownictwo wszystkich druków polskich do końca XV w. Prace

nad nim trwają bez mała cały wiek XX. Epokę Renesansu obejmuje nowatorski SŁOWNIK POLSZCZYNY XVI WIEKU (pod red. Marii Renaty Mayenowej, t. I, Wrocław 1966, w prawie 30 tomach doszedł do litery P). Opierając się na największej kartotece w leksykografii polskiej (ponad 8 000 000 fiszek), obejmuje on w miarę możliwości wszystkie jednostki leksykalne tego okresu. Zrezygnowano jednak z początkowego zamiaru objęcia całkowitą ekscerpcją wszystkich ówczesnych tekstów. Podaje opis związków frazeologicznych, uporządkowanych składniowo, i daje synonimy do poszczególnych znaczeń. Zawiera obfitą dokumentację źródłową, dokładnie zlokalizowaną, oraz podaje informacje statystyczne – po raz pierwszy w leksykografii polskiej.

W 1999 roku wyszły pierwsze zeszyty SŁOWNIKA POLSZCZYNY XVII i 1. POŁOWY XVIII WIEKU (Warszawa). Brak nadal naukowego, obszernego słownika wieku XVIII i XIX. Do pewnego stopnia SJPDOR i oczywiście SŁOWNIK WARSZAWSKI notują leksykę tego okresu, a słownictwo różnych okresów historycznych zawierają też liczne słowniki języka autorów. Wydano SŁOWNIK JĘZYKA JANA CHRZYSTOMA PASKA (pod red. Haliny Konecznej i Witolda Doroszewskiego, t. I–II, Wrocław 1965–1973). Istnieje też SŁOWNIK JĘZYKA ADAMA MICKIEWICZA (pod red. Konrada Górskiego i Stefana Hrabca, t. I–X, Wrocław 1962–1980) oraz SŁOWNIK JĘZYKA JANA KOCHANOWSKIEGO (Kraków 1997–1998; doszedł do M, pod red. Mariana Kucali).

Po SŁOWNIKU ETYMOLOGICZNYM JĘZYKA POLSKIEGO Aleksandra Brucknera (Kraków 1927) ukazały się następne słowniki etymologiczne. Związła historię wyrazów, a przede wszystkim ich etymologię, podaje nowoczesny, niestety doprowadzony jedynie do Ł SŁOWNIK ETYMOLOGICZNY JĘZYKA POLSKIEGO Franciszka Sławskiego (t. I, Kraków 1952–1956). W latach 2000–2001 zaczął ukazywać się trzytomowy ETYMOLOGICZNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO PWN Andrzeja Bańkowskiego, erudycyjny, ale i indywidualny, podający mnóstwo dodatkowych informacji, nie związanych z etymologią. Cenną nową cechą jest datowanie, wzorem chyba słowników języka angielskiego, odnotowania po raz pierwszy danego wyrazu w tekstach lub słownikach języka polskiego.

Jeśli chodzi o słownictwo gwarowe, całość gwar nadal obejmuje tylko SŁOWNIK GWAR POLSKICH (t. I–VI, Warszawa 1900–1911), kompilacyjne dzieło Jana Karłowicza. W nowocześniejszym ujęciu odmiany gwarowe ma objąć nowy SŁOWNIK GWAR POLSKICH (zaczęty pod red. Mieczysława Karasia, t. I, z. 1, Wrocław 1977, dalej prowadzony przez Jerzego Reichana, doszedł do litery D w 5 tomach). Obecnie dostępny jest spis wyrazów z kartoteki tego

słownika, INDEKS ALFABETYCZNY WYRAZÓW... Wiele regionów polskich ma swoje słowniki gwarowe, warto wymienić przede wszystkim monumentalne dzieło Bernarda Sychty SŁOWNIK GWAR KASZUBSKICH NA TLE KULTURY LUDOWEJ (Wrocław 1967–1976, t. I–VII) oraz cztery opracowania gwar miejskich: warszawskiej – Bronisława Wieczorkiewicza (Warszawa 1966), lwowskiej – Zofii Kurzowej (Warszawa 1983), poznańskiej – Moniki Gruchmanowej i Bogdana Walczaka (Warszawa–Poznań 1997). Nie ma niestety żadnego słownika języka terenów tzw. Ziem Odzyskanych, np. Wrocławia czy Gdańska. W 1996 roku pojawił się pierwszy tom niecodziennego onomazjologicznego słownika folkloru SŁOWNIK STEREOTYPOW I SYMBOLI LUDOWYCH. 1: KOSMOS (Lublin; pod red. J. Bartmińskiego).

### *Słowniki wyspecjalizowane*

Bardzo skrótowo wymienimy już tylko co ciekawsze publikacje, które opisują wybrane aspekty słownictwa polskiego. Częstość wyrazów w tekstach podają słowniki frekwencyjne: SŁOWNICTWO WSPÓLCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO. LISTY FREKWENCYJNE, t. I–V, Warszawa 1974–1977; tom syntetyczny Idy Kurcz, Andrzeja Lewickiego, Jadwigi Sambor, Krzysztofa Szafrana, Jerzego Woronczaka SŁOWNIK FREKWENCYJNY POLSZCZYZNY WSPÓLCZESNEJ, t. 1–2, Kraków 1990; Haliny Zgółkowej SŁOWNICTWO WSPÓLCZESNEJ POLSZCZYZNY MÓWIONEJ, Poznań 1983; Janusza Imiołczyka PRAWDOPODOBIEŃSTWO SUBIEKTYWNE WYRAZÓW. PODSTAWOWY SŁOWNIK FREKWENCYJNY JĘZYKA POLSKIEGO, Warszawa 1987.

Opracowano kilka indeksów, tzw. indeksy a tergo szeregują wyrazy według kolejności liter od końca, użytecznych przy badaniu słowotwórstwa. Dostępne są indeksy do: słownika Lindego pod red. Renaty Grzegorzyczowej, Zofii Kurzowej i Jadwigi Puzyniny, Warszawa 1965; słownika Paska pod red. A. Pasoń i Kazimierza Żelazko, Wrocław 1976; SJPDOR pod red. Renaty Grzegorzyczowej i Jadwigi Puzyniny, Warszawa 1973; unikatowego SCHEMATYCZNEGO INDEKSU A TERGO POLSKICH FORM WYRAZOWYCH J. Tokarskiego i Z. Salonięgo, rejestrującego końcówki fleksyjne języka polskiego, Warszawa 1993.

Wymowę obejmuje niedopracowany SŁOWNIK WYMOWY POLSKIEJ (pod red. Mieczysława Karasia i Marii Madejowej, Warszawa 1977); homonimy rejestrowane są w SŁOWNIKU POLSKICH FORM HOMONIMICZNYCH (pod red. Danuty Buttler, Wrocław 1984) i SŁOWNIKU POLSKICH CAŁKOWITYCH HOMONIMÓW (pod red. Danuty Butler, Wrocław 1989). Łączliwość czasowników odnotowuje SŁOW-



NIK SYNTAKTYCZNO-GENERATYWNY CZASOWNIKÓW POLSKICH (pod red. Kazimierza Polańskiego, t. I–IV, Wrocław 1980–1990).

W okresie najnowszym pojawiają się słowniki odmian czasowników, z największym SŁOWNIKIEM FORM KONIUGACYJNYCH CZASOWNIKÓW POLSKICH Stanisława Mędaka (Kraków 1997) oraz najbardziej chyba oszczędnym, wzorowanym na słynnej serii słowników Bescherelle'a, wydawanymi przez francuskie wydawnictwo Hatier, kompendium CZASOWNIK POLSKI Zygmunta Saloniego (Warszawa 2001).

### *Ogólna ocena leksykografii polskiej XX wieku*

W ocenie tej skupimy się przede wszystkim na słownikach dużych, które są słownikami podstawowymi w leksykografii, ponieważ to najczęściej na nich bazują publikacje mniejsze. W okresie pierwszym, do 1945 roku, narodził się wyrazisty model opisu leksykograficznego w Polsce, oparty na doświadczeniach z XIX wieku. Duże słowniki były w zasadzie nienormatywne, tzn. zaświadczone wyrazy bez przeszkód były włączane do słowników. Ewentualne zastrzeżenia podawano za pomocą wartościujących kwalifikatorów. Stąd kolokwializmy, obscena, wyrazy środowiskowe i regionalne można było bez trudu znaleźć w słownikach języka ogólnego, co wyróżniało je na tle leksykografii europejskiej.

W słownictwie polskim opis leksykograficzny był także zasadniczo ahistoryczny, względy chronologiczne nie odgrywały dużej roli w układzie struktury hasła. Definicje zazwyczaj nie były encyklopedyczne. Największym novum leksykografii polskiej było to, że starano się pokazać relacje systemowe w słownictwie na podstawie etymologii i znaczenia. Korzystnie wyróżniała się leksykografia polska także podawaniem związków frazeologicznych luźnołączliwych. Na szerszą skalę ten aspekt słownictwa zaczęto ujmować dopiero w latach najnowszych. Jak na ówczesne czasy były to bardzo nowoczesne założenia metodologiczne. Niestety, jakość prac nie zasługuje na najlepszą ocenę, zwłaszcza w zakresie dokumentacji.

W okresie drugim, 1945–1989, pod wpływem czynników politycznych oraz osobowości Doroszewskiego nastąpiło odejście od tego modelu, z którego przejęto najbardziej ahistoryzm opisu. Był to okres dominacji modelu Doroszewskiego, który nie oddziałął pozytywnie na kształt leksykografii polskiej. Gospodarka sterowana wymusiła także niekorzystną monopolizację rynku słownikowego. Okres ten nazywano nieco na wyrost złotym wiekiem leksy-

kografii polskiej. Wówczas bowiem wydano, lub zaczęto wydawać, najważniejsze naukowe słowniki języka polskiego, np. wybitny, w skali nie tylko kraju, SŁOWNIK POLSZCZYNY XVI WIEKU. Przedrukowano także najbardziej znaczące słowniki dawniejsze. Zapewne ten rozmach prac leksykograficznych – ogromnie kosztownych – stał się możliwy dzięki mecenatowi komunistycznego państwa. Podobna sytuacja była w innych krajach słowiańskich. W Polsce niewątpliwie zabrakło nacisku rynku, jeśli chodzi o słowniki dla szerokiego ogółu.

Nacisk rynku widać natomiast w okresie najnowszym, po 1989 roku. Wiara w „żelazną rękę rynku” była nawet tak wielka, że istniały obawy czy słowniki historyczne, całkowicie niekomercyjne, zostaną ukończone. Obawy te pogłębiła także zapaść wydawnictwa Ossolineum, wyspecjalizowanego w wydawaniu tych trudnych publikacji. Na szczęście instytuty naukowe same przejęły obowiązki wydawnicze. Jeśli chodzi o wydawnictwa komercyjne, rynkowe, to znaczącym faktem jest, że powstały nowe liczne wydawnictwa specjalizujące się w słownikach. Wydają one bardzo wiele publikacji leksykograficznych, ale znakomita większość z nich to prace kompilacyjne, oparte na słownikach starszych, przygotowywane w pośpiechu i bez głębszej myśli. Dominują (oprócz słowników dwujęzycznych) słowniki pozornie najłatwiejsze do przygotowania, ortograficzne.

Niewątpliwie optymistyczny jest fakt, że komercyjne wydawnictwa przygotowują i dzieła poważniejsze, np. nowe słowniki ogólne języka polskiego, a także, iż ukazują się publikacje nowatorskie. Widać też powrót do wcześniejszych tradycji, choćby przez odejście od normatywizmu: szybko wypełniono luki w opisie słownictwa potocznego czy substandardowego. Dzięki rewolucji technologicznej znacznie szybciej wprowadza się zmiany do istniejących słowników. Zaczyna wyodrębniać się też pewna struktura wydawnictw leksykograficznych. Większość wydawców tworzy serie stworzone ze słownika ortograficznego, słownika wyrazów obcych i synonimów, być może niedługo dojdzie do nich także słownik frazeologiczny. To prawda, że te rodzaje słowników zaspokajają większość potrzeb użytkowników, jednak należy zapytać, czemu nie oferuje się nabywcom jednego słownika, który by zawierał te wszystkie rodzaje informacji – tylko trzy wydawnictwa mają w ofercie słownik ogólny języka polskiego. Wydaje się, że odgrywa tu rolę typowa dla wydawnictw komercyjnych niechęć do oferowania publikacji jaskrawo odbiegających od dzieł już zastanych. W opisanych warunkach najważniejszym i największym słownikiem współczesnego języka polskiego pozostaje wciąż – jakże ułomny – SJPdOr.

# Anatomia słowników.

## 4 Analiza definicyjnych słowników języka polskiego

W niniejszym rozdziale zajmiemy się przedstawieniem definicyjnych słowników języka polskiego, czyli słowników ogólnych języka polskiego oraz słowników wyrazów obcych, w celu ukazania ich stylu, a także podobieństw i różnic. Jednocześnie zawiera on próby analizy tych danych. Należy mieć jednak na względzie, iż te próby mają wartość przede wszystkim – znów – ilustratywną, tym razem ukazując one możliwości analizowania słowników. Wyników, przedstawianych poniżej w tekście, nie należy traktować całkowicie dosłownie, ponieważ należałoby je przeprowadzić na dużo większym materiale. Można mieć jednak nadzieję, że choć same wartości liczbowe nie są raczej całkowicie wiarygodne, to zależności pokazane w ten sposób między słownikami mają pewną wartość dydaktyczną.

Wybrałem siedem ogólnych słowników języka polskiego, które analizuję w kolejności chronologicznej. Znajdują się wśród nich największe słowniki: Lindego (SJPLIND), Wileński (SWIL), Warszawski (SW), Doroszewskiego (SJPDOR); a także słowniki średnich rozmiarów, które, jako nowsze, zapewne są częściej używane: SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO PWN (SJP PWN), SŁOWNIK WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO (SWJP), a także, jeszcze niezakończony, ale duży rozmiarami, PRAKTYCZNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO (PSJP).

Spośród słowników wyrazów obcych uwzględniłem większość pokazniejszych słowników dwudziestowiecznych: ENCYKLOPEDYCZNY SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH Trzaski, Everta i Michalskiego (ESWO, 1939); SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH ARCTA (SWOA, 1939; przedruk 1950); SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH PIW (SWO PIW; red. Rysiewicz, 1954; przedruk 1967); SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH Kopańskiego (SWOK, 1967; wersja komputerowa 2001 z wydania XXII 1994); SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH PWN (SWO PWN; red. Tokarski/Sobol, 1971/1995); WIELKI SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH I TRUDNYCH wyd. WILGA (Wilga; Markowski i Pawelec 2001); SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH wyd. EUROPA (Europa; Jarosz 2001).

Najpierw przedstawię, jak wygląda lista haseł, którą dla uproszczenia będę dalej nazywał makrostrukturą, a następnie pokażę ich mikrostrukturę, osobno dla słowników ogólnych, a osobno dla słowników wyrazów obcych. Dla ukazania makrostruktury sporządzona została tabelka, w której zestawiono nazwy haseł w wybranych słownikach tak, jak zostały one umieszczone w słowniku. Dla wszystkich słowników wybrano hasła z ciągu, który w słowniku Lindego mieścił się na dwóch stronach tego słownika (wydania trzeciego), a które zaczynały się na literę M (od *mch* do *mech*). Hasła na literę M znajdują się niejako w środku słownika, czyli można sądzić, że przy tych hasłach leksykografowie prowadzili już swój opis w sposób systematyczny, a nie zawsze tak się dzieje przy początkowej pracy nad słownikiem. Co więcej, w słownikach polskich hasła na niektóre litery uprzywilejowują jednostki pewnego typu, np. hasła zaczynające się na A to w większości wyrazy obcego pochodzenia, wśród haseł na P, S, U i W znajdują się w większości czasowniki przedrostkowe, takie jak *przeczytać* etc. Wśród haseł na M nie znajdziemy takich skupień jednostek szczególnego typu.

Dla ukazania mikrostruktury natomiast zostanie zacytowane całe jedno hasło. Ponieważ chodzi o to, by ukazać to samo hasło w słownikach ogólnych i w słownikach wyrazów obcych, hasło powinno być obcego pochodzenia, ze względów organizacyjnych musi także być stosunkowo niewielkie; wybrałem więc hasło *meander*. Niejakim problemem jest to, że Linde nie notuje tego hasła, dlatego wybrałem inne hasło z jego słownika. Jednak hasła w SJPLINDE są tak osobliwe na tle haseł z innych słowników (np. zawierają ogromną ilość ekwiwalentów z innych języków), że naturalnie niejako wymykają się porównaniom takiego typu.

## Makrostruktura

Obie przedstawione tabelki tworzą jakby pilotażową siatkę porównawczą słowników języka polskiego. Powstanie takiej siatki postulował m.in. Mirosław Bańko, który napisał też instrukcję do takiego porównania (Bańko 1988). W swym artykule Bańko wspomina co prawda istniejące zestawienia tego rodzaju, jednak podaje jedynie przykłady słowników a tergo, które nie do końca spełniają funkcję siatki porównawczej. W rzeczy samej znane mi jest jedynie jedno zestawienie haseł słowników danego języka, mianowicie SVODNYJ

SLOVAR' SOVREMENNOJ RUSSKOJ LEKSIKI, w którym gromadzi się dane z 14 najbardziej popularnych słowników języka rosyjskiego, włączając słowniki małe i ortograficzne. Ma on 170 000 haseł. Z punktu widzenia historyka leksyki i leksykografii poważnym brakiem tego słownika jest, niestety, to, że obejmuje on jedynie współczesną leksykę, nie ukazując np. danych słownika Dala czy innych starszych publikacji.

Jeszcze ciekawszą pozycją jest zapewne, wspomniany przez Stercz-Przebindę (1993), słownik Jugosławijskiej Akademii Nauk, który zbiera dane ze słowników dawnych języków (czy dialektów) Jugosławii. Na gruncie polskim wzmianki o tym, w którym wcześniejszym słowniku pojawiło się już wcześniej hasło, znajdują się w SJPDor, jednak najwyraźniej nie zostały one włączane systematycznie. Niniejsze zestawienie nie idzie za słuszną sugestią Bańko, aby zunifikować dane słownikowe do potrzeb porównawczej siatki słowników – a przez unifikację należy rozumieć przede wszystkim ujednoczenie sposobu wprowadzania haseł w danym słowniku; taka unifikacja niezbędna byłaby, aby móc przeprowadzić dokładne badania porównawcze leksykalne. Poniższe zestawienie przedstawia jedynie nazwy artykułów hasłowych, wystarczające do porównań leksykograficznych.

## Słowniki ogólne

Do tabeli przedstawiającej hasła oprócz danych z siedmiu słowników języka polskiego dołączyłem także dane z INDEKSU ALFABETYCZNEGO WYRAZÓW Z KARTOTEKI SŁOWNIKA GWAR POLSKICH, który dopiero powstaje (red. Reichan & Urbańczyk). Kartoteki tego słownika zawierają, według słów autorów, ok. 240 000 haseł i jest to ponoć najobszerniejsza lista haseł ze wszystkich słowników polskich, dlatego chciałem pokazać te dane. Co może istotniejsze, słowniki starsze, a przede wszystkim SW, włączały też słownictwo gwarowe i dialektalne, interesujące może być więc także porównanie tych danych z nowoczesnym słownikiem gwarowym.

Tabela zawiera nazwy haseł z każdego słownika, przy czym podaje wszystkie formy, jakie znalazły się w miejscu, w którym zwyczajowo znajduje się ta nazwa. Oprócz tego podaje także oznaczenia graficzne stosowane w cytowanym słowniku. W leksykografii polskiej nie jest częsty układ gniazdowy haseł, w którym jedno hasło zawiera się w drugim. Taki układ cechuje SJPLIND, a zagnieżdżone hasła w tabeli ujęte są w nawias półokrągły. Wreszcie w przy-

Nazwa słownika	S/JPLind	SW	SWH	S/JPDor	S/JP PWN	SWJP	PSWP	SGW
Liczba hasel (wariantów) w próbie	17(20)	53(83)	26	45	34	24	47	57
Liczba hasel (faktyczna) (z literatury)	[57000]	(150000-280000)	[110000]	125632	75000	62000	[150000]	[240000]
Nazwy hasel	[MCHOWATY	[Mechaty, Mechaty]	Mchowaty	s. mchowaty	mcholuwny	mchowy	mcholuwny	MCHOWIK
	[MCHOWY]	[Mchowaty	Mchownik	mchowy	mchowaty	mdleć	mchowaty	MCHOWNIK
	[MDLAWY	[Mchowik	Mchowaty	mdleć	mchowy	mdlic	mchowy	MCHOWY
	[MDLAWOŚĆ]	[Mchowy, Mchowy]	Mchowka	mdlenie	mdleć	mdlawo	mchu, mchy	MDLAC
	[MDLEC]	[Mchowka	Mdleć	mdlic	mdlawy	mdlawy	mCI	MDLACY
	[MDLAC]	[Mciwy, Mewy	Mdlienio	mdlisto	mdlawo	mdlo	Md	MDLACZEK
	[MDLO]	[Mewy	Mdllic	mdlawo	mdlawy	mdlosci	mdleć	MDLACZKA
	[MDLOSĆ]	[Mdlarka	Mdluchny	mdlawy	mdlo	mdly	mdlenie1	MDLEC
	[MDLUCHNY]	[Mdliec, Mgliec]	Mdlawość	mdlo	mdlość	mdl	mdlenie2	MDLEJA
	[MDLY, *MEDL	[Mdlcja, Mglcja]	Mdlawy	mdlostodki	mdly	mdsander	mdlic	MDLEJAK
	ME	[Mdljowato; Mgljowato]	Mdllo	mdlosć	me	meandry	mdlawo	MDLEJKA
	ME	[Mdljowaty; Mgljowaty]	Mdllosć	mdlostelony	meander	mebel	mdlawy	MDLEJOCH
	MEBL, MEMBL, MEELE	[Mdlmie, Mglmie]	Mdly	mdly	meandrować	mebelek	mdto	MDLEJOWATO
	MEBLIK*	[Mdlmie się	me	me	meandrowanie	meblarski	mdlostodki	MDLEJOWATOŚĆ
	[MEBLOWAC]	[Mdllic, Mgllic]	Meander	me	meandrowy	meblarstwo	mdlosć	MDLEJOWATY
	MECNAS	[Mdlwosć	Meandryt	meander	meandryczny	meblarz	mdlostielony	MDLENIE
	MECH	[Mdluchny	Meat	meandrować	mebel	mebloscianka	mdly	MDLJCA

Nazwa słownika	SjPLind	SW	SWil	SJPDor	SJP PWN	SWJP	PSWP	SGw
		Mdlawo, [Mglawo]	Mebel, Mebl.	meandrowanie	mebelek	meblować	me   mee	MDLIĆ
		Mdlawość	Mebelek, Meblik	meandrowy	meblarski	meblować się - umeblować się	mea culpa	MDLINA
		Mdlawy, [Mglawy]	Meblować	meandryczny	meblarstwo	meblowóz	meander	MDLINIAWA
		Mdło, [Medło, Mgló]	Meblowanie	mebel	meblarz	meblowy	meandrować	MDLINY
		Mdłość; †Mdliwość. [Mgłość]	Mecenas	mebelek	meblościanka	mecenas	meandrowanie	MDLISTY
		Mdły, †Medł, [Mgły, Mglący, Medły]	Mecenat	meblarka	meblować	mecenat	meandrowaty	MDLIZNA
		Me	Mech	meblarnia	meblowóz	mech	meandrowy	MDLONA
		Me		meblarski	meblowy		meandryczny	MDLÓWKA
		Meander		meblarstwo	mecenas		mebel	MDLAWINA
		Meandrowy		meblarz	mecenaska		mebelek	MDLAWO
		†Meat		d meblik	mecenasostwo		meblarka	MDLAWOŚĆ
		Mebel, xMebł, xMembel, xMembl.		meblisko	mecenasowa		meblarnia	MDLAWY
		Mebelek, xMeblik		s. meblościanka	mecenasować		meblarski	MDŁO
		xMebł		(się) meblować	mecenasowanie		meblarstwo	MDŁOŚCI
		Meblarstwo		meblowanie	mecenasowski		meblarz	MDŁOŚĆ
		Meblarz		s. meblowóz	mecenat		meblościanka	MDŁOWAĆ
		xMeblik		meblowy	mech		meblować	MDŁOWY
		Meblować		mecenas			meblować się	MDŁYCH
		Meblowanie		mecenaska			meblowanie	MDŁY

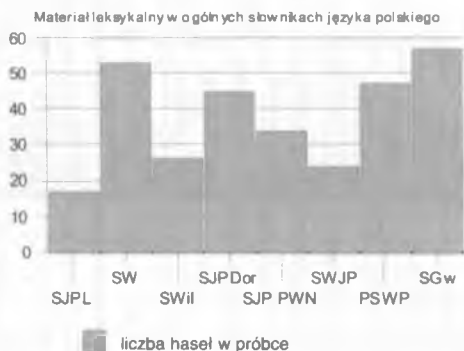
Nazwa słownika	SjPLind	SW	SWil	SJPDor	SJP PWN	SWJP	PSWP	SGw
		Meblowanie się		mecenasostwo			meblowanie się	MDRZEŃ
		Meblowy		mecenasowa			meblowóz	MDRZEW
		[Meca]		mecenasować			meblowy	MDZIUMDZIASTWO
		Mecenas, Mecynas, Metynas, Matyjas]		mecenasowanie			mecenas	ME
		Mecenasek		mecenasowski			mecenaska	MEBEL
		Mecenasaka		mecenat			mecenasostwo	MEBELEK
		Mecenasostwo, Mecenasostwo		mech			mecenasowa	MEBLAK
		Mecenasowa					mecenasować	MEBLE
		Mecenasować					mecenasowski	MEBLÓWAĆ
		Mecenasowanie					mecenat	MEBLÓWAĆ SIĘ
		Mecenasowski					mech	MEBLÓWANIE
		Mecenasostwo						MEBLÓWIZNA
		Mecenasówt.a						MEBLÓWY
		Mecenasura						MEBLU'NEK
		Mecenat						MEC
		Mecenatura						MECA
		Mech [Mek]						MECENAS
								MECENASKA
								MECETYN
								MECETYNKA
								MECH

padku SJPDOR podaje także, czy dane hasło jest w ciągu głównym, czy też w suplemencie (hasła z suplementu poprzedzone są oznaczeniem s.). Rubryka „Liczba haseł w próbce” to liczba haseł od *mch-* do *mech*, dla SW i SJPLIND podaje się dwie wartości, poza nawiasem liczba nazw artykułów hasłowych, w nawiasie zaś liczba nazw haseł wraz z liczbą wszystkich wariantów, notowanych w tym słowniku. Ścisłe rzecz biorąc, wybrane nazwy haseł stanowią próbkę wszystkich nazw artykułów hasłowych w słowniku, dlatego rubryka została tak nazwana. Następną rubryką podaje liczbę haseł, jaką podaje się w literaturze dla danego słownika, przy czym dla słowników SJPDOR, SJP PWN oraz SWJP te wartości nie są zaczerpnięte z literatury, ale podane na podstawie policzenia haseł. Dane z literatury ujęte zostały w nawiasy prostokątne. Podawane wartości zostały zaokrąglone, z wyjątkiem liczby haseł dla SJPDOR, która posłuży do dalszych wyliczeń. Wreszcie w tabeli zawarte są nazwy haseł dokładnie w takim zapisie, w jakim wystąpiły w słowniku.

## Analiza

### Objętość słowników

Tabela służyła do pokazania ilości materiału leksykalnego, dostępnego w słownikach. Najlepiej zobrazuje różnice ilości haseł prezentowany poniżej wykres. Dla SW uwzględniono jedynie nazwy haseł.



Jak widać z tabelki, ilość haseł podawanych w literaturze dla niektórych słowników waha się bardzo znacznie dla SŁOWNIKA WARSZAWSKIEGO. Ponieważ



znamy dokładną liczbę haseł w niektórych słownikach, możemy się pokusić o jej szacunkowe wyliczenie dla tego słownika. W SJP<sub>DOR</sub> jest 125 632 haseł, dokonujemy więc obliczenia według prostej analogii: obliczamy, jakim ułamkiem wszystkich haseł jest pobrana próbka z SJP<sub>DOR</sub> (stanowi ona 0,035714286), następnie, zakładając, że inne próbki będą stanowiły podobny ułamek całości w innych słownikach, wyliczamy ilość wszystkich haseł w takim słowniku. Tę liczbę podajemy poniżej w tabelce w rubryce „Liczba haseł wyliczona”. Znow dla SW podajemy dwie wartości: wyliczoną dla liczby nazw haseł oraz, w nawiasie, wyliczoną dla liczby nazw haseł wraz z wariantami. Należy mieć na względzie, że wyliczone wartości są bardzo niedokładne, odchylenia sięgają dziesiątków tysięcy haseł, czy też dziesiątków procent. Widać to wyraźnie w tabeli: SW<sub>JP</sub> ma ok. 75 000 haseł, według wyliczenia natomiast ma ich 67 200, czyli różnica sięga prawie 10 000 haseł. Jeszcze większą różnicę odnotowujemy dla SG<sub>w</sub>: różnica wynosi ok. 40%! Przyjęta metoda nie pozwala nawet na wyliczenie, jak duże może być odchylenie wartości szacowanej od rzeczywistej. Dla wyliczenia tego należałoby pobrać większą liczbę próbek z kilku tomów.

Nazwa słownika	SJPLind ind	SW	SWil	SJPDor	SJP PWN	SWJP	PSWP	SGw
Liczba haseł wyliczona	56 000	148 000 (232000)	72 800	129 000	95 200	67 200	132 000	148 000

Ciekawsze natomiast jest, że przy tak prymitywnej metodzie wyliczeń niektóre wartości są bardzo zbliżone do rzeczywistych: liczba haseł dla SJPLIND w zasadzie jest zgodna ze stanem rzeczywistym. Także wyliczona wartość dla PSWP nie odbiega od liczby podawanej w literaturze. Jak się wydaje, przyjęta metoda pozwala nam odpowiedzieć, dlaczego dla SW podaje się tak ogromne różnice. Otóż można sądzić, że niektórzy badacze szacowali liczbę tylko tytułów haseł, natomiast niektórzy szacowali cały materiał leksykalny, jaki zawiera się w słowniku. Jednak, porównując SW z SG<sub>w</sub>, wynika, że oba mają podobną liczbę haseł, czyli ok. 240 000.

Możliwe jest także przedstawienie danych w innej tabelce, która wychodzi od listy wszystkich stwierdzonych nazw haseł, a pokazuje, w jakich słownikach dana nazwa występowała. Takie zestawienie znajduje się poniżej.

Wyraz	Występowanie w słowniku								Liczba wystąpień
<i>mchaty</i>	SW								1
<i>mcholubny</i>	PSWP	SJP PWN							2
<i>mchowaty</i>	PSWP	SJPDor	SJPLind	SW	SWil	SJP PWN			6
<i>mchownik</i>	SGw	SW							2
<i>mchownik</i>	SGw	SWil							2
<i>mchowy</i>	PSWP	SGw	SJPDor	SJPLind	SW	SWil	SJP PWN	SWJP	8
<i>mchówka</i>	SW	SWil							2
<i>mchu</i>	PSWP								1
<i>mchy</i>	PSWP								1
<i>mci</i>	PSWP								1
<i>mciwy</i>	SW								1
<i>mćwy</i>	SW								1
<i>md</i>	PSWP								1
<i>mdlarka</i>	SW								1
<i>mdlawina</i>	SGw								1
<i>mdlawo</i>	SGw								1
<i>mdląc</i>	SGw								1
<i>mdlący</i>	SGw								1
<i>mdlączek</i>	SGw								1
<i>mdlączką</i>	SGw								1
<i>mdleć</i>	PSWP	SGw	SJPDor	SJPLind	SW	SWil	SJP PWN	SWJP	8
<i>mdleja</i>	SW								1

Wyraz	Występowanie w słowniku								Liczba wystąpień
<i>mdlejak</i>	SGw								1
<i>mdleją</i>	SGw								1
<i>mdlejka</i>	SGw								1
<i>mdlejoch</i>	SGw								1
<i>mdlejewato</i>	SGw	SW							2
<i>mdlejewatość</i>	SGw								1
<i>mdlejewaty</i>	SGw	SW							2
<i>mdlenie się</i>	SW								1
<i>mdlenie</i>	SGw	SJPDor	SW	SWil	PSWP	PSWP			6
<i>mdlica</i>	SGw								1
<i>mdlić</i>	PSWP	SGw	SJPDor	SJPLind	SW	SWil	SJP PWN	SWJP	8
<i>mdlina</i>	SGw								1
<i>mdliniawa</i>	SGw								1
<i>mdliny</i>	SGw								1
<i>mdlisto</i>	SJPDor								1
<i>mdlisty</i>	SGw								1
<i>mdliwość</i>	SW								1
<i>mdlizna</i>	SGw								1
<i>mdlona</i>	SGw								1
<i>mdlówka</i>	SGw								1
<i>mdluchny</i>	SJPLind	SW	SWil						3
<i>mdlawo</i>	PSWP	SJPDor	SW	SJP PWN		SWJP			5

Wyraz	Występowanie w słowniku								Liczba wystąpień
<i>mdławość</i>	SGw	SJPLind	SW	SWil					4
<i>mdławny</i>	PSWP	SGw	SJPDor	SJPLind	SW	SWil	SJP PWN	SWJP	8
<i>mdłto</i>	PSWP	SGw	SJPDor	SJPLind	SW	SWil	SJP PWN	SWJP	8
<i>mdłostodki</i>	PSWP	SJPDor							2
<i>mdłości</i>	SGw	SWJP							2
<i>mdłość</i>	PSWP	SGw	SJPDor	SJPLind	SW	SWil	SJP PWN		7
<i>mdłować</i>	SGw								1
<i>mdłowy</i>	SGw								1
<i>mdłozielony</i>	PSWP	SJPDor							2
<i>mdły</i>	PSWP	SGw	SJPDor	SJPLind	SW	SWil	SJP PWN	SWJP	8
<i>mdłych</i>	SGw								1
<i>mdrzew</i>	SGw								1
<i>mdrzeń</i>	SGw								1
<i>mdziumdziastwo</i>	SGw								1
<i>me</i>	SWJP	SGw	SJPDor	SJPLind	SW	SWil	SJP PWN		7
<i>me   mee</i>	PSWP								1
<i>mea culpa</i>	PSWP								1
<i>meander</i>	PSWP	SJPDor	SW	SWil	SJP PWN		SWJP		6
<i>meandrować</i>	PSWP	SJPDor	SJP PWN						3
<i>meandrowanie</i>	PSWP	SJPDor	SJP PWN						3
<i>meandrowaty</i>	PSWP								1
<i>meandrowy</i>	PSWP	SJPDor	SW	SJP PWN					4

Wyraz	Występowanie w słowniku								Liczba wystąpień
<i>meandry</i>	SWJP								1
<i>meandryczny</i>	PSWP	SJPDor	SJP PWN						3
<i>meandryt</i>	SWil								1
<i>meat</i>	SW	SWil							2
<i>mebel</i>	PSWP	SGw	SJPDor	SW	SWil	SJP PWN		SWJP	7
<i>mebelek</i>	PSWP	SGw	SJPDor	SW	SWil	SJP PWN		SWJP	7
<i>mebl</i>	SJPLind	SW	SWil						3
<i>meblak</i>	SGw								1
<i>meblarka</i>	PSWP	SJPDor							2
<i>meblarnia</i>	PSWP	SJPDor							2
<i>meblarski</i>	PSWP	SJPDor	SJP PWN		SWJP				4
<i>meblarstwo</i>	PSWP	SJPDor	SW	SJP PWN		SWJP			5
<i>meblarz</i>	PSWP	SJPDor	SW	SJP PWN		SWJP			5
<i>meble</i>	SGw	SJPLind							2
<i>meblik</i>	SJPDor	SJPLind	SW	SWil					4
<i>meblisko</i>	SJPDor								1
<i>mebłościanka</i>	PSWP	SJPDor	SJP PWN		SWJP				4
<i>meblować się</i>	SJPDor	PSWP	SGw	SWJP					4
<i>meblować</i>	PSWP	SJPDor	SGw	SJPLind	SW	SWil	SJP PWN	SWJP	8
<i>meblowanie się</i>	PSWP	SW							2
<i>meblowanie</i>	PSWP	SGw	SJPDor	SW	SWil				5
<i>meblowizna</i>	SGw								1

Wyraz	Występowanie w słowniku										Liczba wystąpień	
	PSWP	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SW	SW	SW		SW
<i>mebłowóz</i>	PSWP	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SW	SW	SW	SW	SW	4
<i>mebłowy</i>	PSWP	SGw	SGw	SGw	SGw	SGw	SW	SW	SW	SW	SW	6
<i>mebłunek</i>	SGw											1
<i>mec</i>	SGw											1
<i>meca</i>	SGw	SW										2
<i>mecenas</i>	PSWP	SGw	SGw	SGw	SGw	SGw	SJPLind	SW	SWil	SJPDor	SW	8
<i>mecenasek</i>	SW											1
<i>mecenaska</i>	PSWP	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SW	SJPDor	SW	SJPDor	SW	4
<i>mecenasostwo</i>	PSWP	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SW	SJPDor	SW	SJPDor	SW	4
<i>mecenasowa</i>	PSWP	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SW	SJPDor	SW	SJPDor	SW	4
<i>mecenasować</i>	PSWP	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SW	SJPDor	SW	SJPDor	SW	4
<i>mecenasowanie</i>	SJPDor											1
<i>mecenasowanie</i>	SW	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SW	SJPDor	SW	SJPDor	SW	2
<i>mecenasowski</i>	PSWP	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SW	SJPDor	SW	SJPDor	SW	4
<i>mecenasówna</i>	SW											1
<i>mecenasura</i>	SW											1
<i>mecenat</i>	PSWP	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SW	SWil	SJPDor	SW	SW	6
<i>mecenatura</i>	SW											1
<i>mech</i>	PSWP	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SJPDor	SGw	SJPLind	SW	SWil	SJPDor	8
<i>medł</i>	SJPLind											1
<i>membł</i>	SJPLind											1
<i>umeblować się</i>	SWJP											1
110	liczba unikatowych jednostek we wszystkich słownikach										liczba wszystkich wystąpień we wszystkich słownikach	300

Przy jakiegokolwiek interpretacji należy mieć na względzie, że dane nie zostały znormalizowane, tzn. tabela nie zawiera leksemów, ale nazwy haseł.

Co interesujące, w słownikach jedynie dziewięć wyrazów powtarza się we wszystkich ośmiu słownikach: *mchowy*, *mdleć*, *mdlić*, *mdławy*, *mdło*, *mdły*, *meblować*, *mecenas* oraz *mech*. Powinien dojść także *mebel*, który w SJPLind figuruje jako *meble*. Interesujące jest, na jakiej zasadzie wyrazy te powtarzają się? Czy może są to wyrazy najczęstsze w tekstach? W tym celu porównałem listę haseł słowników z listą wyrazów (typów) z korpusu języka polskiego, liczącego ok. 15 mln wyrazów tekstowych. W tekstach tych dominują teksty współczesne – jednak większość analizowanych słowników jest także współczesna. Znajdują się w nim jednak także utwory literatury pięknej wieków wcześniejszych. Otóż w liście, obejmującej wyrazy (typy) od *mch* do *mech*, wystąpiło 230 różnych form, bardzo dużo jest nazw własnych lub z pogranicza, np. *MDOS*, w odniesieniu do programu komputerowego (choć bardziej znany jako MS-DOS). Wśród tych słów dominują następujące wyrazy (cytowane już nie jako typy, ale zbiory typów, leksemy): *mebel*, *mecenas*, *mdłości*, *mdleć*, *mdlić*. Raz występuje *mdło*, natomiast ani razu nie występuje wyraz *mchowy*, który wszystkie słowniki pieczołowicie rejestrują. Brak tego wyrazu w tekstach potwierdza intuicję piszącego te słowa, dla którego wyraz *mchowy* ma wydźwięk wyraźnie niedzisiejszy<sup>1</sup>.

Pora na ogólniejsze konkluzje. Można chyba powiedzieć, że decyzje leksykografów odnośnie włączania jednostek do słowników nie są oparte o mniej lub bardziej obiektywne kryteria, jak np. występowanie danego wyrazu w tekstach, ale są one wynikiem raczej przeświadczenia leksykografów co do ważności danych jednostek leksykalnych. Innymi słowy, leksykografowie dobierają hasła na podstawie prawdopodobieństwa subiektywnego wyrazów, na podstawie swojej intuicji, nie zaś prawdopodobieństwa obiektywnego. Jest zdumiewające, że prawdopodobieństwo subiektywne oddaje w dużej mierze prawdopodobieństwo obiektywne<sup>2</sup>. Nie można jednak wykluczyć, że niektóre z tych decyzji są czysto przypadkowe, a wynikają ze zrozumiałego oporu leksykografa przed opuszczeniem jednostek leksykalnych, które pojawiły się we

<sup>1</sup> Hasła *mchowy* brak też w INNYM SŁOWNIKU JĘZYKA POLSKIEGO, opartym częściowo na analizie korpusów, który pełniej oddaje intuicję współczesnych Polaków. Jednak trzeba mieć na uwadze, że jest to słownik stosunkowo mały.

<sup>2</sup> O prawdopodobieństwie subiektywnym patrz Imiołczyk 1987.

wcześniejszych słownikach. Leksykograf, jak każdy inny użytkownik języka, nie ma wiedzy dotyczącej wszystkich jednostek leksykalnych, dlatego jest skłonny powielać rozwiązania znane mu z wcześniejszych słowników. Dlatego niezbędne jest w jego pracy odwoływanie się do czynników zewnętrznych w stosunku do jego intuicji językowej, a przede wszystkim do korpusu tekstów. Te rozważania potwierdzają to, że opisem leksyki danego języka jest ZESPÓŁ słowników: im więcej różnych słowników istnieje, na im bardziej zróżnicowanej metodologii i zbiorze tekstów będą oparte, tym bogatszy i ciekawszy będzie opis leksyki.

### Słowniki wyrazów obcych

Podobne zestawienie, choć znacznie skromniejsze, zostało wykonane dla słowników wyrazów obcych. Najpierw zostaną przedstawione hasła ze słowników według chronologicznej kolejności ich publikacji. Hasła, nie będące nazwami artykułów hasłowych, ale umieszczone wewnątrz nich (w gniazdach), zostały umieszczone w nawiasach.

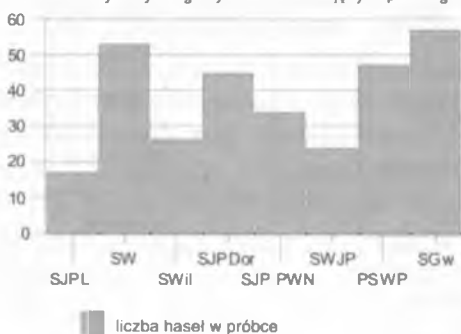
Nazwa słownika	ESWO	SWOA	SWO PIW	SWOK	SWO PWN	Wilga	SWOE
Liczba haseł w próbie	26	14	3	5	11	9	8
Hasła	m.b.H.	M.Bco.	meander	mea culpa (mea maxima culpa)	Mc	MB	MB
	Mbret	Mc	mebel	meander	Md	Mc	mb
	Mbretnija Shqiptare	M/c	mecenas	mea parvitas	mea culpa (mea maxima culpa)	meander	Mc
	MC	M.d.		mea tenuitas	meander	(meandrować)	Md
	M.C.	M.D.		mecenas, mecenat	meandro-wać	(meandryczny, meandrowy)	meander
	Mc.	MDS			meandryczny	mecenas	mebel
	m.c.	M-e			mebel	(mecenas)	mecenas
	M.D.	Mea culpa			meblować	(mecenasować)	mecenas

Nazwa słownika	ESWO	SWOA	SWO PIW	SWOK	SWO PWN	Wilga	SWOE
	m.d.	Mea maxima culpa			mecenas	mecenas	
	M.D.S.	Meandry			mecenasować		
	m.E.	Mea sententiae			mecenat		
	Me.	Meat juice					
	Mea culpa ...	Mebel					
	Mea mihi conscientia...	Mecenas, mecenasować					
	Me amor raptat						
	Meander						
	Measure for measure						
	Measures, not men						
	Meat						
	Meatus						
	Meatus auditorius						
	Mea virtute me involvo						
	Mebel						
	Mecenas						
	Mecenasować						

Najbardziej pogładowy będzie zapewne wykres przedstawiający zawartość materiału leksykalnego w wymienionych słownikach. Widać wyraźnie, że żaden ze słowników współczesnych nie dorównuje słownikom przedwojennym, jeżeli chodzi o ilościowy zakres opisywanej leksyki.

Wszystkie jednostki, użyte we wszystkich słownikach, zostały wykazane w zestawieniu poniżej. Jest ich 40. Uderza wśród nich ogromna ilość przytoczeń obcojęzycznych, przede wszystkim z łaciny, a następnie z angielskiego, co sprawia, że słowniki te zmieniają się w rodzaj zbiorów cytatów.

Materiał leksykalny w ogólnych słownikach języka polskiego



m.b.h.  
 m.bco.  
 m.c.  
 m.d.  
 m.d.s.  
 m.e.  
 m/c  
 mb  
 mbret  
 Mbretnija Shqiptare  
 mc  
 mc.  
 md  
 mds  
 m-e

me amor raptat  
 me  
 mea culpa  
 mea maxima culpa  
 mea mihi conscientia...  
 mea parvitas  
 mea sententiae  
 mea tenuitas  
 mea virtute me involvo  
 meander  
 meandrować  
 meandrowy

meandry  
 meandryczny  
 measure for measure  
 measures, not men  
 meat  
 meat juice  
 meatus  
 meatus auditorius  
 mebel  
 meblować  
 mecenas  
 mecenasować  
 mecenat

Jeżeli natomiast porównamy zakres słowników ogólnych i polskich, to we wszystkich tych słownikach występuje 151 jednostek, zaś unikatowych jednostek mamy 136. Wynika z tego, że słowniki wyrazów obcych zawierają 15 innych jednostek niż słowniki ogólne, w większości cytaty lub skróty. W porównaniu do jednostek z wyżej wspomnianego korpusu, słowniki notują znacznie więcej jednostek, niż zawiera ich korpus. Jednak taka właśnie jest ich rola.



## Mikrostruktura

Poniżej przedstawione zostaną całe hasła, hasła *meander*, z ogólnych słowników języka polskiego oraz słowników wyrazów obcych. Zostały one zreprodukowane możliwie dokładnie, z jednym wszelako wyjątkiem: ujednoliconą została ich typografia. Dokładne odwzorowanie formy graficznej hasła utrudnia porównania. Nie podaję rozwiązania skrótów, stosowanych w słownikach, większość z nich jest w kontekście łatwo zrozumiała.

Oczywiście można znaleźć wiele porównań hasel w literaturze leksyko-graficznej, jednak znam tylko jedną pracę, która omawia możliwie wszystkie słowniki języka rosyjskiego i przytacza dla porównania to samo hasło ze wszystkich słowników – książkę węgierskiego rusycysty, Béli Tatára (1985).

## Słowniki ogólne

Cytaty – hasła *meander* – uszeregowane są znów chronologicznie. W nawiasach po tytule słownika podaję ilość znaków, z których składa się hasło. Przed wszystkimi cytatami podaję hasło ze słownika Lindego, odnoszące się do wyrazu *mchowy*, nie zaś *meander*, dla przyczyn podanych wyżej.

### SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO LINDEGO

**MCHOWY**, a , e, od mchu, (*ob.* Mech), *Boh.* mechowaty; *Rag.* mahast; *Ross.* моховый; *Moos., von Moos.* Mchowa pościółka. *Kchow.* Fr. 17. Czym do pancerza się przynęci, Kiedy mu mchowy ciężki kozuszek łabędzi? *Kchow.* 39, cf. mszysty.

### SŁOWNIK WILEŃSKI (159)

**Meander**, dra *lm. dry*, *m. ar. ob.* Manowczyk  
(*Manowczyk*, a, *lm. i, v.* Wertebek, *bka, lm. bki v.* Meandér, dra, *lm. dry*, *m. ar.* szlak grecki, jakby ze sznurka jednostajnie poskręcanego złożony)

### SŁOWNIK WARSZAWSKI (256)

**Meander**, dra, *lm. dry* 1. *krótki utwór poetyczny z przewijającymi ś. ciągle temiz samemi myślami, zwrotami lub rymami.* 2. *bud. p. Manowczyk.* Podez. Ubiór bramują dookoła kolorowe greki i meandry. Wejs. <Łć. maeander a. maendros, z Gr. maíandros, to zaś od kręto płynącej rzeki w Azji mniejszej Maian-dros>

## SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, red. Doroszewski (1116)

**meander** *m IV, D. ~dra, Ms. ~drze* 1. «ornament ciągły, utworzony zwykle z linii załamującej się wielokrotnie pod kątem prostym»: W związku z charakterystycznym dla schyłku XVIII i początku XIX wieku nawrotem do antyku pojawiły się w formach do drukowania tkanin motywy takie, jak meander i palmeta. Rein. *Druki 166*, Fryz obiegał ceglasto-czarny meander. Lorentz *Natol. 282*. Pomiędzy kolanami dźierzylki naczynia już wysuszone i z niewzruszonym spokojem wyciągali na nich pędzelkiem (...) meandry i palmety. *Lamus 3, 1909, s. 319*.

◇ *przen.* Krajem szła ścieżka ku wiosce. Dalej, aż po horyzont, łagodne garby wzgórz, ponacinane miejscami meandrem rowów strzeleckich. *ZUKR. Kraj. 262*. Przygody mego bohatera szły w nieprzewidzianych meandrach, ponieważ oddziaływała na nie lektura, wnikały w mój poemat rzeczy natchnione fragmentami „Pana Tadeusza”, „Jana Dęboroga”, „Mohorta”, „Maratonu”. *PAR. Zegar 119*.

2. *geogr.* «zakręt rzeki wijącej się z powodu małego spadku»: Rz[eka] Jholum (...) opisuje zakręcone meandry po płaskim dnie swej doliny. *LEWIŃ. J. Życie 147*. Radunia przepływając ten rozszerzony basen, spadek ma stosunkowo niewielki (...) więc się rozlewa po równinie i tworzy liczne meandry. *Ziemia 1925, s. 94. // SWil*

⟨*łac. maeander z gr. Maíandros, nazwa krętej rzeki w Azji Mniejszej (dziś Menderes)*⟩

## SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO PWN (312)

**meander** *m IV, D. ~dra, Ms. ~drze; lm M. ~dry*

1. *geogr.* «kolista zakręta koryta rzecznej, charakterystyczny dla rzek o małym spadku; zakole»

2. *szt.* «ornament ciągły w formie linii załamującej się wielokrotnie w identyczny sposób (pod kątem prostym), charakterystyczny dla starożytnej sztuki greckiej; stosowany także w sztuce renesansu oraz klasycyzmu»

⟨*łac. z gr.*⟩

## SŁOWNIK WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO (208)

**meander** *rz. mnż I, D. ~dra, Mc. ~drze* 1. 'zakręt, zakole płynącej leniwie rzeki' 2. 'typ ornamentu ciągłego, stosowany często w architekturze starożytnych Greków'

**meandry** *rz. nmos, blp, D. ~rów* 'zawiłości czegoś': Meandry polityki. (⟨*łac. z gr.*⟩)

## PRAKTYCZNY SŁOWNIK WSPÓŁCZESNEGO JEZYKA POLSKIEGO (1984)

**meander** *poch. od Maíandros – greckiej nazwy rzeki; rzecz. r.m.; D. meandra, Ms. meandrze, l.mn. M. B. meandry, D. meandrów; dla zn. 3. bez l.poj.;*

1. *geograficzny* „charakterystyczny dla rzek nizinnych o małym spadku; kolisty fragment koryta rzecznego, zakole”: Jeżeli szyja meandra jest bardzo wąska, podczas powodzi może dojść do jej przerwania i wyprostowania nurtu. Brzegi w obrębie meandra są zróżnicowane. *Połączenia:* ● Szyja, brzegi meandra. ● Rozwój meandrów. ● Dawny meander. ▲ Meander wcięty ‘typ meandra, którego zbocza są wycięte w skale podłoża, a skręt koryta rzecznego jest równocześnie skrętem doliny’. *Bliskoznaczne:* zakole, zakręt.

2. *plastyczny* „ornament ciągły w formie linii wielokrotnie załamującej się pod kątem prostym; typowy dla starożytnej sztuki greckiej”: Meandry chętnie wykorzystywano w renesansie oraz w sztuce klasycyzmu. *Połączenia:* ● Zdobić meandrami.

3. *przenośny* „zawiłości czegoś, zakręty”: Meandry polityki są dla mnie zupełnie niezrozumiałe. *Połączenia:* ● Meandry sprawy. *Bliskoznaczne:* komplikacje, kłopoty. *Pochodne:* zob. *przym.* meandrowaty, meandrowy, meandryczny; zob. *też:* meandrować. *Por.* ozdoba; kształt.

Jak można porównywać słowniki, jak można porównywać ich hasła? Można zacząć od kryteriów czysto formalnych: objętości. Ponieważ istnieją ogromne trudności przy porównywaniu słowników, ze względu na to, że nie stosują one konsekwentnej i spójnej terminologii, np. nie jest jasne, jaka jednostka jest traktowana jako hasło w słowniku, co prowadzi do dużych rozbieżności w szacowaniu ich objętości, metaleksykografowie niemieccy wprowadzili najbardziej chyba obiektywne kryterium, jakim jest wyliczenie objętości słownika wyrażanej liczbą znaków.

Hasło *meander* jest hasłem średniej wielkości, dlatego też, jeżeli potraktujemy je jako hasło przeciętne, możemy wyliczyć wielkość całego słownika. Obecnie wyliczymy długość całego hasła, następnie długość hasła bez cytatów (ponieważ niektóre słowniki ich nie mają), a następnie, używając konserwatywnego szacunku liczby haseł w słowniku, dokonamy wyliczenia wielkości całego słownika. Jeżeli chodzi o PSWJP, to przy wyliczeniach bez cytatów nie pominęliśmy typowych kontekstów, nie traktując ich jako cytatów. Wyniki analizy znajdują się w poniższej tabeli oraz w wykresie obrazującym wielkość hasła (którą obiektywnie znamy) w słownikach.

Objętość hasła w ogólnych słownikach języka polskiego						
	SWiL	SW	SJPDor	SJP PWN	SWJP	PSWJP
Liczba znaków w całym hasle	159	256	1 116	313	208	984
Liczba znaków bez cytatów	159	210	245	312	192	759
Liczba haseł	100 000	200 000	125 000	75 000	60 000	140 000
Liczba znaków w słowniku – ogółem	15 900 000	51 200 000	139 500 000	23 475 000	12 480 000	137 760 000
Liczba znaków w słowniku – bez cytatów	15 900 000	42 000 000	30 625 000	23 400 000	11 520 000	106 260 000

Jak wiarygodne są wyliczenia objętości całego słownika? Znamy dokładne dane jednego z nich, SWJP<sup>3</sup>. Zawiera on 12 800 000 znaków, tak więc założenia analizy były prawidłowe, ponieważ wyliczona liczba (12 480 000) nie odbiega bardzo od rzeczywistej. Oczywiście, wyniki nie muszą być tak bliskie faktycznym danym w przypadku innych słowników.

Z analizy wynika, że objętościowo największym, w kategoriach absolutnych, słownikiem języka polskiego jest SJPDOR<sup>4</sup>, za nim zaś może będzie PSWJP – gdy zostanie ukończony i będzie opracowywany na tych samych zasadach co dotychczas. Następnie mamy SW, dalej zaś SJP PWN, SWiL, SWJP. Sytuacja jednak zmienia się, gdy rozpatrujemy słowniki bez cytatów. Wówczas największym będzie PSWJP, dalej mamy SW, SJPDOR, SJP PWN, SWiL, SWJP. Bez cytatów SJPDOR kurczy się bardzo, ma niewiele więcej znaków od SJP PWN. Odnosi się wrażenie, że był to słownik zakrawany na dzieło średniej wielkości, który wypełnia dokumentacja. Ciekawe, jak wypada on na tle innych słowników historycznych.

Jeśli chodzi o inne słowniki, zdumiewać mogą ogromne rozmiary PSWJP. Lektura hasła wskazuje, że zawiera on ogromną liczbę powtórzeń nawet w obrębie jednego hasła, te powtórzenia więc sprawiają, iż jest on tak duży, trzeba też zauważyć, że większość tych znaków w PSWJP jest funkcjonalnie pusta, niesie niewiele znaczenia. Wiadomo, że SW jest jednym z największych słow-

<sup>3</sup> Serdecznie dziękuje wydawnictwu Wilga za udostępnienie wersji elektronicznej słownika SWSP, wyd. I, do analiz.

<sup>4</sup> Tym większy podziw należy mieć do sprawności zespołu.

ników pod względem ilości haseł, z porównania liczby haseł z objętością całego słownika wynika, że zastosowano w nim ogromną kompresję informacji, która sprawia, iż słownik zapewne nie jest łatwy w odbiorze.

Spróbujemy zanalizować teraz wydzielenie znaczeń w słownikach i definicje. Zajmiemy się jednak tylko współczesnymi słownikami, poczynając od SJP<sub>DOR</sub>. W SJP<sub>DOR</sub> widać pewne braki, jeśli chodzi o informację przekazywaną w definicjach. Brak informacji, z jaką epoką, czy jakim stylem (greckim, klasycystycznym), wiązać należałoby ornament *meander*. Jest to co prawda informacja encyklopedyczna (albo, z innego punktu widzenia, etymologiczna), ale takie właśnie informacje SJP<sub>DOR</sub> podawał w innych hasłach. Jeszcze bardziej zdumiewa pominięcie znaczenia 'utwór poetycki', które wymienia SW. Meandry w literaturze polskiej pisywali Faleński i Nowaczyński, wyraz powinien więc znaleźć się w słowniku ogarniającym słownictwo wieku XIX. Zwróćmy też uwagę, że po SJP<sub>DOR</sub> żaden inny słownik nie podaje tego znaczenia, nawet ogromny PSWJP. Wyraźcie widać też, że słowniki niewolniczo w zasadzie trzymają się wydzielenia znaczeń z SJP<sub>DOR</sub>, różnią się tylko tym, że wydzielały jako osobne znaczenie użycie przerośnięte wyrazu *meander*, a raczej formy *meandry*. Natomiast określenie znaczenia, które pozostałe słowniki podają na to przerośnięte użycie, nie bardzo pasuje do cytatów z SJP<sub>DOR</sub>. Nie podaje przerośniętego znaczenia tylko SJP PWN, nie bardzo wiadomo dlaczego. Z kolei PSWJP nieprawidłowo wydziela znaczenie, bowiem przerośnięte używa się przede wszystkim formy *meandry*. Definicja *meander* 'ornament' natomiast w SWJP jest tak ogólnikowa, że nie wiadomo, o jaki ornament chodzi.

Sprawdźmy jednak, co podają na temat wyrazu *meander* encyklopedie. Użyję elektronicznej wersji mniejszej encyklopedii PWN (ENCYKLOPEDIA MULTIMEDIALNA PWN), ze względu na to, że można przeszukiwać cały jej tekst. A oto i hasło *meander* z tej encyklopedii:

#### ENCYKLOPEDIA MULTIMEDIALNA PWN

**MEANDER, *geol.*** zakole, zakręt koryta rzecznego; powstaje wskutek erozji bocznej, gł. w środkowym i dolnym biegu rzeki, gdzie płynie ona powoli, często po własnych osadach.

**MEANDER, *szt. plast.*** ornament ciągły w formie linii załamującej się rytmicznie pod kątem prostym, typowy dla starożytnej sztuki greckiej.

**MEANDER, *techn.*** przekładnia zygzakowata.

Szczerze mówiąc, definicje te są bardziej zrozumiałe i podają więcej informacji niż definicje słownikowe. Jednak, co zaskakuje, pojawia się znaczenie, które nie występowało w słownikach: *przekładnia zygzakowata*.

#### ENCYKLOPEDIA MULTIMEDIALNA PWN

**PRZEKŁADNIA ZYGZAKOWATA, meander**, przekładnia zębata złożona z kół osadzonych na 2 równoległych wałkach, uwielokrotniająca obroty; stosowana w skrzyniach posuwów obrabiarek.

Można argumentować, że to znaczenie techniczne, dlatego nie wchodzi do słownika, jednak w SJPDOR jest bardzo dużo znaczeń wąskotechnicznych.

Z samych oględzin dzieł leksykograficznych dochodzimy do wniosku, że naprawdę wielki słownik języka polskiego, nawet bazując tylko na zastanych opisach słownictwa polskiego, powinien wyróżniać przynajmniej sześć znaczeń wyrazu *meander* (w układzie tradycyjnym, od znaczeń konkretnych do technicznych):

**meander 1.** 'zakole rzeki' **2.** 'typ linii (zwykle jako ornament)' **3.** *meandry* 'zawiłości' **4.** *meandry* 'koleje losu' **5.** 'forma poetycka' **6.** 'przekładnia zygzakowata'

Użyliśmy określenie znaczenia **2.** jako 'typ linii', nie zaś jako 'ornament', ponieważ taka (rudymენტarna) definicja wyjaśnia nam pierwsze znaczenie przenośne w SJPDOR, a także następujące użycie w SJP PWN: «układ rur (mający kształt śruby, płaskiej spirali lub meandra)» (hasło *wężownica*). Zauważmy od razu, że SJP PWN używa w definicjach (czyli w metajęzyku) pojęć, których sam nie definiuje.

Popatrzmy jeszcze, czy dane z korpusu wnoszą coś nowego. W korpusie pięćdziesięciomilionowym (w którym znajduje się duża 'antologia' literatury polskiej) mamy 69 wystąpień wyrazu *meander* (w różnych odmianach), w tym 5 jako nazwa własna *Meander*. Znajdujemy pojedyncze wystąpienia w znaczeniu 'zakole rzeki', 'typ linii', jedno 'forma poetycka', a ok. 90% wystąpień to znaczenia kwalifikowane jako przenośne. Typowe konteksty to: *meandry* – polityki, reformy, statystyki, czyli analizowany wyraz użyty jest w znaczeniu 'zawiłości', ale są i użycia, które powtarzają znaczenie 'koleje losu' z SJP-DOR, np.:

1. to jest zmuszona droga. Gajos *przechodził różne meandry*, ja też przechodziłem.

2. Proces szukania nowych rozwiązań socjalnych – w ramach gospodarki rynkowej – *miał swoje meandry*, zgodnie z naturą demokracji parlamentarnej. Jednak znaleziono rozwiązanie.

Można teraz zwięźle podsumować nasze rozważania. Widać wyraźnie, że słowniki powojenne są w znakomitej większości wtórne wobec SJP<sub>DOR</sub>, któremu z kolei, jako dużemu słownikowi, można wiele zarzucić.

## Słowniki wyrazów obcych

A oto zestawienie haseł ze słowników wyrazów obcych, znów ułożone chronologicznie.

### ESWO

**Meander**, *g.* (Maíandros) 1) rzeka w Azji Mn. znana z licznych zakrętów (obecnie Menderes); 2) szlak zdobniczy złożony z nieprzerwanej linii wijącej się w równoległe spirale albo prostokątny ornament.

### SWOA

**Meandry** *ł.* w budownictwie: ornament ze splecionych linii węzowych lub związającej się kombinacji prostokątnej, a także z roślin wijących się; rodzaj krótkich utworów poetyckich z przewijającymi się ciągle tymi samymi myślami, zwrotami lub rymami.

### SWO PIW

**meander** [łac. *maeander*, od gr. nazwy krętej rzeki *Maíandros*, dzisiaj *Menderes* w Azji Mniejszej] 1. *ornament ciągły*, zbudowany z nieprzerwanej się linii, załamującej się pod kątem prostym. 2. *geogr.* zakole rzeczne; meandry wcięte – zakola doliny rzecznej o stromych brzegach; meandry błędne – zakola koryta rzeczego na dnie szerokiej doliny.

### SWOK

**meander** *plast.* ornament ciągły w kształcie linii załamującej się wielokrotnie pod kątem prostym, motyw sztuki st.gr.; zakole, zakręt koryta wijącej się leniwie rzeki.

Etym.

– łac. *Maeander*, od gr. *Maíandros* ‘rzeka w pł.-zach. Azji Mniejszej, o krętym biegu (dziś Menderes)’.

### SWO PWN

**meander**

1. *geogr.* «zakręt rzeki charakterystyczny dla rzek o małym spadku; zakole»

2. szt. «ornament ciągły w formie linii załamującej się rytmicznie pod kątem prostym, charakterystyczny dla starożytnej sztuki greckiej, stosowany często w sztuce renesansu i klasycyzmu»

·niem. *Mäander*, fr. *méandre*, od gr. nazwy rzeki *Maiandros* w Karii (Azja Mniejsza), słynnej z krętego brzegu.

## Wilga

**MEANDER** 1. w geografii 'zakręt, zakole charakterystyczne dla rzek nizinnych o małym spadku': Brzegi w obrębie meandra są zróżnicowane. Meandry rzeki Kamiennej. 2. w sztuce 'typ ornamentu ciągłego, stosowanego najczęściej w architekturze starożytnych Greków': Meander ma kształt linii wielokrotnie załamującej się pod kątem prostym'. 3. przen. tylko w liczbie mnogiej': MEANDRY 'zawiłości czegoś, zakręty': Meandr [sic!] polityki. Opisanie meandrów naszej miłości dałoby całkiem niezły, wieloodcinkowy serial telewizyjny.

...

fr. *méandre* od gr. nazwy rzeki *Maiandros* w Karii (Azja Mniejsza)

## Europa

**meander** (łac. *Meander* z gr. *Maiandros* – słynna w starożytności z zakoli rzeka w zach. części Azji Mn., obecnie Menderes w Turcji) 1. geogr. łukowate wygięcie koryta rzecznego, przechodzące w kolejne w przeciwnym kierunku zgięcia. 2. szt. ornament ciągły w postaci linii, która w określonych odstępach podlega dośrodkowemu załamywaniu pod kątem prostym, stanowiący element charakterystyczny antycznej kultury greckiej.

Od razu zwracają uwagę różnice hasłowania: twórcy SWOA najwyraźniej uznali, że występuje tylko forma *meandry*, co w świetle przykładów z SJPDOR nie jest prawdą. Słownik Wilgi zaś stosuje zapis nazwy hasła wersalikami, co przypomina metody leksykograficzne z XIX wieku, przy których nie wiadomo, który wyraz hasłowy pisany jest dużą literą, a który nie.

Jedynie ESWO otwarcie wprowadza jako znaczenie wyrazu jego opis encyklopedyczny: jego znaczenie jako nazwy własnej. W innych słownikach informacja ta, jeżeli się pojawia, zjawia się, jak w słownikach ogólnych, w etymologiach. Słowniki podają zaskakująco różne etymologie dla, zdawałoby się, niezbyt trudnego pod tym względem wyrazu: pochodzenie ma być najczęściej łacińskie, ale także greckie, francuskie i niemieckie. Problemem w tym wypadku jest to, że wśród leksykografów nie ma zgody na to, co traktować jako formę wyjściową (por. Walczak 1989, który zwraca też uwagę na to, że sposób



opracowywania etymologii nie jest jawnie opisywany w słownikach). Niektóre słowniki cytują ostateczne źródło zapożyczenia (czyli wyraz grecki), a niektóre podają bezpośrednie źródła pożyczki, przy czym i tu nie ma między nimi zgody, ponieważ twierdzi się w nich, że takim źródłem był wyraz łaciński, niemiecki lub francuski.

W definicjach w słownikach wyrazów obcych widać coraz to większe nasytanie szczegółami encyklopedycznymi. Definicja w jednym z najnowszych słowników, wydawnictwa Europa, ma stylizację naukową, która jest po prostu niezrozumiała. W definicjach w słownikach powojennych uderza podobieństwo definiowania: każdy słownik stosuje określenie „ornament ciągły”, jakby coś istotnego ono znaczyło. Chronologicznie pierwszy raz pojawia się to określenie w SWO PIW, ale występuje i w SJPDOR, przy czym odpowiedni tom SJPDOR jest kilka lat późniejszy od SWO PIW, czyli jest prawdopodobne, że autor definicji oparł się na sformułowaniu zastanym w SWO PIW. Jednak, ponieważ takąż definicję znajdujemy w encyklopedii PWN, można przypuszczać, że po raz pierwszy objaśnienia „ornament ciągły” użyła któraś z encyklopedii, a inne słowniki je kopiowały. Wreszcie w słowniku Wilgi, autorstwa Markowskiego i Pawelca, znajdujemy konteksty użycia wyrazu, zastosowane po raz pierwszy w słowniku wyrazów obcych od XIX wieku. Niestety, przykłady te brzmią bardzo sztucznie.

W rozdziale tym wykazaliśmy, że słowniki powojenne są w przeważającej mierze kompilacyjne i opierają się przede wszystkim na materiale z SJPDOR. Znowu trzeba podkreślić, że sięgając do samych tekstów języka polskiego, ale także do innych dzieł leksykograficznych, w tym znacznie starszych, można adekwatniej opisać słownictwo języka polskiego.

# 5 Anatomia słownika. Analiza Słownika współczesnego języka polskiego (SWJP)

W niniejszym rozdziale będziemy analizować SŁOWNIK WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO (SWJP), który będziemy traktować jak jeden tekst. Analizą obejmujemy pierwsze wydanie, którego wersję elektroniczną udostępniło mi wydawnictwo Wilga do analizy, za co niniejszym serdecznie mu dziękuję.

Na świecie powstało wiele analiz tekstów słownika, zwłaszcza słowników języka angielskiego<sup>1</sup>. Do pierwszych należały próby Olneya i Revarda z lat sześćdziesiątych (przytaczane za Wilks & Slator & Guthrie 1996). Badacze ci zakodowali na taśmach perforowanych (dwa razy, by uniknąć pomyłek) cały tekst średniej wielkości słownika WEBSTER'S SEVENTH NEW COLLEGIATE DICTIONARY, celem przestudiowania języka definicji. Jedną z innych wczesnych prac, nadal często przywoływaną, była praca Amslera (za Wilks & Slator & Guthrie 1996) z późnych lat siedemdziesiątych. Następnie powstało wiele tego rodzaju prac, przede wszystkim zajmujących się słownikami pedagogicznymi (por. Piotrowski w druku)<sup>2</sup>. Odnotujemy także analizy radzieckie (np. Karaulov 1982). Znakomita większość tych prac powstaje na podstawie wersji tekstu przygotowanej do składu elektronicznego, stąd w literaturze można spotkać wiele, może nawet zbyt wiele, publikacji traktujących o problemach przygotowania takiego tekstu do celów badawczych.

W niniejszej analizie również wykorzystywana jest wersja SWJP przygotowana do składu. Analiza ta ma jednak mniejsze ambicje niż wyżej wspomniane studia. Najbliższe jej są natomiast próby, w których używa się metod

---

<sup>1</sup> Z przekąsem, żeby nie powiedzieć złośliwie, pisze Atkins o takich próbach, iż leksykografowie nie mogą łamać reguł sformułowanych przez siebie, a jeżeli już tak zrobią, nawet dla jednego wyrazu, to lingwiści komputerowi (computational lexicologists) na pewno to wykryją (Atkins 1992/93: 12–13).

<sup>2</sup> Oxford University Press deklaruje, że dla celów naukowych może udostępnić tekst większości swoich słowników w postaci elektronicznej.

lingwistyki korpusu do analizy słowników w celach ich dalszych uzupełnień, przerehabilitacji etc. (np. Docherty & Heid 1998; Heid et al. 2000). Metody te obejmują przede wszystkim: tworzenie i analizę list frekwencyjnych wyrazów w danym tekście, tworzenie listy wyrazów kluczowych dla tekstu – które uzyskuje się przez porównanie list frekwencyjnych dla danego tekstu z wzorcowymi listami frekwencyjnymi, stworzonymi na podstawie korpusu wzorcowego – oraz analizę kontekstów wybranych wyrazów kluczowych. Analiza ta wykonywana jest automatycznie, przez odpowiedni program, a jej wyniki są interpretowane przez leksykografa lub metaleksykografa. Te metody zostaną użyte w niniejszym rozdziale.

## Definicje i narzędzia

Najpierw jednak należy zdefiniować używane terminy. Przede wszystkim trzeba mieć na uwadze, że w następujących analizach wyraz definiowany jest czysto formalnie, jako ciąg znaków między znakami granicznymi, np. spacją, końcem linii lub znakiem przestankowym, takim jak kropka, przecinek, średnik etc. Stąd też ciąg znaków traktowany jako wyraz przez program komputerowy może różnić się od wyrazu w znaczeniu potocznym bądź językoznawczym.

Lista frekwencyjna to spis wszystkich typów – typ zaś to zbiór okazów, a okaz to pojedyncze wystąpienie wyrazu w tekście. Lista frekwencyjna wskazuje, ile okazów w tekście występuje dla każdego typu. Przykładowo, gdy na liście frekwencyjnej przeczytamy „albowiem – 4”, będzie to oznaczało, że w tekście wyraz (tzw. wyraz tekstowy) *albowiem* wystąpił 4 razy; typ *albowiem* reprezentowany jest przez 4 okazy.

Należy podkreślić, że listy frekwencyjne zawierają typy, nie lematy i nie leksemy. W analizach także operuje się przede wszystkim typami. Jest to istotne rozróżnienie, należy więc określić znaczenie terminów *lemma* i *leksem*<sup>3</sup>. Zbiór typów powiązanych fleksyjnie to lemma, np. wszystkie słowoformy wyrazu *piec* to lemma. Lematy zaś można przyporządkować jednostkom jeszcze bardziej abstrakcyjnym, zwanym leksemami. Leksem to zbiór jednostek

<sup>3</sup> Por. ustalenia Saloniego i Świdzińskiego (1998: 84–88). Brak w nich jednostki zwanej lemmą, pośredniej między formą wyrazową a leksemem.

fleksyjnych (słowoforn) realizujących to samo znaczenie<sup>4</sup>. Lemma w języku polskim to zwykle zbiór o takich samych jednostkach co leksem, ale nie zawsze. Choć w języku polskim zbiór typów powiązanych fleksyjnie już zwykle jednoznacznie określa leksem, są jednak wyjątki: np. forma *piec* jest niejednoznaczna, nie wiadomo, poza kontekstem, czy jest to czasownik, czy rzeczownik. Grupowanie typów w lematy to proces zwany lematyzacją.

Nasze przyzwyczajenia, oparte na abstrakcyjnych konstrukcjach językoznawczych, których pewnym odzwierciedleniem są hasła słownikowe, buntują się przeciw analizom nie opartym na jednostkach bardziej abstrakcyjnych niż typy. Jednak takie abstrakcyjne jednostki nie ukazują tego, w jakiej postaci wyrazy występują faktycznie w tekście, co jest istotne z naszego punktu widzenia.

W analizach pojawi się także określenie „współczynnik typ/okaz” oraz „średni współczynnik typ/okaz”. Współczynnik typ/okaz to średnia liczba okazów, jakie składają się na przeciętny typ – współczynnik np. 6 oznacza, że przeciętnie na jeden typ przypada 6 okazów. Współczynnik ten jest pewnym miernikiem bogactwa leksykalnego tekstu<sup>5</sup>. Nie nadaje się on jednak do porównań tekstów o różnej długości, im dłuższy bowiem tekst, tym więcej występuje w nim typów, które są reprezentowane przez jeden okaz (tzw. hapax legomena). Standardyzacja lub uśrednianie tej wartości polega na tym, że liczy się wartość współczynnika typ/okaz co 1000 wyrazów w danym tekście (Scott 1999), a następnie wylicza średnią z otrzymanych wyników. To właśnie przedstawia średni współczynnik typ/okaz.

Wyraz kluczowy to wyraz, który w tekście analizowanym występuje częściej niż w korpusie wzorcowym, zrównoważonym. Będą one liczone według koncepcji Dunninga (1993). Korpus zrównoważony to taki, w którym teksty zostały dobrane tak, aby spełniać kryteria reprezentatywności dla tekstów danego języka, a cechy stylu indywidualnego autorów miały wpływ minimalny na wyniki analiz. Wzorcowym korpusem był korpus SŁOWNIKA FREKWENCYJNEGO POLSZCZYZNY WSPÓŁCZESNEJ (1990); będzie on też nazywany tekstem znormali-

<sup>4</sup> Leksem to „zbiór form wyrazowych o identycznej lub regularnie zróżnicowanej charakterystyce semantycznej, pozostających względem siebie w regularnych opozycjach” (Świdziński & Saloni 1998: 85).

<sup>5</sup> Do tekstu słownika oczywiście dałoby się zastosować aparat statystyki językoznawczej, jak np. w monografii Kamińskiej-Szmaj (1990), jednak nie było to celem niniejszej pracy.

zowanym. Aby uzyskać maksymalną porównywalność analiz, dla celów niniejszej analizy wyliczono ponownie listy frekwencyjne (za pomocą programu *WordSmith*), nie korzystano z list frekwencyjnych opublikowanych w SŁOWNIKU FREKWENCYJNYM.... Z tego względu w *Dodatku*, na końcu niniejszego rozdziału, zamieszczone zostały ponownie wyliczone dane dotyczące SŁOWNIKA FREKWENCYJNEGO. Istotny dla wyników analizy może być fakt, że ilość wyrazów w korpusie wzorcowym była mniejsza niż w analizowanym korpusie: słownik frekwencyjny liczył sobie 526 783 okazów oraz 87 902 typów, zaś cały tekst analizowanego słownika liczył 1 862 405 okazów oraz 168 610 typów. Stąd wiele typów ze słownika po prostu nie pojawia się w korpusie wzorcowym. Z tego względu analizy uwzględniają jedynie wyrazy najczęstsze, które występują zwykle w każdym tekście pisanym w języku polskim. Problematyczne jest też używanie tego korpusu z tego względu, że wyraźnie stanowi on świadectwo swojej epoki, lat sześćdziesiątych, w których do najczęstszych wyrazów języka polskiego należał *hitlerowiec* lub *elektrociepłownia*. Niestety, nie istnieje większy zrównoważony korpus współczesnego języka polskiego<sup>6</sup>, którego można by użyć do porównań. Korpus SŁOWNIKA FREKWENCYJNEGO... jest zbiorem stosunkowo krótkich urywków z różnych tekstów, stąd nie reprezentuje on w pełni tekstów normalnych<sup>7</sup>. Dlatego też pod koniec analizy uwzględnimy teksty całkowicie normalne, trzy pełne powieści współczesne, porównując je z naszymi wynikami.

Narzędziem, służącym do automatycznej analizy wszelkich tekstów, był brytyjski program *WordSmith*<sup>8</sup>. Jest to niedrogi program o bardzo wszechstronnych możliwościach. Potrafi tworzyć zestawienia statystyczne danego tekstu, listy frekwencyjne, konkordancje – zestawienia wszystkich wystąpień danego wyrazu w analizowanym tekście wraz z ich kontekstami, sortować konkordancje na wiele sposobów, wyliczać wyrazy kluczowe. Poprawnie sortuje listy w języku polskim. *WordSmith* ujednolica pisownię wszystkich ciągów znaków, traktując je jakby były pisane albo dużymi, albo małymi literami. Poniżej przyjęto konwencję podawania ich w pisowni dużymi

<sup>6</sup> Dla wielu badań tekstów taki korpus jest potrzebny i należałoby go utworzyć.

<sup>7</sup> Pełne teksty, np. powieści, można zamieścić w dużym korpusie, liczącym setki milionów wyrazów tekstowych.

<sup>8</sup> Rozpowszechniany wyłącznie poprzez internet, wersja demonstracyjna programu dostępna na stronie Oxford University Press, [www.oup.co.uk](http://www.oup.co.uk).

literami. Do przeprowadzenia innych operacji na tekstach służył program *TextPad*<sup>9</sup>.

## Format SWJP

Przy tworzeniu elektronicznej formy SŁOWNIKA WSPÓLCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO (SWJP) priorytetem była konieczność przygotowania tekstu do wydruku na papierze, nie zaś użyteczność zapisu cyfrowego dla leksykografa. Trzeba jednak podkreślić, że wydawnictwo Wilga podeszło do sprawy i tak z większą wyobraźnią niż wiele innych wydawnictw, które zupełnie nie dbają o formę zapisu elektronicznego swych tekstów, choć porządne ich przygotowanie ułatwiłoby im samym dalszą pracę nad tekstem, np. dzięki możliwości wprowadzania systematycznych poprawek lub sprawniejszego przygotowywania wersji skróconych lub rozszerzonych. W znakomitej większości wydawnictw komputer traktowany jest jako bardziej rozbudowana maszyna do pisania, a standardem do wszelkich prac, w tym leksykograficznych, jest edytor Word, skądinąd użyteczny do pisania korespondencji handlowej.

Wydawnictwo Wilga mianowicie korzysta z elektronicznej wersji słownika zapisanej w postaci prymitywnej bazy danych, która może być obsługiwana nawet przez arkusze kalkulacyjne. A oto i przykładowe hasła.

@HASLO = a<->bażur

@BodyA = <l>rz.<l\*> <l>mnż I, D. -u || -a, Mc. ~u<->rze<l\*> 'część lam<->py sta<->no<->wiąca osłonę przed zbyt jas<->k<->ra<->wym światłem, pełniącą zwyk<->le funkcję de<->ko<->ra<->cyjną': Lam<->pa noc<->na z ko<->lo<->ro<->wym a<->bażu<->rem.

@HASLO = a<->bażu<->rek

@BodyA = <l>rz.<l\*> <l>mnż IIa, D. ~rka<l\*> 'mały a<->bażur'

@HASLO = abc

@BodyA = <l>rz.<l\*> <l>n ndm<l\*> 'pod<->s<->ta<->wo<->wy,

<sup>9</sup> Program cenny zwłaszcza dzięki swym rozbudowanym możliwościom operowania, tzw. wyrażeniami regularnymi. Wersja demonstracyjna programu, prawie w pełni funkcjonalna, dostępna na stronie TextPad [www.textpad.com](http://www.textpad.com). Oprócz tego używane były także okazjonalnie inne programy, np. *Kedit*.

e<->le<->men<->tar<->ny zasób wie<->dzy z ja<->kiejś dzie<->dzi<->ny':  
 Abc śpie<->wa<->nia. Abc dob<->re<->go wy<->cho<->wa<->nia.

W tekście występują oznaczenia typograficzne: <I> to początek oznaczania tekstu kursywą, zaś <I\*> to koniec tekstu pisanego kursywą. Znak <-> zaś oznacza potencjalny znak dzielenia wyrazu przy przenoszeniu go. Dla porównania ostateczna forma haseł w wydrukowanym słowniku:

**abażur** rz. *mnż I, D. -u || -a, Mc. -urze* 'część lampy stanowiąca osłonę przed zbyt jaskrawym światłem, pełniąca zwykle funkcję dekoracyjną': Lampa nocna z kolorowym abażurem.

**abazurek** rz. *mnż IIa, D. -rka* 'mały abażur'

**abc** rz. *n ndm* 'podstawowy, elementarny zasób wiedzy z jakiejś dziedziny': Abc śpiewania. Abc dobrego wychowania.

Widać, że w zapisie komputerowym dość łatwo można wyróżnić typowe części hasła, które, stosując terminologię z baz danych, nazwiemy polami:

Główna struktura hasła w SWJP			
początek pola	koniec pola	nazwa pola	
@HASLO =	[karetka]@	nazwa hasła	
@BodyA =	.[karetka]@	tekst hasła	

Struktura tekstu hasła			
początek pola	koniec pola	nazwa pola	rodzaj danych
=	'	dane formalne (fleksja etc.)	metajęzyk
'	:'	dane semantyczne (definicja)	
:'	].[karetka]	dane tekstowe (przycoczenia)	(quasi)tekst

#### Wyjaśnienia:

- pole*: formalnie wyodrębniona część hasła, odpowiadająca tradycyjnej części hasła
- [karetka]: umowne określenie końca linii
- metajęzyk: język opisu
- (quasi)tekst: urywki tekstu – albo dosłowne cytaty (czyli tekst), albo ciągi utworzone przez leksykografów (czyli quasi-tekst).

Znaczniki początku i końca pola najlepiej może pokazują, że priorytetem był skład: jedynie typografia (np. kursywa) jest prawidłowo oznaczona, tzn. ma ona formalnie określony znacznik, inny dla początku i inny dla końca pola. Znacznik ten poza tym nie służy do czego innego, ma funkcję jedynie metatekstową (określa tekst, a sam nie pojawia się w wydrukowanym tekście). W pozostałych przypadkach znaczniki nie są formalnie określone, ale same elementy tekstowe służą jako wyznaczniki struktury hasła, tzn. mają przynajmniej podwójną funkcję, występują jako tekst i jako metatekst. Jednym z użyteczniejszych formatów struktury hasła dla leksykografa jest format, w którym określona jest formalnie i jawnie struktura tekstu, którą można następnie interpretować w różny sposób, np. jako określenie zmiany kroju czcionki<sup>10</sup>. Format taki pozwala na globalne automatyczne zmiany w obrębie całego słownika. Jednak nawet dzięki niejawnemu wydzieleniu części hasła w słowniku Wilgi można dzielić je na części składowe.

## Przesłanki analizy

Można postawić hipotezę, którą postaramy się zweryfikować w niniejszym rozdziale: definicje w słowniku wyraźnie różnią się od naturalnie występujących tekstów w języku polskim. Z kolei cytaty są dość podobne do naturalnie występujących tekstów w języku polskim.

Analizę przeprowadzimy na kilku etapach. Najpierw zajmiemy się tekstem całego słownika, bez usuwania z niego jakichkolwiek elementów. Następnie, po wydzieleniu z niego samych definicji i cytatów, wykonamy dla nich osobno odpowiednie analizy. Ponieważ określenia początku i końca pola nie są w pełni jednoznacznie używane w tekście słownika, można sądzić, że w niektórych miejscach zostały przypadkowo usunięte fragmenty definicji lub cytatów, bądź pozostawione obce wtręty. Jednak, ponieważ takie przy-

---

<sup>10</sup> Jako standard takiego zapisu ustalił się format SGML. SGML to Standard Generalized Markup Language, w którym występują znaczniki metatekstowe, nie mające nic wspólnego z oznaczeniami typograficznymi. Został on opracowany w celu normalizacji zapisu informacji o strukturze tekstu. Oprócz wielu zalet SGML ma też wady: jest trudny do stosowania, powiększa wielkość plików etc. Ostatnio zaczęto używać formatu XML: eXtended Markup Language, prostszego w obsłudze.



padki zachodziły całkowicie losowo, a także dlatego, że tekst jest obszerny, nie powinny one rzutować na końcowe wyniki. Omówienie będzie za każdym razem postępowało według pewnego schematu: najpierw przedstawione zostaną dane statystyczne, następnie lista stu najczęstszych jednostek, na koniec wyrazy kluczowe. Wreszcie te dane zostaną zinterpretowane. Przed przystąpieniem do analizy tekst słownika został poddany bardzo niewielkim zmianom, usunięto z niego znaki rozbijające ciągłość wyrazów.

## SWJP: cały słownik

W tym podrozdziale, ze względu na to, że w całym słowniku mamy do czynienia nie tylko z jednostkami leksykalnymi, ale i z oznaczeniami metaleksykograficznymi, przedstawione dane odnoszą się nie do wyrazów, ale ciągów znaków (np. *hasło*), wśród których oczywiście przytłaczającą większość będą stanowiły wyrazy.

SWJP: dane statystyczne tekstu całego słownika	
Liczba okazów	1 862 405
Liczba typów	168 610
Współczynnik typ/okaz	9,05
Średni współczynnik typ/okaz	57,66
Przeciętna długość ciągu znaków	5,59

	liczba wystąpień	procent wszystkich okazów
1-literowych ciągów znaków	197 134	10,00
2-literowych ciągów znaków	196 022	10,53
3-literowych ciągów znaków	224 880	12,07
4-literowych ciągów znaków	115 670	6,21
5-literowych ciągów znaków	248 527	13,34
6-literowych ciągów znaków	187 786	10,08
7-literowych ciągów znaków	166 331	8,93

	liczba wystąpień	procent wszystkich okazów
8-literowych ciągów znaków	141 209	7,58
9-literowych ciągów znaków	125 412	6,73
10-literowych ciągów znaków	95 957	5,15
11-literowych ciągów znaków	69 478	3,73
12-literowych ciągów znaków	40 793	2,19
13-literowych ciągów znaków	24 153	1,30
14-literowych ciągów znaków	14 002	0,75
15-literowych ciągów znaków	7 160	0,38
16(+)-literowych ciągów znaków	3 953	0,21

Jak odnosi się tekst słownika do tekstów naturalnych? Przede wszystkim warto zauważyć, że słownik jest bardzo dużym tekstem. Dla porównania, *Pan Tadeusz* liczy sobie 70 811 okazów, a typów 19 314, *Potop* zaś 380 591 (typów 54 008). Wynika z tego, że SWJP jest tekstem ogromnym, jest pięciokrotnie większy niż *Potop*. Nic dziwnego więc, że trudno się analizuje tekst takich rozmiarów.

Między słownikiem a tekstem widać wyraziste różnice już przy porównaniu rudymenarnych danych statystycznych dla całego słownika SWJP z tekstem znormalizowanym. Przede wszystkim bogactwo leksykalne (współczynniki typ/okaz) w SWJP jest znacznie większe: a to oznacza, że te same ciągi znaków występują stosunkowo rzadko w słowniku, rzadziej niż w tekście ciągłym. Widać też zaburzenia, w porównaniu do tekstu ciągłego, jeśli chodzi o długość ciągów znaków (wyrazów). W tekście normalnym charakterystycznie ilość wyrazów wyrażana w znakach układa się w rozkład normalny, przy czym najwięcej występuje wyrazów sześcioliterowych. W słowniku natomiast znacznie więcej występuje ciągów krótszych niż sześcioliterowe, np. jedni dwuliterowych, bardzo dużo występuje ciągów trójliterowych, widać charakterystyczny spadek dla elementów czteroliterowych (występujący także w tekście znormalizowanym), a następnie najwięcej jest ciągów pięcioliterowych, nie sześcioliterowych. Dlaczego tak się dzieje widać z poniższej listy frekwencyjnej, a zwłaszcza po wyliczeniu wyrazów (ciągów) kluczowych.

W słowniku mianowicie jest wiele ciągów znaków krótkich, ponieważ w przypadku całego tekstu słownika mamy do czynienia nie tylko z konwencjonalnymi wyrazami, ale także z końcówkami fleksyjnymi i elementami me-tajęzyka, które są zwykle zapisywane jako skróty wyrazów.

Lista frekwencyjna (100 jednostek) całego tekstu SWJP			
N	Ciąg znaków	Frek.	%
1	HASŁO	59 210	3,18
2	SIĘ	47 276	2,54
3	W	43 842	2,35
4	RZ	28 950	1,55
5	NA	25 960	1,39
6	Z	25 493	1,37
7	I	24 732	1,33
8	DO	20 837	1,12
9	D	15 265	0,82
10	IA	14 474	0,78
11	PRZYM	12 528	0,67
12	O	11 509	0,62
13	LUB	11 108	0,60
14	LM	10 540	0,57
15	COŚ	10 506	0,56
16	Ż	10 402	0,56
17	NIE	10 272	0,55
18	CZ	9 639	0,52
19	OD	8 929	0,48
20	CZEGOŚ	7 765	0,42
21	KOGOŚ	7 552	0,41
22	ZOB	7 430	0,40
23	MNŻ	7 136	0,38
24	NDK	7 089	0,38

Lista frekwencyjna (100 jednostek) całego tekstu SWJP			
N	Ciąg znaków	Frek.	%
25	A	7 075	0,38
26	DK	7 008	0,38
27	MC	6 470	0,35
28	BLM	6 381	0,34
29	CMC	6 155	0,33
30	IIA	5 657	0,30
31	U	5 578	0,30
32	ANY	5 326	0,29
33	IB	5 246	0,28
34	POT	4 896	0,26
35	ITP	4 622	0,25
36	PO	4 566	0,25
37	PRZEZ	4 368	0,23
38	TO	4 301	0,23
39	II	4 300	0,23
40	MOS	4 264	0,23
41	M	4 251	0,23
42	ZA	4 070	0,22
43	VIIIA	3 803	0,20
44	N	3 794	0,20
45	CO	3 730	0,20
46	CZYMŚ	3 599	0,19
47	PRZYŚL	3 571	0,19
48	JAK	3 550	0,19

Lista frekwencyjna (100 jednostek) całego tekstu SWJP			
N	Ciąg znaków	Frek.	%
49	KOMUŚ	3 525	0,19
50	ZWYKLE	3 453	0,19
51	III	3 353	0,18
52	AJA	3 315	0,18
53	JEST	3 282	0,18
54	AM	3 176	0,17
55	DLA	3 083	0,17
56	ZE	2 651	0,14
57	BYĆ	2 592	0,14
58	TAKŻE	2 406	0,13
59	NP	2 392	0,13
60	ŻE	2 377	0,13
61	IVA	2 297	0,12
62	NI	2 280	0,12
63	ZN	2 280	0,12
64	VIIB	2 242	0,12
65	POD	2 184	0,12
66	BEZ	2 012	0,11
67	KIMŚ	1 998	0,11
68	MAJĄCY	1 973	0,11
69	MIEĆ	1 959	0,11
70	TAKI	1 920	0,10
71	SPOSÓB	1 863	0,10
72	BARDZO	1 838	0,10
73	SOBIE	1 804	0,10
74	KTOŚ	1 743	0,09

Lista frekwencyjna (100 jednostek) całego tekstu SWJP			
N	Ciąg znaków	Frek.	%
75	BODYA	1 717	0,09
76	KTÓRY	1 694	0,09
77	IIB	1 691	0,09
78	PRZED	1 619	0,09
79	JEGO	1 617	0,09
80	ŚCI	1 563	0,08
81	DCMC	1 547	0,08
82	PRZY	1 521	0,08
83	JAKIEJS	1 404	0,08
84	TEGO	1 403	0,08
85	JAKO	1 371	0,07
86	CZŁOWIEK	1 364	0,07
87	GO	1 323	0,07
88	TYM	1 307	0,07
89	SAMO	1 257	0,07
90	CZEŚĆ	1 253	0,07
91	OSOBA	1 247	0,07
92	NAD	1 227	0,07
93	SIEBIE	1 187	0,06
94	JEJ	1 169	0,06
95	WIE	1 164	0,06
96	PRACY	1 115	0,06
97	MIEJSCE	1 093	0,06
98	JAKIEGOŚ	1 092	0,06
99	MA	1 087	0,06
100	MU	1 086	0,06

## Wyrazy kluczowe całego tekstu SWJP:

1	HASLO	35	CZYMŚ	69	VIA
2	RZ	36	ZWYKLE	70	ODNOSZĄCY
3	IA	37	NP	71	ODM
4	D	38	IWA	72	CZEMUŚ
5	PRZYM	39	ZN	73	NEŃ
6	LM	40	VIIIB	74	NIJ
7	Ż	41	U	75	IN
8	CZ	42	MAJĄCY	76	JAKIEGOŚ
9	ZOB	43	NI	77	KTOŚ
10	MNŻ	44	BODYA	78	CZYJEŚ
11	CZEGOŚ	45	IIB	79	POWODOWAĆ
12	NDK	46	KIMŚ	80	CJI
13	DK	47	DCMC	81	NEŁI
14	KOGOŚ	48	ŚCI	82	ZDR
15	MC	49	OSOBA	83	SCY
16	BLM	50	MŻ	84	TEK
17	LUB	51	SIĘ	85	SŁUŻĄCY
18	CMC	52	RZAD	86	TCE
19	COŚ	53	VIA	87	UŻYWANY
20	IIA	54	JAKIEJŚ	88	EJ
21	ANY	55	WI	89	NDM
22	IB	56	DOTYCZĄCY	90	SIE
23	POT	57	ZWIĄZANY	91	ZMIE
24	ITP	58	V	92	NIEJSZY
25	II	59	BĘDĄCY	93	CZYJAŚ
26	MOS	60	BLP	94	ÓW
27	M	61	NMOS	95	OS
28	VIIIA	62	MIEĆ	96	ODNIESIENIU
29	PRZYSŁ	63	IIIA	97	WCE
30	III	64	Y	98	WEK
31	AJA	65	CHARAKTERYSTYCZN+	99	KUJE
32	N	66	WYM	100	IIC
33	KOMUŚ	67	NAŁ		
34	AM	68	STAWAĆ		

Wyrażeniami kluczowymi w całym słowniku, występującymi bardzo często, są określenia metaleksykograficzne i metajęzykowe, jak HASLO, które, jako oznaczenie metatekstowe nie pojawiające się w słowniku drukowanym, zostało zapisane w sposób niestandardowy; RZ (rzeczownik); PRZY (przy-

miotnik); Ź (żeński), oznaczenia grup fleksyjnych, jak IA, IIA, a także cząstki wyrazów, np. końcówki fleksyjne: -AJA, -AM etc. Cały tekst słownika nie nadaje się więc do porównań z tekstem znormalizowanym, w którym tego rodzaju ciągi nie występują.

Jednak analiza taka potrafi dużo dać leksykografowi czy też leksykologowi, używającego słownika jak zasobnika wiedzy o języku. Dzięki np. odpowiednim oznaczeniom w tekście słownika można odczytać łatwo np. liczbę haseł (HASŁO 59 210) czy liczbę rzeczowników (RZ 28 950). Niestety, z powodu stosowania tych samych skrótów, nie jest możliwe jednoznaczne odczytanie ilości czasowników np. w grupie IIa, ponieważ tak samo (IIa) oznaczane są rzeczowniki. Jednak po wykonaniu konkordancji, a ściślej: poszukiwania ciągu IIa w pobliżu ciągu RZ – поближе zdefiniowane będzie jako dwa wyrazy z lewej i dwa wyrazy z prawej strony szukanego ciągu – możemy stwierdzić, że w słowniku występuje 4769 rzeczowników oznaczonych jako *IIa*. Czasowników zaś w grupie *IIa* mamy 525, przy czym dokonanych czasowników w tej grupie jest 365.

Przykładowe dwa hasła czasownikowe z grupy czasownikowej IIa dla czasownika niedokonanego i dokonanego:

@HASŁO = pogdybać cz. dk IIa. ~bię, ~bie, ~any 'rozpatrzeć coś hipotetycznie,...

@HASŁO = chłapać II cz. ndk IIa 'o deszczu: padać przez dłuższy czas dokuczliwie,...

Słownik w postaci elektronicznej potrafi więc być użyteczny właśnie jako zbiór usystematyzowanych danych o słownictwie. Jednak naprawdę taki zapis użyteczny byłby wówczas, gdyby jego struktura była bardziej jednoznaczna i precyzyjna.

## SWJP: definicje

SWJP: dane statystyczne definicji	
Liczba definicji	75 232
Liczba okazów	766 797
Liczba typów	89 301
Współczynnik typ/okaz	11,65
Średni współczynnik typ/okaz	65,50
Przeciętna długość wyrazu (w znakach)	6,52
Przeciętna długość definicji (w wyrazach)	10,20

	<b>liczba okazów</b>	<b>procent wszystkich okazów</b>
1-literowych wyrazów	62 564	8,16
2-literowych wyrazów	43 827	5,72
3-literowych wyrazów	66 543	8,68
4-literowych wyrazów	40 601	5,29
5-literowych wyrazów	82 417	10,75
6-literowych wyrazów	96 360	12,57
7-literowych wyrazów	82 944	10,82
8-literowych wyrazów	71 641	9,34
9-literowych wyrazów	69 376	9,05
10-literowych wyrazów	54 088	7,05
11-literowych wyrazów	41 576	5,42
12-literowych wyrazów	23 734	3,10
13-literowych wyrazów	14 139	1,84
14-literowych wyrazów	8 332	1,09
15-literowych wyrazów	4 115	0,54
16-literowych wyrazów	2 246	0,29
17-literowych wyrazów	1 401	0,18
18-literowych wyrazów	544	0,07
19-literowych wyrazów	209	0,03
20-literowych wyrazów	84	0,01
21-literowych wyrazów	32	0,00*
22-literowych wyrazów	8	0,00
23(+)-literowych wyrazów	9	0,00

W SWJP zawartych jest 59 210 haseł oraz 75 232 definicji, czyli średnio wypada 1,27 definicji na hasło. Wynika z tego, że w słowniku dominują hasła o mało rozwiniętej polisemii.

W definicjach niewątpliwie mamy do czynienia z dużym bogactwem leksykalnym, natomiast rozkład długości wyrazów jest bardzo podobny do rozkładu długości w tekście znormalizowanym, co by wskazywało, że definicje są pisane dość normalnym językiem. Zastanawia natomiast liczne występowanie dłu-

\* Oczywiście procent określony jest tu jako zerowy ze względu na zaokrąglenie wartości.

gich wyrazów, a nawet bardzo długich, a także wyrazów jednoliterowych. Wśród wyrazów długich większość to złożenia (np. *jedwabistofilcowatych* w haśle **piołun**, *purpurowofoioletowych* w haśle **żywokost**, *narodowosocjalistycznej* w **hitlerowiec**), ale i wyrazy zapożyczone (*prestidigitatorskich* w **prestidigitatorstwo**, *lumpenproletariatem*, *lumpenproletariatowi* w **lumpenproletariacki**), a także błędne zapisy (*charakterystycznym* w **dzierlatka**).

**Lista frekwencyjna wyrazów  
(100 jednostek) definicji  
w SWJP**

N	Wyraz	Frek.	%
1	W	25 847	3,37
2	SIĘ	20 267	2,64
3	Z	14 835	1,93
4	DO	13 251	1,73
5	NA	11 960	1,56
6	LUB	10 801	1,41
7	I	9 457	1,23
8	O	8 999	1,17
9	COS	7 483	0,98
10	CZEGOS	6 719	0,88
11	ITP	4 440	0,58
12	KOGOS	4 427	0,58
13	PRZEZ	3 326	0,43
14	CZYMS	3 028	0,39
15	NIE	2 947	0,38
16	OD	2 589	0,34
17	ZWYKLE	2 467	0,32
18	TAKŻE	2 340	0,31
19	NP	2 306	0,30
20	DLA	2 089	0,27
21	MAJĄCY	1 950	0,25
22	ZA	1 914	0,25
23	SPOSÓB	1 703	0,22
24	TAKI	1 682	0,22
25	PO	1 620	0,21

**Lista frekwencyjna wyrazów  
(100 jednostek) definicji  
w SWJP**

N	Wyraz	Frek.	%
26	JEST	1 608	0,21
27	KTORY	1 558	0,20
28	CO	1 530	0,20
29	BARDZO	1 518	0,20
30	ZE	1 499	0,20
31	KOMUS	1 458	0,19
32	BYĆ	1 374	0,18
33	BEZ	1 347	0,18
34	KIMS	1 285	0,17
35	JAKIEJS	1 266	0,17
36	OSOBA	1 202	0,16
37	JAKO	1 171	0,15
38	CZEŚĆ	1 151	0,15
39	ŻE	1 133	0,15
40	POD	1 095	0,14
41	TO	1 087	0,14
42	CELU	1 024	0,13
43	ZWŁASZCZA	1 005	0,13
44	ZWIĄZANY	985	0,13
45	CZŁOWIEK	977	0,13
46	JAKIEGOS	970	0,13
47	KTÓRYM	968	0,13
48	MIEJSCE	909	0,12
49	BĘDĄCY	896	0,12
50	PRZY	896	0,12



Lista frekwencyjna wyrazów (100 jednostek) definicji w SWJP			
N	Wyraz	Frek.	%
51	JEGO	895	0,12
52	SIEBIE	893	0,12
53	TEGO	886	0,12
54	CZĘSTO	880	0,11
55	DOTYCZĄCY	874	0,11
56	KTOŚ	854	0,11
57	CZĘŚCI	818	0,11
58	NAJCZĘŚCIEJ	769	0,10
59	PRZED	767	0,10
60	TEŻ	766	0,10
61	SOBIE	763	0,10
62	ICH	744	0,10
63	JAK	741	0,10
64	INNYCH	727	0,09
65	JAKIŚ	726	0,09
66	ZWIĄZEK	722	0,09
67	A	718	0,09
68	TYM	712	0,09
69	CZAS	704	0,09
70	JAKAŚ	697	0,09
71	U	695	0,09
72	KOBIETA	670	0,09
73	KTÓREGO	660	0,09
74	WIELU	659	0,09
75	KTÓREJ	649	0,08

Lista frekwencyjna wyrazów (100 jednostek) definicji w SWJP			
N	Wyraz	Frek.	%
76	ODNIESIENIU	647	0,08
77	STAWAĆ	638	0,08
78	LUDZI	636	0,08
79	WIELE	636	0,08
80	OSOB	628	0,08
81	ODNOSZĄCY	619	0,08
82	JAKIMŚ	610	0,08
83	NAD	610	0,08
84	ORAZ	610	0,08
85	SŁUŻĄCY	585	0,08
86	POWODOWAĆ	583	0,08
87	CZASIE	568	0,07
88	TEN	565	0,07
89	RODZAJ	557	0,07
90	POMOCA	554	0,07
91	GDZIEŚ	547	0,07
92	CZŁOWIEKA	546	0,07
93	DAWNIEJ	546	0,07
94	UŻYWANY	544	0,07
95	RZECZY	539	0,07
96	MIEĆ	536	0,07
97	JEJ	534	0,07
98	ZWIERZĄT	532	0,07
99	GŁÓWNIIE	531	0,07
100	NIEKTÓRYCH	530	0

Stwierdzenie, że definicje pisane są w miarę normalnym językiem, potwierdza porównanie początku listy frekwencyjnej z listą frekwencyjną tekstu znormalizowanego. Początek obu list jest w przybliżeniu taki sam. Warto więc spojrzeć na spis słów kluczowych.

## SWSP: słowa kluczowe w definicjach

1 LUB	35 ZWIĄZEK	69 POLEGAJĄCA
2 CZEGOŚ	36 JAKAŚ	70 PRZEZNACZONY
3 COŚ	37 RODZAJ	71 IN
4 ITP	38 ZWŁASZCZA	72 CZŁOWIEK
5 KOGOŚ	39 ZAJMUJĄCY	73 SŁUŻĄCA
6 CZYMŚ	40 JAKIMŚ	74 ULEGAĆ
7 NP	41 CHARAKTERYSTYCZNY	75 GŁÓWNIĘ
8 ZWYKLE	42 KOBIETA	76 MIEJSCE
9 MAJĄCY	43 ŻARTOBLIWIE	77 SPRAWIAĆ
10 KOMUŚ	44 ROŚLINA	78 CZYNNOSCI
11 KIMŚ	45 DAWNIEJ	79 PRZYPOMINAJĄCY
12 OSOBA	46 BYCIE	80 GDZIEŚ
13 JAKIEJŚ	47 Z	81 OSOBY
14 ZWIĄZANY	48 KSZTAŁCIE	82 CZYJEJŚ
15 DOTYCZĄCY	49 KTOŚ	83 DANEJ
16 BĘDĄCY	50 ZWIERZĄT	84 PRZEDMIOT
17 O	51 WSKAZUJE	85 WYRAŻAJĄCY
18 TAKŻE	52 WYSTĘPUJĄCY	86 SKŁADAJĄCY
19 JAKIEGOŚ	53 ZAWIERAJĄCY	87 POMOCĄ
20 DO	54 SŁUŻĄCE	88 BĘDĄCA
21 SPOSÓB	55 MÓWIĄCY	89 RZĄDZIEJ
22 ODNOSZĄCY	56 CZYNIĆ	90 TRACIĆ
23 STAWAĆ	57 ŚWIADCZĄCY	91 CZŁON
24 TAKI	58 WŁAŚCIWY	92 CZYJAŚ
25 CZĘŚĆ	59 CZĘŚCI	93 UŻYWANE
26 POWODOWAĆ	60 M	94 OSÓB
27 SŁUŻĄCY	61 JAKIŚ	95 POSTACI
28 SIĘ	62 UŻYWANA	96 POMIESZCZENIE
29 ZN	63 MAJĄCA	97 CZŁOWIEKU
30 NAJCZĘŚCIEJ	64 KTÓRYM	98 OBEJMUKĄCY
31 UŻYWANY	65 NALEŻĄCY	99 CZYJEŚ
32 ODNIESIENIU	66 CZĘSTO	100 CIAŁA
33 CZEMUS	67 URZĄDZENIE	
34 CELU	68 ZAJMUJĄCA	

Słowa kluczowe są bardzo charakterystyczne. Do najczęściej występujących należą: *lub, czegoś, coś, itp., kogoś, czymś, np., zwykle*. Bardzo to typowe wyrażenia dla stylistyki definicji, które są określeniami metajęzykowymi. Wśród słów najczęstszych mamy do czynienia z dwoma wyrazisty-

mi grupami, w pierwszej występują zmienne (*czegoś, coś, kogoś, czymś*), wstawiane do definicji jako określenia semantyczne całych kategorii: osobowych i nieosobowych, przy czym kategorii nieosobowych jest zdecydowanie więcej. Co ciekawsze, większość z tych określeń występuje w przypadkach zależnych, czyli oznaczają one najprawdopodobniej miejsca walencji w definicjach, zapewne czasowników. W drugiej grupie mamy wyrażenia logiczne, oznaczające alternatywę (*lub*), a także wyrażenia zakresowe, rozszerzające lub precyzujące znaczenie któregoś z członów definicji (*itp., np., zwykle*).

Na następnych pozycjach listy wyrazów kluczowych mamy wyrażenia analogiczne do wyżej wymienionych, dochodzą natomiast wyrażenia występujące w charakterystycznej bezosobowej formie imiesłowowej: *mający, dotyczący, będący, odnoszący*. Być może są to wyrażenia referencjalne, „kottwiczące” określenia znaczenia do odnośników. Dzięki unikaniu osobowych form czasownika uzyskuje się m.in. quasi-objektywność w słowniku. Wszystkich wyrazów kończących się na *-cy* w definicjach SWJP mamy 16368, wynika z tego, że średnio jedno przypada na 4,6 definicji. Są więc bardzo częste.

Jeśli zaś przyjrzymy się rzeczownikom wśród wyrazów charakterystycznych dla definicji, to uwagę zwracają przede wszystkim określenia semantyczne, ekwiwalentne zaimkom takim jak *coś, ktoś*, oznaczające paradygmatycznie całe kategorie wyrażen (*osoba*) lub też kategorie abstrakcyjne (*celu, związek, rodzaj*). Na pozycji 42 zaskakuje nieco konkretny wyraz *kobieta*, po nim mamy *roślina, zwierzęt*, a dopiero na znacznie dalszej pozycji *urządzenie, człowiek, przedmiot*. Te wyrażenia występują przede wszystkim w mianowniku, czyli definicje, określenia semantyczne zapewne orzekają coś o nich.

Dzięki możliwości sporządzenia konkordancji, czyli sprawdzenia kontekstów, w jakich występują poszczególne wyrazy, możemy sprawdzić swoje hipotezy, wyrażone powyżej w formie przypuszczeń. Będziemy owe hipotezy omawiać w kolejności przedstawionej powyżej, zaczynając od zaimków prawdopodobnie używanych w funkcji określeń kategorii semantycznych. Oba najczęstsze wyrazy *czegoś / kogoś* występują w słowniku 11 146 razy, ich łączna częstość wynosi 1,46%. Poniżej znajdują się charakterystyczne konteksty, w których może wystąpić jeden lub drugi (lub oba), najpierw ciągi trójwyrazowe (liczba z prawej strony oznacza ilość takich właśnie zbitek wyrazów w definicjach):

1	kogoś lub czegoś	597
2	kogoś lub coś	294
3	do kogoś lub	163
4	czegoś lub kogoś	153
5	się do czegoś	146
6	się do kogoś	138

## i ciągi czterowyrazowe

1	na kogoś lub na coś	45
2	stosunku do kogoś lub czegoś	26
3	się do kogoś lub czegoś	24
4	w stosunku do kogoś lub	20
5	stosunek do kogoś lub czegoś	12
6	się do czegoś lub kogoś	10
7	z kogoś lub z czegoś	8
8	zmuszać kogoś do przyjęcia czegoś	8

Dla porównania, w korpusie słownika frekwencyjnego *czegoś/kogoś* występuje 80 razy, czyli mają łączną częstość 0,002%, a oto charakterystyczne konteksty:

1	a ty czegoś	2
2	coś od kogoś	2
3	dla kogoś załatwić	2
4	do czegoś dojść	2
5	mieć kogoś bliskiego	2
6	od kogoś wypraszać	2

W tekście naturalnym *czegoś/kogoś* są bardzo rzadkie, w definicjach SWJP zaś bardzo częste. W słowniku typowe jest występowanie powtarzających się zbitek tych dwu wyrazów, nie używanych w tekstach naturalnych. Nieczęsto też używa się w tekście naturalnym obu wyrażen *kogoś/czegoś* na raz. Można więc stwierdzić, że faktycznie w słowniku wyrażenia *kogoś/czegoś* są elementami metafazyka, homonomicznymi z wyrażeniami języka naturalnego. Przykładowo, wyrażenie *ktos lub coś* po prostu oznacza (w odpowiednim kontekście) „wszystko”, „wszystko co istnieje”, i jest równoznaczne z zastosowaniem logicznego wielkiego kwantyfikatora. Samo *ktos* natomiast oznacza „wszystko co istnieje, a co jest osobowe”.

Przejdźmy do omówienia niektórych wyrazów kończących się na *-qcy*. Najczęstszym z nich jest *mający*, który występuje 1950 razy w definicjach słownika, jest więc wyrażeniem częstym. A oto i typowe najczęstsze trzywzrazowe zbitki z tym wyrazem.

1	mający związek z	480
2	mający na celu	43
3	będący w wieku	35
4	mający związek ze	34
5	odnoszący się do	34
6	mający ten stopień	11
7	składający się z	11
8	zbudowany na podstawie	10

Bardzo często występuje zbitka *mający związek z*, np. w takim haśle: **bitewny** 'mający związek z bitwą'. Faktycznie wyrażenie to jest używane przede wszystkim w definicjach przymiotników, odnosi znaczenie przymiotnika do znaczenia rzeczownika (lub jego desygnatu). W słowniku SJP PWN<sup>11</sup> w definicjach przymiotników używane było precyzyjniejsze określenie *odnoszący się do*, np. **bitewny** «odnoszący się do bitwy, zbrojnego starcia», a występuje ono w tym słowniku 954 razy. W innych hasłach przymiotnikowych w tym słowniku znów brak jakiegokolwiek definicji, a występuje jedynie odniesienie do właściwego rzeczownika, np. **uczniowski** przym. od uczeń w zn. 1. W SWJP natomiast w wielu definicjach przymiotników użyto nie *mający związku z*, ale *związany z*, np. w haśle **tematyczny** 'związany z tematem, tematyką'. *Związany z* występuje 718 razy w słowniku na początku definicji oraz 252 razy wewnątrz haseł. Hipoteza nasza więc, iż wyrażenia kończące się na *-qcy* mają funkcję referencyjną sprawdza się. Znów natomiast widać, że schematy definicyjne, stosowane w słowniku, można bardziej ujednoclić.

Wyrażenia *itp.*, *np.* pojawiają się 6746 razy w słowniku. A oto najczęstsze typowe dla nich konteksty:

1	jednostkach itp.	56	6	części itp.	17
2	czegoś np.	48	7	czymś np.	17
3	czegoś itp.	30	8	metal u itp.	12

<sup>11</sup> Dane dotyczące tego słownika podawane są na podstawie przeszukiwania jego elektronicznej wersji.

4	coś np.	29	9	pracy itp.	12
5	się itp.	23	10	się np.	10

Wyraźnie oba wyrażenia mogą być używane zamiennie (*czegoś np. /itp.*). A oto i dłuższe konteksty dla najczęstszej zbitki wyrazowej, które pokazują, że używana jest ona często w definicjach wyrażen seryjnych, np. tych, które zaczynają się od liczebników, *kilkudziesięcio-*, *cztery-* etc.

1760	a część złożenia w kilkudziesięciu egzemplarzach, jednostkach itp. np. kilkudziesięcioletni, kilkudziesięciodniowy
1761	nazywa druga część złożenia w wielu elementach, jednostkach itp. np. wielobranżowy, wielodzielny, wieloosobowy
1762	uga część złożenia, w czterdziestu egzemplarzach, jednostkach itp., np. czterdziestogodzinny, czterdziestoletni
1763	ruga część złożenia, w czternastu egzemplarzach, jednostkach itp., np. czternastowieczny, czternastozgłoskowy
1764	, w poczwórnej liczbie, w czterech egzemplarzach, jednostkach itp., np. czterowersz, czterolistny, czteroosobowy
1765	, w poczwórnej liczbie, w czterech egzemplarzach, jednostkach itp., np. czworobok, czworokąt, czworonożny sk
1766	ruga część złożenia w dwudziestu egzemplarzach, jednostkach itp., np. dwudziestogroszowy, dwudziestopiętrot
1767	złożenia w podwójnej ilości, w dwu egzemplarzach, jednostkach itp., np. dwugłos, dwubój, dwujęzyczny, dwudrz
1768	ga część złożenia w dziewiętnastu egzemplarzach, jednostkach itp., np. dziewiętnastowieczny, dziewiętnastoletn
1769	druga część złożenia w jedenastu egzemplarzach, jednostkach itp., np. jedenastoletni, jedenastopiętrowy, jed

Dla wyrażen z *itp. /np.* charakterystyczne jest używanie wzorca definicyjnego, w którym, po ogólnym określeniu semantycznym, następuje egzemplifikacja tego określenia, wprowadzona przez *np.*, polegająca na wyliczeniu typowych reprezentantów, zakończona określeniem niezakończenia ciągu *itp.*

- 1 pracownia artysty, np. malarza, fotografika itp.; atelier badać, śledzić, analizować coś
- 2 ch większej całości, np. urzędnika, pojazdu itp.; blok ujednoczony węzeł funkcjonalny u
- 3 enia lub uzupełnienia ilości, wielkości, miary itp. czegoś, np. dosolić, dostawić, dokupić,
- 4 p spółgłoskowych, np. naderwać, nadesłać itp. denerwować się czymś długo, wielokrot
- 5 przez dłuższy czas, np. cukierki, czekolady itp. dodawać do czegoś cukier, słodzik, sac
- 6 różnorodnych elementów, np. pojęć, emocji itp. dowód stwierdzający, że osoba podejrz
- 7 drgań dźwiękowych, np. struna, membrana itp. drgać, trząść się, falować poddawać c
- 8 do mini) o rozmiarze, np. bielizny, konfekcji itp.: duży, większy od typowego najwyższy
- 9 zna) na jakiś temat, np. naukowy, polityczny itp.; dyskusja, spór, polemika odległość w p
- 10 j położony punkt czegoś, np. budynku, góry itp. górna granica czegoś, np. możliwości,

Co ciekawe, w tych wyliczeniach z reguły pojawiają się tylko dwa elementy, nie zaś przykładowo trzy czy cztery, czy to rzeczowniki (*np. mchy, grzyby itp.*), czy przymiotniki (*np. naukowy, polityczny itp.*), czy czasowniki (*np. na-*

*derwać, nadesłać itp.*). Być może była to decyzja świadoma, wynik właśnie stosowania schematu definicyjnego.

Na zakończenie analizy języka definicji zajmijmy się pierwszym z listy wyrazów kluczowych rzeczownikiem nieabstrakcyjnym, *kobieta*. Wyraz ten wystąpił, dokładnie w takiej formie, 670 razy w definicjach. Wszystkich zaś form (liczby pojedynczej) *kobieta* jest 976:

1	kobiecie	169
2	kobieta	670
3	kobietą	14
4	kobietę	11
5	kobiety	112

przy czym oczywiście forma *kobiety* jest nieokreślona pod względem liczby mnogiej lub pojedynczej. Dla porównania, ciąg *mężczyzn\** (czyli ciąg *mężczyzn* z dowolnym zakończeniem), wystąpił 363 razy, prawie trzy razy rzadziej. Widać wyraźnie, że *kobieta* niezwykle często występuje w definicjach słownika. Możemy także nasze wyniki porównać z SJP PWN, w którego definicjach wszystkich form wyrazu *kobieta* mamy 908, zaś wyrazu *mężczyzna* 327. Mamy więc do czynienia z prawie podobną proporcją.

A oto i typowe konteksty, w jakich lub w pobliżu których występuje wyraz *kobieta* w SWJP:

1	kobieta zajmująca się	20
2	kobieta cierpiąca na	7
3	kobieta połączenie ta	6
4	kobieta w wieku	6
5	kobieta trudniąca się	5
6	kobieta lekkich obyczajów	5
7	zajmująca się zawodowo	5
8	kobieta skłonna do	4
9	kobieta grająca w	4
10	kobieta pracująca w	4
11	kobieta należąca do	3
12	lub czegoś kobieta	3
13	ale nieinteligentna kobieta	2

14	bojownik kobieta bojownik	2
15	chora umysłowo kobieta	2

A oto typowe konteksty, w jakich występuje ciąg *mężczyzn*\*:

1	w stosunku do	6
2	adresatywny do mężczyzny	5
3	kontakty seksualne z	5
4	w odniesieniu do	5
5	zwrot adresatywny do	5
6	mężczyzny i kobiety	4
7	należący do mężczyzn	4
8	odniesieniu do mężczyzn	4
9	żartobliwie o mężczyznach	3
10	będący mężczyzną charakterystyczny	3
11	charakterystyczny dla stereotypu	3
12	do mężczyzny traktowanego	3
13	do osób płci	3
14	który się rozwiódł	3
15	mężczyzną charakterystyczny dla	3
16	mężczyzna w dniu	3
17	mężczyzna w wieku	3
18	mężczyznami należący do	3
19	noszony przez mężczyzn	3
20	się z mężczyzn	3
21	się za kobietami	3
22	składający się z	3
23	stosunku do mężczyzn	3
24	używane w stosunku	3
25	z mężczyznami należący	3

Dla porównania, przyjrzyjmy się łącznie kontekstom wyrazu *kobieta* oraz wyrazu *człowiek*, który również był częstszy w definicjach niż w tekście znormalizowanym. Także w SJP PWN występuje on bardzo często, ponad 1000 razy:

1	człowiek zajmujący się	38
2	kobieta zajmująca się	21
3	człowiek należący do	11



4	człowiek cierpiący na	9
5	człowiek kierujący się	9
6	człowiek chory na	8
7	człowiek odznaczający się	8
8	człowiek trudniący się	7
9	człowiek zachowujący się	7
10	kobieta cierpiąca na	7
11	kobieta połączenie ta	6
12	kobieta w wieku	6
13	człowiek chory psychicznie	5
14	kobieta lekkich obyczajów	5
15	kobieta trudniąca się	5

Niezwykły jest tu paralelizm takich samych sformułowań, sformułowań, których zupełnie nie znajdujemy w przypadku ciągu *mężczyzn\**:

- 1 człowiek zajmujący się
- 2 kobieta zajmująca się
- 3 człowiek cierpiący na
- 4 kobieta cierpiąca na
- 5 człowiek chory psychicznie
- 6 chora umysłowo kobieta
- 7 człowiek trudniący się
- 8 kobieta trudniąca się

Najwyraźniej mamy tu sytuację, w której pojęcie *kobieta* jest odróżniane od pojęcia *człowiek*, natomiast pojęcie *mężczyzna* wchodzi całe w pojęcie *człowiek*. Potwierdzałoby to tezę o silnej maskulinizacji języka polskiego, nie tylko gramatycznej, ale i pojęciowej.

Jednak dla bliższego zapoznania się z typowymi znaczeniami wyrazu *kobieta* i *mężczyzna*, używanymi w definicjach słownika, przedstawmy szersze konteksty, w jakich oba występują (dokładniej, ciąg *mężczyzn\**, ponieważ sam wyraz *mężczyzna* jest dość rzadki). Poniższe tabele pokazują, jakie wyrazy występują najczęściej z lewej (L) lub prawej (P) strony analizowanego wyrazu, w kolejności, np. pierwsze z lewej (L1), a następnie drugie z lewej (L2) itp. Konteksty są uszeregowane według częstości wyrazów występujących na danym miejscu.

Konteksty wyrazu <i>kobieta</i>				
	L2	L1	P1	P2
1	na	itp.	kobieta	zajmująca
2	w	dawniej		
3	i	czegoś		
4	lub	się		pracująca
5	z	dziewczyna	cierpiąca	o
6	do	młoda	uprawiająca	w
7	się	coś	skłonna	
8	zn	prostytutka		
9	o	męża		uprawiająca
10	itp.	wiejska	grająca	połączenie
11	żona	niezaradna	połączenie	
12	niezdarna	lat	lekkich	trudniąca
13	tym	pół		grająca
14	za	króla		wykonująca
15	osoba	starsza	należąca	
16	stara	żartobliwie		skłonna
17	tej	życia		należąca
18	kogoś	atrakcyjna	lubiąca	lubiąca
19	innym	niedołęga	wykonująca	

Konteksty ciągu <i>mężczyzn*</i>				
	L2	L1	P1	P2
1	się	do		się
2	w	przez		w
3	i	u		
4	adresatywny	z	mężczyzną	z
5	czegoś	dla		o
6	itp.	młody		do
7	kobieta	o	mężczyznami	nie
8	kobiety	i		
9	odniesieniu	określenie		kobieta
10	stosunku	się		na
11	zwykle	chłopiec	bez	

	Konteksty ciągu <i>mężczyzn</i> *			
	L2	L1	P1	P2
12	kobiet	niezaradny		stosunku
13	noszony	dawniej	charakterystyczny	bez
14	z	lub	chłopiec	charakterystyczny
15	żartobliwie	mężczyzna		
16	dla	będący		
17	mężczyzną	jeszcze		dla
18	młody	kogoś	człowiek	ich
19	niezaradny	ktos	dawniej	jakiejś
20	niż	na	dla	kimś
21	ożenił	seksualne	do	kobietą
22	seksualne	silny		komuś

Bardzo interesujące stereotypy ukazują się w świetle tych, czysto mechanicznych przeciw, zestawień. Zastanawiające jest nagromadzenie pejoratywnych cech w odniesieniu do kobiet, podkreślanie chorowitości, cierpienia, niezaradności, ale i, z drugiej strony, atrakcyjności; podkreślany jest fakt wykonywania pracy przez kobietę, zwłaszcza zawodowej, wreszcie odniesienie do prostytutki. Natomiast bardzo często występuje wyraz *dawniej* co wskazywałoby na to, że wiele z wymienianych cech implikowanych przez wyrazy występowało niegdyś. Ciekawe, że wyraz *mężczyzna* ani jego synonimy nie występują w kontekstach wyrazu *kobieta*, występuje natomiast wyraz *mąż*, *żona*. Najwyraźniej podkreślany jest fakt pełnienia określonych ról społecznych przez kobietę. W kontekstach natomiast wyrazu *mężczyzna* bardzo często występuje wyraz *kobieta*. Konteksty podkreślają młodość i seksualność mężczyzny, ale i jego niezaradność, wyraz *mężczyzna* bardzo często występuje z wyrazem *kobieta*. Brak zupełnie w kontekstach dla *mężczyzn*\* wyrazów *mąż*, *żona*.

Co to znaczy? Zbyt łatwo byłoby pochopnie ferować wyroki na temat mizoginizmu leksykografów, tym bardziej, że podobnie najwyraźniej ma się rzecz w SJP PWN. Rozsądniejszą jednak interpretacją byłoby stwierdzenie, że po prostu taki jest język polski, iż w znaczeniu jednostek leksykalnych odnoszących się do kobiet przeważają cechy negatywne. Można pośrednio sprawdzić takie stwierdzenie na podstawie danych słownika synonimów (SŁOWNIK

SYNONIMÓW): w hasłach KOBIEȚA i KOCHANKA występuje 57 nacechowanych<sup>12</sup> (zwykle ujemnie) określeń kobiet, natomiast w hasle MEŹCZYŻNA (obejmującego materiał, który mieści się w obu wymienionych hasłach odnoszących się do kobiet) mamy jedynie 30 nacechowanych określeń. Jest to jednak wdzięczne pole do dalszych badań.

Wyodrębnienie tekstu definicji oraz możliwość jego maszynowego przetwarzania daje także możliwość przeprowadzenia innych testów. Na przykład jedną z zasad współczesnej leksykografii w odniesieniu do definicji jest zasada, iż definicje powinny być pisane zrozumiałym językiem (z ogromnej literatury przypomnijmy klasyczną książkę Apresjana 1980). Minimalny wymóg zrozumiałości głosi, że przynajmniej wszystkie wyrazy używane w definicjach powinny być zdefiniowane w tymże słowniku. Istnieją bardziej rygorystyczne wersje tej zasady, np. zalecenie, aby w definicjach używano jednostek semantycznie prymitywnych (prymitywny w sensie podstawowym). Nie ma jednak zbytnej zgody co do tego, co to jest jednostka prymitywna. Jeden z bardziej krańcowych poglądów znajdujemy u Wierzbickiej, która twierdzi, że w zasadzie wszystkie wyrazy języka naturalnego można zdefiniować za pomocą kilkunastu wyrazów dalej niedefiniowalnych (np. Wierzbicka 1996). W słownikach pedagogicznych języka angielskiego za jednostki prymitywne traktuje się jednostki najczęstsze.

Do tej pory przy analizach definicji braliśmy pod uwagę jedynie typy, jednak teraz użyteczne byłoby operowanie jednostkami bardziej abstrakcyjnymi, przede wszystkim dlatego, że hasła słownika obejmują jednostki wysokiego szczebla abstrakcji, nie porównywalne z typami, które zawierają nasze listy. Wszystkich typów użytych w definicjach jest bardzo dużo: ich lista liczy 89 301 jednostek (przypomnijmy, że hasel w słowniku jest ok. 60 000). Dokonamy dlatego lematyzacji list typów. Dla języka polskiego lista lematów będzie w znacznej mierze równała się liście leksemów. Nie możemy jednak sporządzić list leksemów automatycznie, największym bowiem problemem w automatycznym szeregowaniu jednostek tekstu – typów – w jednostki wyższego rzędu jest to, że na pewnym etapie nieodzowna jest interpretacja semantyczna kontekstu, obecnie nie jest to jeszcze możliwe bez ingerencji człowieka. Dla potrzeb naszych analiz nie było zaś możliwe przeczytanie wszystkich definicji.

---

<sup>12</sup> Nacechowanie jest oznaczane przez samych autorów słownika odpowiednim znakiem graficznym.

Jednak w języku polskim występuje duży techniczny problem już z lematyzacją. O ile dla innych języków istnieją programy do automatycznego lematyzowania list wyrazów, dla języka polskiego nie są one dostępne. Problem ten został rozwiązany dla potrzeb niniejszej analizy za pomocą programu do sprawdzania poprawności ortograficznej tekstu, który potrafi wykonać także automatycznie analizę fleksyjną typów. Jest to program stworzony przez węgierską firmę Morphologic, dla której dane dotyczące języka polskiego przygotował dr Robert Wołosz. Pan Wołosz uprzejmie użyczył mi programu do analiz<sup>13</sup>. Oto jakie były etapy przygotowania listy zlematyzowanej.

Za podstawę służyła lista typów, utworzona za pomocą programu *Word-Smith*. Oto jej fragment:

ABONAMENT  
 ABONAMENTU  
 ABONENCKA  
 ABONENT  
 ABONENTA  
 ABONENTEM  
 ABONENTÓW

Produkt Morphologica, program *pomor*, analizuje tę listę w sposób następujący:

abonament{Sm3}+[11]  
 abonament{Sm3}+[41]  
 ABONAMENT  
 abonament{Sm3}+[21]  
 ABONAMENTU  
 abonencki{Adj}+[06]  
 ABONENCKA  
 abonent{Sm1}+[11]  
 ABONENT  
 abonent{Sm1}+[21,41]  
 ABONENTA  
 abonent{Sm1}+[51]  
 ABONENTEM

<sup>13</sup> Wersja, jaką się posługuje, pochodzi z roku 1996, zapewne nowsze wersje są doskonalsze.

Dużymi literami pisana jest oryginalna forma (typ), małymi literami zaś jej interpretacja. W nawiasach kwadratowych program podaje interpretację danej formy. Wyrazy pisane małymi literami można potraktować jako lematy, jeżeli się odrzuci interpretację fleksyjną i usunie powtarzające się linie. Problemem jest oczywiście fakt, że jakaś forma fleksyjna może być homonimiczna dla dwóch leksemów, jednego częstszego, użytego w słowniku, drugiego rzadkiego, nie użytego w słowniku. Wówczas w spisie lematów pojawiają się formy nie występujące w słowniku. A oto i przykład:

żyźny[Adj]+[com]+[08]  
 żyzny[Adj]+[com]+[08]  
 ŻYŹNIEJSZĄ

Forma ŻYŹNIEJSZĄ może pochodzić zarówno od *żyźny*, jak i od archaicznego *żyzny*. Jednak nie sposób było uniknąć pojawiania się takich artefaktów. Po zlematyzowaniu lista liczy sobie 31 926, czyli po zaokrągleniu ok. 30 000 jednostek.

Produktem ubocznym tego działania było wychwycenie przez program form mu nie znanych, wśród nich były wyrazy pisane błędnie lub nie zarejestrowane w słownikach języka polskiego. Błędnie zapisane były np. wyrazy *absorbcji* (poprawnie *absorpcji*), *Altantyckiego* (poprawnie *Atlantyckiego*). Oba błędy pojawiają się także i w nowszych wydaniach tego słownika. Nie zarejestrowane w słownikach języka polskiego były np. *alergizować* (pojawia się jednak on właśnie w SWJP) czy *adresatywny*. Tego ostatniego brak też, jako hasła, w SWJP, a, jak pamiętamy, pojawiał się on często w kontekstach ciągu *mężczyzn\**. W całym słowniku pojawia się *adresatywny*, w różnych formach, 28 razy. W SWJP znajdujemy natomiast hasło *zwrot adresatywny*, jednak dziwi nie umieszczenie choćby hasła *adresatywny*, odsyłającego do hasła *zwrot adresatywny*<sup>14</sup>.

Nietrudno zauważyć, że wyrazów użytych w definicjach jest bardzo dużo. Liczba 30 000 to prawie połowa wszystkich haseł słownika (wśród których są

<sup>14</sup> W słowniku występują niewątpliwie niekonsekwencje hasłowania. Mianowicie mamy następujące hasła wieloczłonowe, kończące się na *-wny*: *gruczoł dokrewny*, *młody gniewny*, *ojciec duchowny*, *spirytus drzewny*, *syn marnotrawny*, *zwrot adresatywny*, mamy też hasło odsyłaczowe *dokrewny*, kierujące do hasła *gruczoł dokrewny*, w hasle *gniewny* mamy odsyłacz do *młody gniewny*, w *duchowny* jest odsyłacz do *ojciec duchowny*, w *drzewny* – do *spirytus drzewny*, w hasle *marnotrawny* nie mamy odsyłacza do *syn marnotrawny*, wreszcie nie mamy hasła *adresatywny*. Można więc sądzić, że system odsyłaczowy pozostawia wiele do życzenia.

też hasła wieloczłonowe). Definicje posługują się więc ogromnym aparatem pojęciowym, a są w nim pojęcia nie definiowane w słowniku.

Przedstawmy kilka przykładów. W definicjach występuje wyraz, niezdefiniowany nigdzie w słowniku, *kręćkowy*, użyty w hasle **kołowacizna** („*tasienca kręćkowego*”). To rezultat posługiwania się definicjami encyklopedycznymi, bez weryfikacji wyrazów używanych w tych definicjach. Podobna sytuacja występuje z nazwami własnymi, których słownik raczej nie obejmuje, ale w definicjach je znajdziemy, np. w definicji **krysznowiec** występują wyrazy *Kryszna*, a także *Hare Kriszna*, choć nie wiadomo, co to znaczy, bowiem brak definicji. Typowe jednak jest np. definiowanie nazw własnych w definicjach, np. **islam** ‘...głosi wiarę w jedynego Boga – Allacha’. Hasła *Allach* w słowniku bowiem brak. W analogicznym przypadku, w hasle **buddyzm** czytamy ‘...religia wywodząca się z doktryny stworzonej ...przez Buddę...’, w którym wyraz *Budda* nie jest zdefiniowany; mamy też hasło **budda** (jako rzeczownik pospolity) ‘...istota doskonała, która osiągnęła pełnię oświecenia’.

W definicjach aż zdumiewa czasem precyzja dokonywanych rozróżnień, np. jeśli chodzi o kolory. Oto wszystkie określenia na odcienie koloru żółtego. W nawiasach kłamrowych znajdują się wyrazy nie notowane w słownikach języka polskiego:

1	{białozółty}	18	zielonkawozółty
2	{miodowozółty}	19	zielonozółty
3	{mosiężnozółty}	20	złocistozółty
4	{żółtaworudy}	21	żółtawobrazowy
5	{żółtobeżowy}	22	żółtawoczerwony
6	{żółtobiały}	23	żółtawoszary
7	bladozółty	24	żółtawozielony
8	brązowozółty	25	żółtawy
9	brudnozółty	26	żółtobiały
10	brunatnozółty	27	żółtobrazowy
11	ciemnozółty	28	żółtobrunatny
12	jaskrawozółty	29	żółtopomarańczowy
13	jasnozółty	30	żółtoskóry
14	pomarańczowozółty	31	żółtoszary
15	rdzawozółty	32	żółtozielonkawy
16	szarozółty	33	żółtozielony
17	zielonawozółty	34	żółty

Przykładowo, w słowniku kolor *zielonkawożółty* pojawia się w definicjach wyrazów **awokado**, **fluor**, **pietruszka**, **rezus**, wyraz *zielonawożółty* – w definicji **rezeda**, zaś wyraz *żółtozielonkawy* – w definicji **ropa**.

W konkluzji można stwierdzić, że definicje są z pewnością przeznaczone dla wyrafinowanego użytkownika języka polskiego.

## SWJP: cytaty

W poniższej analizie jeden cytat traktowany jest jako ciąg zdań lub równoważników zdań, oddzielonych znakami przestankowymi, przyporządkowanych jednej definicji. Takich zdań lub równoważników jest ok. 120 000. Cytatem jest więc każdy tekst, niezależnie od jego długości i składniowej struktury, służący ilustracji znaczenia określonego w definicji.

Nazwa *cytat* w odniesieniu do urywków tekstów pełniących rolę przykładów jest czysto umowna, choć wśród tych tekstów jest pewna ilość autentycznych cytatów. Najczęściej stanowią one dokumentację dla wyrazów nowych, nie notowanych w słownikach języka polskiego. Autentycznych cytatów w słowniku jest ok. 1500, z tego np. zasłyszanych 156 (w takich hasłach jak np. **scalak**, **przitulanka**), z Gazety Wyborczej 101 (np. w **sowietyzm**, **rooming**), z powieści Chmielewskiej 3 (**chała**, **czniac**)<sup>15</sup>. Jednak większość cytatów to przykłady utworzone przez samych leksykografów, oddające zapewne najbardziej ich idiolekt. Poniżej następują dane liczbowe.

SWJP: dane statystyczne cytatów	
Liczba cytatów	64 974
Okazów w cytatach	497 479
Typów w cytatach	102 482
Współczynnik typ/okaz	20,60
Średni współczynnik typ/okaz	69,68
Przeciętna długość wyrazu (w znakach)	6,30
Przeciętna długość cytatu (w wyrazach)	7,66

<sup>15</sup> Jeśli chodzi o książkę Chmielewskiej, okazało się, że w wykazie źródeł w słowniku jest ona oznaczana jako Chmiel.DBJ, gdy w samym słowniku występuje jako Chm. DB.



	<b>Liczba wystąpień</b>	<b>Procent wszystkich okazów</b>
1-literowych wyrazów	29 259	3,82
2-literowych wyrazów	35 959	4,69
3-literowych wyrazów	41 318	5,39
4-literowych wyrazów	36 231	4,73
5-literowych wyrazów	60 460	7,88
6-literowych wyrazów	63 841	8,33
7-literowych wyrazów	61 959	8,08
8-literowych wyrazów	50 969	6,65
9-literowych wyrazów	40 798	5,32
10-literowych wyrazów	30 275	3,95
11-literowych wyrazów	19 727	2,57
12-literowych wyrazów	11 799	1,54
13-literowych wyrazów	6 902	0,90
14-literowych wyrazów	3 739	0,49
15-literowych wyrazów	2 027	0,26
16-literowych wyrazów	1 121	0,15
17-literowych wyrazów	560	0,07
18-literowych wyrazów	268	0,04
19-literowych wyrazów	124	0,02
20-literowych wyrazów	66	0,01
21-literowych wyrazów	48	0,01
22-literowych wyrazów	17	0,00
23-literowych wyrazów	3	0,00
24-literowych wyrazów	7	0,00
25-literowych wyrazów	1	0,00
26-literowych wyrazów	0	0,00
27-literowych wyrazów	0	0,00
28-literowych wyrazów	0	0,00
29(+)-literowych wyrazów	1	0,00

Lista frekwencyjna wyrazów (100 jednostek) w cytatach w SWJP			
N	Wyraz	Frek.	%
1	SIĘ	14 765	2,97
2	W	12 926	2,60
3	NA	11 169	2,25
4	Z	8 346	1,68
5	DO	6 324	1,27
6	NIE	4 266	0,86
7	I	2 578	0,52
8	PO	2 301	0,46
9	O	2 044	0,41
10	TO	1 924	0,39
11	KOGOŚ	1 842	0,37
12	COŚ	1 768	0,36
13	ZA	1 675	0,34
14	OD	1 463	0,29
15	JEST	1 411	0,28
16	JAK	1 261	0,25
17	ŻE	1 116	0,22
18	ZE	983	0,20
19	KOMUŚ	977	0,20
20	GO	961	0,19
21	PRZEZ	909	0,18
22	DLA	880	0,18
23	CO	863	0,17
24	MIEĆ	859	0,17
25	MU	855	0,17

Lista frekwencyjna wyrazów (100 jednostek) w cytatach w SWJP			
N	Wyraz	Frek.	%
26	POD	800	0,16
27	SOBIE	756	0,15
28	JUŻ	734	0,15
29	PRZED	731	0,15
30	BYĆ	722	0,15
31	JEGO	662	0,13
32	KTOŚ	659	0,13
33	A	644	0,13
34	DZIECI	633	0,13
35	BYŁ	632	0,13
36	JEJ	595	0,12
37	CZEGOŚ	586	0,12
38	PRACY	583	0,12
39	ZN	556	0,11
40	MI	530	0,11
41	PRZY	520	0,10
42	NAD	517	0,10
43	BYŁO	504	0,10
44	TAK	498	0,10
45	TYM	496	0,10
46	DOMU	491	0,10
47	MA	491	0,10
48	DZIECKO	480	0,10
49	BEZ	470	0,09
50	TEGO	455	0,09

**Lista frekwencyjna wyrazów  
(100 jednostek) w cytatach  
w SWJP**

N	Wyraz	Frek.	%
51	TEN	432	0,09
52	ALE	410	0,08
53	U	405	0,08
54	JESZCZE	394	0,08
55	MNIE	389	0,08
56	BO	382	0,08
57	TYLKO	356	0,07
58	CZŁOWIEK	329	0,07
59	SAMOCHÓD	329	0,07
60	KIMŚ	310	0,06
61	CI	306	0,06
62	WSZYSTKO	302	0,06
63	CZYJEŚ	297	0,06
64	ŻYCIA	293	0,06
65	SWOJE	292	0,06
66	TEJ	289	0,06
67	TU	288	0,06
68	BARDZO	286	0,06
69	BYŁA	276	0,06
70	ŻYCIE	276	0,06
71	ON	274	0,06
72	JA	272	0,05
73	RĘCE	269	0,05
74	TWARZ	266	0,05
75	DOBRCZE	265	0,05

**Lista frekwencyjna wyrazów  
(100 jednostek) w cytatach  
w SWJP**

N	Wyraz	Frek.	%
76	MIAŁ	263	0,05
77	ZROBIĆ	263	0,05
78	SA	262	0,05
79	NIEGO	259	0,05
80	NIC	258	0,05
81	WSZYSTKIE	257	0,05
82	CZYMŚ	256	0,05
83	DOM	256	0,05
84	TRZEBA	254	0,05
85	CZY	249	0,05
86	OCZY	247	0,05
87	WŁOSY	246	0,05
88	PIENIĄDZE	236	0,05
89	ROBIĆ	233	0,05
90	ICH	232	0,05
91	CZK	231	0,05
92	FILM	227	0,05
93	DWA	224	0,05
94	CAŁY	223	0,04
95	DRZWI	223	0,04
96	ZAWSZE	221	0,04
97	ŻEBY	216	0,04
98	SIEBIE	215	0,04
99	SŁOWA	215	0,04
100	KUPIĆ	213	0

## SWSP: słowa kluczowe w cytatach

1	KOGOŚ	35	GW	69	FIRMY
2	KOMUŚ	36	CZYJŚ	70	ITP
3	SIE	37	ŹLE	71	TWARZY
4	COŚ	38	SUKIENKA	72	UCZEŃ
5	ZN	39	SPOJRZENIE	73	UBRANIE
6	CZEGOŚ	40	PIES	74	UBIERAĆ
7	MIEĆ	41	CIASTO	75	ZAŁOŻYĆ
8	CZYJEŚ	42	GRAĆ	76	PIENIĘDZY
9	KTOŚ	43	STYL	77	NP
10	CZK	44	PROWADZIĆ	78	ZAWODNIK
11	KIMŚ	45	CZUĆ	79	UPRAWIAĆ
12	NA	46	CZYJEGOŚ	80	KSIĄŻKA
13	SAMOCHÓD	47	IŚĆ	81	MIEŚO
14	DZIECKO	48	SAMOCHODU	82	MINA
15	DZIECI	49	GP	83	TKANINA
16	ZOB	50	KAŻDY	84	UŚMIECH
17	TS	51	CZYIMŚ	85	EGZAMIN
18	WŁOSY	52	WIDOK	86	TOWAR
19	CZYJAŚ	53	NOSIĆ	87	SWETER
20	ZACHOWYWAĆ	54	TV	88	TRZYMAĆ
21	KUPIĆ	55	UTWÓR	89	STÓŁ
22	CZYMŚ	56	TWARZ	90	OBYCZAJE
23	FILM	57	ŚCIANY	91	WIATR
24	POT	58	DOMU	92	BRĄC
25	NCZ	59	ZROBIĆ	93	BUDYNEK
26	DOSTAĆ	60	DOM	94	KSIĄŻKI
27	ZACHOWANIE	61	WODA	95	FIRMA
28	PRACOWAĆ	62	CZYICHŚ	96	ŚPIEWAĆ
29	CZYJEJŚ	63	SKÓRA	97	KWIATY
30	PIENIĄDZE	64	RĘCE	98	OBIAD
31	CHODZIĆ	65	SPODNIE	99	UTWORU
32	MIESZKANIE	66	STRÓJ	100	MUZYKA
33	BUTY	67	MU		
34	WYGLĄDAĆ	68	LIŚCIE		

W SWJP na 75 232 definicji przypada 64 974 cytatów, czyli nie każda definicja jest poparta cytatem. Średnio na co 1,15 definicji przypada jeden cytat. Jednak każde hasło średnio ma co najmniej jedną definicję z cytatem –

1,1 cytatu przypada na jedno hasło. Każdy cytat natomiast składa się średnio z prawie dwóch zdań lub równoważników zdań.

Gdy porównuje się dane dla cytatów i dla tekstu znormalizowanego, można zauważyć, że zarówno długość, jak i dystrybucja wyrazów o różnej długości jest bardzo podobna w obu rodzajach tekstów, choć w słowniku trafiają się wyrazy bardzo długie, najczęściej złożenia z liczebnikami, jak np. *dziewięćdziesięciokilogramowy* (tucznik). Do najciekawszych długich wyrazów należą: *bioenergoterapeutycznych, postrealistycznego, przeintelektualizowana*. Także częstość występowania wyrazów najczęstszych podobna jest w cytatach i w tekstach znormalizowanych. Świadczyłoby to o tym, że hipoteza, iż, w odróżnieniu od definicji, cytaty mogą być podobne do normalnego tekstu, wydaje się być prawidłowa. Jednak spojrzenie na wyrazy kluczowe świadczy o tym, że cytaty także zawierają sporo wyrażeń metajęzykowych, np. zmienne semantyczne *kogoś, komuś, coś, czegoś, czyjeś, ktoś, kimś*, czasowniki nieosobowe – *mieć, zachowywać, kupić, dostać*. *Kogoś/komuś/ktoś* występują 3476 razy w słowniku, *coś/czegoś/czyjeś* zaś 2651 razy, czyli są bardzo częste, formy nieosobowe bezokoliczników także występują wielokrotnie, z tego względu, że wiele tzw. cytatów nie występuje w postaci poprawnie zbudowanego zdania, z ósrodkiem w postaci czasownika osobowego, ale są one stylizowane jako równoważniki zdań, np. *Mieć zszargane zdrowie. Nakłuć żyłę. Mieć grube żyły*. Te dane świadczą o tym, że cytaty są naprawdę tekstami preparowanymi, pełniącymi wyraźnie funkcje paradygmatyczne, czyli stanowią modele dla tworzenia innych tekstów. Potwierdza to też występowanie ciągów wyrazów typowo występujących z wyrazem hasłowym, np. w hasle **strach**: *Strach kogoś chwytą, łapie, jeży włosy na głowie, obezwładnia, oblatuje, ogarnia*.

Spśród rzeczowników w cytatach do charakterystycznych wyrazów należą *samochód, dziecko, dzieci, włosy, zachowanie, pieniądze, mieszkanie*. Najwyraźniej mamy do czynienia z wyrazami często przychodzącymi leksykografom na myśl, to chyba swoisty opis świata leksykografów. Różne formy wyrazu *samochód* występują 678 razy. A oto i jego częste konteksty:

1	w samochodzie	34	4	na samochód	12
2	się na	16	5	samochód do	11
3	do samochodu	14	6	samochód na	11

7	się w	10	24	koło samochodu	4
8	nowy samochód	9	25	kogoś na	4
9	prowadzić samochód	9	26	kupić samochód	4
10	samochód w	9	27	na loterii	4
11	samochód z	9	28	na parkingu	4
12	ten samochód	8	29	na skrzyżowaniu	4
13	jazdy samochodem	6	30	nowym samochodem	4
14	koła samochodu	6	31	samochód policyjny	4
15	się do	6	32	samochód wywrotka	4
16	się z	6	33	samochód zatrzymał	4
17	do domu	5	34	się między	4
18	model samochodu	5	35	się o	4
19	modelu samochodu	5	36	spod kół	4
20	z samochodu	5	37	w błocie	4
21	bać się	4	38	zatrzymał się	4
22	jechać samochodem	4	39	zepsuty samochód	4
23	karoserię samochodu	4			

Z naszej analizy cytatów w SWJP wynika, że są one stylizowane na język naturalny, jednak naprawdę są wzorcami tekstu.

## Tekst kontrolny: trzy powieści

Ponieważ korpus słownika także nie reprezentuje tekstu normalnego, dla porównania wykonano analizę trzech powieści napisanych przez kobiety: Olgi Tokarczuk *Podróż ludzi księgi* i *Prawiek i inne czasy* oraz Magdaleny Musierowicz *Szósta klepka*<sup>16</sup>. Wszystkie trzy nazywane są tekstem kontrolnym. Wyrazy kluczowe dla tekstu kontrolnego zostały także wyliczone w oparciu o tekst znormalizowany.

<sup>16</sup> Powieści Tokarczuk uzyskano z internetu, zaś powieść Musierowicz została wczytana za pomocą skanera. Niniejszym chciałbym podziękować córce, Asi, za wskanowanie tej powieści. Jednak z powodu proveniencji, w powieściach Tokarczuk zdarzają się artefakty, tzn. oznaczenia nie występujące w tekstach drukowanych. Artefakty te pojawiają się następnie w wykonanych listach, np. text i table.

Tekst kontrolny	
Liczba okazów	147 416
Liczba typów	29 298
Współczynnik typ/okaz	19,87
Średni współczynnik typ/okaz	61,14
Przeciętna długość ciągu znaków	5,36

N	Wyraz	Frek.	%
1	I	5 106	3,46
2	SIĘ	4 437	3,01
3	W	3 727	2,53
4	NIE	2 848	1,93
5	NA	2 815	1,91
6	Z	2 463	1,67
7	DO	1 823	1,24
8	ŻE	1 557	1,06
9	TO	1 396	0,95
10	A	986	0,67
11	JAK	916	0,62
12	JEST	745	0,51
13	CO	744	0,50
14	PO	744	0,50
15	JEJ	729	0,49
16	O	689	0,47
17	TAK	579	0,39
18	OD	532	0,36
19	ALE	529	0,36
20	ZA	528	0,36
21	JUŻ	470	0,32
22	BYŁO	463	0,31

N	Wyraz	Frek.	%
23	CESIA	446	0,30
24	SOBIE	430	0,29
25	BYŁ	427	0,29
26	JEGO	414	0,28
27	GO	408	0,28
28	KIEDY	402	0,27
29	MU	398	0,27
30	TYM	382	0,26
31	TYLKO	365	0,25
32	PRZEZ	356	0,24
33	CZY	349	0,24
34	ZE	335	0,23
35	BYŁA	322	0,22
36	TEGO	317	0,22
37	POTEM	309	0,21
38	JĄ	288	0,20
39	JESZCZE	287	0,19
40	MOŻE	277	0,19
41	MA	270	0,18
42	ŻEBY	269	0,18
43	MARKIZ	266	0,18
44	TERAZ	256	0,17

N	Wyraz	Frek.	%
45	POWIEDZIAŁA	255	0,17
46	POD	251	0,17
47	PRZED	243	0,16
48	WSZYSTKO	240	0,16
49	KTÓRE	235	0,16
50	ICH	232	0,16
51	JA	228	0,15
52	PRZY	228	0,15
53	TEN	226	0,15
54	COŚ	222	0,15
55	SIEBIE	222	0,15
56	POWIEDZIAŁ	217	0,15
57	KTÓRY	212	0,14
58	DLA	207	0,14
59	DOMU	206	0,14
60	NO	202	0,14
61	GDZIE	200	0,14
62	NAWET	200	0,14
63	WTEDY	200	0,14
64	WIĘC	199	0,13
65	ZAWSZE	199	0,13
66	CZAS	197	0,13
67	GDY	195	0,13
68	MNIE	192	0,13
69	TAM	191	0,13
70	MAMA	190	0,13
71	NIEGO	190	0,13
72	MIAŁ	188	0,13

N	Wyraz	Frek.	%
73	NIC	188	0,13
74	TABLE	188	0,13
75	TEXT	188	0,13
76	TEŻ	186	0,13
77	BO	184	0,12
78	BYĆ	183	0,12
79	JAKBY	182	0,12
80	MISIA	181	0,12
81	DANKA	177	0,12
82	OCZY	175	0,12
83	NIEJ	173	0,12
84	JULIA	170	0,12
85	TEJ	167	0,11
86	BARDZO	165	0,11
87	NIM	162	0,11
88	JE	160	0,11
89	IZYDOR	158	0,11
90	SĄ	158	0,11
91	NICH	157	0,11
92	TY	157	0,11
93	BEZ	155	0,11
94	MIAŁA	151	0,10
95	NIA	151	0,10
96	ON	151	0,10
97	TU	148	0,10
98	NAD	147	0,10
99	MI	146	0,10
100	BYŁY	145	0,10



## Wyrazy kluczowe dla tekstu kontrolnego

1	CESIA	35	PRAWIEKU	69	KRZYKNEŁA
2	MARKIZ	36	PAWEŁ	70	WERONIKI
3	JEJ	37	DZIADEK	71	POPIELSKI
4	TEXT	38	KĄŻDY	72	WYDAWAŁO
5	TABLE	39	BERLE	73	GO
6	MISIA	40	OCZY	74	NIEGO
7	DANKA	41	CIOCIA	75	WŁOSY
8	SIĘ	42	BYŁA	76	BOSKI
9	POWIEDZIAŁA	43	BRODACZ	77	POWOLI
10	JULIA	44	IZYDORA	78	NIEJ
11	IZYDOR	45	CHEVILLON	79	GAUCHE'A
12	I	46	CIAŁO	80	KĄŻDYM
13	BOBCIO	47	ŻAKOWA	81	NAGLE
14	WERONIKA	48	KUCHNI	82	WIDZIAŁ
15	ŻACZEK	49	DELABRANCHE	83	TWARZY
16	GAUCHE	50	BYŁ	84	POCZUŁA
17	KŁOSKA	51	MICHAŁ	85	KĄŻDEJ
18	MAMA	52	ZOBACZYŁ	86	ZACZAŁ
19	MARKIZA	53	ŚWIAT	87	OJCIEC
20	HAJDUK	54	DZIEDZIC	88	PAWELEK
21	CELESTYNA	55	CZAS	89	KRYSTYNA
22	POTEM	56	DOMU	90	FLORENTYNKA
23	GENOWEFA	57	SIEBIE	91	KŁOSKI
24	MISI	58	PATRZYŁA	92	WERONIKĘ
25	RUTA	59	NIĄ	93	MIAŁ
26	DMUCHAWIEC	60	SPYTAŁA	94	ODPARŁA
27	KIEDY	61	BYŁO	95	IWAN
28	WIESIA	62	MIAŁA	96	CELESTYNY
29	BÓG	63	CESIE	97	BODY
30	JĄ	64	WZROK	98	PRAWIEK
31	MU	65	SOBIE	99	UKLEJA
32	BURLING	66	SPOJRZAŁA	100	JAKBY
33	CESI	67	DE		
34	POWIEDZIAŁ	68	ZOBACZYŁA		

Charakterystyczne jest, że wyrazami nacechowanymi w tekście kontrolnym są w przeważającej większości nazwy własne (*Cesia*, *Misia*, *Izydor*, *Bobcio*). W powieściach wyróżniają się formy żeńskie (*powiedziała*, *jej*, *ją*), a także okoliczniki czasu (*potem*, *kiedy*, *czas*). Inne charakterystyczne wyrazy to *Bóg*

i określenia cielesności: *ciało* i różne jego części. Można więc uznać, że nasze analizy chwytają pewne wyznaczniki tematyczne tekstu.

Nazwy własne jednak nie występowały w tekstach słownika, nawet w tekście utworzonym z cytatów, co potwierdza sąd, że w przypadku słownika trudno mówić o jego podobieństwie do tekstu normalnego. Teksty słownikowe są bowiem stylizowane na teksty, które dotyczą nie konkretnych osób, do których odnoszą się nazwy własne, ale każdej potencjalnej osoby.

## Podsumowanie

Przedstawione analizy miały na celu zapoznanie czytelnika z metodą badań słowników, opartą na technikach komputerowej analizy tekstów. Jak tomograf komputerowy pozwala na dokonywanie oglądów struktur wewnętrznych żywego organizmu z różnych punktów widzenia, tak program do komputerowej analizy tekstów pozwala na dokonywanie analiz różnych struktur istniejących w słowniku. Wynikiem tych analiz będzie, po pierwsze, lepsze zrozumienie przez użytkownika, co słownik zawiera i jakie środki językowe są w nim zastosowane przy opisie słownictwa. Po drugie zaś, analizy takie, gdyby je stosować powszechnie, pozwoliłyby samym leksykografom na sprawną weryfikację zawartości słownika. Po trzecie wreszcie, widać, że słownik, jako ustrukturalizowany tekst traktujący o języku, można faktycznie wykorzystywać jako zasobnik wiedzy o języku, a zwłaszcza o słownictwie.

Analizując SŁOWNIK WSPÓLCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO, mogliśmy wielokrotnie zauważyć, że słownik ten można by poprawić, zaczynając od zastosowanej błędnej pisowni, poprzez kryteria doboru haseł, system powiązania wewnętrznego różnych struktur słownika, do stopnia skomplikowania pojęciowego definicji. Te przypadki w toku tradycyjnej pracy ze słownikiem, czytając go od A do Z, trudno byłoby nawet znaleźć. Trzeba jednak podkreślić, iż nie znaczy to, że SWJP odbiega jakością od innych słowników, zapewne takie same wyniki osiągnęlibyśmy, analizując inne publikacje. Ciekawe byłoby np. porównanie słowników Wydawnictwa Naukowego PWN z SWJP. A zaobserwowaliśmy przecież także fakty bardzo pozytywne, to, że twórcy SWJP stosowali schematy definicyjne w powiązanych hasłach, iż definicje pisane są językiem zbliżonym do naturalnego. Można sądzić, że szersze wprowadzenie techniki komputerowej do analizy słowników, a wyniki tych analiz do tworzenia nowych wersji słowników, pozwoliłoby opracować lepsze publikacje.

### Dodatek: Dane dotyczące korpusu słownika frekwencyjnego języka polskiego

<b>Dane statystyczne korpusu słownika frekwencyjnego języka polskiego</b>	
Liczba okazów	526 783
Liczba typów	87 902
Współczynnik typ/okaz	16
Średni współczynnik typ/okaz	36
Przeciętna długość wyrazu	5

	<b>Liczba wystąpień</b>	<b>Procent wszystkich okazów</b>
1-literowych wyrazów	45 302	8,60
2-literowych wyrazów	49 143	9,33
3-literowych wyrazów	56 549	10,73
4-literowych wyrazów	43 775	8,31
5-literowych wyrazów	57 612	10,94
6-literowych wyrazów	58 346	11,08
7-literowych wyrazów	53 503	10,16
8-literowych wyrazów	45 693	8,67
9-literowych wyrazów	37 183	7,06
10-literowych wyrazów	28 210	5,36
11-literowych wyrazów	20 783	3,95
12-literowych wyrazów	13 307	2,53
13-literowych wyrazów	7 606	1,44
14-literowych wyrazów	4 282	0,81

**Sto najczęstszych wyrazów-typów z korpusu  
słownika frekwencyjnego**

<b>Lista frekwencyjna (100 jednostek) korpusu słownika frekwencyjnego</b>			
<b>N</b>	<b>Wyraz</b>	<b>Frek.</b>	<b>%</b>
1	W	16 571	3,15
2	I	12 872	2,44
3	SIĘ	10 566	2,01
4	NA	9 395	1,78
5	NIE	9 193	1,75
6	Z	7 888	1,50
7	DO	6 103	1,16
8	TO	5 791	1,10
9	ZE	4 553	0,86
10	A	3 602	0,68
11	O	3 538	0,67
12	JEST	3 401	0,65
13	JAK	2 803	0,53
14	CO	2 384	0,45
15	ALE	2 101	0,40
16	TAK	2 090	0,40
17	PO	2 076	0,39
18	OD	1 947	0,37
19	TYM	1 766	0,34
20	JUŻ	1 730	0,33
21	ZA	1 650	0,31
22	PRZEZ	1 496	0,28
23	TYLKO	1 415	0,27
24	DLA	1 395	0,26
25	TEGO	1 285	0,24
26	JA	1 181	0,22
27	CZY	1 162	0,22

<b>Lista frekwencyjna (100 jednostek) korpusu słownika frekwencyjnego</b>			
<b>N</b>	<b>Wyraz</b>	<b>Frek.</b>	<b>%</b>
28	PAN	1 086	0,21
29	JESZCZE	1 067	0,20
30	MNIE	1 066	0,20
31	MA	1 061	0,20
32	SA	1 049	0,20
33	MOŻE	1 015	0,19
34	PRZY	1 010	0,19
35	ZE	945	0,18
36	ROKU	905	0,17
37	TEN	885	0,17
38	JEGO	883	0,17
39	MI	871	0,17
40	BYŁO	838	0,16
41	BĘDZIE	836	0,16
42	TU	833	0,16
43	BO	827	0,16
44	ICH	817	0,16
45	TEJ	796	0,15
46	SOBIE	769	0,15
47	ORAZ	758	0,14
48	BARDZO	755	0,14
49	TYSIĄC	741	0,14
50	GO	734	0,14
51	KTÓRE	722	0,14
52	TYCH	714	0,14
53	WIĘC	710	0,13
54	BYŁ	706	0,13

Lista frekwencyjna (100 jednostek) korpusu słownika frekwencyjnego			
N	Wyraz	Frek.	%
55	JEJ	705	0,13
56	PRZED	694	0,13
57	POD	688	0,13
58	JEDNAK	685	0,13
59	NO	683	0,13
60	NAWET	678	0,13
61	TEŻ	670	0,13
62	TAM	660	0,13
63	BYĆ	658	0,12
64	ON	656	0,12
65	PRACY	635	0,12
66	MOŻNA	630	0,12
67	KTÓRY	605	0,11
68	PANI	605	0,11
69	TE	574	0,11
70	RÓWNIEŻ	568	0,11
71	DZIEWIĘCSET	560	0,11
72	NIC	553	0,10
73	MIEDZY	545	0,10
74	TERAZ	537	0,10
75	MU	527	0,10
76	NAD	514	0,10
77	TY	510	0,10

Lista frekwencyjna (100 jednostek) korpusu słownika frekwencyjnego			
N	Wyraz	Frek.	%
78	PRZECIEŻ	498	0,09
79	KIEDY	494	0,09
80	DWA	482	0,09
81	CI	479	0,09
82	WSZYSTKO	479	0,09
83	ŻEBY	477	0,09
84	BEZ	476	0,09
85	JAKO	476	0,09
86	NAS	475	0,09
87	TRZEBA	472	0,09
88	U	467	0,09
89	JEDEN	452	0,09
90	COŚ	451	0,09
91	GDY	447	0,08
92	GDZIE	442	0,08
93	ABY	438	0,08
94	LUB	438	0,08
95	BY	436	0,08
96	TAKŻE	435	0,08
97	BYŁA	432	0,08
98	LAT	428	0,08
99	TYSIĘCY	415	0,08
100	DOBRZE	411	0,08

# 6 Słowniki angielsko-polskie i polsko-angielskie

## Wprowadzenie

### Słowniki dwujęzyczne

Choć słowniki dwujęzyczne są bardzo rozpowszechnionymi dziełami leksykograficznymi, w większości są one niedoceniane, panuje bowiem opinia, że są to kompendia czysto praktyczne, wtórne w stosunku do słowników jednojęzycznych. W historii leksykografii wspomina się o nich przy omawianiu pierwszych słowników w danym kraju – od nich zaczynała się leksykografia w większości krajów europejskich. Historyk odwraca się jednak od słowników dwujęzycznych, gdy zaczyna omawiać słowniki jednojęzyczne. Z kolei w przypadku słowników nowszych zwykle (słusznie) zakłada się, że słownik dwujęzyczny opiera się na słowniku jednojęzycznym, podczas gdy bywa też i na odwrót. Dokładniejsze opisy historii słowników polskich wspominają przykładowo malutki *SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO* (1866) Erazma Rykaczewskiego, a pomijają milczeniem to, iż słownik ten zawiera w gruncie rzeczy materiał polski z dużych słowników dwujęzycznych, znacznie ciekawszych, tegoż autora: polsko-angielskiego (*DOKŁADNY SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI* 1851), a zwłaszcza polsko-włoskiego (*DOKŁADNY SŁOWNIK POLSKO-WŁOSKI* 1857).

Jak dowodziliśmy w rozdziale wstępnym, większość słowników to urządzenia praktyczne, pragmatyczne, zarówno jednojęzyczne, jak i dwujęzyczne. Pomędzy nimi występują charakterystyczne różnice w sytuacjach ich użycia. Po słownik jednojęzyczny użytkownik sięga, gdy odczuwa brak informacji niezbędnej do lepszego komunikowania się w obrębie swego języka, a także, co ważne, gdy z tego braku zdaje sobie sprawę. Dlatego słownik jednojęzyczny jest najczęściej używany przez ludzi wykształconych, czynnie posługujących się swoim językiem. Po słownik dwujęzyczny zaś użytkownik

sięga, gdy ma w ogóle problemy z porozumieniem się z członkiem innej wspólnoty językowej, niezależnie od swojego wykształcenia. Dlatego właśnie słowniki dwujęzyczne są popularniejsze niż jednojęzyczne<sup>1</sup>.

Gdy członkowie dwóch różnych wspólnot językowych chcą się porozumieć, a nie znają swych języków, wówczas faktycznie mają kilka możliwości pokonania swych trudności: mogą skorzystać z usług tłumacza, nie zawsze się to jednak opłaca i nie zawsze tłumacz jest pod ręką. Mogą nauczyć się języka obcego, ale to proces długotrwały, też nie zawsze opłacalny. Innym długotrwałym sposobem zbliżenia dwóch języków jest zapożyczanie obcych elementów leksykalnych i nieleksykalnych. Jednak wszystkie te sposoby nie rozwiązują problemów jednostkowych, punktowych, gdy np. ktoś tłumaczy spis towarów i nie rozumie pojedynczego wyrażenia. W takich wypadkach niezastąpiony jest słownik dwujęzyczny. Pojawienie się więc słownika dwujęzycznego oznacza, że w kontaktach między dwoma społecznościami występują częste, choć najczęściej sporadyczne, kontakty. Muszą to być kontakty częste, ponieważ opracowanie słownika musi opłacać się autorowi i wydawcy, toteż liczą oni na zysk ze sprzedaży przynajmniej kilkuset egzemplarzy. Kontakty zaś będą sporadyczne, bo przy kontaktach częstych a intensywnych wygodniej po prostu nauczyć się języka obcego.

Zauważmy, że im większe zainteresowanie daną kulturą i danym językiem występuje w jakiejś społeczności, tym więcej ma ona zapożyczeń z danego języka i tym większą ilością słowników dwujęzycznych dysponuje. Te procesy nie są jednak symetryczne: język polski ma prawie dwa tysiące zapożyczeń leksykalnych z języka angielskiego, ale angielski zapożyzył z polskiego jedynie kilka wyrazów. Podobnie jest w przypadku słowników – najczęściej słownik dwujęzyczny opracowuje reprezentant tej kultury, która jest bardziej zainteresowana tą drugą kulturą. Stąd pierwszy słownik z językiem francuskim czy angielskim opracował Polak, ale pierwszy odrębny słownik ukraińsko-polski opracował Ukrainiec, a pierwszy słownik z czeskim i polskim – Czech.

Procesy rozwojowe w przypadku słowników i zapożyczeń także wyglądają podobnie. Sądzi się, że na początku XIX wieku mieliśmy 9 zapożyczeń z an-

---

<sup>1</sup> Oczywiście występują też sytuacje, gdy ktoś opanuje język obcy do tego stopnia, że ma podobne trudności, posługując się nim co rodzimi użytkownicy. Jednak w odróżnieniu od nich może wtedy korzystać zarówno ze słownika jednojęzycznego, jak i dwujęzycznego.

gielskiego<sup>2</sup>, do roku 1861 było ich 180, na początku XX wieku występowało 250 anglicyzmów, do 1939 – 500, do 1961 – 700, do 1986 – 1000, do 1995 – 1700 (Mańczak-Wohlfeld 1994, 1995). Natomiast ilościowy przyrost słowników dwujęzycznych z angielskim i polskim wyglądał podobnie: na początku XX wieku wydawano pojedyncze tytuły, po roku 1990 zaś w każdym roku wychodzą dziesiątki tytułów. Czasem nawet daje się znaleźć korelację między ilością wydanych słowników a ilością zapożyczeń wśród najczęstszych wyrazów języka polskiego. Taką korelację znajdujemy między zapożyczeniami z łaciny, czy, szerzej, z języków klasycznych, a słownikami z językiem polskim a językami klasycznymi. Wśród wyrazów najczęstszych języka polskiego (na podstawie słownika frekwencyjnego) zapożyczeń z łaciny jest prawie 10,93% (Walczak 2001; za Witaszek-Samborską 1992, 1993). Jeżeli zaś założyć, że w bibliografii Grzegorzcyka liczba wszystkich słowników przekładowych wynosi (582 tytuły) 100%, to liczba słowników z łaciną (63 tytuły) wynosi 10,82%. Podobieństwo obu wartości procentowych jest wprost zdumiewające.

## Słowniki dwujęzyczne w Polsce – dane chronologiczne

Jako uzupełnienie rozdziału o słownikach języka polskiego, a wprowadzenie do dziejów słowników angielsko-polskich i polsko-angielskich, zapoznamy się obecnie z danymi na temat ukazywania się słowników dwujęzycznych z językiem polskim. Nie mamy ogólnej historii słowników dwujęzycznych z językiem polskim, choć historia niektórych typów słowników została w miarę dobrze opisana, przede wszystkim dzieje słowników z polskim i niemieckim (Frączek 1999; Petelenz-Łukasiewicz 2000), warto zwrócić też uwagę czytelnika na prace Gruszczyńskiego, poświęcone słownikom z językiem szwedzkim (1993). Poniższa tabela ukazuje daty pierwszych wydań słowników z językiem polskim a innymi językami. W tabelce pominięto języki klasyczne, uwzględniając jedynie języki nowożytne, żywe. Zestawienie opiera się na bibliografii Grzegorzcyka (1967).

Gdy będziemy omawiać dane z tabelki, warto pamiętać, że inny był status słownika dwujęzycznego przed wiekiem XVIII, a inny później. Do wieku XVIII

<sup>2</sup> W słownikach znajdujemy anglicyzmy *foksal*, *galon*, *klub*, *kwakier*, *pikier*, *piknik*, *poncz*, *rum*, dochodzi *budżet*, potwierdzony w czasopiśmie z XVIII wieku, za Mańczak-Wohlfeld 1994, 1995.



Słowniki tłumaczeniowe z językiem polskim i innymi językami	Rok wydania
turecki	1548
niemiecki	1574
litewski	1629
francuski	1700
szwedzki	1705
rosyjski	1775
angielski	1828
czeski	1851
włoski	1856
jidysz	1916
hiszpański	1922
węgierski	1936

głównym środkiem porozumiewania się warstw oświeconych – inne raczej słowników nie potrzebowały – była łacina, dlatego pojawianie się słowników z polskim i innym językiem przed tym stuleciem oznacza, że dany język był istotny dla kultury polskiej. Może nie dziwi więc zbytnio informacja, że najwcześniejszym słownikiem przekładowym jest słowniczek opracowany przez Polaka dla potrzeb porozumienia swoistego typu z Turkami. Słowniczek ten jest dołączony do rozprawy *Rozmowa z Turczynem o wierze krześcijańskiej*, której autor najwyraźniej sądził, że dobrze znać język osoby nawracanej, nie może zaś liczyć na to, że Turek będzie znał łacinę. Następnym słowniczek z językiem tureckim pochodzi z roku 1615, aż w roku 1680 Franciszek Meniński (Mesgnien), Lotaryńczyk nobilitowany w Polsce, wydaje w Wiedniu ogromny naukowy słownik turecko-arabsko-perski, *Thesaurus linguarum orientalicum...*, 3000 stron wielkiego formatu, z tłumaczeniami na łacinę, niemiecki, włoski, francuski i polski. Słownik ten był bardzo słynny w całej Europie (Otwinowska 1999)<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Co ciekawe, polski wraz z tureckim umieszczony został w przewodniku turystycznym w 1688 r., wraz z włoskim, francuskim, hiszpańskim, niemieckim, pt. *Il Burattino veridico over istruzione generale per chi viaggia* (za Stalą 1999).

Wcześniej zaczęły ukazywać się słowniki z niemieckim. Kontakty z Niemcami były istotne dla Polaków, niemiecki był przecież językiem reprezentantów rozwiniętej cywilizacji, którzy w Polsce w średniowieczu zakładali miasta. Tę rolę niemieckiego widać w ogromnej ilości zapożyczeń z niemieckiego w języku polskim, a do niedawna wśród słowników dwujęzycznych z językiem polskim dzieł odnoszących się do niemieckiego było najwięcej. Na Litwie zaś polski pełnił podobną rolę jak niemiecki w Polsce, był obok łaciny językiem cywilizacji. Pierwszy słownik, Konstantego Szyrwidą, z polskim, łaciną i litewskim powstaje w 1629 r., dopiero 150 lat po unii Polski z Litwą. Można przypuszczać, że słownik Szyrwidą podkreślał spolonizowanie wyższych warstw społeczeństwa litewskiego. Mieliśmy władców z Węgier i Włoch, za nimi pojawiły się w języku polskim nieliczne zapożyczenia z węgierskiego i włoskiego. Słowniki z tymi językami mamy również nieliczne, powstały też bardzo późno, w wieku XIX i XX.

W 1700 roku pojawia się pierwszy słownik z francuskim, a właśnie w XVIII wieku francuski zastąpił łacinę jako międzynarodowy język Europy. Liczba wydanych słowników z francuskim jest bardzo duża. W 1705 roku pojawia się pierwszy słownik z językiem szwedzkim, bardzo późno, wszak ze Szwedami mieliśmy długoletnie związki, nie zawsze przyjacielskie. Późno pojawia się zainteresowanie językiem rosyjskim, pierwszy słownik pojawia się w 1775 roku. Jednak na Rusi, podobnie jak na Litwie, to polski do XVIII wieku był językiem cywilizacji i wyższej kultury (por. Rieger & Siatkowski 2001). Ale właśnie na początku XVIII wieku słabnie zainteresowanie językiem polskim wśród Rosjan, którzy zwracają się do niemieckiego i francuskiego jako języków cywilizacji. Pod koniec XVIII wieku Rosja staje się ważnym krajem dla Polaków, natomiast Polska już nie jest tak ważna cywilizacyjnie dla Rosji. Tę detronizację języka polskiego w Rosji widać też na przykładzie wielojęzycznego słownika dla użytku młodzieży z 1763 r., *Slovar' na šesti jazykach ... izdannij v pol'zu učaščegosja rossijskogo junošestva* (Sankt Petersburg), w którym pojawiają się rosyjski, łacina, grecki, francuski, niemiecki i angielski, ale brak wśród nich polskiego (Stupin 1985: 149).

Powstanie słowników dwujęzycznych odzwierciedla kontakty z innymi kulturami i społecznościami także w innych krajach. Spójrzmy na dwie następujące tabelki, w których znajdują się dane dla słowników dwujęzycznych z holenderskim (niderlandzkim<sup>4</sup>; za Osselton 1990) oraz z angielskim

<sup>4</sup> Tradycyjnie język niderlandzki nazywam holenderskim.

(za Steiner 1991; Hausmann 1991; Pätzold 1991; O'Connor 1991; Stupin 1985).

<b>Słowniki tłumaczeniowe z językiem holenderskim i innymi językami</b>	<b>Rok wydania</b>
francuski	1546
malajski	1612
hiszpański	1617
angielski	1647
jidysz	1710
włoski	1710
portugalski	1714
niemiecki	1719
rosyjski	1813
duński	1826
jawajski	1827
japoński	1855
szwedzki	1907
turecki	1971
polski	1977

<b>Słowniki tłumaczeniowe z językiem angielskim i innymi językami</b>	<b>Rok wydania</b>
francuski	1530
włoski	1550
hiszpański	1591
holenderski	1647
niemiecki	1687
szwedzki	1741
rosyjski	1772
polski	1828

W tabelkach odnoszących się do sytuacji w Polsce, Niderlandach i w Anglii<sup>5</sup> jedna rzecz zwraca uwagę: najwyraźniej bodźcem do opracowania słownika dwujęzycznego jest oddalenie językowe dwóch społeczności. W krajach, których języki są zbliżone do siebie, długo nie powstają słowniki dwujęzyczne, ponieważ można się porozumieć bez pośredników w rodzaju słownika. Dlatego też tak późno pojawia się słownik z holenderskim i z niemieckim: języki te są zbliżone do siebie, a ich dialekty na terenach pogranicznych są wzajemnie zrozumiałe. Z tych samych zapewne względów pojawia się późno słownik z językiem polskim i czeskim, a jeszcze później z polskim i ukraińskim.

Dla kultury Anglii i Niderlandów źródłem kultury wyższej była Francja, nie Niemcy jak w kulturze polskiej, dlatego słowniki z francuskim pojawiają się jako pierwsze w tych dwóch krajach. Polacy stykali się z Turkami, toteż w Polsce wcześniej ukazują się słowniki z tureckim, Holendrzy zaś w trakcie kolonizowania Indonezji mieli styczność z Malajami, stąd tak wcześniej pojawia się słownik z malajskim. Później, na skutek dalszej kolonizacji Indonezji, pojawiły się słowniki holendersko-jawajskie. W Niderlandach charakterystyczne jest wczesne ukazanie się słowników z hiszpańskim. Dla Holendrów Hiszpanie to początkowo zaborcy, a później konkurenci, jak i Anglicy, w wyprawach morskich. Polska zaś styczności żadnej z Hiszpanią nie miała, stąd odpowiednie słowniki powstały bardzo późno. Wreszcie wspomnijmy jeszcze o jidysz. W Polsce, terenie największego skupiska Żydów w Europie, pierwszy słownik z językiem polskim i jidysz pojawia się dopiero w XX wieku; słowniki z sakralnym hebrajskim ukazują się nieco wcześniej, w połowie XIX wieku. Żydzi polscy żyli w większości w zamkniętych społecznościach, najwyraźniej Polacy i Żydzi nie odczuwali zbyt dużej potrzeby komunikowania się ze sobą za pośrednictwem jidysz. Słowniki z XX wieku, wymieniane przez Grzegorzycyka w jego bibliografii, były ułożone przez samych Żydów, i to, charakterystycznie, najczęściej były to kompendia polsko-jidysz. Wydają się być też przeznaczone dla asymilujących się Żydów, nie zaś dla Polaków. W Holandii pierwszy zaś słownik z holenderskim i jidysz pojawia się już w XVIII wieku, ale w Niderlandach Żyd częściej bywał, w odróżnieniu od Polski, członkiem wyższych sfer.

---

<sup>5</sup> Trzeba podkreślić, że właśnie w Anglii, bo Szkocja miała swą własną tradycję leksykograficzną.

## Słowniki wielojęzyczne

Zanim przejdziemy do omawiania właściwych słowników dwujęzycznych z językiem angielskim i polskim, wspomnijmy jeszcze słowniki wielojęzyczne, produkt renesansu, w nich polski spotyka się po raz pierwszy z angielskim. Wspominamy o tym nie dlatego, że słowniki wielojęzyczne często były źródłem nowożytnych słowników dwujęzycznych, ponieważ nie jest to raczej możliwe w przypadku słowników angielsko-polskich, ale dlatego, iż słowniki takie stanowią znakomity probierz tego, że jakiś język – a pośrednio kultura nim się posługująca – był uważany za ważny dla kultury Europy. Język spoza kulturowego centrum Europy, czyli najczęściej Włoch, Francji, Niemiec, był niejako nobilitowany przez umieszczenie go w takim słowniku, gdyż pojawiał się obok najważniejszych języków Europy, języków literacko wyrobionych. Wśród takich języków wysokiej kultury umieszczany bywał i polski, reprezentujący zwykle języki słowiańskie w ogóle, czasem wraz z czeskim i dalmackim (Otwinowska 1999). Co zaś może zaskakiwać w czasach dzisiejszych, angielski także był w okresie XVI wieku językiem kultury, która nie należała do tych najważniejszych.

Pierwszym wielojęzycznym słownikiem, w którym znajdujemy angielski i polski, jest słynny słownik *DICTIONARIUM LINGUAE LATINAE* Ambrosiusa Calepina (Ambrogio Calepino, 1440–1510), włoskiego zakonnika. Słownik pierwszy raz został wydany w 1502 roku w Reggio w wersji z siedmioma językami: łaciną, hebrajskim, greckim, francuskim, włoskim, niemieckim, hiszpańskim, przy czym językiem wyjściowym była oczywiście łacina. W roku 1585 w Lyonie ukazuje się rozszerzone wydanie, do którego dodane zostają właśnie angielski i polski (a także węgierski). W 1590 roku w Bazylei wychodzi jeszcze większe wydanie, w którym do wymienionych języków dochodzi holenderski (zwany Belgice). Prędota (2000) szacuje liczbę haseł w słowniku Calepina na 21 500 haseł. To niezwykle istotne, że angielski i polski najwyraźniej były traktowane równorzędnie w tym okresie; Polska w XVI wieku była u szczytu swej potęgi, a Anglia wchodziła w okres zdobywania władzy nad światem.

Calepina wykorzystywały dwa następne słowniki wielojęzyczne przy doborze ekwiwalentów. Pierwszym z nich był Hieronimusa Megisera *THESAURUS POLYGLOTTUS* z roku 1603; słownik, w którym łacina nadal była językiem wyjściowym; hasła łacińskie ułożone były alfabetycznie, opatrzone ekwiwalen-

tami w niektórych językach europejskich, uszeregowanymi według ich pochodzenia (Stein 1985). Słownik ma 8575 haseł łacińskich (Prędotą 2000).

I wreszcie mamy słownik Georga Henischa z 1616 r., w którego *TEÜTSCHER SPRACH UND WEISSHEIT* spotykają się angielski, czeski, francuski, grecki, hebrajski, hiszpański, węgierski, włoski oraz polski. To istotny słownik, bowiem nie łacina, a niemiecki był w nim językiem wyjściowym. Słownik Henischa nie został skończony, pierwszy tom zawiera 5000 niemieckich haseł, choć Stein sądzi, że lista haseł niemieckich powstała z odwrócenia jakiegoś bliżej nieznanego słownika, w którym najprawdopodobniej łacińskie hasła miały niemieckie ekwiwalenty.

Wspomnijmy jeszcze tylko słownik-osobliwość: dzieło Piotra Pallasza *LINGUARUM TOTIUS ORBIS VOCABULARIA COMPARATIVA* z końca XVIII wieku, który nie był słownikiem praktycznym, a raczej zbiorem wyrazów zestawionym do celów naukowych. Zawiera on 274 hasła, uporządkowane tematycznie. W każdym hasle podawany jest wyraz w języku rosyjskim wraz z jego odpowiednikami w 200 różnych językach, wśród nich są też ekwiwalenty w języku angielskim i polskim. Wszystkie wyrazy pisane są cyrylicą. Słownik ma dwa tomy, pierwszy zawiera hasła rzeczownikowe, drugi czasownikowe.

## **Słowniki angielsko-polskie/polsko-angielskie i ich twórcy**

W tej części rozdziału omówimy ogólne słowniki z językiem angielskim i polskim, od początków XIX wieku do końca lat 1990-tych. Słowniki nie będą omawiane w sposób wyczerpujący, zwracać będziemy jedynie uwagę na ich najbardziej charakterystyczne cechy. Nie będziemy analizować wszystkich słowników dwujęzycznych, odnotowywanych w bibliografiach, ale skupimy się na dziełach prawdopodobnie istotnych, takich, które były często przedrukowywane. Słowniki techniczne przedstawiają nieco inne problemy i zostaną w omówieniu pominięte. Oprócz tego uwzględnimy pierwszy słownik angielsko-polski. Przedstawione zostały także koleje losu autorów słowników – jeżeli można było je ustalić. Często oddamy głos samym leksykografom, cytując ich poglądy ze wstępów. Kolejność przedstawiania słowników będzie chronologiczna, według daty publikacji pierwszego słownika danego autora.

Nie będziemy przedstawiać dokładnie słowników najnowszych, wydawanych po roku 1990, ograniczymy się do przedstawienia głównych zarysowujących się trendów. Słowników jest obecnie bardzo wiele i nie sposób ich wszystkich omówić. Poza tym do roku 1990 słowniki angielsko-polskie i polsko-angielskie były dziełami autorskimi. Obecnie słownik staje się bardziej produktem niejako przemysłowym, produkowany jest często dzięki ujednoliconej technologii, nierzadko importowanej.

Zestaw słowników najwcześniejszych został przejęty w zasadzie za bibliografią Grzegorzcyka<sup>6</sup>; w toku wielu kwerend bibliotecznych nie udało się znaleźć słowników, które by ten obraz zmieniały. W trakcie dyskusji będziemy często jednak komentować ustalenia Grzegorzcyka. Wszystkie omawiane słowniki, z wyjątkiem pierwszego, autorstwa Lacha-Szyrmy, nie tylko zostały omówione, ale zostały przedstawione także w obszernych cytatach, wybranych losowo, obejmujących po kilka haseł z każdej z części, dla angielsko-polskiej są to hasła od *bundle* do *bungle*, a dla części polsko-angielskiej od *muzyczny* do *myć* (*mycka*). Cytaty starają się oddać układ graficzny oryginału. W ten sposób czytelnik łatwiej może porównywać objętość i zasób materiału w różnych słownikach. Należy mieć na względzie, że podawana ilość stron tego samego słownika może się różnić w zależności od jego wydawcy: wydawcy często dodawali (lub usuwali) wstęp do słownika czy różnego rodzaju materiały dodatkowe.

## Krystian Lach-Szyrma

Od wieku XVII do początków wieku XIX brak słowników, dwu- lub więcejjęzycznych, uwzględniających język polski i angielski. Na początku wieku XIX jednak dostrzegano już potrzebę stworzenia słownika obu języków. Jednym z pierwszych, który chciał ułożyć taki słownik, był Michał Wiszniewski (1794–1865), wychowanek Liceum Krzemienieckiego, znany jako historyk literatury, filozof, psycholog; najbardziej zasłynął jako twórca *Historii literatury polskiej* (1840–1857). W latach dwudziestych postanowił stworzyć słownik języka angielskiego i polskiego, być może napisał wówczas także pewną część słownika, który starał się dokończyć w latach pięć-

<sup>6</sup> Przygotowałem uzupełnienie bibliografii Grzegorzcyka w zakresie słowników angielsko-polskich w latach 1981–2000, które wyjdzie jako odrębna publikacja.

dziesiątych. Dzieła, które pozostaje w rękopisie, nie skończył<sup>7</sup>. Takich prób zapewne było więcej.

Wreszcie pierwszy słownik wydano w 1828 roku, a stworzył go Krystian Lach-Szyrma (1790–1866), syn chłopa, wychowanek Liceum Krzemienieckiego, który ze względu na swe uzdolnienia zrobił karierę jako nauczyciel i wychowawca związany z rodziną Czartoryskich. Z nimi podróżował po Europie, był także w Anglii i Szkocji. Wydał obszerny diariusz „przypomnienia z podróży” *Anglia i Szkocja* (1828–1829), a w 1823 r. także zarys kultury polskiej i słowiańskiej po angielsku, *Letters Literary and Political on Poland*. Uczestniczył w powstaniu listopadowym, po którym pozostawał na emigracji.

W 1828 roku opublikował wypisy z literatury angielskiej dla potrzeb młodzieży uczącej się w instytucie politechnicznym. Jako dodatek do tych wypisów wydany został słowniczek, który pierwotnie miał być jedynie spisem wyrazów, z tłumaczeniami, z wypisów, pt. *SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI* ułożony przez Krystiana Lacha-Szyrmę dla użytku młodzieży instytutu politechnicznego (dodatek do książki wypisów angielskich).

Jak sam pisze we wstępie:

Zważając na ostatek, iż dla naysłabszego ucznia niepodobno byłoby spamiętać wszystkie wyrazy, iakie w dopisach pod każdym kawałkiem są wyrażone, a przynajmniej tak je spamiętać, żeby nie czuł czasem potrzeby obejrzenia się na niektóre powtórnie; starałem się i w tem uczynić dogodność ułożeniem ogólnego z nich słownika, aby się do niego odsyłać mogli. Do tego zaś słownika dodałem najmniej z pięć razy tyle wyrazów nowych, aby nieposiadający obszerniejszego, a chcący czytać dzieła Angielskie, mogli znaleźć w nim dla siebie pomoc. Wyrazy dołączone należą do liczby owych, które albo w pismach albo w potoczney mowie są najczęściej używane: szczególnie dawałem pierwszeństwo takim, których źródłosłów i znaczenie mogło posłużyć do zrozumienia naybliżej spokrewnionych.

SŁOWNIK, s. V–VI

Lach-Szyrma wyszedł więc od słownika czysto tekstowego, związanego z wypisami, by go uzupełnić o potrzebne słownictwo wykraczające poza tę leksykę. Warto zwrócić uwagę na tę cechę pierwszego słownika angielsko-polskiego – był to słownik wychodzący od tekstu, nie zaś od innych słowników.

<sup>7</sup> Monografią tego słownika jest praca magisterska Wojciecha Jajdelskiego (2000).



Słownik zawiera 253 strony formatu zeszytu, włącza ok. 14 000 haseł, wraz z nazwami własnymi, jak „Silesia *Szląsk*”, „Turkey *Turcyja, indyk*”, czy skrótami „I'll (zamiast I will) *chcieć będą*”. Wszystkie hasła pisane są z dużej litery (to Abate), ekwiwalenty natomiast wyróżnione są kursywą. Poszczególne znaczenia nie są numerowane, z wyjątkiem haseł dla wyrazów funkcyjnych. W samym słowniku znajdujemy także odnośniki do wypisów, gdzie czytelnik znajdzie dokładniejsze objaśnienie, np. „Ounce *uncya* (ob. st. 129)”, „Agio *azyo, różnica między papierami banku i pieniędzmi* (ob. st. 118). Słownik niewątpliwie jest dziełem amatora, któremu zdarzały się zabawne pomyłki, jak hasło odsyłaczowe „Feet *nogi, od to foot*”, gdy *foot* to niewątpliwie rzeczownik i w bezokoliczniku z partykułą *to* nie występuje, co oddaje oczywiście samo hasło w słowniku: „Foot *noga*”. Trudno powiedzieć, czy wywarł jakiś wpływ na następne słowniki. Poniżej przedstawiam kilka haseł z tego słownika:

*Animal zwierzę, zwierzęcy, cielesny*

*to Run biedz, płynąć. To run away uciec. To run after ubiegać się za czym To run a race biedz na wyścigi.*

*At do, w, na, nad, z. At length nakoniec, w końcu. At least przynajmniej. At home w domu.*

## Erazm Rykaczewski/Aleksander Chodźko

Po 'tekstowym' słowniku Lacha-Szyrmy następne słowniki, aż do końca XX wieku, były dziełami opartymi na zastanych publikacjach leksykograficznych. Drugi z kolei słownik był ważny w dziejach leksykografii angielsko-polskiej, bowiem od połowy XIX wieku do lat pięćdziesiątych wieku XX był to prawdopodobnie największy słownik angielsko-polski i polsko-angielski, wielokrotnie przedrukowywany. Tom pierwszy, angielsko-polski, wyszedł w 1849 roku, tom angielsko-polski w 1851, wydał słownik zaś berliński wydawca Behr<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> Warta szerszej analizy byłaby rola niemieckich wydawców – publikujących słowniki Troca, Bandtkiego, Rykaczewskiego, Ropelewskiego, Kiersta, jak i wielu innych – w dziejach naszej leksykografii. Zwykle wspomina się jedynie o krakowskich drukarzach-wydawcach z początków dziejów naszej leksykografii.

Słownik napisał Erazm Rykaczewski (1802–1873), choć publikowany był pod nazwiskiem Aleksandra Chodźki (1804–1891). Piotr Grzegorzczak w swojej bibliografii twierdzi, iż „Wydał [słownik] i poprawił Aleksander Chodźko, który kupił w 1844 od E. Rykaczewskiego rękopis obu części słownika. Cz. 1 przerobił na podstawie słowników angielskich; Cz. 2 ogłosił bez zmian” (Grzegorzczak 1967: 72), choć nie podaje źródeł tego twierdzenia. Kilka linijek dalej natomiast Grzegorzczak stwierdza dość enigmatycznie, że „Słownik Rykaczewskiego opracowany [był] przez Chodźkę i wydany pod jego nazwiskiem bez zmian”. Z kolei *Polski Słownik Biograficzny* zawiera enigmatyczną informację, że przy słownikach Rykaczewskiego współpracował Chodźko (Lewandowski 1991–1992). Rykaczewski, jak wspomina się w jego biografiiach, był człowiekiem niezwykle skromnym i w większości swe dzieła wydawał anonimowo. Podał swoje nazwisko dopiero w gramatyce włoskiej z 1856 roku, do czego namówili go przyjaciele, „wykazawszy mu, że do jego poprzednich prac przyznawali się inni, odbierając z tego tytułu pochwały i nagrody” (Bolz 1976). Był też człowiekiem ubogim i schorowanym, przez trzy czwarte roku pracował, żyjąc jak anachoreta, by przez jedną czwartą roku leczyć się u wód. Być może więc faktycznie odsprzedał słownik Chodźce, by uzyskać fundusze na leczenie.

Erazm Rykaczewski to kolejny wychowanek Liceum Krzemienieckiego i Uniwersytetu Wileńskiego. Studiował historię i języki nowożytny, był poliglota, posiadającym doskonałą znajomość łaciny – przetłumaczył na polski wszystkie dzieła Cycerona, władał francuskim, włoskim, a także angielskim – przełożył m.in. *Kenilworth* Waltera Scotta (ostatnie wydanie powieści ukazało się w 1983 roku). Opanował także grecki, niemiecki, rosyjski i hiszpański. Był więc wyśmienitym kandydatem na leksykografa, choć poliglotyzm jego był raczej ograniczony do języka pisanego. On sam wspomina, że „Kiedy przeniosłem się do Anglii, sądziłem, że bez trudu przyjdzie mi się porozumieć z synami Albionu. Tymczasem ani ja ich, ani oni mnie zrozumieć nie mogli z powodu li tylko pronuncjacji. Rozmawiałem więc z nimi na piśmie tylko. Po kilku jednak miesiącach mówiłem jak Anglik” (za Bolzem 1976). Rykaczewski był autorem trzech słowników, po angielsko-polskim i polsko-angielskim opracował także słownik z włoskim (1856–1857), na ich bazie słowniczek języka polskiego. Opublikował też gramatyki języka angielskiego i włoskiego.

Choć Aleksander Chodźko nie miał prawdopodobnie żadnego wkładu w opracowanie słownika, jednak słów kilka trzeba powiedzieć o jego biografii. Odebrał edukację na Uniwersytecie Wileńskim. Najbardziej znany jest za-

pewne jako filareta z kręgu Mickiewicza, był jego przyjacielem i wydawcą najpełniejszej edycji dzieł poety za jego życia. Specjalista od języków orientalnych, języki wschodnie studiował w Petersburgu. Ceniony był jako znawca literatury perskiej, którą tłumaczył na angielski, francuski i polski. Nie są znane inne jego dokonania w zakresie leksykografii.

Słownik angielsko-polski i polsko-angielski Rykaczewskiego wywarł na pewno wielki wpływ na następne słowniki dwujęzyczne. Warto więc poświęcić mu więcej uwagi. Słownik, wielokrotnie przedrukowywany<sup>9</sup>, po raz ostatni wyszedł w 1929 roku w Warszawie nakładem Trzaski, Everta i Michalskiego, wydawnictwa specjalizującego się w dziełach leksykograficznych. Przez prawie sto lat swego istnienia na rynku wydawniczym słownik nigdy nie był zmieniony, czego dowodzą porównania różnych wydań. We wszystkich też występuje zabawny błąd: część angielsko-polska zaczyna się od zdania „Alfabet angielski ma dwadzieścia trzy litery”, po czym następuje spis 24 liter.

Obie części słownika miały w pierwszym wydaniu także bardzo wymowne tytuły:

A complete dictionary English and Polish, and Polish and English. This volume [1] English and Polish containing a literal pronuntiation of every Word according to the systeme adopted by Walker, idioms, sayings and proverbs, and where the meaning of obsolete words in Shakespeare's works is explained... Dokładny słownik polsko-angielski i angielsko-polski, czerpany z najlepszych źródeł krajowych i obcych, a mianowicie ze słowników polskich Lindego, Mrongowiusa i Ropelewskiego; z angielskich Johnson, Webster, Walker, Fleming, Tibbins i in. Tom [2] polsko-angielski, głównie przeznaczony dla pomocy Polaków zaczynających pisać i mówić po angielsku, zawiera pod każdym wyrazem przykłady jego użycia i zwroty języka powszechnie przyjęte tak w piśmiennictwie, jak i w potocznej rozmowie obu narodów.

z czego w wydaniach następnych zostało tylko: w części pierwszej „Dokładny Słownik Polsko=Angielski czerpany z najlepszych źródeł krajowych i obcych; a mianowicie ze słowników polskich: Lindego, Mrongowiusa i Ropelewskiego”, zaś w drugiej „A complete dictionary English and Polish, compiled from the dictionaries of Johnson, Webster, Walker, Fleming, Tibbins etc.”. Poza tytułami brak jakiegokolwiek informacji ogólnej skierowanej do nabywcy.

<sup>9</sup> Wg Grzegorzcyka wydawany był w 1874 w Berlinie, 1890 w Chicago; 1912 w Berlinie; 1929 w Warszawie; 1929 w Nowym Jorku.

Sam słownik jest dziełem obszernym objętościowo, ma format 15,5×24 cm, jest więc zbliżony do formatu typowego dla współczesnych dużych słowników polskich, czyli 17,5×24 cm<sup>10</sup>. Część angielsko-polska, chronologicznie pierwsza, często drukowana była po części polsko-angielskiej. Część angielsko-polska liczy 370 stron, zaś część polsko-angielska ma ich 536 (bez stron tytułowych). Część angielsko-polska słownika składała się pierwotnie z dwóch części, gramatyki języka angielskiego oraz samego słownika. Gramatyka miała rozbudowany tytuł *Gramatyka języka angielskiego zebrana z dzieł D. Lowth, Murray, McCulloch, Cobbet, Crombie, D'Orsey i innych. Dla użytku młodzieży szkolnej*; od 1850 wychodziła jako osobne dzieło. Była ona obszerna, w słowniku zajmowała prawie 100 stron, czyli prawie jedną piątą całości. Opis gramatyki był bardzo dokładny, autor omawiał nie tylko części mowy, ale i składnię, według łacińskiego schematu. Szkoda, że pominięto ten dodatek gramatyczny w następnych wydaniach, ponieważ w sposób istotny uzupełniał on hasła słownikowe. Rozdział np. o przyimkach był bardzo szczegółowy, omawiał różnice między językiem polskim a angielskim i miał wiele przykładów. Hasła natomiast przyimkowe w samym słowniku ograniczały się jedynie do wypisania kilku ekwiwalentów i wyrażen idiomatycznych.

Według niezbyt dokładnych wyliczeń słownik ma ok. 30 000 haseł w części angielsko-polskiej, część polsko-angielska liczy ich ok. 40 000. Gdy się porównuje słownik z innymi dziełami leksykograficznymi, których autorów Rykaczewski wymienia w tytule, widać, jak wiele im słownik zawdzięcza. Dobór haseł części angielsko-polskiej słownika był oparty na hasłach zawartych w małym, kieszonkowym słowniczku angielsko-francuskim z roku 1832, zatytułowanym *NEW POCKET DICTIONARY, FRENCH AND ENGLISH, AND ENGLISH AND FRENCH, CONTAINING ALL THE WORDS IN GENERAL USE*. Jako autor wymieniany jest Thomas Nugent, ale było to nowe wydanie *entirely remodelled and corrected ...* przez J. Ouiseau, zrewidowane przez Tibbinsa (który był wymieniony na karcie tytułowej słownika Rykaczewskiego) oraz Nimmo. Słownik w owym czasie musiał cieszyć się sporym zainteresowaniem, skoro wydanie z 1832

<sup>10</sup> Wiedza Powszechna podaje jako wymiar swoich słowników 25 cm, a katalog PWN, opisujący słowniki dokładnie takich samych rozmiarów (sprawdzałem doświadczalnie), podaje liczbę 24 cm.

roku było dwudziestym czwartym z kolei. Jednak hasła w słowniku zawierały często stosunkowo niewiele informacji, toteż Rykaczewski tej siatki używał jako kryterium selekcji haseł ze słownika angielsko-niemieckiego autorstwa J.H. Kaltschmidta NEUES VOLLSTÄNDIGES WÖRTERBUCH DER ENGLISCHEN UND DER DEUTSCHEN SPRACHE, wydane go przez znane wydawnictwo Tauchnitza w Lipsku w roku 1837<sup>11</sup>; hasła zaś w tym słowniku były już bardziej rozbudowane.

Jeśli zaś chodzi o część polsko-angielską, źródła przedstawiały się podobnie. Spis haseł najbardziej przypomina siatkę haseł słownika polsko-francuskiego Stanisława Ropelewskiego (1813–65, autora także krytyk literackich i poezji) z roku 1839, pewne hasła Rykaczewski pododawał natomiast na podstawie słownika polsko-niemieckiego Mrongowiusza z 1835 roku (np. hasło *burdel*). Zauważmy, że w ten sposób Rykaczewski uzyskiwał też stosunkowo łatwe źródło ekwiwalentów angielskich: na podstawie obu słowników polsko-innojęzycznych mógł, korzystając ze słowników innojęzyczno-angielskich, wypisywać ekwiwalenty. Weźmy dla przykładu hasło *kasza*. Mrongowiusz podaje ekwiwalent 'die Grütze', Kaltschmidta ekwiwalent tego ostatniego brzmi 'peeled grain, peeled barley; grits, groats', zaś w słowniku Rykaczewskiego znajdujemy 'grits, groats, a dish made of any peeled grain'. Często, gdy jego źródła nie zgadzały się, jeśli chodzi o formę wyrazu hasłowego, Rykaczewski odwoływał się do autorytetu Lindego (np. hasło BÓTWIEĆ, zamiast *butwieć*).

Informację, zawartą w hasłach słownika, ilustrują poniższe cytaty.

*część angielsko-polska*

BUNDLE, bũn'-dl, s. wiązka, zwi-  
niątka, pęk, plik.

TO BUNDLE, v.a. (to - up), zawiąć,  
zwinąć.

BUNG, bũng, s. szpunt, czop. - hole,  
szpuntowa dziura.

TO BUNG, v.a. szpuntować.

*część polsko-angielska*

MUZYCZNY, A, E, musical.

MUZYK, A, s. m. musician.

MUZYKA, KI, s. f. music. *Podłożyć  
wiersze pod -ę, to set verses to music. Głos  
tej kobiety jest najmiłszą muzyką, that  
woman's voice makes delicious music, or  
it is music to hear that woman speak.*

<sup>11</sup> Było to II wydanie, jednak nie udało się odnaleźć wydania pierwszego w zbiorach niemieckich. Za poszukiwania słownika chciałbym podziękować pani Margaret Chop, obecnie z wydawnictwa LektorKlett ze Stuttgartu.

TO BUNGLE, bun'-gl, *v.n.* partaczyć, fuszerować.

BUNGLE, *s.* partactwo, fuszerstwo.

MUZYKALNY, A, E, musical.

MUZYKANT, A, *s. m.* musician.

MY, *pron.* (the plural of JA), we.

MYĆ, ЯЕ, *v.imp.* to wash. *Ręka rękę myje (prov.)*, we must help each other. *Rzeka myje or podmywa brzegi*, the waters of a river sap or undermine the shores. *Myć się*, to wash one's self. *Zmył mu głowę (fam.)*, he reprimanded him severely.

MYCKA, KI, *s.f.* leather-cap, velvet-cap.

Nazwy hasel pisane są zawsze dużymi literami. W części angielskiej hasła czasownikowe poprzedza partykuła TO, pomijana przy porządkowaniu alfabetycznym. Po nazwie hasła w tej części następuje zapis wymowy, w której używa się 20 różnych symboli – litery alfabetu łacińskiego ze znakiem diakrytycznym – na oznaczenie samogłosek. Wszystkie znaki fonetyczne znajdują się ukazane, w wyrazach wzorcowych, w specjalnym wierszu na dole każdej strony części angielsko-polskiej. Po zapisie wymowy następuje określenie gramatyczne wyrazu hasłowego (np. *v.a.* to 'słowo czynne', *v.n.* to 'słowo niejaki'), a następnie ekwiwalenty. Idiomy lub wyrazy złożone, pisane kursywą, umieszczone są wewnątrz hasła. W dłuższych hasłach poszczególne znaczenia są numerowane, przy czym pomija się numer pierwszy. W części polsko-angielskiej nazwy hasel wprowadzane są podobnie, podana jest informacja gramatyczna o wyrazach polskich, poprzez wskazanie końcówek gramatycznych, np. dopełniacza przy rzeczownikach czy pierwszej osoby liczby pojedynczej czasu teraźniejszego przy czasownikach. Co prawda nie bardzo wiadomo, skąd użytkownik ma wiedzieć, do czego dana końcówka jest przyłączana, np. w hasle *myć*. Warto też zauważyć, że hasła polskie mają oznaczenia kategorii gramatycznej, przy czym przy rzeczownikach podaje się także ich rodzaj. W części polsko-angielskiej zwraca uwagę dość duża ilość ekwiwalentów podanych w kontekstach zdaniowych. Ogólnie słownik formą nie odbiega daleko od słowników nam współczesnych. Przy omawianiu słowników następnych będziemy starali się zwracać uwagę czytelnika na ich podobieństwo do słownika Rykaczewskiego.

## Władysław Kierst

Warto zwrócić uwagę na coraz bardziej postępującą specjalizację twórców słowników. Początkowo ich autorami byli ludzie o wszechstronnych zainteresowaniach, dla których opracowanie słownika było sprawą marginesową, działalnością dla wypełnienia palącej potrzeby lub też po prostu dla zarobienia pieniędzy. Następni twórcy to już autorzy coraz bardziej wyspecjalizowani, którzy zajmują się tylko językiem angielskim, a nawet tylko słownikami. Jednym z takich twórców był Władysław Kierst, którego słowniki ukazywały się od końca wieku XIX do lat pięćdziesiątych wieku XX. Niestety, nie udało mi się znaleźć jego biografii w żadnym z dostępnych mi źródeł, czy to powojennym, czy przedwojennym, w bibliotekach nie występują także inne jego publikacje.

Bibliografia Grzegorzcyka podaje kilka tytułów wydanych pod nazwiskiem Kiersta, jednak był on naprawdę twórcą dwóch słowników. Sam o tym pisał w słowniku Trzaski, Everta, Michalskiego opublikowanym w latach 1926–1928 (cytowane za wydaniem z roku 1957):

Istnieją dotychczas dwa słowniki [angielsko-polskie] – pierwszy ... – opracowany przez Erazma Rykaczewskiego i Al. Chodźkę, wydany w Berlinie, ... drugi – w opracowaniu mojem i prof. O. Calliera, wydany w r. 1895 w Lipsku ... To już i wszystko, co posiadamy z tej dziedziny.

TRZASKI, EVERTA I MICHALSKIEGO SŁOWNIK, s. V

## Słownik dla Holtzego

Pierwszym ze słowników autorstwa Kiersta był SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO I ANGIELSKIEGO. ENGLISH-POLISH AND POLISH-ENGLISH DICTIONARY<sup>12</sup>, wydany w Lipsku w 1895 roku przez Otto Holtzego. W późniejszym swym słowniku Kierst wyjaśnia, czemu akurat niemiecki wydawca podjął się publikacji jego dzieła.

W naszych warunkach łatwiej jest o napisanie pożytecznej książki, niż o jej wydanie. Wydawcy dla pierwszego swego słownika musiałem szukać w Lipsku.

TRZASKI, EVERTA I MICHALSKIEGO SŁOWNIK, s. V

<sup>12</sup> Inne wydania: Lipsk 1906; Londyn 1919 oraz 1947.

Holtze wydawał całą serię słowników dwujęzycznych, z językiem polskim i rosyjskim, niemieckim, francuskim oraz angielskim. Ten sam słownik był dostępny w dwóch różnych formatach, kieszonkowym i podręcznym. Współautorem Kiersta mógł być Oscar Callier. Fisiak (1983: 14) sądzi, że był to Brytyjczyk, ponieważ w 1919 roku wykładał na uniwersytecie w Poznaniu, jednak był on też autorem słownika niemiecko-polskiego<sup>13</sup>, czyli mógł być Niemcem. Jego nazwisko występuje na stronach tytułowych niektórych ze słowników Kiersta, np. SŁOWNICZKA POLSKIEGO I ANGIELSKIEGO JĘZYKA<sup>14</sup> (wydanego już przez „Następcę Holtzego” – Holtze’s Nachfolger), jednak słowniki te nie wykazują różnic w stosunku do tych, w których jego nazwiska brak. Dość zagadkowa jest więc kwestia tego współautorstwa. Jeżeli jednak faktycznie nad słownikiem pracował Polak i Brytyjczyk, byłaby to pierwsza tego rodzaju wspólna działalność słownikowa nad słownikiem angielskim i polskim.

Słownik wydawany był w dwóch tomach, wówczas miał stron 398+427, lub w jednym.

#### Część angielsko-polska

**bundle**, wiązka<sup>!</sup>; plik<sup>?</sup>; zawiniątko<sup>?</sup>; ~<sup>va</sup>;  
wiązać w węzeł, zawinać.

**bung**, szpunt, czop, tampon<sup>?</sup>

**bungle**, partactwo<sup>?</sup>; gruby błąd<sup>!</sup>; ~<sup>va</sup>; par-  
taczyc. ~r, partacz, fuszer<sup>?</sup>

#### Część polsko-angielska

**muzy** || **cznie**<sup>?</sup>; musically. ~**czność**<sup>!</sup>; musicalness. ~**czny**<sup>?</sup>; musical, music. ~**k**,  
~**kant**<sup>?</sup>; musician. ~**ka**<sup>!</sup>; music; *doro-*  
*bić* ~ę, to set to music. ~**kalność**<sup>!</sup>;  
musicalness; knowledge of music.

**my**<sup>pr?</sup> we [~**kalny**<sup>?</sup>; musical

**my** || **ć**<sup>va</sup>; ~ **się**<sup>?</sup>; to wash. ~**ć** *sobie ręce* etc.,  
to wash one's hands etc. ~**cie**<sup>?</sup>; washing.

**mycka**<sup>!</sup>; cowl, cap.

<sup>13</sup> *Probe eines polnischen-deutschen Supplement-Wörterbuchs zu den Wörterbuchern von Linde, Bandtkie, Mrongovius und Trojański ... Görlitz 1890; Słownik polskiego i niemieckiego języka w 2 częściach. Leipzig: Holtze, 1913, za Frączek 1999: 365.*

<sup>14</sup> Inne wydania: Wyd.: 3. 1914; wyd. 4. 1920; Burt's słowniczek polskiego i angielskiego języka... New York [ok. 1924] A. Burt; Wyd. 6. 1923; Wyd. 7. [ok. 1930]; Philadelphia [ok. 1941]. Inny przedruk tegoż słownika, Kierst Władysław, Callier Oskar: Hill's Polish-English dictionary. In 2 parts. Polish-English, English-Polish. London [1919] L. B. Hill ss. 398, 427, ujęte zostało przez Grzegorzcyka niesłusznie pod osobną pozycją.



W słowniku rzucają się w oczy niecodzienne oznaczenia gramatyczne, wydrukowane kursywą jako indeks górny, z jeszcze osobiście umieszczonymi przecinkami, pojedynczymi lub podwójnymi. Trudno się zorientować, czemu miało to służyć, ponieważ skróty są tak samo funkcjonalne bez przecinków. Jednak należy docenić fakt, że skróty te opisują gramatykę zarówno języka angielskiego, jak i polskiego. Słownik nie podaje wymowy angielskiej – to jedyny omawiany słownik, który jej nie zamieszcza. Trudno zorientować się, czy chodziło tu o koszty druku, czy też o zmniejszenie objętości słownika. Słownik bardzo oszczędnie gospodaruje miejscem, stosowany jest układ gniazdowy (autorzy powołują się na przykład słowników amerykańskich), a nawet unika się druku linii, w której wystąpiłby jeden wyraz. Układ gniazdowy wprowadza zaburzenia w ciągu alfabetycznym haseł w części polsko-angielskiej: *myć* występuje przed *mycka*. Oprócz tego słownik jest podobny do słownika Rykaczewskiego/Chodźki, choć jest znacznie mniej czytelny.

### **Słownik dla Trzaski, Everta i Michalskiego**

Kierst rozbudował swoją koncepcję w słowniku pisanym dla Trzaski, Everta i Michalskiego (TRZASKI, EVERTA I MICHALSKIEGO SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI I POLSKO-ANGIELSKI. ENGLISH-POLISH AND POLISH-ENGLISH DICTIONARY), wydanym w latach 1926–28<sup>15</sup>. Pisał o nim w sposób następujący:

W dziedzinie słownictwa angielskiego jesteśmy bardzo niezasobni. Słownik niniejszy, nie roszcząc sobie pretensji do słownika kompletnego ...Obejmuje ...cały zasób wyrazów i wyrażeń, używanych w rozmowach, pismach i dziełach ogólnej treści. Jest słownikiem języka współczesnego. Wprowadziłem do niego znaczną ilość wyrazów technicznych, naukowych i terminów z dziedzin nauk przyrodniczych i lekarskich, jak również – po raz pierwszy w naszym słownictwie – wyrażeń marynarskich.

Za podstawę przy opracowaniu słownika przyjąłem istniejący materiał językowy, a szczególnie dla języka angielskiego „The Concise dictionary” Annandale’a i Webstera „Collegiate dictionary” (wyd. w r. 1924).

Podana wymowa wzorowana jest również na wymowie podanej w słowniku Webstera.

TRZASKI, EVERTA I MICHALSKIEGO SŁOWNIK

<sup>15</sup> Następne wydania w latach 1930, 1946, 1950–51, 1957.

Słownik Annandale'a pochodzi z roku 1886, zaś do wydań następnych dodawano tylko suplementy nowych słów. Trudno powiedzieć, o jaki słownik Webstera chodzi, ponieważ w roku 1924 nie było nowego wydania słownika pod tym tytułem wydawanego przez Merriam-Webster. Ostatnie było w roku 1916. Jednak, jako że nazwa *Webster* od 1917 roku przestała być chronionym znakiem towarowym i w zasadzie każdy wydawca może jej używać, możliwe, że Kierst korzystał z jakiegoś innego słownika. W każdym bądź razie materiał Kiersta nie należał do najnowszych. Podstawą dla części polsko-angielskiej był *Arcta SŁOWNIK ILUSTROWANY JĘZYKA POLSKIEGO* (wyd. II, 1925 rok).

Słownik jest większy od dzieła poprzedzającego go. Ma format słownika podręcznego, liczy stron 690+451. W części angielsko-polskiej ma ok. 20000 haseł.

#### *Część angielsko-polska*

- bundle** (bān'd' l), wiązka, plik, zawiniątko. ~ *va*, wiązać w węzeł, zawinać.  
**bung** (bāng' ) *s*, szpunt, czop, tampon.  
 -**hole** *s*, otwór zatykany czopem.  
**bungalow** (bēn'g' a ' lō), drewniany dom z werandą.  
**bungl/e** (bān'g' l) *va*, partaczyć, robić niezgrabnie. ~**er** *s*, partacz, niezgrabiasz. ~**ing** *s*, partactwo, złe wzięcie się do rzeczy.

#### *Część polsko-angielska*

- muzy/czny** *a*, musical, music... -**k** *m*, musician. -**ka** *f*, music. -**kalność** *f*, musicalness. -**kalny** *a*, musical. -**kant** *m*, player, musician.  
**my** *prn*, we  
**my/cie** *n*, washing. -**ć** *va*, to wash; - się, to wash.  
**mycka** *f*, cowl.

W tym słowniku Kierst użył już zapisu wymowy angielskiej, używając symboli ze słownika amerykańskiego. Wygląda ona dość skomplikowanie. Wymowa oddaje wymowę brytyjską, choć autor często wprowadza zbyt dużo głosek /r/. Zapis wymowy jest jednak częściowo spolszczony, używane są zbitki /cz/ (jak w *chin*), /dź/ (jak w *gin*). Autor pomija także skomplikowany opis gramatyczny z poprzedniego słownika, jak również oznaczenie gramatyczne ekwiwalentów polskich. Oprócz tego w strukturze słownika nie widać jakichś nowości – nadal też hasła polskie nie są ułożone we właściwej kolejności alfabetycznej.

## Jan Stanisławski

Jan Stanisławski (1893–1973) to zapewne najbardziej znany twórca słowników angielsko-polskich i polsko-angielskich w Polsce<sup>16</sup>. Przez trzydzieści lat jego nazwisko było w zasadzie synonimem słownika angielsko-polskiego. Był związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, gdzie pracował jako lektor; fakt ten był podkreślany na stronach tytułowych jego wczesnych publikacji. Podobno rewelacyjnie uczył angielskiego. Oprócz słowników napisał także podręczniki dla uczących się angielskiego i gramatykę języka angielskiego, o której wspomniemy przy okazji wielkiego słownika. Punktem kulminacyjnym w działalności leksykograficznej Stanisławskiego było opracowanie i opublikowanie w latach sześćdziesiątych dwóch tzw. wielkich słowników, po której nastąpiła długa seria mniejszych słowników opracowanych. Wcześniej zaś napisał dwa słowniki.

### *Działalność do 1950 roku*

Pierwszy ze słowników Stanisławskiego wyszedł w roku 1933<sup>17</sup> w wydawnictwie J. Lorenza (z czeskiego miasta Třebíč na Morawach)<sup>18</sup>, ukazywał się następnie w licznych niezmiennych przedrukach jako publikacja różnych wydawców<sup>19</sup>. Słownik ten cieszył się długim życiem, ostat-

---

<sup>16</sup> Co znamienne, w swym zarysie historii anglistyki w Polsce Fisiak (1983) wspomina Stanisławskiego jako autora gramatyki, o której nikt nie pamięta, a nie pisze ani słowa o jego działalności leksykograficznej.

<sup>17</sup> Córka Stanisławskiego, Małgorzata Szercha, twierdzi co prawda we wstępie do wydań z roku 2001 (publikowanych przez Philip Wilson w Warszawie), że jej ojciec wydał pierwszy słownik w latach dwudziestych, ale nigdzie takiej publikacji nie można odnaleźć.

<sup>18</sup> Lorenz, niemiecki wydawca, wydał już w 1908 roku kieszonkowy słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki Georga Klusa (za Frączek 1999: 360).

<sup>19</sup> Pozycja 722 bibliografii Grzegorzcyka (Stanisławski Jan: *Słowniczek angielsko-polski i polsko-angielski*. Třebíč 1933 J. Lorenz) choć ma inny tytuł, jest identyczna z pozycją 726 (Stanisławski Jan: *English-Polish and Polish-English dictionary. Angielsko-polski i polsko-angielski słownik*. London 1940 Minerwa). Występują także wydania tego słownika nie odnotowane przez Grzegorzcyka, np. egzemplarz z Biblioteki Narodowej, oznaczone jako „Drugie poprawione wydanie”, wydawca „GDW Skład główny, G. Dom Księgarnia wysyłkowa”, miejsce wydania Warszawa.

ni raz w postaci wiernego przedruku był rozprowadzany w Polsce w roku 1993 i latach późniejszych<sup>20</sup>.

Stanisławski w przedmowie, której nie zamieszczano we wszystkich przedrukach, pisze:

Szczupłe ramy niniejszej pracy mogły objąć jedynie te wyrazy i zwroty, które są najpowszechniej używane w językach angielskim i polskim ... Główną jego [autora] troską było umieszczanie w określonych mu ramach wszystkich wyrazów i zwrotów najczęściej używanych w obu mowach... W tym celu musiał jak najbardziej oszczędzać miejsca.

Autor celowo uniknął zastosowania międzynarodowej transkrypcji fonetycznej, chociaż wiedział, że czyniąc to naraża się na krytykę niektórych fonetyków. Ponieważ słownik ten będzie służył przede wszystkim do celów praktycznych i będzie używany najczęściej przez osoby, którym znajomość międzynarodowej transkrypcji fonetycznej jest obca. Drugi zaś powód był ten, że drukarnia już posiadała symbole tutaj zastosowane...

Wyrazy podane w nawiasie są bądź alternatywą, czyli, że mogą być użyte zamiast poprzedzających wyrazów, np. zestarzyć się, grow (albo become) old; bądź też są wyrazami, których można użyć albo nie dla tłumaczenia tego samego słowa, np. złoty: (of) gold; może być a crown of gold, jak również: a gold watch.

Polak, posługujący się tym słownikiem dla tłumaczenia ze swego języka na angielski, nie będzie obojętny inowacji [sic!] polegającej na oznaczeniu kursywą w nawiasie poszczególnych znaczeń homonimów przy tłumaczeniu ich na język angielski, np. wyprawa – w murarstwie, w garbarstwie, w małżeństwie, w badaniach naukowych, zamek – obronny, mechaniczny...

Angielska część słownika oparta jest na „Concise Oxford Dictionary, 1929”, polska zaś na „Słowniku Języka Polskiego M. Arcta, 1929”.

Niektórym zasadom – jak sposób wprowadzania alternatyw, oznaczanie znaczeń homonimów – opisanym we wstępie, Stanisławski pozostał wierny

<sup>20</sup> Jako *McKay's English-Polish / Polish-English dictionary = McKay's Angielsko-polski / polsko-angielski słownik*, wg strony tytułowej była to publikacja z 1988 roku renomowanego wydawnictwa amerykańskiego Random House, a dystrybutorem w Polsce było wydawnictwo Wilga, związane z kanadyjskim wydawcą Tormont. Według dyrektorów Wilgi, mieli oni duże opory przed dystrybuowaniem tak starego słownika i rozpowszechniali na licencji słownik Piotrowskiego i Saloniego, wówczas wydawany przez Editions Spotkania.

przy pisaniu innych słowników. We wszystkich swych słownikach angielsko-polskich opierał się także na *CONCISE OXFORD DICTIONARY (COD)*. Słownik Stanisławskiego, formatu podręcznego, miał stron 463 + 416.

*Część angielsko-polska*

**bundle** (*bā'ndsl*) *rz.* wiązka, plik, za-winiątko, pęk; ~, *cz.* zawinać; ~ out, ~ off, odprawić.

**bung** (*bāŋ*) *rz.* szpunt, czop; ~ *cz.* szpunto-wać.

**bungalow** (*bā'ŋgəlou*) *rz.* domek.

**bungle** (*bāŋgl*) *rz.* partactwo, fuszer-stwo; ~ *cz.* partaczyć, fuszerować; - **r** *rz.* partacz

*Część polsko-angielska*

**muzy-czny** *a.* musical; (of) music; **-k**, **-kant** *m.* musician; **-ka** *f.* music; ko-cia ~, caterwauling; dorobić ~ę, set to music; **-kalność** *f.* musicalness; **-kalny** *a.* musical; **-kant** *m.* musi-cian.

**my** *prn.* we.

**my-cie** *n.* washing; **-ć (się)** *v.* wash; ~ so-bie ręce, wash one's hands

Słownik ma układ gniazdowy, choć jest bardziej czytelny niż słowniki Kiersta. Powtarzają się dobrze znane ekwiwalenty ze słownika Rykaczewskiego/Chodźki, podawane są nawet często w tej samej kolejności, ale oprócz tego pojawiają się i nowe, zapewne za Kierstem. Zapis wymowy angielskiej jest najwyraźniej kompromisem między zapisem w międzynarodowej notacji (IPA), a możliwościami drukarza – Stanisławski bowiem używał znaków w jakimś stopniu podobnych do IPA.

*Nowy słownik angielsko-polski i polsko-angielski*

Słownik wyszedł po raz pierwszy w roku 1945 w Krakowie, kilkakrotnie był przedrukowywany<sup>21</sup>. Ma większy format (zeszytu) od wcześniejszego słownika, a ponieważ użyta jest większa czcionka, jest fizycznie znacznie większy od słownika poprzedzającego. Liczy 532 strony.

Słownik jest skrótem publikacji z 1933 roku, według słów Stanisławskiego:

...praca ta zawiera współczesne słownictwo potoczne, używane codziennie w stosunkach towarzyskich, handlowych i zawodowych, z zastosowaniem łatwo czytelnego druku i nowej, międzynarodowej transkrypcji fonetycznej, po raz pierwszy zastosowanej w słowniku angielsko-polskim.

<sup>21</sup> W 1947 roku, w Krakowie oraz w Stuttgarcie, wydanie drugie wyszło zaś w 1948 r.

...wylimitowałem z niej [książki] wszystkie wyrazy archaiczne oraz wiele wyrazów i zwrotów bądź technicznych, bądź przestarzałych, które pierwszy mój słownik uwzględnił.

Pomimo tego książka niniejsza zawiera 16 000 wyrazów angielskich w pierwszej części i 22 000 wyrazów polskich w drugiej części, nie licząc zwrotów i frazeologii.

#### *Część angielsko-polska*

**bundle** (bʌndl) zawiniątko, wiązka; plik;

|| cz. związać

**bung** (bʌŋ) rz. szpunt

**bungalow** ('bʌŋgələʊ) domek.

**bungle** (bʌŋgl) partactwo; || cz. partaczyć

#### *Część polsko-angielska*

**muzyczny** musical; **-ka** music; **-kalność** musicalness; ear for music

**my** we.

**mycie** washing; **-ć** wash

**mycka** skull-cap

W słowniku tym po raz pierwszy mamy do czynienia z zapisem wymowy angielskiej symbolami notacji międzynarodowej. Dzięki pominięciu większości kwalifikatorów gramatycznych czy stylistycznych słownik jest też bardzo przejrzysty; zastosowano co prawda układ gniazdowy, w którym nadal hasło *myć* poprzedza hasło *mycka*, raczej niepotrzebnie, bo pustego miejsca w słowniku zostało aż za dużo. W znakomitej większości jest to skrót słownika z 1933 roku, choć warto zauważyć, że Stanisławski dodał także dodatkowe ekwiwalenty (np. 'związać' w *bundle*).

### ***Słowniki dla Wiedzy Powszechnej***

Poza słownikami Stanisławski wydał w 1950/1951 roku wielką rozmiarami gramatykę języka angielskiego, pt. *Gramatyka angielska dla zaawansowanych. Szczegółowa analiza rozbieżności zachodzących między gramatyką angielską a polską*. Miała ona dość tradycyjny układ, obejmowała jedynie informacje na temat części mowy. Stanisławski zawarł w gramatyce ogromną ilość informacji leksykalnych, a Fisiak nazywa ją prototypową gramatyką kontrastywną (Fisiak 1983: 23). Jak gramatyka Rykaczewskiego sto lat wcześniej, tak i gramatyka Stanisławskiego uzupełniała znakomicie jego słowniki, ale nigdy więcej nie była przedrukowywana. Wydał także podręczniki do nauki angielskiego, dla początkujących i zaawansowanych.

*Wielki słownik angielsko-polski* oraz *Wielki słownik polsko-angielski* powstały na zamówienie wydawnictwa Wiedza Powszechna<sup>22</sup>. Wiedza Powszechna miała ogromne znaczenie w rozwoju ogólnych słowników dwujęzycznych, także w aspekcie ilościowym – w ciągu lat 1947–1995 wydała 45 000 tytułów w łącznym nakładzie 105 milionów egzemplarzy, z czego znakomitą większość stanowiły słowniki dwujęzyczne. Warto dlatego omówić ogólną strukturę słowników tego wydawnictwa. Słowniki wydawane były w czterech wielkościach: słowniki wielkie, liczące 60 000–110 000 haseł; podręczne, 30 000–60 000 haseł; małe/kieszonkowe, 10 000–15 000 haseł oraz tzw. słowniki minimum (5000 haseł). Słownik wielki i podręczny przeznaczony był dla profesjonalisty, zaś mniejsze słowniki dla szerokich kręgów odbiorców.

Słowniki Jana Stanisławskiego tworzyły serie słowników z językiem angielskim. Najpierw ukazały się dwie części słownika wielkiego – w roku 1964 wyszła część angielsko-polska, a w roku 1969 część polsko-angielska, następnie suplementy do tych tomów, odpowiednio w roku 1975 i 1977. Tomy słownika podręcznego opublikowane zostały w roku 1971 (angielsko-polskiego) i w 1973 (polsko-angielskiego), wreszcie wyszedł słownik mały w 1981 r. Na kartach tytułowych słowników mniejszych Stanisławski wymieniany jest z innymi osobami – zmarł w roku 1973, można więc zastanawiać się, na ile odzwierciedlają one jego koncepcję.

### *Słowniki wielkie*

Nad WIELKIM SŁOWNIKIEM ANGIELSKO-POLSKIM Stanisławski pracował od roku 1955 do 1964. Początkowo planował on opracowanie słownika mniejszych rozmiarów, jednak w trakcie pracy nad częścią angielsko-polską zmienił koncepcję i zaczął opracowywać słownik duży. Partie wcześniejsze nie zostały jednak zmienione. Słownik ma typowy format 17,5×24. Część angielsko-polska ma haseł – włączając suplement z roku 1975 – 68 173, czyli bez suplementu liczy ich ok. 55 000, zaś część polsko-angielska ma 85 678 haseł wraz z suplementem, czyli bez suplementu ok. 82 000<sup>23</sup>. Trzeba podkreślić, że słownik ma tyle HASEŁ, we wstępie autor bowiem informuje czytelnika, że „Zawarto w nim [słowniku angielsko-polskim] ponad 100000 wyrazów, wyrażen i zwrotów z za-

<sup>22</sup> Wiele informacji dotyczących słowników Stanisławskiego wydawanych w Wiedzy Powszechnej uzyskałem w trakcie rozmów z pracownikami wydawnictwa, zwłaszcza długoletnimi redaktorami dzieł Stanisławskiego. Bardzo uprzejmie im dziękuję.

<sup>23</sup> Dokładne dane liczbowe pochodzą od wydawnictwa Wiedza Powszechna.

kresu ogólnego słownictwa angielskiego”, w części-polsko angielskiej natomiast wyrazów, wyrażeń i zwrotów jest 180 000. Jednak podana liczba odnosi się do WSZYSTKICH wyrazów i wyrażeń w słowniku, także tych wewnątrz haseł.

Na słowniku wywarły swe piętno dwa dzieła jednojęzyczne. Część angielsko-polska mianowicie odpowiada dość wiernie materiałowi w CONCISE OXFORD DICTIONARY (COD), zasadniczo w wydaniu czwartym z 1951 roku<sup>24</sup>. Jedyne hasła poświęcone wyrazom funkcyjnym, jak przyimki, wyraźnie różnią się od haseł COD, jednak nie potrafiłem ustalić, czy autor opierał się na jakimś innym słowniku, czy też sam je opracował. Stanisławski bardzo cenił sobie ogromny słownik Jeana Mansiona<sup>25</sup>, wydany w 1939 roku jako HARRAP'S STANDARD FRENCH AND ENGLISH DICTIONARY, jest więc prawdopodobne, że częściowo korzystał z tego dzieła.

Część polsko-angielska została natomiast ułożona jako skrót SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO Polskiej Akademii Nauk pod redakcją Witolda Doroszewskiego. Tempo pracy Stanisławski musiał mieć ogromne, ponieważ ostatni tom SJPDOR wyszedł w roku 1968, a część polsko-angielska słownika Stanisławskiego ujrzała świat w roku 1969, przy czym oddano ją do składania w tym samym czasie, co i ów tom SJPDOR. Ekiwalenty w części polsko-angielskiej w dużej mierze mogą pochodzić z odwrócenia części angielsko-polskiej, tzn. wypisania wszystkich ekwiwalentów z opisem, w którym hasła występują. Według pani Katarzyny Billip, wieloletniej redaktorki słowników Stanisławskiego, zlecił on odwrócenie całego słownika angielsko-polskiego. Potwierdza to obecność hasła *mycetyna* w części polsko-angielskiej. Hasła takiego brak w słownikach języka polskiego, istnieje natomiast *chloromycetyna*. W części angielsko-polskiej natomiast jest hasło *mycetin* (którego z kolei brak w słownikach angielskich) z ekwiwalentem 'mycetyna'. W części polsko-angielskiej więc wyraz ten pojawia się za częścią angielsko-polską.

Słownik pierwotnie wydawany był w dwóch tomach, angielsko-polskim i polsko-angielskim, w typowym formacie dla słowników w Polsce 17,5×24 cm. Od roku 1975 każdy tom mechanicznie rozdzielono na dwie części, bez zmiany typografii i układu tekstu. Liczba stron tekstu pozostała nadal taka sama. W tej formie słownik wydawany jest do dnia dzisiejszego. Nie jest ona wygodna dla

<sup>24</sup> Wydania ówczesne jednak nie różniły się znacząco między sobą.

<sup>25</sup> Mansion założył, że można będzie korzystać wyłącznie z jego słownika przy lekturze dziennika *The Times*. Dziennik musiał wtedy operować większą liczbą wyrazów, obecnie twierdzi się, że używa się w nim ok. 25 000 słów (lemmat).



tych użytkowników, którzy często posługują się słownikiem. Zapewne grała tu rolę chęć podniesienia ceny słownika (podrozał po tym zabiegu dokładnie o 50%).

Tom I, angielsko-polski, miał stron tekstu 1103, tom II, polsko-angielski, miał ich 1502. Tom I zawierał także osobny spis nazw geograficznych, imion i nazwisk, a także, na 48 stronach, skróty powszechnie używane w języku angielskim. W tomie II, polsko-angielskim, także zamieszczono spis nazw geograficznych, powszechnie stosowane skróty polskie (zajął tylko 21 stron) oraz zarys gramatyki polskiej, po polsku i po angielsku, pióra Jana Tokarskiego. Opis gramatyki ograniczał się do fleksji.

### Część angielsko-polska

**bundle** ['bʌndl] □ s. *tobół, tobolek; zawiątko, pakunek; pęk; wiązka; plik (papierów); a ~ of nerves* kłębek nerwów □ *vt* 1. *z/wiązać; zawiązać/zywać; za/pakować (w tobół itd.)* 2. *ciśnąć (sth into a corner* coś w kąt) □ *vi.* 1. *zwi-nać/jąć się w kłębek* 2. *zderz-yć/ać się (into sb, sth z kimś, czymś); wpa-ść/dać (into sb, sth na kogoś, coś)*

~ *in vi* *wpa-ść/dać (do pokoju itd.)*

~ *off* □ *vt* *odprawi-ć/ać, pozby-ć/wać się (sb kogoś)* □ *vi* *wyn-ieść/osić się/ polecieć (dokądś)*

~ *out* = ~ *off vi*

~ *up vt* *zebrać/zbierać*

**bung**<sup>1</sup> ['bʌŋ] □ s. *szpunt; korek* 2. *piwo-war* □ *vt* *za/szpuntować; za/korkować; eyes ~ed up* oczy zapuchnięte <sklejone> (stan chorobowy)

**bung**<sup>2</sup> ['bʌŋ] s. *sl* *bujda, kłamstwo*

**bung**<sup>3</sup> ['bʌŋ] *vt sl* *rzuc-ić/ać <cis-nać/kać> (sth coś, czymś)*

**bungalowoid** ['bʌŋgə,lɔɪd] *adj w zwrocie:*  
~ *growth* *nagromadzenie domków wypoczynkowych, szpecące okolice*

### Część polsko-angielska

**muzyczn** *ly adj* *of music; musical (performance, instrument, composition etc.); music \_\_ (education, supervisor etc.); szkoła ~a* school of music; **uzdolnienia** ~e gift <talent> for music; **mieć pamięć** ~ą to have a good memory for music; **mieć słuch** ~y to have an ear for music

**muzyk** *sm* 1. (*twórca*) musician; composer 2. (*odtwórca*) performer; instrumentalist; musician

**muzyk** *l a sf* 1. *singt (utwory muzyczne)* music; ~a *instrumentalna* instrumental music; ~k*ameralna* chamber music; *nauczyciel ~i* music-master; *pot. kocia ~a* caterwauling; *przen to jest ~ przyszłości* it's still a long way off 2. *singt (melodia)* music; melody 3. *singt myśl* music 4. *pot. (orkiestra) band* 5. *pot. (zabawa tańcowa)* dance

**muzykali** *l a spl G ~ów* musical requisites

**muzykalnie** *adv* musically

**muzykalność** *sf singt* 1. (*wrażliwość, uzdolnienie*) musicality; musicalness 2. (*zamiłowanie*) love of music

**bungalow** ['bʌŋgə,lou] s 1. domek wypoczynkowy 2. domek parterowy

**bungle** ['bʌŋgl] □ s 1. partacka robota, fuszerka 2. niezdarkość 3. bałagan; **to make a ~ of sth** a) s/partaczyć coś b) narobić bałaganu w czymś; zabałaganić coś □ vt 1. s/partaczyć; s/fuszerować 2. z/robić bałagan narobić bałaganu (**sth** w czymś); zabałaganić 3. nieudolnie załatwić (coś); pokpić (sprawę)

3. (*melodyjność*) melodiousness

**muzykalny** adj 1. (*wrażliwy na muzykę, uzdolniony do muzyki*) musical; gifted for music; music loving 2. (*właściwy, muzyce, melodyjny*) musical; melodious; jęz. **akcent ~y** musical accent

**muzykan** | t sm pl N ~ci <† ~ty> musician; instrumentalist; bandsman; pl ~ci (*orkiestra*) the band

**muzykantka** sf musician; instrumentalist; member of a band (of women musicians)

**muzykograf** sm musicographer

**muzykolog** sm musicologist

**muzykologiczny** adj musicological

**muzykoman** sm music-lover

**muzykomani** | a sf singt GDL. ~i love of music

**muzykować** vi imperf pot to music; to practise <to perform, to listen to> music

**my** pron GL. **nas** D. **nam** I. **nami** we; (*przypadek dopełnienia*) us; **my, ja i ty** we, you and I <pot. you and me>; **u nas** a) (*w naszym domu, w naszej rodzinie*) in our house; at home; in our family b) (*w naszym kraju*) in our country; (*gdy mówiący jest za granicą*) at home; am. back home; przen. (*grozi nam zguba*) już po nas we are done for

**myca** sf = mycka

**mycetyna** sf farm. mycetin

**mycie** sn 8 **myć**

**mycka** sf skull-cap

**myć** mperf I vt to wash; przysł **ręka rękę myje** you scratch my back and I'll scratch yours II vr ~ się to wash (one-self)

W słowniku uwagę czytelnika zwracają dobrze dobrane rozróżnienia typograficzne, te same kategorie danych są konsekwentnie wyróżniane tym samym krojem czcionki. Dzięki temu łatwo można się słownikiem posługiwać. Widać jednak też, że obie części słownika różnią się między sobą: zamiast stosowanych w części angielsko-polskiej graficznych oznaczeń początku części hasła (cyfry rzymskie w kwadracie, jak w hasle *bundle*), w części polsko-angielskiej stosuje się pogrubione cyfry rzymskie (jak w hasle *myć*). Oprócz tego w części polsko-angielskiej przy każdym wydzielonym cyfrą arabską znaczeniu znajduje się określenie tego znaczenia – w nawiasie kursywą – w postaci krótkiej definicji. Koncepcja układu hasła wykrystalizowała się więc pod koniec pracy nad częścią angielsko-polską. Ta koncepcja została zastosowana także w słownikach podręcznych, które mają już bardziej zuniifikowany format.

Przed wszystkim jednak w słownikach wielkich rzuca się w oczy duża objętość haseł, w których znajduje się bardzo wiele ekwiwalentów. Ekwiwalenty zaś bardzo rzadko są w jakiś sposób zróżnicowane, a często nie są one przecież wymienne w każdym kontekście (np. ekwiwalenty wyrazu *muzyk*). Piotr Borkowski (1974) – entuzjasta tego słownika – pisał wręcz o „inflacji odpowiedników”. Słownik zawiera bardzo dużo informacji o gramatyce (fleksji) języka polskiego, która jednak w części angielsko-polskiej stanowi pewne utrudnienie dla Polaka, ponieważ ciągłość wyrazów jest rozrywana. W części polsko-angielskiej znajduje się też wiele bardzo rzadkich haseł (jak *muzykalia*, *muzykograf*, *muzykoman* etc.)

Wielki słownik Stanisławskiego, dzieło jednego człowieka, jest z pewnością dziełem wybitnym, wywarł i nadal wywiera wpływ na następujące po nim słowniki. Jak każdy słownik, nie był on wolny od wad, a jego wielkie rozmiary sprawiają, że skala błędów także jest duża. Czasem się mawia, że słownik zaczyna być dobry w drugim albo trzecim wydaniu. Stanisławskiemu tej szansy nie dano, jego słownik przedrukowuje się od lat bez najmniejszych zmian<sup>26</sup>. A przecież już w roku 1972 Wiedza Powszechna oficjalnie ogłosiła, że w 1978 ma ukazać się kompletnie zmienione, nowe wydanie WIELKIEGO SŁOWNIKA ANGIELSKO-POLSKIEGO (Billip 1972; Chlabicz 1972), który miał mieć dwa razy większą objętość. Jednak nowe wydanie nie ukazało się. To prawdopodobnie

<sup>26</sup> Jedyna zmiana to wprowadzenie graficznych odniesień do suplementu w tomach głównych.

efekt monopolizacji rynku przez Wiedzę Powszechną – przy braku konkurencji nie było naprawdę konieczności wprowadzania zmian do słowników.

Ze względu jednak na ogromny wpływ słownika warto wymienić jego najważniejsze wady. Słownik jest przede wszystkim chaotyczny: na poziomie zapisu wymowy (por. Piotrowski 1987), słotwórstwa (znajdziemy w części angielsko-polskiej takie morfemy jak *over-*, *un-*, *-ly*, *-able*, nie znajdziemy *up-*, *pro-*, *-ness*, *-y*, *-er*), doboru słownictwa, brak w nim np. częstych wyrażen, np. *to come across*, *a pay-off* itp. Niestety, wiele w nim jest także błędów rzeczowych. Przykładowo *Yiddish* jest określone jako ‘język nowohebrajski’ (gdy jest to ‘jidysz’), *amphibia* to ‘gady’ (naprawdę zaś ‘płazy’), w części polsko-angielskiej *telewizor* jest określony na pierwszym miejscu jako ‘televisor’ (czyli jest duża szansa, że użytkownik wybierze właśnie ten ekwiwalent). *Televisor* to nazwa jednego z prototypów telewizora, wyraz niezwykle rzadki w angielskim. Co więcej, często zamiast podawania ekwiwalentów Stanisławski tłumaczył definicje z CONCISE OXFORD DICTIONARY (COD), np. *piano-player* – COD ‘contrivance for playing piano mechanically’, Stanisławski – ‘przyrząd do mechanicznej gry na fortepianie’ (prawidłowo to ‘pianola’).

Dzieło, oparte na starych słownikach angielskich – bowiem CONCISE OXFORD DICTIONARY z roku 1951 to był nadal słownik z początku XX wieku – zawiera przestarzałą angielszczyznę. Niestety, nie ratują tu sprawy także i suplementy, które zawierają dużą ilość derywatów oraz słownictwo bardzo wyspecjalizowane. Słownictwo zaś bardziej użyteczne, umieszczone w nich, obrazuje braki wielkich słowników Stanisławskiego, ponieważ przykładowo 1/3 haseł suplementu angielsko-polskiego pokrywa się z hasłami w Słowniku kościuszkowskim (wydanym w latach 1959–1961)<sup>27</sup>. Najprawdopodobniej zostały przejęte właśnie z tego słownika. Takie hasła to, przykładowo: *hi fi*, *hot dog*, *mailman* ‘listonosz’, *motorcycle* ‘motocykl’, *record player* ‘gramofon’, *stunt man* ‘kaskader’, *string quartet* ‘kwartet smyczkowy’.

Obecnie daje się zaobserwować osobiwą politykę wydawniczą wobec słowników Stanisławskiego. Słowniki wielkie wydawane są w dwóch różnych wydawnictwach, najczęściej zaś przez wydawnictwo Philip Wilson. W ich najnowszych wydaniach w notce copyrightu pojawia się nazwisko Józefa Chłabcza, ongiś dyrektora wydawnictwa Wiedza Powszechna. W najnow-

<sup>27</sup> Suplement do Wielkiego słownika Stanisławskiego drobniogowo jest omawiany w Piotrowski (1985).

szych katalogach Wiedza Powszechna anonsuje na rok 2001 wydanie *Nowego podręcznego słownika polsko-angielskiego* autorstwa Marii Szkutnik, zaś nie planuje wydania słowników Stanisławskiego. Czyżby jego słowniki mają być przestać wydawane? Byłaby to wielka strata.

## Słowniki mniejsze

### Słowniki podręczne

*Podręczny słownik angielsko-polski* (1971 rok) zawierał ponad 50 000 „wyrazów, wyrażen i zwrotów” czyli zapewne ok. 27 000 haseł; został opracowany wraz z Katarzyną Billip i Zofią Chociłowską, redaktorkami Wiedzy Powszechniej, zaś *Podręczny słownik angielsko-polski* (1973 rok), ponad 60 000 wyrazów, wyrażen i zwrotów, miał haseł także ok. 27 000, a współautorką była Małgorzata Szercha, córka Stanisławskiego. Na kartach tytułowych obu słowników Stanisławski występuje jako pierwszy autor.

Te słowniki przedstawiają już dojrzałe metody Stanisławskiego, są znacznie bardziej ujednoczone. Odrzucono w nich balast przestarzałego i rzadkiego materiału ze słowników wielkich i można powiedzieć, że są najcenniejszymi publikacjami Stanisławskiego. Poprawki co prawda w większości ograniczały się do kwestii formalnych, bowiem niestety nie poprawiono wyżej wspomnianych błędów z wielkich słowników.

### Część angielsko-polska

**bundle** ['bʌndl] I s. toboł *m.*, tobołek *m.*; zawiątko *n.*, pakunek *n.*; wiązka *f.*; plik *m.* (papierów); *fig. a ~ of nerves* kłębek *m.* nerwów II *v.t.* 1. (*tie*) z/wiązać; zawiązać/ywać; za/pakować (np. w toboł itd.) 2. (*throw*) cis-nać/kać (sth. into a corner coś w kąt) III *vi.* 1. zwi-nać/jąć się w kłębek ~ *off v.t.* pozby-ć/wać się (sb. kogoś)

**bung** [bʌŋ] I s. szpunt *m.*; korek *m.* II *v.t.* za/szpuntować; za/korkować; *eyes ~ed up* zapuchnięte oczy

### Część polsko-angielska

**muzyczny** *adj* musical (performance etc.); music (education etc.); **szkoła** ~a school of music; **uzdolnienia** ~e gift for music

**muzyk** *m* musician

**muzyka** *f* *singt* music; *przen to jest* ~ *przyszłości* it's still a long way off

**muzykalność** *f* *singt* 1. (*uzdolnienie*) gift for music 2. (*zamiłowanie*) love of music 3. (*melodyjność*) melodiousness

**muzykalny** *adj* musical; gifted for music

**muzykan** | *t m* musician; instrumenta-

**bungalow** [ˈbʌŋgələʊ] s. (letni) domek parterowy

**bungle** [ˈbʌŋɡl] s. 1. partacka robota, fuszzeria *f.*; **to make a ~ of sth.** s/partaczyć coś **II** *v.t.* 1. s/partaczyć; s/fuszzerować

list; *pl* ~ci the band

**muzykolog** *m* musicologist

**muzykować** *vi imperf pot* to music; to practise music

**my** *pron* we; (*przypadek dopełnienia*) us; **u nas** a) (*w naszym domu*) in our house <family>; at home b) (*w naszym kraju*) in our country

**mycie** *n* 8 **myć**; a wash

**mycka** *f* skull-cap

**myć** *mperf I vt* to wash; przysł **ręka rękę myje** you scratch my back and I'll scratch yours **II** *ur ~ się* to wash (oneself)

### Słownik kieszonkowy

Słownik w 1981 roku wydany był pod tytułem SŁOWNIK TURYSTYCZNY, następnie zaś jako KIESZONKOWY SŁOWNIK w 1983<sup>28</sup>, współautorką była Jadwiga Jaślan, która chyba odegrała pierwszoplanową rolę w jego stworzeniu, wymieniona też jest jako pierwszy autor. Słownik zawiera „około 30 000 haseł oraz wyrażeń i zwrotów z zakresu współczesnego słownictwa angielskiego i polskiego”, czyli zapewne ok. 12 000 haseł w każdej z części. Jest to kolejna uproszczona wersja słownika Stanisławskiego. Powtarza też te same błędy. Zmieniono zapis wymowy angielskiej na nowszą, autorzy wzorowali się na wymowie z III wydania słownika Hornby'ego (OXFORD ADVANCED LEARNER'S DICTIONARY). Wprowadzono także zapis wymowy polskiej, za SŁOWNIKIEM WYMOWY POLSKIEJ, jak i w nim nie za bardzo przemyślny (Piotrowski 1986).

#### Część angielsko-polska

**bundle** [ˈbʌndl] s. tobołek *m.*; zawiątko *n.*, *przen.* **a ~ of nerves** kłębek *m.* nerwów

#### Część polsko-angielska

**muzyczny** [muˈzɨtʃnɨ] *adj* musical; **szkoła ~a** school of music  
**muzyk** [ˈmuzɨk] *m* musician

<sup>28</sup> Do 1978 roku wychodził słownik Grzebieniowskiego, który jako słownik ilustrowany przedrukowany był jeszcze w 1979 roku. Być może z tego względu zdecydowano się na zmiany tytułu słownika Stanisławskiego.

**bungalow** [ˈbʌŋgələʊ] s. domek party-  
rowy, domek wypoczynkowy

**muzyka** [ˈmuzɪkə] f music  
**my** [mi] pron we; w przypadkach zależ-  
nych **nas, nami, nami** us  
**myć** [mitɕ] I vt wash; ~ **naczynia** wash  
up (dishes) II vr ~ **się** to wash oneself

## K. Bulas, F. Whitfield, L. T. Thomas – Słownik kościuszkowski

Słownik tzw. kościuszkowski został stworzony poza granicami Polski, w Stanach Zjednoczonych, przez Polaka, Kazimierza Bulasa, emigranta z Torunia, nieanglisty, oraz Francisa J. Whitfielda, rodowitego Amerykanina, żonatego z Polką, żywo zainteresowanego sprawami polskimi. Whitfield był poliglota, znany jest językoznawcom jako tłumacz Hjelmsewa, twórcy glossematyki, z duńskiego na angielski. W części polsko-angielskiej autorzy dokooptowali Lawrence'a Thomasa. Słownik wydawany był pod auspicjami Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, zwanej także American Center for Polish Culture, stowarzyszenia kulturalnego stworzonego w 1925 r. przez Polonię amerykańską dla popierania kulturalno-naukowych stosunków polsko-amerykańskich.

Według słów Stefana Mierzwy, prezesa Fundacji w latach sześćdziesiątych, w anglojęzycznej przedmowie do słownika Fundacja długi czas interesowała się możliwością sponsorowania dobrej jakości słownika angielsko-polskiego i polsko-angielskiego. Początkowo też wspierała dzieło Ernesta Liliena, wydawane w latach 1944–1951 w zeszytach rozprawdzanych na drodze prenumeraty. Nie zostało ono ukończone z powodu śmierci autora, a wydanych dziewiętnaście zeszytów dużego formatu, zawierających 960 stron, objęło słownictwo do *hellbind*. Słownik Liliena był zupełnie amatorski, przypomina zresztą raczej encyklopedię niż słownik, nie tylko zawiera wielką ilość nazw własnych, ale autor najwyraźniej tłumaczył na polski definicje ze słowników jednojęzycznych, co widać np. w haśle *bungalow* „s. (bon galo) domek mieszkalny, willa, dworek; zwyczajnie domek na jedną rodzinę, otoczony werandą; w Ind. Wsch. zazwyczaj pokryty strzechą (po bengalsku benglej)”. Brak było jakichkolwiek przykładów użycia wyrazów.

Po śmierci Liliena Fundacja przejęła prawa do słownika, opracowywanego przez Bulasa i Whitfielda, od wydziału sławistycznego Uniwersytetu Kolumbii w Nowym Jorku, następnie wydała pierwszy tom w 1959 roku, tom

zaś drugi w roku 1961. Aż do dnia dzisiejszego słownik ten jest największym słownikiem angielsko-polskim, uwzględniającym w tak szerokim zakresie leksykę odmiany amerykańskiej języka angielskiego. Od roku 1962 do początku lat osiemdziesiątych słownik dostępny był także w Polsce, przedrukowało go wydawnictwo PWN. Rozprowadzany był także przez znane wydawnictwo Mouton w Hadze.

Słownik był długo opracowywany, przez lat bez mała dwadzieścia. Jak piszą autorzy w przedmowie do części angielsko-polskiej:

Niniejszy słownik powstał zasadniczo w latach 1940–1945 i był pierwotnie oparty głównie na *Concise Oxford Dictionary* z r. 1938, a następnie uzupełniony według wydania z r. 1951. W następnych latach uległ on rozszerzeniu przez wciągnięcie dwutomowego *New World Dictionary of the American Language* Webstera oraz *American College Dictionary*.

Były to najlepsze wówczas publikacje leksykograficzne, zaś *AMERICAN COLLEGE DICTIONARY* z 1947 roku był dziełem nowatorskim i wybitnym<sup>29</sup>. Dzięki temu zapewne słownictwo w części angielsko-polskiej nie było tak przestarzałe jak w słownikach Stanisławskiego. Nie można też zapominać, że, w odróżnieniu od pozostałych omawianych leksykografów, autorzy Słownika kościuszkowskiego żyli w kraju anglojęzycznym, posługiwali się angielszczyzną na co dzień, a dla większości z nich angielski był językiem rodzimym. Mogli więc czerpać z żywego języka. Natomiast ich więz z językiem polskim była już krucha i najwyraźniej słownictwo nowe, nazywające nowe realia i doświadczenia, nie było im dobrze znane. Co więcej, nie mogli czerpać tej wiedzy z innych słowników. Jak piszą autorzy w anglojęzycznej przedmowie do części polsko-angielskiej, największą trudność dla nich przedstawiał brak współczesnego słownika polskiego. W momencie zakończenia pracy nad Słownikiem kościuszkowskim słownik pod redakcją Doroszewskiego, SJPDor, doszedł do litery K (tom III, H–K, został wydany w roku 1961). Z tego względu twórcy Słownika kościuszkowskiego musieli samodzielnie zebrać materiał

<sup>29</sup> *AMERICAN COLLEGE DICTIONARY* natomiast opierał się na *Century Dictionary* (1889–1895), jednym z najwybitniejszych słowników amerykańskich, który z kolei korzystał z *Imperial Dictionary* autorstwa Johna Ogilvie, wersji uzupełniona przez Charlesa Annandale'a (1882–3), a którego skrótem był *Concise Dictionary* Annandale'a (1886), którym posługiwał się Kierst. Jak wiadać, słowniki wracają często do tych samych źródeł...



do części polsko-angielskiej. Już z tej racji ta część słownika powinna być interesująca dla historyków słownictwa polskiego, ponieważ może ona zawierać słownictwo nie objęte słownikami jednojęzycznymi. Można w nim np. znaleźć frazeologizm *zapluty karzeł* (tłumaczone jako „mean, spiteful creature”), znany z historii Polski. W poniższym cytacie z części polsko-angielskiej występują np. dwa hasła, które dotychczas nie pojawiały się w analizowanych słownikach: *myczyć* i *muzyk*, nie występują też w SJPDOR, można je znaleźć natomiast w SŁOWNIKU WARSZAWSKIM (tom z 1902 roku). Najwyraźniej dla autorów Słownika kościuszkowskiego były to wyrazy funkcjonujące w tekstach, z jakimi mieli do czynienia. Wyrazy te zresztą nadal występują w tekstach nam współczesnych, np. *Gazecie wyborczej* lub *Rzeczpospolitej*. Strony słownika ukazują też, że często niezbyt trafnie udawało się autorom opisywać polszczyznę. Na przykład w hasle *syntetyczny* najwyraźniej nie o plastiki chodzi. Mamy dziwnie po polsku brzmiący idiom *sypać się do kogoś* – ‘zalecać się’, czy termin *wóz sypialny* – ‘wagon sypialny’.

Choć wydany za granicą, słownik ma format charakterystyczny dla dużych słowników polskich, jest taki sam jak wielkich słowników Wiedzy Powszechnej. Tom I, angielsko-polski, ma 1029 stron tekstu, tom II, polsko-angielski – 758. Część angielsko-polska ma najprawdopodobniej tyle samo haseł, co odpowiednia część wielkiego słownika Stanisławskiego, czyli ok. 55 000. Część polsko-angielska natomiast jest znacznie mniejsza, może ich mieć ok. 40 000.

#### Część angielsko-polska

**bundle** ['bʌndl] n. 1. tłum(cze)k, zawiniątko. 2. pęk, wiązka (lasek, prętów, włókien, nerwów itp.); look for a needle in a ~ of hay, szukać igły l. szpilki w stogu siana. 3. Br. 20 zwójów (przedzy lnianej). – v. 1. wiązać w pęk l. tłumoczek, t. ~ up; wrzucać w nieładzie in do czegoś, pakować; ~ across, przytaszczyć; ~ in pot., pakować się, wciskać się; ~ out, off l. away, wypakować kogoś (szybko, bez ceremonii), zabrać się; ~ up US, opatulić

#### Część polsko-angielska

**muzyczny** a. musical; szkoła ~a, school of music.

**muzyk** ['mu-] f. 1. music *t.p.*; (o dziecku) zając ~ę tune up; to ~ przyszłości, that's a long way(s) off. 2. orchestra, band. ~alność f. musicality, musicalness. ~alny a. musical. ~ant mp musician, bandsman.

**muzyk** mp -i moujik

**my** pron. nas, nam, nami, nas we; ourselves

się. 2. *US* spać *l.* leżeć z ukochanym, -ą, nie rozbierając się (stary zwyczaj w Nowej Anglii). 3. *US pot.* uściskać.

**bung** [bʌŋ] n. 1. zatyczka, czop (*zwł.* w becze); ~ hole, otwór szpuntowy. 2. *Br. sl.* bujda. – v. 1. zaczopować, zaszpuntować. 2. *cz.* ~ up, bić, tłuc; eyes ~ed up, zapuchnięte oczy. 3. *Br. sl.* ciskać (kamieniami).

**bungalow** [ˈbʌŋɡəloʊ] n. domek, szalet.

**bungle** [ˈbʌŋɡəl] v. 1. partaczyć, fuszerować. 2. narobić bigosu *l.* bałaganu. 3. popsuć, pokpić (sprawę). – n. partaczka, fuszerka. ~r n. 1. partacz, fuszer. 2. niedorajda, safandula, fujara.

**mycka\*** f. skullcap.

**myczeć** v. -y, -ał (krowa, wół) moo.

**myć (się)** v. wash; ręka rękę myje, one hand washeth another; you play my game, and I'll play yours

W obu częściach SŁOWNIKA KOŚCIUSZKOWSKIEGO zwraca uwagę jego typografia: słownik jest mianowicie mało czytelny, ze względu na niewielką ilość wyróżnień typograficznych. Długie hasło to zwarta kolumna tekstu, w której trudno szybko coś znaleźć. Co gorsza, hasła mają układ gniazdowy, który przysparza dodatkowych trudności, aczkolwiek są one ułożone we właściwej kolejności alfabetycznej (hasło *myć* następuje po hasle *mycka*). Sam układ hasła jest, można powiedzieć, tradycyjny. Hasło ma stałą strukturę, mianowicie w tzw. znaczeniu pierwszym, po przedstawieniu ekwiwalentów ogólnych, następnie związanych kontekstowo, podaje się idiomy, wraz z rzeczownikami złożonymi, a wreszcie czasowniki złożone (phrasal verbs). Idiomów jest bardzo wiele. Z tego względu znaczenie pierwsze w hasłach polisemicznych ma ogromne rozmiary i jest tym bardziej trudne do przebrnięcia. Rzuca się w oczy także brak bardziej szczegółowej informacji o języku polskim – informacje o hasłach polskich mają poziom słownika Rykaczewskiego/Chodźki, jeżeli nie niższy. Słownik najwyraźniej był przeznaczony dla Polaków, a naskisk był położony na zagadnienia leksykalne, nie zaś formalne.

W odróżnieniu od dzieł Stanisławskiego w SŁOWNIKU KOŚCIUSZKOWSKIM, zwłaszcza w części angielsko-polskiej, dążono do podania niewielu ogólnych odpowiedników, takich, które by mogły być zastosowane w największej ilości kontekstów. W części polsko-angielskiej ekwiwalentów jest więcej, ale naj-

częściej są one zróżnicowane przez ukazanie typowych kontekstów. Wieloznaczności i znaczenia kontekstowe są podawane przy pomocy ukazywania konkretnych użycí wyrazu hasłowego w kontekstach. Słownik, choć znacznie mniej wiarygodny niż dzieła Stanisławskiego, jeśli chodzi o polszczyznę, jest znacznie bardziej wiarygodny w odniesieniu do angielszczyzny.

## **Tadeusz Grzebieniowski**

Szerokością zainteresowań, odzwierciedloną w publikacjach, Tadeusz Grzebieniowski (1894–1973) najbardziej przypominał leksykografów z XIX wieku. Profesor Uniwersytetu Łódzkiego, pisał o literaturze angielskiej okresu odrodzenia, literaturze amerykańskiej, gramatyce, leksykologii i stylistyce języka angielskiego. Jego opisy zjawisk językoznawczych były diachroniczne, wyraźnie wzorowane na Jespersenie.

### ***Słownik do roku 1999***

Słowniczek, dzięki któremu jego nazwisko jest obecnie pamiętane, znajdował się zapewne na marginesach jego działalności. Sam pisze w sposób następujący o swym dziele.

Angielsko-polska część niniejszego słownika po raz pierwszy wyszła drukiem w 1950 roku nakładem „Czytelnika”. Następne zrewidowane, unowocześnione i wzbogacone materiałem gramatycznym jej wydania ukazały się w 1958 i 1961 roku w jednym tomie z częścią polsko-angielską nakładem „Wiedzy Powszechnej”. Co się tyczy obecnego wydania, zmianie ... uległa tylko treść wstępu i forma zewnętrzna słownika.

W części tej zawarto około 16 000 haseł ... ograniczono terminologię właściwą specjalnym dziedzinom wiedzy...

Polsko-angielska część niniejszego słownika po raz pierwszy wyszła drukiem w jednym tomie z częścią angielsko-polską w 1958 roku i została wznowiona w 1961 roku nakładem „Wiedzy Powszechnej”. W obecnym, trzecim jej wydaniu zmianie uległa tylko treść wstępu i forma zewnętrzna słownika.

W części tej zawarto około 20 000 haseł.

Słownik wydawano także po śmierci autora, nakładem Wiedzy Powszechnej ostatnie wydanie, niezmienione w stosunku do wersji z 1963 roku, ukazało się w 1978 r. Wiedza Powszechna opublikowała także ów słownik z ilustracjami w roku 1978 i 1979, po czym przestała go wydawać.

Może nie warto byłoby wspominać o tym słowniku, gdyby nie jego zadziwiające „drugie życie” po 1985 roku. Mianowicie w 1985 r. znane niemieckie wydawnictwo Langenscheidt<sup>30</sup> wydało swój pierwszy słownik angielski i polski, przedrukowując słowniczek Grzebieniowskiego. Mimo zapewnień wydawcy, iż jest to wersja poprawiona i uzupełniona, słownik był fotograficzną kopią dzieła z 1963 roku (czyli naprawdę z lat pięćdziesiątych). W wydawnictwie Langenscheidt słownik przechodził osobliwe koleje losu: w którymś momencie<sup>31</sup> wykonało ono nowy skład słownika, bez zmian treści, po czym słownik był dostępny w nowej i starej wersji. Niemieckie wydawnictwo najwyraźniej nie zapewniło sobie wyłącznych praw wydawania dzieła Grzebieniowskiego, ponieważ istnieje bardzo duża liczba wersji słowników noszących jego nazwisko, często jako ‘współautor’ figuruje Andrzej Kaznowski, np. w słownikach dla BGW (1994), Harald G. Dictionaries (1995), w słownikach mini jak i w słowniku z rozmówkami (Harald G. Dictionaries). Innym ‘współautorem’, w słowniku dla Bellony z 1996 roku (SŁOWNIK WOJSKOWY ANGIELSKO-POLSKI, POLSKO-ANGIELSKI), był Andrzej Gałązka, zapewne autor dodanych terminów militarnych. W niektórych słownikach znajdujemy stwierdzenie: „Oprac. autorskie na podst. słownika T. Grzebieniowskiego”.

#### *Część angielsko-polska*

**bun<sup>n</sup>dle** [bʌndl] *s* wiązka, tłumok; *vt vi* związać, zwinąć (*zw ~ up*)

**bun<sup>n</sup>ga<sup>n</sup>low** [ˈbʌŋɡəlou] *s* letni domek parterowy

**bung<sup>n</sup>le** [bʌŋl] *vt vi* partaczyć; *s* partactwo

#### *Część polsko-angielska*

**muzyczny** *adj* musical

**muzyk** *m* musician

**muzyka** *f* music

**muzykalność** *n* musicality

**muzykalny** *adj* musical

**muzykant** *m* (low-class) musician, player

<sup>30</sup> W 1931 roku wydało swój pierwszy słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki, przedrukowywany, ze zmianami, do 1997 roku (za Frączek 1999: 361).

<sup>31</sup> Nie podaję dokładnych dat, ponieważ moje notatki są niepełne, a biblioteki gromadzące druki polskie nie zbierają systematycznie publikacji spoza granic Polski.

*my pron we*

*myć vt wash; ~ się vr wash, (dokładnie)  
wash oneself*

Z fragmentu powyższego widać, że słownik Grzebieniowskiego nowych lub interesujących cech nie miał, choć korzystne wrażenie sprawia próba stylistycznego zróżnicowania ekwiwalentów wyrazów *muzyk* – *muzykant*.

### *Słownik dla Langenscheidta z 1999 roku*

W roku 1999 wyszła jednak znacznie rozszerzona wersja opublikowana przez Langenscheidta<sup>32</sup>. Na stronie tytułowej czytamy, że „Opracował Prof. Tadeusz Grzebieniowski, zaktualizował Dr. Andrzej Kaznowski”, a w przedmowie, iż „obecne opracowanie zostało poszerzone i zaktualizowane o nowe wyrazy z takich dziedzin jak informatyka, biznes, finansowość, zajęcia rekreacyjne i sport”. Słownik ma zawierać 50 000 haseł i zwrotów, nie wiadomo więc, ile dokładnie haseł może mieć. W cytowanym fragmencie poniżej widać zależność od słowników Stanisławskiego, choć dodane są także inne ekwiwalenty (*muzykant* ‘busker’).

#### *Część angielsko-polska*

**bun•dle** [bʌndl] *s* wiązka, tłumok; pęk, plik; *vt vi* wiązać, związać (się); bezładnie pakować, wciskać; wyprawiać (sb kogoś); (*zw ~ off*) uchodzić w pośpiechu

**bun•ga•low** [ˈbʌŋgələʊ] *s* domek (*zw. parterowy z werandą*)

**bung•le** [bʌŋgl] *vt vi* partaczyć; *s* partactwo

#### *Część polsko-angielska*

**muzyczny** *adj* musical

**muzyk** *m* musician

**muzyka** *f* music; ~ **kameralna, popularna** chamber, pop(ular) music; ~ **poważna** classical music

**muzykalność** *f* musicality

**muzykalny** *adj* musical

**muzykant** *m* musician, bandsman; (*uliczny*) busker

**muzykologia** *f* musicology

*my pron we; przypadki dzierżawcze nasz (nasza, nasze, nasi); z rzeczowni-*

<sup>32</sup> Wydawnictwo to opublikowało w roku 1999 także LANGENSCHIEDT SŁOWNIK UNIWERSALNY POLSKO-ANGIELSKI ANGIELSKO-POLSKI polskich autorów.

*kami* our; bez rzeczownika *ours*; przypadki zależne *nas (nam, nami)* us  
*myć* vt wash; ~ *się* vr wash oneself

## Era obecna

Za początek ery obecnej przyjmijmy rok 1990. Okres po tym roku cechuje ożywiona działalność wydawnicza (patrz rozdział *Przemiany leksykografii*). W zasadzie większość wydawnictw usiłuje znaleźć swoje miejsce na rynku słowników dwujęzycznych, w przekonaniu, że działalność ta jest bardzo lukratywna. Słowniki wydają nawet domy wydawnicze, w których działalności zupełnie się one nie mieszczą, np. Wydawnictwo Dolnośląskie. Jednak wydawanie słowników nie jest automatycznie działalnością zyskową. Trawestując słowa Kiersta, można powiedzieć, że obecnie łatwo słownik opracować, trudniej go wydać, a najtrudniej sprzedać. Z rynku znikają też wydawnictwa, które się specjalizowały w publikacjach słownikowych, np. poznański SAW czy warszawska Petra. Jednak rynek polski jest duży, dlatego obok wydawnictw polskich wchodzą nań także wydawcy zagraniczni, przede wszystkim giganci branży słownikowej, jak Langenscheidt, Oxford University Press, Longman, Bertelsmann (Świat Książki), Chambers-Larousse, HarperCollins, ale i wydawnictwa niewielkie, mało znane, np. czeskie wydawnictwo Fin Publishing z Ołomuńca<sup>33</sup>. Wydawnictwa te często działają w kooperacji z wydawcami polskimi, którym udostępniają swą metodologię pracy oraz materiały źródłowe, na podstawie których opracowuje się słownik w Polsce. Inne bazują na istniejących słownikach, czasem aktualizowanych, inne wreszcie opracowują same swoje dzieła. Z wielką radością należy przyjąć informację, że trwa rewizja SŁOWNIKA KOŚCIUSZKOWSKIEGO, ze smutkiem natomiast przyjąć fakt, że nie ukazują się nowe wersje dzieł Stanisławskiego.

Ze słowników przygotowanych na podstawie importowanych materiałów najambitniejszym i największym miał być słownik we współpracy PWN – Oxford University Press, oparty na dużym słowniku angielsko-francuskim (prawie dwa razy większym niż wielki słownik Stanisławskiego); słownik

<sup>33</sup> Wydawnictwo wydało interesujący słownik w 1999 roku, FIN PUBLISHING SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI DLA STUDENTÓW, a w 2000 jego mniejszą wersję. Nie wiadomo, kto jest autorem, ponieważ brak jakiegokolwiek nazwiska twórcy w słowniku.

jednak jeszcze nie ukazał się. Jednym z ciekawszych zaś jest słownik Longmana (LONGMAN PODRĘCZNY SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI I POLSKO-ANGIELSKI, 1999 rok), w którym w słowniku dwujęzycznym zastosowano metody przedstawiania danych językowych typowe dla słownika jednojęzycznego dla uczących się angielskiego (w tym przypadku LONGMAN ACTIVE DICTIONARY), obudowując jednocześnie słownik wieloma materiałami dodatkowymi: rozmówkami, komentarzami gramatycznymi. To jest jedna z możliwych dróg rozwoju słowników dwujęzycznych. W zupełnie innym stylu jest natomiast część polsko-angielska, która jest jedynie indeksem do części angielsko-polskiej.

Największym ze słowników stworzonych w oparciu o zagraniczną metodologię jest COLLINS SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI.POLSKO-ANGIELSKI. ENGLISH-POLISH DICTIONARY, POLISH-ENGLISH DICTIONARY opracowany przez zespół poznański pod redakcją Jacka Fisiaka, dla warszawskiego wydawnictwa (obecnie nie istniejącego) BGW, a wydany w 1996 roku. Część angielsko-polska jest oparta na materiale podręcznego słownika wydawnictwa HarperCollins z serii *paperback*, w części polsko-angielskiej natomiast autorzy korzystali z własnych materiałów. Słownik opracowano na podstawie oryginalnej metodologii, opracowanej przez Collinsa<sup>34</sup> dla swych słowników, z której często korzystają inne renomowane wydawnictwa, stąd kilka słów na jej temat.

Leksykograf, opracowujący hasła angielsko-polskie, dostaje do dyspozycji materiał angielski, znacznie szerszy niż ogarnie powstający słownik. Materiał ten to w zasadzie gigantyczny słownik angielski, z drobiazgowo wyodrębnionymi znaczeniami, a także wieloma przykładami użycia dla każdego znaczenia. Na tej podstawie leksykograf dobiera odpowiedniki i drogą redukcji buduje hasło. Jest to ogromny postęp w stosunku do pisania hasła na podstawie słownika, w którym znajdują się przede wszystkim definicje. Jednak i takie postępowanie nie daje gwarancji, że słownik będzie zawierał trafne ekwiwalenty, ponieważ materiał wyjściowy dla słownika angielsko-innojęzycznego układany jest przez rodzimego mówcę angielskiego, który nie jest świadom tego, jakie problemy semantyczne może mieć Polak. Przykładowo,

<sup>34</sup> Collins to wydawnictwo brytyjskie (szkockie), z siedzibą w Glasgow. W latach 70-tych zainwestowało spore fundusze w rozwój serii słowników dwujęzycznych, uznanych za jedne z najlepszych na rynku, oraz jednojęzycznych. W latach 80-tych przeżywało kryzys finansowy i w roku 1989 zostało przejęte przez amerykański koncern News International Amalgamated, który połączył to wydawnictwo ze znanym amerykańskim wydawnictwem Harper & Row. Po połączeniu oba wydawnictwa nazywają się HarperCollins.

w słownikach Stanisławskiego brak informacji, że *pour* powinien mieć odpowiednik nie tylko 'lać', ale i 'sypać', bo najwyraźniej definicja i przykłady użycia wyrazu *pour* w wykorzystywanych słownikach nie sugerowała takiego ekwiwalentu. Ten sam brak występuje w słowniku Collinsa, ponieważ materiał wyjściowy także nie nasuwał leksykografom na myśl odpowiednika *pour* 'sypać'. Brak takiego ekwiwalentu także w podręcznym słowniku Longmana. A odpowiednik 'sypać' znajdujemy w hasle *pour* w słowniku Rykaczewskiego/Chodźki (1849) oraz w SŁOWNIKU KOŚCIUSZKOWSKIM (1959).

Poniżej przedstawiam odpowiedni fragment słownika Collins-BGW, reprezentanta publikacji opartych na tej importowanej metodzie, aby można go było porównać ze słownikami wcześniejszymi.

### Collins-BGW

#### Część angielsko-polska

**bundle** ['bʌndl] *n* (of clothes, belongings) zawiniątko *nt*, tobołek *m*; (of sticks) wiązka *f*; (of papers) paczka *f*, plik *m*.

♦ *vt* (also: **bundle up**) pakować (spakować *perf*); (put) **to bundle sth/sb into wpychać** (wepchnąć *perf*) coś/kogoś do +*gen*.

<**bundle off** *vt* (person) wyprawiać (wyprawić *perf*).

**bun fight** (BRIT: *inf*) *n* bankieciak *m* (*inf*).

**bung** [bʌŋ] *n* (of barrel) szpunt *m*; (of flask) korek *m*, zatyczka *f* ♦ *vt* (BRIT: *throw, put*) rzucać, rzucić *perf*; (also: **bung up**: pipe, hole) zatykać (zatkanąć *perf*); **my nose is bunged up** mam zapchany nos.

**bungalow** ['bʌŋgələʊ] *n* dom *m* partelowy, bungalow *m*.

**bungle** ['bʌŋgl] *vt* spartaczyć (*perf*).

#### Część polsko-angielska

**muzyczny** *adj* musical; **szkoła muzyczna** music school, school of music.

**muzyk** (-ka, -cy) (*instr sg -kiem*) *m* musician.

**muzyka** (-ki) (*dat sg -ce*) *m* music.

**muzykalny** *adj* musical

**my** (see Table 2) ♦ *pron* we; **to my** it's us

**mycie** (-ka) *nt* washing; **mycie naczyń** washing up

**myć** (-ję, -jesz) (*perf u-*) *vt* (ręce, twarz, talerz) to wash; (okna, podłogę) to clean; (zęby) to brush, to clean

<**myć się** *vr* to wash (o.s.), to have a wash

Powstało wiele słowników opracowanych przez Polaków na podstawie ich autorskiej koncepcji, a większość z nich wiele zawdzięcza słownikom Stani-



sławskiego. Jednym z ciekawszych dzieł jest słownik Marii Szkutnik, który przechodził z wydawnictwa do wydawnictwa; obecnie jego wydawcą jest Delta (PODRĘCZNY SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI, POLSKO-ANGIELSKI). Jak słownik Longmana podaje bardzo wiele przykładów użycia. To jedyny słownik polsko-angielski, który dla ekwiwalentów angielskich podaje ich wymowę. Zygmunt Saloni wraz z Tadeuszem Piotrowskim mieli ambicję opracować słownik od podstaw (NOWY SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI/POLSKO ANGIELSKI), bez opierania się o słowniki wcześniejsze, dobierając ekwiwalenty w oparciu o tłumaczenia zdań. Oprócz wielu zalet metoda ta ma i tę zaletę, że może wprowadzać ekwiwalenty związane ze zbyt jednostronnym kontekstem.

Gdy się patrzy na krótkie dzieje słowników angielsko-polskich i polsko-angielskich, uderza ciągłość ich rozwoju. Słowniki tworzą jakby kontinuum. Przez 80 lat ukazywał się słownik Rykaczewskiego/Chodźki, a jego wpływ odznacza się na większości słowników, które powstawały. Słownik Kiersta wychodził przez prawie lat 60, w szczytowym momencie jego popularności, gdy był rozpowszechniany przez jedno z najbardziej prestiżowych wydawnictw polskich, w roku 1933, w prowincjonalnym wydawnictwie poza terenem Polski ukazuje się nowy słownik, stworzony przez Jana Stanisławskiego, autora, który w latach późniejszych stał się najważniejszym autorem takich słowników. Stanisławski już w roku 1945 – w bardzo trudnym okresie – wydaje następny słownik. W dekadzie następnej przystępuje do opracowania największych swoich słowników. W 1957 roku ostatni raz wychodzi słownik Kiersta, już w 1958 roku jednak dostępny jest mniejszy, ale nowocześniejszy, słowniczek Grzebieniowskiego. Ciągłość tej tradycji podkreśla także jej kumulatywność i zachowawczość. Różnego rodzaju pomysły opisu słownictwa w słownikach powracają, w różnym zapisie, w poszczególnych dziełach, powtarzają się też te same ekwiwalenty. W gruncie rzeczy pierwszy poważny słownik Rykaczewskiego/Chodźki, po niewielkich stosunkowo zmianach, i obecnie nie wzbudziłby zdziwienia. Już to jednak świadczy o tym, że leksykografii potrzebny jest nowy bodziec do dalszego rozwoju, by mogły powstawać lepsze słowniki. Takim bodźcem powinien być rozwój myśli teoretycznej, ale także powrót do „metody Lacha-Szyrmy” – bezpośrednie oparcie się na tekstach. Rozwój metod komputerowej analizy korpusów w dwóch językach, a także metod automatycznego wyszukiwania ekwiwalentów w takich korpusach pozwala żywić nadzieję, że niedługo leksykografowie otrzymają do ręki narzędzia, ułatwiające im pracę nad słownikami dwujęzycznymi.

# Bibliografia

## Dziela leksykograficzne

- AMERICAN COLLEGE DICTIONARY, THE. Red. C. L. Barnhart. New York: Random House, 1947
- BBI, THE. COMBINATORY DICTIONARY OF ENGLISH. A GUIDE TO ENGLISH COMBINATIONS. E. Benson & M. Benson & R. Ilson. Amsterdam, New York: John Benjamins Co., 1986. [Repr.: Warszawa: PWN, 1990]
- CAMBRIDGE INTERNATIONAL DICTIONARY OF ENGLISH. (CIDE). Red. nac. Paul Procter. Cambridge University Press, Cambridge 1995
- COLLINS SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI. ENGLISH-POLISH DICTIONARY. POLSKO-ANGIELSKI. POLISH-ENGLISH DICTIONARY Red. Jacek Fisiak. Warszawa: BGW, 1996
- CONCISE OXFORD DICTIONARY, THE. Henry W. Fowler & Francis G. Fowler. Oxford: Clarendon Press, 1911 [IX wyd. 1995]
- CZASOWNIK POLSKI. Zygmunt Saloni. Warszawa: Wiedza Powszechna, 2001
- DE LA CONFORMITÉ DU LANGAGE FRANÇOIS AVEC LE GREC. Henri Estienne. Anon, 1565
- DEUTSCHES WÖRTERBUCH. Hermann Paul. 2. Auflage. Halle: Verlag von Max Niemeyer, 1921
- DICIONARIUS TRIUM LINGUARUM: LATINAE, TEUTONICAE ETC. POLONICAE [...], Franciszek Mymer (Mymerus). Cracoviae [Kraków]: Vietor, 1528 [Repr.: Kraków: Biblioteka Tradycji Literackich, 1997]
- DICIONARIUM DECEM LINGUARUM UBI ET LATINIS DITIONIBUS HEBRAEAE, GRECAE, ITALICAE, GERMANICAE, HISPANICAE, & QUAE NUNQUAM ANTEHAC, POLONICAE, HUNGARICAE ET ANGLICAE NUNC PRIMUM ADIECTAE SUNT. Ambrogio Calepino (Ambrosius Calepinus). Lyon: Jacques du Puys, 1585
- DICIONARIUS MURMELII VARIARUM RERUM, TUM PUERIS, TUM ADULTIS UTILISSIMUS, CUM GERMANICA ATQUE POLONICA INTERPRETATIONE[...]. Jan Murmeliusz (Murmelius). Cracoviae [Kraków]: Vietor, 1526 [Repr.: Kraków: Biblioteka Tradycji Literackich, 1997]
- DICIONNAIRE ALPHABÉTIQUE ET ANALOGIQUE DE LA LANGUE FRANÇAISE. Paul Robert et al. 6 tomów. Paris: Société du Nouveau Littre Le Robert, 1964

- DICIONNAIRE DE L'ACADÉMIE FRANÇAISE. 4 tomy, 2 suplementy. Paris: J. B. Coignard, 1694 [Wyd. IX 1992]
- DICIONNAIRE DE LA LANGUE FRANÇAISE. Paris: J. B. Coignard, 1694
- DICIONNAIRE DE LINGUISTIQUE. Jean Dubois et al. Paris: Librairie Larousse, 1973
- DICIONNAIRE FRANCOIS-LATIN. Robert Estienne. Paris: R. Estienne, 1539/1549
- DICTIONARY OF THE ENGLISH LANGUAGE ON CD-ROM. Samuel Johnson. Red. Ann McDermott. Cambridge: Cambridge University Press, 1996
- DOBÓR WYRAZÓW. SŁOWNIK WYRAZÓW BLISKOZNACZNYCH I JEDNOZNACZNYCH. Do praktycznego użytku ułożył Roman Zawiliński. Kraków: Warszawa. Nakładem „Poradnika Językowego”, 1926 [Repr.: Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1985]
- DOKŁADNY SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI. Erazm Rykaczewski [jako autor figuruje Aleksander Chodźko]. Berlin: B. Behr, 1849
- DOKŁADNY SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI. Erazm Rykaczewski [jako autor figuruje Aleksander Chodźko]. Berlin: B. Behr, 1851
- DOKŁADNY SŁOWNIK POLSKO-WŁOSKI. Erazm Rykaczewski. Berlin: B. Behr, 1857
- DUDEN. (VOLLSTÄNDIGES) ORTHOGRAPHISCHES WÖRTERBUCH DER DEUTSCHEN SPRACHE. Konrad Duden. Leipzig: Bibliographisches Institut, 1880 [liczne wydania następne]
- DUŻY SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY JĘZYKA POLSKIEGO Z ZASADAMI PISOWNI. Krystyna Tittenbrun. Warszawa: Kastor: Codex, 1997
- ENCYKLOPEDIA JĘZYKA POLSKIEGO. Red. Stanisław Urbańczyk. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991
- ENCYKLOPEDIA JĘZYKOZNAWSTWA OGÓLNEGO. Red. Kazimierz Polański. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1993
- ENCYKLOPEDIA MULTIMEDIALNA PWN. Edycja 1999. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998
- ENGLISH-POLISH AND POLISH-ENGLISH DICTIONARY. ANGIELSKO-POLSKI I POLSKO-ANGIELSKI SŁOWNIK. Jan Stanisławski. London: Minerwa, 1940
- ESWO = TRZASKI, EVERTA I MICHAŁSKIEGO ENCYKLOPEDYCZNY SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH ETYMOLOGICZNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO. Andrzej Bańkowski. T. 1 (A–K), T. 2 (L–P). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000
- FILIZOFIA A NAUKA. ZARYS ENCYKLOPEDYCZNY. Red. Zdzisław Cackowski i in. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1987
- FIN PUBLISHING SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI DLA STUDENTÓW. Olomouc: Fin Publishing, 1999
- HARRAP'S STANDARD FRENCH AND ENGLISH DICTIONARY. Jean Mansion. London: Harrap, 1939
- ILUSTROWANY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO. Red. Elżbieta Sobol. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1999

- INDEKS A TERGO DO SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO (SJPD). Red. Renata Grzegorzczkova & Jadwiga Puzynina. Warszawa: PWN, 1973
- INDEKS ALFABETYCZNY WYRAZÓW Z KARTOTEKI SŁOWNIKA GWAR POLSKICH. Red. Jerzy Reichan. 2 tomy. Kraków: Instytut Języka Polskiego, PAN, 1999
- INNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO. Red. Mirosław Bańko. 2 tomy. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000
- KIESZONKOWY SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI, POLSKO-ANGIELSKI. Janina Jaślan & Jan Stanisławski. Wyd. 2. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1983
- KOMPUTEROWY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996
- KOŚCIUSZKO FOUNDATION DICTIONARY, THE. ENGLISH-POLISH, POLISH-ENGLISH. Tom 1: Kazimierz Bulas & Francis J. Whitfield: English-Polish; Tom 2. Kazimierz Bulas & Lawrence L. Thomas & Francis J. Whitfield: Polish-English. Hague: Mouton, 1959-1961. [Przedruk Warszawa: PWN, 1961-1980]
- LANGENSCHIEDT SŁOWNIK KIESZONKOWY ANGIELSKO-POLSKI POLSKO-ANGIELSKI. Opracował Prof. Tadeusz Grzebieniowski, zaktualizował dr Andrzej Kaznowski. Berlin and Munich: Langenscheidt KG, 1999
- LANGENSCHIEDT SŁOWNIK UNIWERSALNY POLSKO-ANGIELSKI ANGIELSKO-POLSKI. Michał Jankowski & Tadeusz W. Lange & Grzegorz Skommer. Berlin and Munich: Langenscheidt KG, 1999
- LANGENSCHIEDT'S POCKET POLISH DICTIONARY: ENGLISH-POLISH, POLISH-ENGLISH. Tadeusz Grzebieniowski. New York : Langenscheidt, 1985
- LEKSYKON ORTOGRAFICZNY. Edward Polański & Piotr Żmigrodzki. Warszawa: Wydawnictwo Szkolne PWN, 2001
- LEXICON LATINO-POLONICUM EX OPTIMIS LATINAE LINGUAE SCRIPTORIBUS CONCINNATUM [...]. Jan Mączyński (Ioannes Macziński). 1564. Regiomonti Borussiae [Königsberg]: Ioannes Daubmannus. [Repr.: Köln, Wien: Böhlau Verlag, 1973]
- LILIEN'S DICTIONARY. Część 1: English-Polish. Ernesta Liliena słownik. Cz. 1: Angielsko-polski. Fasc. 1-19: *A-hellbind*. [New York:] Lilien Ernest, 1944-51
- LINGUARUM TOTIUS ORBIS VOCABULARIA COMPARATIVA. SRAVNITEL'NYE SLOVARI VŠECH JAZYKOV I NARÉČÍJ. Piotr Siemion Pallas. Petropolis: Śnur, 1786-1789. [repr. Hamburg: Helmut Buske Verlag, 1977-1978]
- LONGMAN ACTIVE STUDY DICTIONARY. Red. Adam Gadsby. III wyd. Harlow: Addison Wesley Longman, 1998
- LONGMAN DICTIONARY OF CONTEMPORARY ENGLISH. Red. D. Summers. III wydanie. Harlow: Longman, 1995
- LONGMAN PODRĘCZNY SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI I POLSKO-ANGIELSKI. Jacek Fisiak & Arleta Adamska-Sałaciak & Mariusz Idzikowski & Michał Jankowski. Harlow: Pearson Education Ltd., 1999

- MALY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO. Red. Stanisław Skorupka & Halina Auderska & Zofia Lempicka. Warszawa: PWN, 1968 [wydanie nowe, red. E. Sobol, 1993]
- MALY SŁOWNIK KIESZONKOWY ANGIELSKO-POLSKI POLSKO-ANGIELSKI. Tadeusz Grzebieniowski. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1958 [liczne wydania następne]
- MALY SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY JĘZYKA POLSKIEGO. Ewa Jędrzejko & Aldona Skudrzyk & Krystyna Urban. Warszawa: Ex Libris – Galeria Polskiej Książki, 1998
- MALY SŁOWNIK PISARZY ANGIELSKICH I AMERYKAŃSKICH. Red. naukowy Stanisław Helsztyński. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1971
- MERRIAM-WEBSTER'S THIRD NEW INTERNATIONAL DICTIONARY OF THE ENGLISH LANGUAGE. Gł. redaktor Philip B. Gove. Springfield: G. & C. Merriam Company, 1961
- NEUES VOLLSTÄNDIGES WÖRTERBUCH DER ENGLISCHEN UND DER DEUTSCHEN SPRACHE. SELBST EINEM KURZEN ABRISSE DER ENGLISCHEN UND DER DEUTSCHEN SPRACHLEHRE VON J. M. Kaltschmidt. Ersten Teil English-Deutsch. Leipzig: Karl Tauchnitz, 1837
- NEW OXFORD ENGLISH DICTIONARY, THE. (The Oxford English Dictionary, II wyd.). Red. Edmund Weiner & John Simpson & T. Benbow. 20 tomów. Oxford: Oxford University Press, 1989
- NEW POCKET DICTIONARY, FRENCH AND ENGLISH, AND ENGLISH AND FRENCH, CONTAINING ALL THE WORDS IN GENERAL USE AND AUTHORIZED BY THE BEST AUTHORS, WITH THE ACCENTUATION OF THE ENGLISH WORDS, THE PRETERITES AND PAST PARTICIPLES OF IRREGULAR ENGLISH VERBS, THE GENDER OF FRENCH NOUNS, NAVAL AND MILITARY TERMS, AND A MYTHOLOGICAL AND HISTORICAL AND A GEOGRAPHICAL DICTIONARY. Th. Nugent. New edition, entirely remodelled... by J. Ouseau. 24<sup>th</sup> ed, revised by Tibbins and Nimmo. Paris: L. Baudry, 1832
- NOUVEAU DICTIONNAIRE FRANÇOIS, ALLEMAND ET POLONAIS [...], tom I–II, NOWY DYKCYONARZ, TO JEST SŁOWNIK POLSKO-FRANCUSKI-NIEMIECKI [...], tom III (1764). Michał Abraham Trotz (Troc). Leipzig: Jean Frederic Gleditsch, 1744–1764. [Wyd. II przyg. przez Stanisława Nałęcza-Moszczeńskiego, 1779; wyd. III, 1822–1824; wyd. IV. Breslau [Wrocław]: G. T. Korn, 1832]
- NOWY SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI I POLSKO-ANGIELSKI. A NEW ENGLISH-POLISH AND POLISH-ENGLISH DICTIONARY. Jan Stanisławski. Kraków: Akad. Handl., 1945
- NOWY SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY JĘZYKA POLSKIEGO. Krystyna Bober & Iwona Kwiecińska-Kałuża. Warszawa: „ABC”, cop. 1998
- NOWY SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY PWN z zasadami pisowni i interpunkcji. Oprac. zasad pisowni i interpunkcji polskiej, red. nauk. Edward Polański; oprac. haseł Jan Grzenia. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997
- NOWY SŁOWNIK POPRAWNEJ POLSZCZYZNY PWN. Red. Andrzej Markowski. Warszawa, 1999
- ORBIS SENSUALIUM PICTUS QUADRILINGUIS. Jan Amos Kemenský. Nürnberg: M. Endter, 1658 [liczne przedruki, np. wydanie krytyczne w Opera Omnia 17, Praha: Academia 1979]

- ORTOGRAFICZNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO [...]. Red. nac. Mieczysław Szymczak. Warszawa: PWN, 1975. [Liczne przedruki do 1996.]
- ORTOGRAFICZNY SŁOWNIK UCZNIĄ. Zygmunt Saloni & Teresa Wróblewska & Krzysztof Szafran. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1994
- OXFORD ADVANCED LEARNER'S DICTIONARY OF CURRENT ENGLISH. A. S. Hornby. Oxford: Oxford University Press, 1974 [VI wyd. 2001]
- OXFORD ENGLISH DICTIONARY, THE. James Murray et al. 12 tomów, 5 tomów suplementów. Oxford: Clarendon Press, 1884-1933 (II wydanie, red. E. Weiner, J. Simpson, T. Benbow. II wyd. Oxford: Oxford University Press, 1989)
- PODRĘCZNY SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI, POLSKO-ANGIELSKI. Maria Szkutnik. Warszawa: Oficyna Wydawnicza DELTA W-Z, 2000
- PODRĘCZNY SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI. CONCISE ENGLISH-POLISH DICTIONARY. Jan Stanisławski & Katarzyna Billip & Zofia Chociłowska. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1971
- PODRĘCZNY SŁOWNIK FRAZEologiczny JĘZYKA POLSKIEGO. Stanisław Bąba & Gabriela Dziamska & Jarosław Liberek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998
- PODRĘCZNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO. Red. Elżbieta Sobol. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998
- PODRĘCZNY SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY. K. & M. Tittenbrumowie. Warszawa: Kastor i Codex, 1992
- PODRĘCZNY SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI. CONCISE POLISH-ENGLISH DICTIONARY. Jan Stanisławski & Małgorzata Szercha. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1973
- POPULARNY SŁOWNIK FRAZEologiczny. Katarzyna Głowińska. Warszawa: Wilga, 2000
- POPULARNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO. Red. naukowa Bogusław Dunaj. Warszawa: Wilga, 1999
- PRAKTYCZNY SŁOWNIK POPRAWNEJ POLSZCZYNY PWN. Red. Andrzej Markowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1995
- PRAKTYCZNY SŁOWNIK WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYNY. Red. nac. Halina Zgótkowa. 14 tomów. Poznań: Wydawnictwo Kurpisz, 1994-
- PRAKTYCZNY SŁOWNIK WYRAZÓW BLISKOZNACZNYCH. Witold Cienkowski. Warszawa: BGW, 1994
- PRAWDOPODOBIENSTWO SUBIEKTYWNE WYRAZÓW. PODSTAWOWY SŁOWNIK FREKWENCYJNY JĘZYKA POLSKIEGO. Janusz Imiółczyk. Warszawa-Poznań: PWN, 1987
- PRÍRUČNÍ SLOVNÍK JAZYKA ČESKEHO. 8 TOMÓV. Praha; SN, SPN, 1935-57
- PSJP = PRAKTYCZNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO
- ROGET'S THESAURUS OF ENGLISH WORDS AND PHRASES. Peter M. Roget. London: Longman, Brown, Green and Longmans, 1852 [liczne wydania następne]
- RUSSIAN DERIVATIONAL DICTIONARY. S. D. Worth & S. A. Kozak & B. D. Johnson. New York: Elsevier Publishing Co., 1970

- SCHEMATYCZNY INDEKS A TERGO POLSKICH FORM WYRAZOWYCH. Jan Tokarski, opracowanie i redakcja – Zygmunt Saloni. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993
- SELECTED ENGLISH COLLOCATIONS. Christian Douglas Kozłowska & Halina Dzierżanowska. II wyd. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988
- SINTAKSIČESKIJ SLOVAR'. REPERTUAR ELEMENTARNYCH EDINIC RUSSKOGO SINTAKSISA. G.A. Zolotova. Moskva: Nauka, 1988
- SJP PWN = SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO PWN
- SJPDOR = SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, red. Doroszewski 1958–1969
- SJPLIND = SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, red. Linde 1807–1814
- SJPWIL = SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, red. Zdanowicz 1861
- ŠKOL'NYJ SLOVOOBRAZOVATEL'NYJ SLOVAR'. POSOBIE DLJA UČAŠČIČHSJA. A.N. Tichonov. Moskva: Prosvěšćenie, 1989
- SLOVAR' RUSSKOGO JAZYKA. Jakov K. Grot et al. 6 tomów (nieskończony). Moskva: Akademia Nauk, 1891–1937
- SLOVNÍK ČESKO-NĚMECKÝ. Josef Jungmann. J. 5 tomów. Praha: R. W. Spinsky, 1835–39
- SŁOWNICTWO KOCIEWSKIE NA TLE KULTURY LUDOWEJ. Bernard Sychta. 3 tomy. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980–1985
- SŁOWNICTWO WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYZNY MÓWIONEJ. LISTA FREKWENCYJNA I RANGOWA. Halina Zgółkowa. Poznań: Wydawnictwo UAM, 1983
- SŁOWNICZEK ANGIELSKO-POLSKI I POLSKO-ANGIELSKI. Jan Stanisławski. Třebíč: J. Lorenz, 1933
- SŁOWNICZEK ORTOGRAFICZNY Z ZASADAMI PISOWNI: DLA UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ Stanisław Jodłowski & Witold Taszycki. Wyd. XXVIII. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1990
- SŁOWNICZEK POLSKIEGO I ANGIELSKIEGO JĘZYKA. W[ładysław] Kierst & O[skar] Callier. W 2 częściach. Wyd. 2 popr. Leipzig: O. Holtze's Nachfolger, 1906
- SŁOWNICZEK WYRAZÓW OBCYCH [...]. Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta, 1885. [Wyd. IV jako SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH M. ARCTA. 1904; Wyd. XIX – 1947]
- SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI ułożony przez Krystiana Lacha-Szyrmę dla użytku młodzieży instytutu politechnicznego (dodatek do książki wypisów angielskich). Warszawa: w drukarni Gałęzowskiego i Komp. przy ulicy Zabiey No 472, 1828
- SŁOWNIK ANTONIMÓW. Andrzej Dąbrówka & Ewa Geller. Warszawa: MCR, 1995 [dalsze wydania w Świat Książki, Warszawa]
- SŁOWNIK DOKŁADNY JĘZYKA POLSKIEGO I NIEMIECKIEGO [...]. Jerzy Samuel Bandtkie. 2 tomy. Breslau [Wrocław]: Wilhelm Gottlieb Korn, 1806
- SŁOWNIK ETYMOLOGICZNY JĘZYKA POLSKIEGO. Aleksander Brückner. Kraków: Krakowska Spółka Wydawnicza, 1927. [Od 1957 wydawany w Warszawie przez Wiedzę Powszechną. Liczne przedruki]
- SŁOWNIK ETYMOLOGICZNY JĘZYKA POLSKIEGO. Franciszek Sławski. 5 tomów (A–Łżywy). Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, 1952–.

- SŁOWNIK EUFEMIZÓW PWN. Anna Dąbrowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998
- SŁOWNIK FRAZEologiczny JĘZYKA POLSKIEGO. Stanisław Skorupka. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1967–1968 [liczne przedruki późniejsze]
- SŁOWNIK FRAZEologiczny WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYNY. Stanisław Bąba & Jarosław Liberek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001
- SŁOWNIK FREKWENCYJNY POLSZCZYNY WSPÓŁCZESNEJ. Ida Kurcz et al.: 2 tomy. Kraków: PAN IJP, 1990
- SŁOWNIK GWAR KASZUBSKICH NA TLE KULTURY LUDOWEJ. Bernard Sychta. 7 tomów. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1967–1976
- SŁOWNIK GWAR POLSKICH. Jan Karłowicz. 6 tomów. Kraków: Akademia Umiejętności, 1900–1911. [Repr. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1974.]
- SŁOWNIK GWAR POLSKICH. Red. Jerzy Reichan & Stanisław Urbańczyk, (pierwotny red. Mieczysław Karaś). 5 tomów (*A-Dojrzewać*). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1977. [Od roku 1992, Fasc.10, wydawany przez Instytut Języka Polskiego, PAN, Kraków.]
- SŁOWNIK GWARY MIEJSKIEJ POZNAŃA. Red. Monika Gruchmanowa & Bogdan Walczak. Warszawa–Poznań: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997
- SŁOWNIK GWARY STUDENCKIEJ. Leon Kaczmarek & Teresa Skubalanka & Stanisław Grabias. Lublin: Wyd. UMCS, 1994
- SŁOWNIK GWARY UCZNIOWSKIEJ. Katarzyna Czarnecka & Halina Zgólkowa. Poznań: SAWW, 1991
- SŁOWNIK ILUSTROWANY JĘZYKA POLSKIEGO M. ARCTA. 3 tomy. Warszawa: Wydawnictwo M. Arcta, 1916 [wyd. II. 1925, wyd III 2 tomy, 1929–1930]
- SŁOWNIK JĘZYKA ADAMA MICKIEWICZA. Red. nac. Konrad Górski & Stanisław Hrabec. 11 tomów. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1962–1983
- SŁOWNIK JĘZYKA JANA CHRYZOSTOMA PASKA. Red. nac. Halina Koneczna & Witold Doroszewski. 2 tomy. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1965–1973
- SŁOWNIK JĘZYKA JANA KOCHANOWSKIEGO. Red. nac. Marian Kucała. 2 tomy (*A–M*). Kraków: IJP PAN, 1997–1998
- SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO [...]. Red. nac. Aleksander Zdanowicz. 2 tomy. Wilno: Maurycy Orgelbrand, 1861. [Repr. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1986]
- SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO XVII I POŁOWY XVIII WIEKU. Red. Krystyna Siekierska. (*A-Alembik*). Kraków: PAN, IJP, 1999–
- SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO. Red. Jan Karłowicz & Adam Kryński & Władysław Niedźwiedzki. 1900–1927. 8 tomów. Warszawa: Nakładem Prenumeratorów i Kasy Mianowskiego [Repr.: Warszawa: PIW, 1952–53]
- SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO. Red. nac. Mieczysław Szymczak. 3 tomy Warszawa: PWN, 1978–1981. [Liczne przedruki, Supplement, 1992]



- SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO. Red. nac. Witold Doroszewski. 10 tomów, tom suplementu. Warszawa: PWN, 1958–1969 [Repr.: 1999]
- SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO. Samuel B. Linde. 6 tomów Warszawa: u Autora, 1807–1814; wyd II, Lwów: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1854–1860. [Repr.: Warszawa: PIW, 1951; Warszawa: Wydawnictwo Gutenberg Print, 1994]
- SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO. SUPLEMENT. Red. Mirosław Bańko & Maria Krajewska & Elżbieta Sobol. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1992
- SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO... Erazm Rykaczewski. Berlin: B. Behr, 1866
- SŁOWNIK LITERATURY STAROPOLSKIEJ: ŚREDNIOWIECZE, RENESANS, BAROK. Red. nauk. T. Michałowska; współpr. red. B. Otwinowska & E. Sarnowska-Temeriusz. – Wyd. 2. popr. i uzup. – Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 1999
- SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY DLA NAJMŁODSZYCH PROFESORA EDWARDA POLAŃSKIEGO. Edward Polański. Warszawa: Wydaw. Szkolne PWN, 1999
- SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY I PRAWIDŁA PISOWNI POLSKIEJ. Stanisław Jodłowski & Witold Taszycki. Wyd. 13 [przejrzane i uzup. przez Danutę Jodłowską-Wesołowską]. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1990
- SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY Z DODATKIEM NIEPOLSKICH WYRAZÓW I WYRAŻEŃ. Antoni Jerzykowski. Poznań: nakładem autora i F. Chocieżyńskiego, 1887
- SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY Z ZASADAMI PISOWNI I INTERPUNKCJI. Edward Polański & Piotr Żmigrodzki. Kraków: Znak, 1999
- SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY. Danuta Jodłowska-Wesołowska & I. Wesołowska-Jarema & P. Wesołowski. Wyd. 5. Bielsko-Biała: Park, 1998
- SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY. Edward Polański, Franciszek Nowak. Katowice: „Videograf II”, 1996
- SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY. Franciszek Nowak. Wyd. 2. Wrocław: Astrum, 1999
- SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY. Jan Grzenia. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2000
- SŁOWNIK POLITYKI. P.H. Collin & T. Michalak. Warszawa: Peter Collin Publishing/Wilga, 2000
- SŁOWNIK POLSKICH CAŁKOWITYCH HOMONIMÓW. Red. Danuta Butler. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989
- SŁOWNIK POLSKICH FORM HOMONIMICZNYCH. Red. Danuta Butler. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1984
- SŁOWNIK POLSKICH PRZEKLEŃSTW I WULGARYZMÓW. Maciej Grochowski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1995
- SŁOWNIK POLSKO-FRANCUZKI. DICTIONNAIRE POLONAIIS-FRANÇAIS. Stanisław Ropelewski. Berlin: Księgarnia Behr, [1839]
- SŁOWNIK POLSKO-NIEMIECKI[...] AUSFÜHRLICHES POLNISCH-DEUTSCHES WÖRTERBUCH. Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (Mrongovius). Koenigsberg: Xięgarz Nikolovius, 1835

- SŁOWNIK POLSZCZYZNY POTOCZNEJ. Janusz Anusiewicz & Jacek Skawiński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996.
- SŁOWNIK POLSZCZYZNY XVI WIEKU. Red. Maria Renata Mayenowa & Franciszek Pełowski. 23 tomów (*A-Phy*). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1966– [Od roku 1995 wydawany przez Instytut Badań Literackich, PAN, Warszawa]
- SŁOWNIK POPRAWNEJ POLSZCZYZNY. Red. Witold Doroszewski & Halina Kurkowska. Warszawa: PWN, 1973 [wiele późniejszych wydań do roku 1999]
- SŁOWNIK PRASŁOWIAŃSKI. Franciszek Sławski. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974– [nieskończony]
- SŁOWNIK PRZYPOMIENI. Władysław Kopaliński. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1992
- SŁOWNIK SEKSUALIZMÓW POLSKICH. Jacek Lewinson. Warszawa: Książka i Wiedza, 1999
- SŁOWNIK STAROPOLSKI. 11 tomów (*A-Złotyństwo*). Red. nac. Stanisław Urbańczyk. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1953. [Od 1991, Fasc. 64, wyd. przez Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków]
- SŁOWNIK SYNONIMÓW: NIE TYLKO DLA UCZNI. Tomasz Mika & Dominika Pluskota & Karol Świetlik. Poznań: Podsjedlik-Raniowski i Spółka, 1997
- SŁOWNIK SYNONIMÓW I ANTONIMÓW. Marta Pawlus & Beata Gajewska. Bielsko-Biała: Park, 1997
- SŁOWNIK SYNONIMÓW POLSKICH. Zofia Kurzowa [i in.]. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998
- SŁOWNIK SYNONIMÓW. Andrzej Dąbrówka & Ewa Geller & Ryszard Turczyn. Warszawa: MCR, 1993 [dalsze wydania w Świat Książki, Warszawa]
- SŁOWNIK SYNTAKTYCZNO-GENERATYWNY CZASOWNIKÓW POLSKICH. Red. Kazimierz Polański. 4 tomy. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980–1990
- SŁOWNIK SZKOLNY. ORTOGRAFIA. Danuta Jodłowska-Wesołowska & P. Wesołowski. Wyd. IV. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1998
- SŁOWNIK SZKOLNY: SYNONIMY. Red. Witold Cienkowski. Warszawa: WSiP, 1990
- SŁOWNIK TAJEMNYCH GWAR PRZESTĘPCZYCH. K. Stępiak. Londyn: Puls, 1993
- SŁOWNIK TERMINOLOGICZNY SZTUK PIĘKNYCH. Red. Stefan Kozakiewicz. Warszawa: PWN, 1976
- SŁOWNIK TERMINÓW LITERACKICH. Red. Janusz Sławiński. Wrocław: Zakł. Narodowy im. Ossolińskich, 1988
- SŁOWNIK TURYSTYCZNY ANGIELSKO-POLSKI, POLSKO-ANGIELSKI. A DICTIONARY FOR TOURISTS ENGLISH-POLISH, POLISH-ENGLISH. Janina Jaślan & Jan Stanisławski. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1981
- SŁOWNIK WARSZAWSKI = SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, red. Karłowicz 1900–1927
- SŁOWNIK WILEŃSKI = SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, red. Zdanowicz 1861

- SŁOWNIK WOJSKOWY ANGIELSKO-POLSKI, POLSKO-ANGIELSKI. MILITARY DICTIONARY ENGLISH-POLISH, POLISH-ENGLISH. Tadeusz J. Grzebieniowski, military terms by Andrzej Gałązka. Warszawa: „Bellona”: Harald G. Dictionaries. Przedsiębiorstwo Wydawnicze, kop. 1996
- SŁOWNIK WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO. Red. nac. Bogusław Dunaj. Warszawa: Wilga, 1996
- SŁOWNIK WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO. ZESZYT DYSKUSYJNY WYDANY Z OKAZJI PIERWSZEGO KONGRESU NAUKI POLSKIEJ. Red. W. Doroszewski. Warszawa: PIW, 1951
- SŁOWNIK WYMOWY POLSKIEJ. Red. Mieczysław Karaś & Maria Madejowa. Warszawa: PWN, 1977
- SŁOWNIK WYRAZÓW BLISKOZNACZNYCH. Red. Stanisław Skorupka. Warszawa: Wiedza Powszechna. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1957 [Liczne późniejsze przedruki, wydanie II zmienione i zaktualizowane pod red. Danuty Ludwiczak & Alicji Piskadłowej & Ewy Tarki-Huczek, 1999]
- SŁOWNIK WYRAZÓW OBCEGO A MNIEJ JASNEGO POCHODZENIA ... W JĘZYKU POLSKIM. Jan Karłowicz. Kraków 1894–1905
- SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH M. ARCTA = SŁOWNICZEK WYRAZÓW OBCYCH
- SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH. Mirosław Jarosz, red. nauk Irena Kamińska-Szmał, Wrocław 2001, Europa
- SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH. Red. Jan Tokarski. (wyd. II., Elżbieta Sobol, 1995). Warszawa: PWN, 1971
- SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH. Red. nac. Z. Rysiewicz. Warszawa: PIW, 1954 (wyd. XII – 1967)
- SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH. Władysław Kopaliński. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1967. [Wiele następných wydań, 2001, ostatnie, XXII, wydanie poprawione 1994; wersja komputerowa 2000]
- SŁOWNIK WYRAZÓW PRZECIWSTAWNYCH. Regina Matys. Wrocław: Astrum, 1997
- SŁOWNIKI FORM KONIUGACYJNYCH CZASOWNIKÓW POLSKICH. Stanisław Mędarka. Kraków: Universitas, 1997
- SVODNYJ SLOVAR'SOVREMENNOJ RUSSKOJ LEKSIKI. Red. R. P. Rogoźnikova. Tom 1–2. Moskva: Russkij jazyk, 1991
- SW = SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, red. Karłowicz 1900–1927
- ŚWIAT MALOWANY RZECZY WIDOCZNYCH POD ZMYŚLY PODPADAJĄCYCH, W CZTERECH JĘZYKACH, CZYLI WSZEKICH RZECZY NA ŚWIECIE I DZIAŁAŃ LUDZKICH WYOBRAŻENIA I WYMIENIENIE POŁACINIE, PO POLSKU, PO FRANCUSKU I PO NIEMIECKU. Jan Amos Komeniusz. (Wydął poprawnie J. S. Bandtkie według La Contellego) Wrocław u WB Korna, 1818
- SWJP = SŁOWNIK WSPÓŁCZESNEGO JĘZYKA POLSKIEGO, red. Dunaj 1996
- SWIL = SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO, red. Zdanowicz 1861
- SWO PIW = SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH. red. Rysiewicz, 1954

- SWO PWN = SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH PWN, red. Tokarski/Sobol
- SWOA = SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH M. ARCTA
- SWOK = SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH Kopalnińskiego
- SZKOLNY SŁOWNIK SYNONIMÓW. Witold Cienkowski. Warszawa: GrafPunkt [BGW], 1993
- SZKOLNY SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH. Teresa Marcinów. Katowice: Videograf, 1999
- TEUTSCHE SPRACH UND WEISSHEIT. THESAURUS LINGVAE ET SAPIENTIAE GERMANICAE. Georg Henisch. *Augustae Vindelicorum* 1616
- THESAURUS OF OLD ENGLISH, A. (King's College London Medieval Studies XI). C. J. Kay, J. Roberts & L. Grundy. II tomy. Wyd. II. Amsterdam: Rodopi, 2000
- THESAURUS POLONO-LATINO-GRAECUS [...]. Grzegorz Knapiusz, (Knapski; Gregorius Cnapius). 3 tomy Cracoviae [Kraków]: F. Caesario, 1621–1632
- THESAURUS POLYGLOTTUS: VEL, DICTIONARIUM MULTILINGUE: EX QUADRINGENTIS CIRCITER TAM VETERIS, QUAM NOVI (VEL POTIUS ANTIQUIS INCOGNITI) ORBIS NATIONUM LINGUIS, DIALECTIS, IDIOMATIBUS & IDIOTISMIS CONSTANS, Hieronymus Megiser. *Francofurti ad Moenum* 1603
- TOLKOVYJ SLOVAR' ŽIVAGO VELIKORUSKAGO JAZYKA. Vladimir' Dal'. Moskva: M. O. Vol'f, 1863–1866 [III wyd., red. Jan Boudouin de Courtenay, 1903–1909]. Liczne przedruki następne]
- TRZASKI, EVERTA I MICHALSKIEGO ENCYKLOPEDYCZNY SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH. Red. Stanisław Lam. Warszawa: Trzaska, Evert, Michalski, 1939
- TRZASKI, EVERTA I MICHALSKIEGO SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI I POLSKO-ANGIELSKI. ENGLISH-POLISH AND POLISH-ENGLISH DICTIONARY. Red. W[ładysław] Kierst. Cz. 1–2. Warszawa: Trzaska, Evert i Michalski, 1926–28
- TRZASKI, EVERTA I MICHALSKIEGO SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO. Red. T. Lehr-Splawiński. T. I–II (*a-normalny*). Warszawa: Trzaska, Evert i Michalski, 1938–1939
- UNIwersalny SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY ZE SKRÓCONYMI ZASADAMI PISOWNI. Krystyna Tittenbrun. Warszawa: Kastor, 1999
- WEBSTER'S COLLEGIATE DICTIONARY. Editorial Staff. Springfield: G. & C. Merriam Company, 1898
- WEBSTER'S NEW INTERNATIONAL DICTIONARY OF THE ENGLISH LANGUAGE. William T. Harris. Springfield: Merriam-Webster, 1909
- WEP = WIELKA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA
- WIELKA ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA. t. 10. Warszawa: PWN, 1966
- WIELKI SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI. Jan Stanisławski. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1964
- WIELKI SŁOWNIK ANGIELSKO-POLSKI. SUPLEMENT A–Z. Jan Stanisławski & Małgorzata Szercha. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1975
- WIELKI SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY JĘZYKA POLSKIEGO. Red. naukowy Andrzej Markowski. Warszawa: Wilga, 1999

- WIELKI SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI. Jan Stanisławski. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1969
- WIELKI SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI. SUPLEMENT A–Ż. Jan Stanisławski & Małgorzata Szercha. Warszawa: „Wiedza Powszechna”, 1977
- WIELKI SŁOWNIK WYRAZÓW OBCYCH I TRUDNYCH. Andrzej Markowski i Radosław Pawelec. Warszawa: Wilga,
- ZASADY ORTOGRAFII POLSKIEJ I SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY WG ZASAD POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Jan Łoś. Lwów: Książnica, 1920
- ZASADY PISOWNI POLSKIEJ I INTERPUNKCJI ZE SŁOWNIKIEM ORTOGRAFICZNYM. Stanisław Jodłowski, Witold Taszycki. Wyd. I Lwów 1936 [Wyd. XXIII, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1986]

## Inna literatura

- Algeo, John. 1998. „Vocabulary”. W: *The Cambridge History of the English Language*. Vol. IV. 1776–1997. (Red. Suzanne Romaine), ss. 57–91. Cambridge: Cambridge University Press
- Apresjan, Jurij D. 1980. *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich
- Atkins, Sue. 1992/1993. „Theoretical Lexicography and Its relation to Dictionary-Making”, *Dictionaries 14*: 4–43
- Bailey, Richard W. 1993. „Old Dictionaries, New Knowledge”. [www.chass.utoronto.ca/epc/chwp/bailey](http://www.chass.utoronto.ca/epc/chwp/bailey)
- Bańko, Mirosław. 1988. „Projekt porównawczej siatki haseł słowników języka polskiego”. W: Saloni, red. 1988: 75–95
- Bańko, Mirosław. 1995. „W sprawie Dwóch suplementów”, *Język polski LXXV*, 1: 78–80
- Bańko, Mirosław. 2001. *Z pogranicza językoznawstwa i leksykografii*. Warszawa: Wydż. Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
- Bartmiński, Jerzy, red. 2001. *Współczesny język polski*. Wyd. II. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
- Béjoint, Henry. 1994. *Tradition and Innovation in Modern English Dictionaries*. Oxford: Oxford University Press
- Bergenholtz, H. & S. Tarp. 1995. *Manual of Specialized Lexicography*. Amsterdam–Philadelphia: John Benjamins
- Billip, Katarzyna. 1972. „English dictionaries of ‘Wiedza Powszechna’ State Publishing House”. W: *Biuletyn leksykograficzny 1972*, ss. 49–54. Warszawa: Wiedza Powszechna
- Bańkowski, Andrzej. 2000. „Wstęp”. W: ETYMOLOGICZNY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

- Barnhart, Clarence L. 1978. „American Lexicography, 1945–1973”, *American Speech* 53, 2: 83–140
- Bień, Janusz. 1991. *Koncepcja słownikowej informacji morfologicznej i jej komputerowej weryfikacji*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
- Bobrowski, Ireneusz. 1998. *Zaproszenie do językoznawstwa*. Kraków: IJP, PAN
- Bogusławski, Andrzej. 1988a. *Język w słowniku*. Wrocław: Zakł. Nar. im. Ossolińskich.
- Bogusławski, Andrzej. 1988b. „Dwujęzyczny słownik ogólny. Projekt instrukcji z komentarzami”. W: Saloni, red. 1988
- Bolinger, Dwight. 1968. *Aspects of Language*. New York: Harcourt, Brace, Jovanovich (II wyd. 1975)
- Bolz, Bogdan. 1976. „Erazm Edward Rykaczewski”, *Symbolae Philologorum Posnaniensium II*: 161–168
- Borges, Jorge Luis. 1999. „Analityczny słownik Johna Wilkinsa”. W: *Dalsze dociekania*. ss. 149–155. Warszawa: Prószyński i Sk-a
- Borkowski, Piotr. 1974. *O językach i słownikach na wesolo*. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna
- Bright, William, red. nac. 1992. *International Encyclopedia of Linguistics*. Tom I–IV. New York/Oxford: OUP
- Bukowcowa, Zofia & Marian Kucala. 1981. *Bibliografia podręczna gramatyki historycznej i historii języka polskiego. II. Słownictwo. Kontakty językowe*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich
- Burkhanov, Igor. 1998. *Lexicography. A Dictionary of Basic Terminology*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej
- Burkhanov, Igor. 1999. *Linguistic Foundations of Ideography. Semantic Analysis and Ideographic Dictionaries*. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej
- Chlabicz, Józef. 1972. „Redakcja inostrannych slovaraj izdatel'stva Vedza povsechna – šestnadcatyj god raboty nad slovarjami”. W: *Biuletyn leksykograficzny 1972*, ss. 8–15. Warszawa: Wiedza Powszechna
- Chomsky, Noam. 1986. *Knowledge of Language: Its Nature, Origin, and Use*. New York: Praeger
- Chyb, Grzegorz. 1993. *Regular Polysemy of Selected Groups of Nouns from English and Polish*. Niepublikowana praca magisterska. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski
- Cunningham, Hamish. 1999. „A Definition and Short History of Language Engineering”, *The Journal of Natural Language Engineering* 5, 1: 1–16 [dostępne też w <http://www.dcs.shef.ac.uk/~hamish/>]
- Dąbrowska, Maria. 1964. *Pisma rozproszone*. Pierwsze wydanie książkowe pod red. i z przypisami Ewy Korzeniewskiej. Tom II. Kraków: Wydawnictwo Literackie

- Docherty, Vincent J., Ulrich Heid. 1998. „Computational Metalexigraphy in Practice – Corpus-based Support for the Revision of a Commercial Dictionary”. W: *Actes EURALEX '98 Proceedings*. (Reds. T. Fontenelle et al.), ss. 333–345. Liège: University of Liège
- Doroszewski, Witold. 1954. *Z zagadnień leksykografii polskiej*. Warszawa: PIW
- Doroszewski, Witold. 1958. „Uwagi i wyjaśnienia wstępne”. W: *SJPD*, t. I, ss. VII–XLIII
- Doroszewski, Witold. 1970. *Elementy leksykologii i semiotyki*. Warszawa: PWN
- Dunning, Ted. 1993. „Accurate Methods for the Statistics of Surprise and Coincidence”, *Computational Linguistics* 19, 1: 61-74
- Eco, Umberto. 1986. „Dictionary vs Encyclopedia”. W: Umberto Eco *Semiotics and the Philosophy of Language*. Bloomington: Indiana University Press
- Fisiak, Jacek. 1983. *English Studies in Poland. A Historical Survey*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
- Flaubert, Gustave. 1993. *Słownik komunałów*. Przeł. Jan Gondowicz. Kraków/Warszawa: Fundacja Brulionu
- Frączek, Agnieszka. 1999. *Zur Geschichte der deutsch-polnischen und polnisch-deutschen Lexikographie (1772–1868)*. Tübingen: Niemeyer
- Gondowicz, Jan. 1993. „4 tysiące haseł w suplemencie do słownika / Nie tylko słówka”, *Gazeta Wyborcza* z 20 stycznia
- Gruszczyński, Włodzimierz. 1989. *Fleksja rzeczowników pospolitych we współczesnej polszczyźnie pisanej. Na materiale 'Słownika języka polskiego' PAN pod redakcją W. Doroszewskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich
- Gruszczyński, Włodzimierz. 1993. „Słowniki szwedzko-polskie i polsko-szwedzkie (przeгляд)”, *Acta Suedo-Polonica*, 1: 167–219
- Gruszczyński, Włodzimierz et al. 1990. „Stopień dokładności opisu słownikowego jako problem językoznawczy”. W: *Studia gramatyczne IX*. (Red. M. Grochowski), ss. 135–174. Wrocław: Ossolineum
- Grzegorzcyk, Piotr. 1967. *Index lexicorum Poloniae. Bibliografia słowników polskich*, Warszawa: PWN
- Hartmann, Reinhard R. K., red. 1986. *The History of Lexicography*. Amsterdam & Philadelphia: John Benjamins
- Hartmann, Reinhard R. K. 2001. *Teaching and Researching Lexicography*. Harlow: Longman
- Hartmann, Reinhard R.K. & Gregory James. 1998. *Dictionary of Lexicography*. London and New York: Routledge
- Hartmann, Reinhard R. K., red. 1983. *LEXeter '83 Proceedings. Papers from the International Conference on Lexicography at Exeter, 9–12 September 1983*. Tübingen: Max Niemeyer Verlag
- Haugen, Einar. 1984. „Introduction”. W: Haugen, Eva 1984

- Haugen, Eva. L. 1984. *A Bibliography of Scandinavian Dictionaries*. White Plains, NY: Kraus International Publications
- Hausmann, Franz-Josef. 1986. „Training and Professional Development of Lexicographers in Germany”. W: Ilson, red. 1985: 101–110
- Hausmann, Franz-Josef. 1990. „Dictionary Criminality”. In: Hausmann, Franz-Josef & Oskar Reichmann & Herbert E. Wiegand & Ladislav Zgusta, red. 1989–91: 97–101
- Hausmann, Franz-Josef. 1991. „La lexicographie bilingue anglais-français, français-anglais”. W: Hausmann, Franz-Josef & Oskar Reichmann & Herbert E. Wiegand & Ladislav Zgusta, red. 1991: 2956–2960
- Hausmann, Franz-Josef & Oskar Reichmann & Herbert E. Wiegand & Ladislav Zgusta, red. 1989–1991. *Wörterbücher. Dictionaries. Dictionnaires. Internationales Handbuch der Lexikographie. International Encyclopedia of Lexicography*. 3 tomy. Berlin: Walter de Gruyter
- Heid, Ulrich et al. 2000. „Software Demonstration: Computational linguistic tools for semi-automatic corpus-based updating of dictionaries”. W: *Proceedings of the Ninth EURALEX International Congress 2000*. (Reds. U. Heid et al.), ss. 183–195. Stuttgart: Universität Stuttgart
- Hüllen, Werner. 1986. „The paradigm of John Wilkins' Thesaurus”. W: Hartmann, red. 1986: 116–123
- Ilson, Robert. 1992. „Lexicography”. W: Bright, red. 1992: 330–332
- Ilson, Robert, red. 1986. *Lexicography. An Emerging International Profession*. Manchester: University Press
- Imiołczyk, Janusz. 1987. *Prawdopodobieństwo subiektywne wyrazów. Podstawowy słownik frekwencyjny języka polskiego*. Warszawa-Poznań: PWN
- Jajdelski, Wojciech. 2000. *Michał Wiszniewski's Słownik polsko-angielski. The Scholar and the Dictionary He Made*. Niepublikowana praca magisterska. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski
- Jespersen, Otto. 1905/1967. *Growth and Structure of the English Language*. Oxford: Basil Blackwell
- Johnson, Keith & Helen Johnson. 1999. *Encyclopedic Dictionary of Applied Linguistics*. Blackwell
- Kamińska-Szmaj, Irena. 1990. *Różnice leksykalne między stylami funkcjonalnymi polszczyzny pisanej. Analiza statystyczna na materiale słownika frekwencyjnego*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Kania, Stanisław & Jan Tokarski. 1984. *Zarys leksykologii i leksykografii polskiej*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne
- Kaplan, Robert B. & Henry G. Widdowson. 1992. „Applied linguistics. An overview”. W: Bright, red. 1992, tom I



- Karaulov, Jurij N et al. 1982. *Analiz metajazyka slovarja s pomošč'ju EVM*. Moskva: Nauka
- Karłowicz, Jan. 1876. „Przyczynki do projektu wielkiego słownika jęz. polskiego”. *Rozprawy i Sprawozdania Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności IV*: 14–94
- Karłowicz Jan i współautorzy. 1895. *Słownik języka polskiego. Arkusz próbny*. Warszawa.
- Karpluk, Maria. 1993. „Pracownia Słownika Polszczyzny XIV wieku IBL PAN w Krakowie (1.XI.49–31.VIII.93)”, *Język polski LXXIII*, 4–5: 345–346
- Kay, C.J. & L.W.Collier. 1982. „The Historical Thesaurus of English”, *Dictionaries 3*: 88–112.
- Kay, C.J. 2000. „Historical Semantics and Historical Lexicography: will the Twain Ever Meet?”. W: *Lexicology, Semantics and Lexicography in English Historical Linguistics: Selected Papers from the Fourth G.L. Brook Symposium*. (Red. J. Coleman & C.Kay), ss. 53–68. Amsterdam: Benjamins
- Kędelska, E. 1986. *Łacińsko-polskie słowniki drukowane pierwszej połowy XVI wieku i ich stosunek do źródeł czeskich*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich
- Kędelska, E. 1995. *Studia nad łacińsko-polską leksykografią drugiej połowy XVI wieku*. Warszawa
- Klemensiewicz, Zenon. 1952. „W sprawie nowego słownika języka polskiego”, *Język Polski XXXII*: 49–66
- Klemensiewicz, Zenon. 1972. *Historia języka polskiego*. T. III. Warszawa: PWN.
- Kołąkowski, Leszek. 1990. „Komunizm jako formacja kulturalna”. W: *Cywilizacja na ławie oskarżonych*, ss. 295–319. Warszawa: Res Publica
- Kucharska, Barbara. 1987. *Katalog Wiedzy Powszechnej '47–85*. Warszawa: Wiedza Powszechna
- Kucharska, Barbara. 1995. *Katalog Wiedzy Powszechnej '86–95*. Warszawa: Wiedza Powszechna
- Kvitková, Naděžda. 1991. „Komenského Orbis Sensualium Pictus”. W: Jan Komenský *ORBIS SENSUALIUM PICTUS*. Praha: Trizonia, 1991
- Lam, Stanisław. 1968. *Życie wśród wielu*. Przygotował do druku Andrzej Lam. Warszawa: PIW
- Lancashire, Ian. 1993. „The Early Modern English Renaissance Dictionaries Corpus”. W: *English Language Corpora. Language and Computers*, no. 10. (Red. J. Aarts, P. de Haan, and N. Oostdijk), ss. 11–24. Amsterdam and Atlanta: Rodopi
- Langacker, Ronald. 1987. *Cognitive Grammar*. Stanford: Stanford University Press
- Lewandowski, Ignacy. 1991–1992. „Erazm Rykaczewski”. W: *Polski słownik biograficzny*, tom XXXIII
- Lewaszkiwicz, Tomasz. 1980. *Panslawistyczne osobliwości leksykalne S.B. Lindego i jego projekt stworzenia wspólnego języka słowiańskiego*. Wrocław: Ossolineum

- Litkowski, Ken C. 1997. „Desiderata for Tagging with WordNet Synsets or MCCA Categories”. W: *Proceedings of the ACL SIGLEX Workshop on Tagging Text with Lexical Semantics: Why, What and How?* Washington, April [dostępne także w: <http://www.clres.com/online-papers/sglx97.ps>]
- Lubaś, Władysław. 1994. „Dwa suplementy”, *Język polski* LXXIV, 2: 119–123
- Lubaś, Władysław, red. 1988. *Wokół słownika współczesnego języka polskiego*. Wrocław: Ossolineum
- Lubaś, Władysław, red. 1989. *Wokół słownika współczesnego języka polskiego II*. Wrocław: Ossolineum
- Łoś, Jan. 1918. *Pisownia polska ustalona*. Kraków 1918 (wyd. X, 1933 rok)
- Malkiel, Yakov. 1968. *Essays on Linguistic Themes*. Oxford: Basic Blackwell
- Manley, J. & J. Jacobsen & V. H. Pedersen. 1988. „Telling lies efficiently: Terminology and the microstructure in the bilingual dictionary”. W: *Symposium on Lexicography III. Proceedings of the Third International Symposium on Lexicography, May 14–16, 1986 at the University of Copenhagen*. (Red. Hyldgaard-Jensen & A. Zettersten), ss. 281–302. Tübingen: Max Niemeyer Verlag
- Mańczak, Witold. 1981. *Praojczyzna Słowian*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich
- Mańczak-Wohlfeld, Elżbieta. 1994. *Angielskie elementy leksykalne w języku polskim*. Kraków: Universitas
- Mańczak-Wohlfeld, Elżbieta. 1995. *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*. Kraków: Universitas
- McArthur, Tom. 1986a. *Worlds of Reference. Lexicography, Learning and Language from the Clay Tablet to the Computer*. Cambridge: Cambridge University Press
- McArthur, Tom. 1986b. „Thematic Lexicography”. W: Hartmann, red. 1986: 157–166.
- McIntosh, A. & M. A. K. Halliday. 1966. *Patterns of Language. Papers in General, Applied, And Descriptive Linguistics*. London: Longmans
- Mendykowa, Aleksandra. 1980. *Kornowie*. Wrocław: Ossolineum
- Mendykowa, Aleksandra. 1991. *Dzieje książki polskiej na Śląsku*. Wrocław: Ossolineum
- Miodek, Jan. 1983. *Kultura języka w teorii i praktyce*. Wrocław: Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego
- Miodunka, Władysław. 1989. *Podstawy leksykologii i leksykografii*. Warszawa: PWN
- Moon, Rosamund. 1998. *Fixed Expressions and Idioms in English. A Corpus-based Approach*. Oxford: Clarendon Press
- Ng, Hwee Tou & Hian Beng Lee. 1996. „Integrating multiple knowledge sources to disambiguate word sense: an exemplar-based approach”. W: *Proceedings of the 34th Annual Meeting of the Association for Computational Linguistics*, Santa Cruz. [dostępne także w: <http://xxx.lanl.gov/abs/cmp-lg/9606032>]

- Nitsch, Kazimierz. 1948. *Studia z historii polskiego słownictwa*. Kraków (Rozprawy i Sprawozdania z posiedzeń Wydziału Filologii Akademii Umiejętności, Tom 67, Seria 3, Tom 22, nr 6)
- O'Connor, Desmond. 1991. „Bilingual lexicography: English-Italian, Italian-English”. W: Hausmann, Franz-Josef & Oskar Reichmann & Herbert E. Wiegand & Ladislav Zgusta, red. 1991: 2970–2976
- Olkiewicz Joanna. 1988. *Od A do Z, czyli o encyklopediach i encyklopedystach*. Warszawa: LSW
- Orłóś, Teresa Zofia. 1981. „Linde a Jungmann”, *Prace filologiczne XXX*: 59–65
- Osselton, Noel Edward. 1991. „Bilingual lexicography with English”. W: Hausmann et al: 3034–3039
- Otwinowska, Barbara. 1999. „Słowniki”. W: SŁOWNIK LITERATURY STAROPOLSKIEJ
- Pätzold, Kurt Michael. 1991. „Bilingual lexicography: English-German, German-English”. W: Hausmann, Franz-Josef & Oskar Reichmann & Herbert E. Wiegand & Ladislav Zgusta, red. 1991: 2961–2969
- Pavić, Milorad. 1993. *Słownik chazarzki: powieść leksykon w stu tysiącach słów*. Przeł. Elżbieta Kwaśniewska, Danuta Cirlić-Straszyńska. Warszawa: tChu
- Peplowski, Franciszek. 1961. „O cytatach w słowniku Lindego”, *Pamiętnik Literacki LII*, 4: 477–517
- Peplowski, Franciszek. 1986. „O zasobie leksykalnym w ‘Słowniku’ J. S. Bandtkiego”, *Prace Filologiczne XXXIII*
- Petelenz-Łukasiewicz, Krzysztof. 2000. *Standardisierung der Lexikoneinträge für ein neues großes elektronisches Deutsch-Polnisches und Polnisch-Deutsches Wörterbuch*. Niepublikowana praca doktorska. Uniwersytet w Erlangen-Norymberdze
- Piotrowski, Tadeusz. 1985. recenzja: I.R. Galperin, red., *A Supplement to the New English-Russian Dictionary*, Moskwa 1980; and J. Stanisławski, M. Szercha, *The Great English-Polish Dictionary. Supplement* Warszawa 1975, *Lingua Posnaniensis XXVIII*: 191–200
- Piotrowski, Tadeusz. 1986. „Zapis wymowy polskiej w dwóch słownikach dwujęzycznych”, *Poradnik językowy*, 7: 497–498
- Piotrowski, Tadeusz. 1987. „Indication of English pronunciation in bilingual dictionaries”, *Applied Linguistics* 8, 1: 39–47
- Piotrowski, Tadeusz. 1994a. *Z zagadnień leksykografii*. Warszawa: PWN
- Piotrowski, Tadeusz. 1994b. *Problems in bilingual lexicography*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Piotrowski, Tadeusz. 1997. Recenzja czterech słowników dla uczących się angielskiego, *Lexicographica. International Annual for Lexicography* 13/1997 (ukazał się w 1998): 289–294

- Piotrowski, Tadeusz. w druku. *Dictionaries for learners of English in Poland, monolingual and bilingual*. Wydawnictwa Uniwersytetu Opolskiego
- Piper, Danuta. w druku. „Przegląd słowników ortograficznych”, *Poradnik językowy*
- Plezia, Marian. 1959. „Dzieje leksykografii łacińsko-polskiej w Polsce”. *Słownik łacińsko-polski*. (Gł. red. Marian Plezia), tom I, ss. 5–39. Warszawa: PWN
- Prace filologiczne XXX*. 1981. „Michał Samuel Bogumił Linde a leksykografia słowiańska”. Materiały z konferencji.
- Prędota, Stanisław. 2000. „Dutch and Polish in multilingual dictionaries of the sixteenth to eighteenth centuries”. W: *The Berkeley Conference on Dutch Linguistics 1997*. (Red. Thomas F. Shannon & Johan P. Snapper), ss. 209–219. Lanham, MD: University Press of America
- Puzynina, Jadwiga. 1961. *Thesaurus' Grzegorza Knapiusza*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich
- Rieger, Jerzy & Janusz Siatkowski. 2001. „Kontakty polszczyzny z językami słowiańskimi”. W: Bartmiński, red. 2001: 541–554
- Rykaczewski, Erazm. 1850. *Gramatyka języka angielskiego zebrana z dzieł D. Lowth, Murray, McCulloch, Cobbet, Crombie, D'Orsey i innych*. Dla użytku młodzieży szkolnej Berlin/Poznań: B. Behr
- Rymasz-Zalewska, Danuta et al. 1965–1981. *Bibliografia słowników wydanych w Niemieckiej Republice Niemieckiej, Rumuńskiej Republice Ludowej, [...] Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej [...] w latach 1945–1961*. Tom I–IX. Warszawa: Wydawnictwa Naukowo-Techniczne. [lata 1945–1978.]
- Saloni, Zygmunt. 1995. „O moralności w leksykografii (na marginesie recenzji W. Lubasia)”, *Język polski LXXV*, 1: 76–78
- Saloni, Zygmunt & Marek Świdziński. 1998. *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Saloni, Zygmunt. red. 1987. *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*. T. II. Białystok: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
- Saloni, Zygmunt. red. 1988. *Studia z polskiej leksykografii współczesnej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich
- Saloni, Zygmunt. red. 1989. *Studia z polskiej leksykografii współczesnej t. III*. Białystok: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
- Scott, Mike. 1999. „Help”, *WordSmith*
- Skwiciński, Piotr. 1990. „Encyklopedyści '68”, *Res Publica* 1 (28)/1990: 75–84
- Sławiński, F. F. 1873. *Obliczenie wyrazów zawartych w trzech słownikach: 1. Lindego, 2. w Wileńskim i 3. Rykaczewskiego*. Warszawa
- Smółkowa, Teresa. 1976. *Nowe słownictwo polskie. Badania rzeczowników*. Wrocław: Ossolineum

- Smólkowa, Teresa & Danuta Tekiel. 1977. *Nowe słownictwo polskie. Przymiotniki i przysłówki*. Wrocław: Ossolineum
- Stala, Ewa. 1999. „Historia leksykografii polsko-hispańskiej”, niepublikowany referat na konferencję „Historia słowników, słowniki historyczne”, Opole 1999
- Stanisławski, Jan. 1950–1951. *Gramatyka angielska dla zaawansowanych. Szczegółowa analiza rozbieżności zachodzących między gramatyką angielską a polską*. Warszawa: Książka i Wiedza
- Stankiewicz, Edward. 1984. *Grammars and Dictionaries of the Slavic Languages from the Middle Ages up to 1850*. Berlin, New York, Amsterdam: Mouton
- Stein, Gabriele. 1985. „English-German/German-English Lexicography: Its Early Beginnings”, *Lexicographica* 1: 134–164
- Steiner, Roger. J. 1991. „Bilingual lexicography: English-Spanish, Spanish-English”. W: Hausmann, Franz-Josef & Oskar Reichmann & Herbert E. Wiegand & Ladislav Zgusta, red. 1991: 2949–2955
- Stercz-Przebinda, Leokadia. 1993. „Z dziejów leksykografii jugosłowiańskiej”. W: Lubas & Sowa, red. 1993: 121–130
- Stupin, L. P. 1985. *Leksikografija anglijskogo jazyka*. Moskwa: Vysšaja Škola
- Svensén, Bo. 1993. *Practical Lexicography. Principles and Methods of Dictionary-Making* [tr. J. Sykes & K. Scholfield; oryginał: *Handbok i lexikografi: Principer och metoder i ordboksarbetet*. Stockholm: Esselte, 1987]. Oxford: Oxford University Press
- Szacki, Jerzy. 1983. *Historia myśli socjologicznej*. Warszawa: PWN
- Szkiłłądz, Hipolit. 1997. „Redakcja Słowników języka polskiego”. W: *Alfabet PWN. Ludzie, książki, lata, wspomnienia*, str. 326–336. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Szymczak, Mieczysław. 1979. „O Słowniku języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego, Stanisława Skorupki i Haliny Auderskiej, Warszawa 1958–1969”. W: *Opuscula Polono-Slavica*. (Red. nauk. Jerzy Safarewicz), ss. 377–382. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich
- Tatár, Béla. 1985. *Russkaja leksikografija. Odnodzycznye filologičeskie slovari*. Budapest: Tankönyvkiadó
- Tyrmand, Leopold. 1955/56. *Zły*. Warszawa: PIW
- Urbańczyk, Stanisław. 1991. „Polnische Lexikographie”. W: Hausmann, Franz-Josef & Oskar Reichmann & Herbert E. Wiegand & Ladislav Zgusta, red. 1989–1991: 2268–2274
- Urbańczyk, Stanisław. 2000 [1964]. *Słowniki, ich rodzaje i użyteczność*. 4 wyd. Kraków: Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego
- Walczak, Bogdan. 1989. „Objaśnienia etymologiczne w powojennych słownikach polskich”. W: Saloni, red. 1989: 73–98
- Walczak, Bogdan. 1991. *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza

- Walczak, Bogdan. 2001. „Kontakty polszczyzny z językami niesłowiańskimi”. W: Bartmiński, red. 2001: 527–539
- Wawrzyńczyk, Jan. 1989. *Nad słownikiem języka polskiego 1958-1969*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Instytut Filologii Słowiańskiej
- Wawrzyńczyk, Jan. 1992. *Chronologizacja słownictwa nowopolskiego. W poszukiwaniu źródeł dokumentacyjnych neologizmów powojennych*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika
- Widdowson, Henry. 2000. „On the limitations of linguistics applied”, *Applied linguistics* 21, 1: 3–25
- Wiegand, Herbert Ernst. 1983. „On the structure and contents of a general theory of lexicography”. W: Hartmann, red. 1983: 13–30
- Wierzbicka, Anna. 1996. *Semantics. Primes and Universals*. Oxford: Oxford University Press
- Wilks, Yorick & Brian M. Sator & Louise M. Guthrie. 1996. *Electric Words. Dictionaries, Computers, and Meanings*. Cambridge: The MIT Press
- Witaszek-Samborska, Małgorzata. 1992. *Wyrazy obcego pochodzenia we współczesnej polszczyźnie (na podstawie słowników frekwencyjnych)*. Poznań: Wydawnictwo UAM
- Witaszek-Samborska, Małgorzata. 1993. *Zapóżyczenia z różnych języków we współczesnej polszczyźnie (na podstawie słowników frekwencyjnych)*. Poznań: Wydawnictwo UAM
- Woleński, Jan. 1985. *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*. Warszawa: PWN
- Zarębina, Maria. 1970. „Rola wyrazów w słowniku i tekście”, *Język polski* 50, 1: 33–46
- Zgusta, Ladislav. 1992/93. „Lexicography, its theory, and linguistics”, *Dictionaries* No 14: 130–138
- Zwoliński, Przemysław. 1981. „Samuel Bogumił Linde a Józef Dobrovský”, *Prace filologiczne* XXX: 65–71
- Życie i twórczość Jana Karłowicza. 1836–1903*. 1904. Książka zbiorowa wydana staraniem i nakładem redakcji „Wisły”. Warszawa: Redakcja Wisły

# Indeks nazwisk

- Algeo, John 35  
Anusiewicz, Janusz 94  
Apresjan, Jurij D. 25, 45, 51, 158  
Arct, Michał 79, 81, 92  
Atkins, Sue 31, 132  
Auderska, Halina 80, 92
- Bailey, Richard W. 57  
Bandtkie, Jerzy Samuel 70  
Bańko, Mirosław 11, 94, 95, 107  
Bańkowski, Andrzej 64, 67, 70, 102  
Barnhart, Clarence L. 87  
Bartmiński, Jerzy 103  
Bąba, Stanisław 101  
Béjoint, Henry 42  
Bergenholtz, H. 31  
Bień, Janusz 87  
Billip, Katarzyna 202, 205, 207  
Bober, Krystyna 98  
Bobrowski, Ireneusz 23, 26, 33  
Bogusławski, Andrzej 10  
Bolinger, Dwight 52  
Bolz, Bogdan 188  
Borkowski, Piotr 205  
Boudouin de Courtenay, Jan 84  
Bright, William 26  
Brückner, Aleksander 77, 82, 102  
Brzozowski, St. 78  
Bukowcowa, Zofia 66
- Bulas, Kazimierz 209–213  
Burkhanov, Igor 25, 28  
Butler, Danuta 103
- Calepino, Ambrogio (Ambrosius Calepinus) 67, 183  
Callier, O[skar] 194  
Celestyn, Mrongowiusz (Mrongovius) Krzysztof 71, 191  
Chlabicz, Józef 205, 206  
Chociłowska, Zofia 207  
Chodźko, Aleksander 187–192  
Chomsky, Noam 34, 52  
Chyb, Grzegorz 25  
Cienkowski, Witold 101  
Collier, I.W. 57  
Cunningham, Hamish 29  
Czarnecka, Katarzyna 95
- Dąbrowska, Anna 9, 94  
Dąbrowska, Maria 85  
Dąbrówka, Andrzej 101  
Docherty, Vincent J. 133  
Doroszewski, Witold 23, 65, 66, 84, 85–92, 102, 124, 202, 210  
Duden, Konrad 81  
Dunaj, Bogusław 95  
Dunning, Ted 134  
Dziamaska, Gabriela 101

- Eco, Umberto 39  
 Estienne, Henri 68  
 Estienne, Robert 57, 68
- Fisiak, Jacek 194, 197, 200, 217  
 Flaubert, Gustave 16  
 Frączek, Agnieszka 70, 178, 194, 197, 214
- Gałązka, Andrzej 214  
 Geller, Ewa 101  
 Głowińska, Katarzyna 101  
 Głowiński, M. 16  
 Gendowicz, Jan 93  
 Gorski, Konrad 102  
 Grabias, Stanisław 94  
 Grochowski, Maciej 94  
 Grot, Jakov K. 83  
 Gruchmanowa, Monika 103  
 Gruszczyński, Włodzimierz 67, 79, 87, 93, 178  
 Grzebieniowski, Tadeusz 35, 59, 208, 213  
 Grzegorzczak, Piotr 66, 178, 182, 185, 188, 189, 197  
 Grzegorzczakowa, Renata 103  
 Grzenia, Jan 98, 99
- Halliday, M. A. K. 33, 53  
 Hartmann, Reinhard R. K. 13, 25, 49, 50  
 Haugen, Einar 44  
 Haugen, Eva 44  
 Hausmann, Franz-Josef 11, 32, 181  
 Heid, Ulrich 133  
 Henisch, Georg 68, 184  
 Hian Beng Lee 56  
 Hrabc, Stefan 102
- Illson, Robert 32  
 Imiołczyk, Janusz 103, 119
- Jacobsen, J. 36  
 Jajdelski, Wojciech 186  
 James, Gregory 13, 25  
 Jaślan, Jadwiga 208  
 Jerzykowski, Antoni 81  
 Jespersen, Otto 35  
 Jędrzejko, Ewa 98  
 Jodłowska-Wesołowska, Danuta 97  
 Jodłowski, Stanisław 81, 97  
 Johnson, Keith 26  
 Johnson, Samuel 54, 57  
 Jungmann, Josef 73
- Kaczmarek, Leon 94  
 Kaltschmidt, J. M. 191  
 Kamińska-Szmaj, Irena 100, 134  
 Kania, Stanisław 65  
 Karaś, Mieczysław 102, 103  
 Karaulov, Jurij N. 132  
 Karłowicz, Jan 66, 75, 76, 77, 82, 102  
 Kay, C. J. 57  
 Kaznowski, Andrzej 214, 215  
 Kędelska, E. 65  
 Kierst, Władysław 193–196  
 Klemensiewicz, Zenon 65, 74, 85  
 Knapiesz, Grzegorz (Knapski, Cnapius) 64, 68, 69, 90  
 Kołakowski, Leszek 90  
 Komenský, Jan Amos 68  
 Koneczna, Halina 102  
 Kopaliński, Władysław 58, 96, 99, 100  
 Krajewska, Maria 96  
 Krasnowolski, Antoni 96  
 Kryński, Adam 75, 77, 96  
 Kucala, Marian 66, 102  
 Kurcz, Ida 103  
 Kurkowska, Halina 13, 96  
 Kurzowa, Zofia 101, 103  
 Kwiecińska-Kałuża, Iwona 98



- Lach-Szyrma, Krystian 185–187  
Lam, Stanisław 79  
Lancashire, Ian 57  
Langacker, Ronald 39  
Laskowski, Roman 22  
Lehr-Spławiński, T. 79  
Lem, Stanisław 19, 20  
Lewandowski, Ignacy 188  
Lewaszkiwicz, Tomasz 71, 72  
Lewicki, Andrzej Maria 22  
Lewinson, Jacek 94  
Liberek, Jarosław 101  
Lilien, Ernest 209  
Linde, Samuel B. 64, 66, 71–74, 90, 123  
Litkowski, Ken C. 56  
Louise M. Guthrie 53, 132  
Lubaś, Władysław 32, 66, 94
- Łoś, Jan 81
- Madejowa, Maria 103  
Malczewska, Lidia 98  
Malczewski, Jan 98  
Malkiel, Yakov 71  
Manley, J. 36  
Mansion, Jean 202  
Mańczak, Witold 35  
Mańczak-Wohlfeld, Elżbieta 178  
Marcinów, Teresa 100  
Markowski, Andrzej 97, 99, 100, 106  
Matys, Regina 101  
Mayenowa, Maria Renata 85, 102  
Mączyński, Jan (Macziński) 67, 69  
McArthur, Tom 38, 42  
McIntosh, A. 33, 53  
Megiser, Hieronymus 183  
Mendykowa, Aleksandra 70  
Mędak, Stanisław 104  
Mielczarek 18, 23, 35, 36, 38
- Mika, Tomasz 101  
Miodek, Jan 91  
Miodunka, Władysław 27, 97  
Moon, Rosamund 26  
Murmeliusz, (Murmelius) Jan 67  
Murray, James 76  
Mymer, (Mymerus) 67
- Ng, Hwee Tou 56  
Niedźwiedzki, Władysław 75, 78  
Nitsch, Kazimierz 73, 81, 85  
Nowak, Franciszek 98
- O'Connor, Desmond 181  
Okopień-Sławińska, A. 16  
Olkiewicz Joanna 18  
Orgelbrand, Maurycy 74, 78  
Orłoś, Teresa Zofia 74  
Osselton, Noel Edward 180  
Otwinowska, Barbara 24, 64, 65, 179, 183  
Ouisseau, J. 190
- Pallas, Piotr Siemion 184  
Pätzold, Kurt Michael 181  
Paul, Hermann 42  
Pavić, Milorad 16  
Pawelec, Robert 101  
Pawlus, Marta 101  
Pedersen, V. H. 36  
Peplowski, Franciszek 70, 73  
Petelenz-Łukasiewicz, Krzysztof 178  
Piotrowski, Tadeusz 12, 29, 38, 61, 132, 206, 208, 219  
Piper, Danuta 98  
Plezia, Marian 65  
Polański, Edward 98, 99  
Polański, Kazimierz 104  
Prędotą, Stanisław 184  
Puzynina, Jadwiga 68, 69, 103

- Reichan, Jerzy 102, 108  
 Reichmann, Oskar 32  
 Rieger, Jerzy 180  
 Robert, Paul 83  
 Roget, Peter M. 82  
 Ropelewski, Stanisław 189, 191  
 Rykaczewski, Erazm 74, 176, 187-192  
 Rymsha-Zalewska, Danuta 66  
 Rysiewicz, Z. 92, 106  
  
 Saloni, Zygmunt 9, 62, 93, 94, 98, 103,  
 104, 133, 134, 219  
 Scott, Mike 134  
 Schnayder, Edward 88  
 Siatkowski, Janusz 180  
 Skawiński, Jacek 94  
 Skorupka, Stanisław 43, 58, 89, 92, 100,  
 101  
 Skubalanka, Teresa 94  
 Skwieciński, Piotr 91  
 Slator, Brian M. 53, 132  
 Sławiński, F. F. 71  
 Sławiński, Janusz 16  
 Sławski, Franciszek 102  
 Słowski, Stanisław 96  
 Smółkowa, Teresa 87  
 Sobol, Elżbieta 92, 96, 106  
 Stala, Ewa 179  
 Stanisławski, Jan 59, 197-209  
 Stankiewicz, Edward 66  
 Stein, Gabriele 184  
 Steiner, Roger. J. 181  
 Stercz-Przebinda, Leokadia 108  
 Stępnia, Klemens 94  
 Stupin, L. P. 180, 181  
 Svendsen, Bo 32  
 Sychta, Bernard 103  
 Szacki, Jerzy 11  
 Szafran, Krzysztof 98, 103  
  
 Szercha, Małgorzata 197, 207  
 Szkiłdź, Hipolit 86, 91  
 Szkutnik, Maria 207, 219  
 Szober, Stanisław 96  
 Szymczak, Mieczysław 92, 93, 97, 98  
  
 Śniadecki, Jan 90  
 Świdziński, Marek 133, 134  
  
 Tarp, S. 31  
 Taszycki, Witold 81, 97  
 Tatař, Běla 123  
 Tekiel, Danuta 87  
 Thomas, Lawrence T. 209  
 Tittenbrun, Krystyna 98  
 Tokarski, Jan 65, 87, 100, 103, 106  
 Trotz, (Troc) Abraham 69  
 Turczyn, Ryszard 101  
 Tyrmand, Leopold 88  
  
 Urbańczyk, Stanisław 64, 65, 84, 101, 108  
  
 Walczak, Bogdan 18, 65, 71, 74, 103, 130,  
 178  
 Wawrzyńczyk, Jan 87, 89  
 Whitfield, Francis J. 209  
 Wieczorkiewicz, Bronisław 103  
 Wiegand, Herbert Ernst 27, 29, 31, 32  
 Wierzbicka, Anna 39, 42, 45, 52, 58, 158  
 Wilks, Yorick 53, 132  
 Witaszek-Samborska, Małgorzata 178  
 Woleński, Jan 90  
 Wróblewska, Teresa 98  
  
 Zawiliński, Roman 82  
 Zdanowicz, Aleksander 74  
 Zgólkowa, Halina 95, 103  
 Zgusta, Ladislav 24, 32  
 Zwoliński, Przemysław 74  
 Żmigrodzki, Piotr 9, 98, 99, 101



26

22.88